WiMBP
Opole

I

2301 sk

DZIEIE Y PRAWA
KOSCIOŁA
POLSKIEGO.

Tom II.

DZIEIE Y PRAWA KOSCIOŁA POLSKIEGO

Przez
X. Teodora Ostrowskiego S. P.

KRÓTKO
ZEBRANE.

TOM II.



w WARSZAWIE

W Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitey
u XX. *Scholarum Piarum.*
M. DCC. XC. III.

Hic fructus legendis Historiis est vel amplissimus: Ut vicissitudine temporum, varietate locorum et mutatione rerum, agnoscamus iram Vindicis DEI. Et moniti cavere et admissa deplorare peccata, sciamus, quoniam DEUS Judex est.

Orichovius in Annalibus.

W TP Opole

K 1341/75

CZĘŚĆ I.

DZIEIE I PRAWA KOSCIOŁA

ŁACINSKO-POLSKIEGO.

WIEK III.

Od Roku 1194. do Roku 1300.

§. I. *Zdanie ogólne o Wieku trzecim Kościoła Polskiego, a trzynastym Kościoła powszechnego.*

Porównywaiąc polityczne całey Europy obroty z naszemi kraiowemi zamieszkami; z drugiey strony, stan ogólny Duchowieństwa z hierarchią Kościoła R. 1194

R. 1194 Polſkiego ſtoſuiąc; wyznać potrzeba, iż Wiek XIII. czy w względzie politycznym, czy duchownym uważony, zbyt płodny był w te przypadki, które Narody z Narodami mierzą, zacięte a bezużyteczne tworzą woyny, kraie niszczą i puſtoſzą, obyczaie rozwalniaią, gorliwość w Religii i bogoboyność oſłabiaią. Obrócone na dzieie kraiowe oko, widzi ſmutne ale naymocnieysze tey prawdy poparcie. Rządy czterech Królów, które ten wiek zaięły, ciągłe domowych niechęci i kłótni między panuiącą familią wyſławuią pasmo. Możnieyſi Panowie i Biſkupi, ograniczaiąc coraz władzę ſamowładzczą, wzmacniali wprawdzie kredyt ſwóy i powagę; ale razem przez bezkarność i ſłabość Królów, oswaiali ſię nieiako z naywiększemi bezprawiami. Ztąd urosła przemoc w kraiu iednych, a rozwolnienie obyczaiów, aż do pogorszenia, w drugich: Wątłały, z wzraſtaiącą poddanych przewagą, panuiących prawa; ale i Naród tracił ſwą we-

wnętrzną świetność, a zewnątrz w dzielności ſwoiey i potędze, R. 1194
lekce ważony bydź zaczął. Nie zaſpali i ſąſiedzi ſwych korzyści z domowych naszych nierządów i zamieszek: Z jedney ſtrony *Litwa*, ledwo co dotąd znaiomy Polszcze Naród, złączona z *Jadźwingami*, rozciągnęła zabory ſwoie i ſpuſtoſzenia, od Lublina, Sandomierza, aż ku Ziemi Chełmińſkiey: Z drugi, *Tatarzy Mogolscy* za przewodnictwem *Baydary* i *Kaydana* wodzów, ſplondrowawſzy Ruś i Małopolſkę, palą Kraków, grożą Wrocławowi, znoszą woyſka Chrześciańſkie pod Lignicą, a powracaiąc na odwrot, ſtolicę Pańſtwa do reszty niszczą. Prusacy Naród, niegdyś hołdownicy, a za podżegnieniem *Konrada* Mazowieckiego nowi buntownicy, po mimo przywołanych przeciw nim Krzyżaków, odetchnąć prawie woyſkom naszym nie pozwalali. W reszcie Czechowie ubiegli Kraków, a ſplondrowawszy Krakowſką i Sandomirſką Prowincye, weszli w liczbę tych Polſki nie-

przyiaciół, którzy w Wieku III.
R. 1194 do ſpuſtoſzenia iey i upokorzenia w oczach całey Europy, przyłożyli ſię. Tu wyſtawićby należało ów smutny obraz bezrządów i zamieſzek wewnętrznych: Okazaćby potrzeba, ieśli niewięcey kray kosztowały ſpory i niechęci między familią panuiącą, ambicyą i intrygą możnowładzców podsycane, niżli ſzkodować mógł przez długie woyny i wielorakie nieprzyiacielſkie ſpuſtoſzenia? Dociekaćby w reszcie przyszło, kto był właściwie winien owey praw nayzbawiennieyszych wzgardy, obyczaiów rozwolnienia, oziębłości w Religii i pogorszenia publicznego? Lecz gdy to wſzyſtko dokładniey w ciągu dalszym wyiaśnić przyidzie; niech ten ogólny Wieku XIII. wizerunek, iako o nadzwyczaynych uczący przypadkach, ſłuży, ieśli nie do uſprawiedliwienia podobnych swym przyczynom ſkutków, przynaymniey do docieczenia prawdziwego ich źrzódła.

§. II. *Panowanie Leszka Białego: Stan rzeczy świeckich i duchownych.*

Panowanie *Leszka Białego* zaczęło ſię R. 1194., od którego my początek Wieku III. Kościoła Polſkiego liczemy. Nigdy więcey, iak za tego Króla nie była zakłócona Polſka, bo nikt z Królów naszych, prócz *Leszka*, tak nieszczęśliwym nie znalazł ſię, aby po trzykroć do rządów państwa powołany, po tylekroć od niego, przemocą własnych poddanych był odsunięty. Woyny domowe za Leszka, tyle kosztowały krwi Polſkiey, braterſką przelaney ręką, ile iey razem żaden prawie nieprzyiacielſki nie wytoczył oręż! *Zawichoſt* i *Mozgowa*, dadzą wieczne świadectwo, co może zaciętość do naywyżſzego między obywatelami posunięta ſtopnia! Za dawnieyszych rządów, przywoływali Polacy ſwoich lenników i ſprzymierzeńców, do wspólney Oyczyzny obrony:
R. 1194

R. 1194 Tu z ſtrony Małopolanów, Ruś popieraiąc wybór na tron Leſzka, a Ślązacy i Pomorzanie od Mieczyſława ſtarego przeciw ſynowcowi przenaięci, w pomocy Wielkopolanom ſtawaią! Naywiękſzym atoli było nieszczęściem Polſki, że przez zaięte między panuiącą familią niechęci, podzielona, niby na udzielne i naynieprzyiaźnieyſze Narody Polſka, lat przeszło trzydzieści nieuſtannie z ſobą walczyła! Skutki tak długiego i nieszczęśliwego rządu, nayokropnieyszy nam w cywilności maluią wizerunek: Ale niemniey ſmutny i ten, który wſpółcześni Dzieiopisowie, o rzeczach owocześnych Kościoła i Duchowieńſtwa Polſkiego wyſtawuią: (a) „ Prócz „ domowych kłótni i klęſek (ſło„ wa są Autora Hiſtoryi Narodu „ Polſkiego *Tom IV. ks: II.*) hań„ biło ſię Króleſtwo, oſtygłością „ Religii, a zepsutemi obyczaia„ mi Duchowieńſtwa. Przeszła do „ Polſki ta zaraza z dalszych kra-

(a) *Arnold* Opat Lubuski u *Helmolda*. *Bargerti* w ks: I. *Gerlac* w Kronice Czeſkiey.

„ iów, a mianowicie z Niemiec. R. 1194
„ Ludzie BOGU i bliźnim z powo„ łania na uſługi poświęceni, zo„ ſtali gorszącym przykładem dla „ Narodów. Pierwiaſtkowa świę„ tobliwość, zagłuszona bogatemi „ od Xiążąt i prywatnych nada„ niami, odmieniła ſię w dumę, „ chciwość, próżniactwo, zbytki „ i nierząd. Lud świecki, zapatru„ iąc ſię na przewodnictwo Mi„ ſtrzów, ſtawał ſię gorszym. Po„ waga przodkuiących, dodaiąc „ wziętości niecnotom, krzewiła „ wyſtępnych Chrześcian, a ſzko„ dliwych obywatelów. Naśladowano Xięży, i gardzono niemi. „ Kapłani żonaci z dawnego bar„ dziey zwyczaiu, niżeli z prze„ pisu praw iakowych, dbali więcey o ſiebie i o ſwoich, niżeli „ o Domy Boże! A kto żony nie „ miał, lub na iedney nieprzeſta„ wał, ſzukał ugasu namiętności „ w liczbie nałożnic. Niewſtyd „ przedzierał ſię za klauzury, tym „ winnieyszy i gorszy, im ſię bar„ dziey pod oſtrą pobożności przy„ czaiał powłoką. „ Tenże Autor,

R. 1194 „ poniżey pod rokiem 1206. dopełniaiąc powyższego opisu dodaie: „ Zagęściły się pod ów czas „ w Kościele rozmaite zbytki, daiąc okazyą lub pretext świeckim do potłumienia Xięży, zamiast ich poprawy. Hoyne Xiążąt poprzedniczych, Biskupom, „ Kapitułom i Zakonom nadania, „ wprawiły pierwszych w nieczułość o karność hierarchii, drugich w prożniactwo, kłótnie i „ gorszące postępki, a skarb Xiążęcy w pomnieyszenie, przez „ odrywki różnych włości, i przez „ uwalnianie ich od powinności publiczney. Obrażało naybardziey „ świeckich złe zażywanie dóbr „ ołtarzowi poświęconych. Nie „ pomagały dawnieysze reformy. „ Płód niepewny i wzgardzony „ poświęconych Oyców, rozrywał ich maiątki. Szły Kanonicze „ Prebendy na łupieztwo bękartów. Kościoły i świątynie Pańskie, stawały się mieyscem igrzysk „ teatralnych, a służebnicy ołtarza Chrystusowego, Kapłani „ z Dyakonami, udawali nikcze-

„ mne i śmiechu godne w przy- R. 1194
„ bytku Naywyższego widowiska.
„ Ambicya Inuł napełniała dwór
„ podłościami, a Kapituły intry-
„ gą, świętokupstwem i kłótnia-
„ mi! „

Reforma Duchowieństwa Polskiego R. 1197.

Tak wielkim, a powszechnym w Kościele nierządom zapobiegaiąc *Celestyn III.*, wysłał po całey Europie swych Legatów, między któremi *Piotrowi* Kardynałowi Bawarya, Czechy i Polska do zwiedzenia i urządzenia dostały się. Zaczął on prace swoie od Bawaryi, i szczęśliwie ich tam dokonał. Ztamtąd udał się do Pragi. Przypadkiem święcenie na Kapłaństwo Kleryków pod przybycie iego do Czech, następowało. Od których, gdy on poprzysiężenia bezżeństwa, czyli ślubu czystości domaga się; Plebani przytomni, zburzywszy przeciw Kardynałowi pospólstwo, rzucili się na niego, i tak srodze zbili, że ledwo żyw do Polski uszedł. Aleć ta hańba i niespodziana obelga, nadgrodziła się cóżkolwiek Pio-

R. 1194 trowi w Polszcze: Bo co tylko o zbliżeniu się iego do Krakowa, dowiedział się *Pełka* Biskup; wyszedł na przeciw niemu za miasto, z licznym Duchowieństwa i obywatelstwa gronem, przywitał go i oświadczył wszelką powolność iako Pasterz i głowa Duchowieństwa Prowincyi Małopolskiey, a iako Regent i opiekun małoletniego *Leszka*, zapewnił go o wszelkim bezpieczeństwie i względach.

Synody w Krakowie i Lubuszu prowincyonalne przez Piotra Legata zwołane.

Złożył wkrótce dwa Synody prowincyalne Kardynał: Pierwszy w *Krakowie*, drugi w *Lubuszu* na Sląsku odprawił się. Uchwalono na obudwóch, aby Xięża żenić się odtąd nie ważyli: Toż ci, którzyby nałożnice przy sobie przechowywali, naysurowiey karani byli: A co się tycze świeckich, obowiązano wszystkich bez braku, aby śluby małżeńskie niepokątnie, ale w obec Kościoła i świadków zawierali. Ustawy te, byłyby iednym z nayciekawszych Starożytności Kościoła Polskiego zabytków, gdyby ich nam sam

czas nie pozazdrościł: Tyle przynaymniey o nich Dzieiopisowie nasi wzmiankuią, że i o istocie ich i o zgodnym onychże przez całe Duchowieństwo i stan świecki przyięciu zapewnić się, a razem, nie bez chluby, całego kraiu dostrzegać można: iż ten w naydawnieszych wiekach, bo od czasu przyiętey Wiary S. nieprzerwanie zawsze powodował się w tym wszystkim Chrześciańskiego Kościoła głowie, cokolwiek nauki, i karności Kościelney, a nawet, i co potrzeb tegóż Kościoła tyczyło się: Jeśli zaś kiedy wyroki dworu Rzymskiego dopełnione przezeń nie były; z jedney strony niestosowność ich do okoliczności kraiu, z drugiey, wymus onychże i podstęp w otrzymaniu, wymawiały Oyców naszych niepodległość. R. 1194

Wizyty Kościołów Polskich przez Legata Papiezkiego.

Po zakończonych Synodach, wybrał się *Piotr* Kardynał, na zwiedzenie osobiste Dyecezyy Polskich, których na ów czas prócz Krakowskiey, siedm Historycy na-

R. 1194 ſi liczą; to ieſt: Gnieźnieńſką, Wrocławſką, Płocką, Poznańſką, Kujawſką, Kamińſką i Lubuſką, Starał ſię on wszędy naprawić to wſzyſtko, co z porządku i karności wypadło, co ſię z prawami kościelnemi i świeżemi ſynodalnemi uſtawami nie zgadzało. A łubo w rozerwaniu na kilka ſtron przeciwnych Króleſtwo i Duchowieńſtwo Polſkie; nie zawsze iednymże duchem tchnąć zdawało ſię; powaga atoli *Legata* życiem przykładnym i bogoboynym poparta, iednała mu wſzędzie ochocze i prędkie poſłuszeńſtwo, wſzędzie z winną czcią i uprzeymością przyimowany był i ſłuchany. Wkrótce atoli tak zbawienne *Piotra* przepisy, tak chwalebne Synodalne uſtawy, zaniedbane i pogwałcone zoſtały. Ledwo lat dwadzieścia minęło, iuż Duchowieńſtwo Polſkie, idąc za ſąſiedzkiego przykładem, do swoich nałogów i bezrządów wróciło ſię. Czemu chcąc ſkuteczniey zaradzić *Henryk Kietlicz* Arcy-Biſkup Gnieźnieński, zwołał R. 1219.

Synod Prowincyalny R. 1219.

Synod Prowincyalny, ogłoſił na nowo za nieważne śluby tych, R. 1194
którzy mimo praw kościelnych i uſtaw ſynodalnych, w związki małżeńſkie wchodzić ważyli ſię: i aby dawnieysze *Piotra* Legata względem bezżenności Xięży poſtanowienie, świętobliwiey dopełnione było, powołał wſzyſtkich do osobiſtey na Swięte Ewanielie przyſięgi, iako ani ſię żenić, ani nałożnic utrzymywać nie będą. Roku 1223. *Grzegórz* Kardynał Honoryusza III. Legat, zatwierdził powagą ſwoią powyższe urządzenia: a zapewniaiąc trwałość ich i ſkutek, zoſtawił pewne dla Duchowieńſtwa przepisy, ſtosowne do powściągnienia panuiących nierządów.

§. III. *Zatargi Władysława Laskonogiego z Duchowieństwem.*

Powyższy Artykuł iasno dowo- R. 1207
dzi, iak uſilne i mocne Rzym i Biſkupi Polscy czynili ſtarania,

około naprawy w hierarchii Duchowieństwa Polskiego, tego wszystkiego, co czas i przykład zły, w całey Chrześciańskiey Europie panuiący, nadwątlił. W przeciągu trzydziestoletniego panowania Leszka, o dwóch Synodach przez Legatów Papieżkich, i tyluż Prowincyonalnych, to iest: przez *Henryka* Arcy-Biskupa Roku 1219. a przez *Wincentego* R. 1226. ku reformie Duchowieństwa złożonych, doczytuiemy się. Zaprzeć i zataić trudno, iak wielkie zgorszenia wcisnęły się, między ołtarz i iego Mistrzów: Ale razem wyznać należy, że głowa Kościoła i iego namiestnicy, czuynemi zawsze i dbałemi okazali się, około zaradzenia słabościom powierzoney sobie trzody. Zasiadali czasem i przednieysze stolice Skrybowie i Faruzowie: Obyczaie ich były częstokroć niezgodne z powołaniem i poświęceniem: Nauka atoli, którą opowiadali, tchnęła zawsze duchem Chrystusa, była tłumaczem Wiary Kościoła powszechnego. Z tym wszystkim R. 1207

oziębłość owa, ledwo niepowszechna w Duchowieństwie, życie zbytkowne i miękie, marnotrastwo dochodów kościelnych, osłabiły w świeckich ducha gorliwości ku Wierze S., a szacunek i poszanowanie dla Duchownych zwątliły. Gorszył się lud, i bezprawia własne, przykładem poważnieyszym wymawiał: A możnieysi zaprzeczyli należytości Kościołom i Duchownym poświęconych: Nakoniec targać się iawnie zaczęła na posagi i dochody Kościelne ta ręka, która ie dawniey, bądź przez się, bądź w osobach Przodków swych z hoynością zbogaciła, i surowemi prawami od gwałtów i zaborów zabezpieczyła. R. 1207

Władysław Laskonogi Xiąże Wielkopolski, ogłosił się iawnym dowódzcą tego prześladowania, które w tym wieku Duchowieństwo Polskie ucierpiało. Pozbawiony on Monarchii i Prowincyi Krakowskiey, przez wyniesienie na tron *Leszka Białego*, chciał wetować na Duchowieństwie tych

R. 1207 szkód, o które go kilkoletnie panowanie przyprawiło. Puścizny po Biskupach i Prałatach, były pierwszą chciwości iego zanętą, a mianowicie pozostały po świeżo zmarłym *Pełce* Biskupie Krakowskim i *Cypryanie* Wrocławskim znaczny maiątek. Poszedł on na łup skarbu Xiążęcego, a Xięża, którzy go bronić chcieli, z gwałtem i pobiciem odparci zostali. Mieli wprawdzie Duchowni po sobie prawa Kościelne, mieli świeżą kraiową zjazdu Łęczyckiego ustawę, która zawarowawszy dla Kościoła i Duchownych spadki po zmarłych, zagrażała razem surowemi karami łupiezcom tychże puścizn. Ale każde prawo, potąd moc swoię i powagę dzierży, pokąd władza naywyższa pilnuie go i szanuie: Czczość i lekkoważność nayświętszych praw, od słabości i lekkoważności ich przez władzę wykonawczą pochodzi. Nie uszła przecięż Władysławowi płazem ta łupież: Pogorszeni z niey Krakowianie, wzięli ią za powód wypowiedzenia mu posłuszeństwa,

stwa, łakomstwo iego i zdzierstwa: R. 1212
Henryk zaś Arcy-Biskup znalazłszy Xiążęcia, po pasterskim upomnieniu, dalekiego i upornego w powróceniu zaborów poczynionych, wyklął go, iako świętokradzcę. Łacno się tu domyśleć, jak przyiął Władysław tak niespodziany przeciw sobie wyrok. Nie ma miary zemsta, mocą i powagą podsycona: A gdy ieszcze chciwość i łakomstwo do nich się przyłącza; targać się one gotowe, na przepisy nayświętsze. Tak uczynił i Władysław: Tknięty do żywego postępkiem Arcy-Biskupa, przywłaszczył sobie naprzód wszystkie kollacye Duchowne, od rozdawnictwa Arcy-Biskupa zależące: Skarby Kościelne oddał pod straż ludzi świeckich: Winowayców w domach kanonicznych osadzać, i Kanonikom żywić ich przykazał: Osoby nakoniec Duchowne, prawem Kościelnym i kraiowym od sądów i kar świeckich zabezpieczone, tymże sądom sądzić i karać zlecił: i t. d. Kiedy więc na poskromienie tych

Henryk Arcy-Biskup gromi Władysława. Ugoda. Roku 1212.

R. 1212 gwałtów żadne domowe nie ſkutkowało lekarſtwo, ſzukać go należało za granicą. Doszły do uſzu Innocentego III. te wſzyſtkie Duchowieńſtwa Wielko - Polſkiego przykrości: Napisał Papież liſt groźny do Władyſława, aby poprzeſtał tego gwałcić, co Przodkowie iego, a mianowicie oyciec *Mieczyſław*, nietylko ſzanował, ale i hoynie posażył: Wyſtawił mu przed oczy okropne a konieczne publicznego pogorszenia ſkutki: W przypadku zaś niepoſłuszeńſtwa, zalecił wſzyſtkim Biſkupom Polſkim, aby wſpólnie z Arcy-Biſkupem, bronili wolności kościelnych, a mocy duchowney, na poſkromienie gwałciciela ich użyli. W ſamey rzeczy złączyło ſię przeciw upornemu Xiążęciu całe Duchowieńſtwo z Prymaſem: Jeden tylko *Filip* Biſkup Poznańſki ſtronę Xiążęcą popierać zdawał ſię, za co od Papieża wyklętym zoſtał. A lubo doczytać ſię trudno, iaki cała ta zatarga miała koniec; To pewna, że Władyſław nie uląkł ſię zaraz klątwy Henryka:

Zaaresztował ſkarby kościelne: R. 1212
wioſki do Kapituły należące porabował i popalił, a nawet prawności elekcyi *Pawła* Biſkupa Poznańſkiego przez Kapitułę obranego, zaprzeczył. Y lubo Henryk, udawszy ſię osobiście do Innocentego III. Papieża, otrzymał był dawnieyszych ſwobód i wolności Kościoła i Duchowieńſtwa Polſkiego zatwierdzenie; mianowicie zaś wolność elekcyi Biſkupów przez Kapituły, i nienależność Duchowieńſtwa, wraz z ich poddanemi i ſłużebnemi do ſądów świeckich, zabezpieczył; Z tym wſzyſtkim przymuszony on był, powróciwszy z Rzymu, zaſkarżyć powtórnie przed Papieżem, nowe i nieuſtanne gwałtowności Władyſława. Papież nie widząc inney do ukończenia wzaiemnych niechęci i pretensyi drogi nad Kommiſſyą; wyznacza za Kommiſſarzów z naywyższą władzą Biſkupa *Halberſztadzkiego* i Opata Cyſterſkiego *de Sychem*: Ci zjechawszy ſię do Gniezna i ſądownie przez świadków rzeczy roz-

R. 1212 poznawszy, upomnieli naprzód Xiążęcia, i aby sprawiedliwość Kościołowi i Arcy-Biskupowi uczynił, nakazali: Lecz gdy skutku upomnień swych nie widzą; gdy zamiast zadośćuczynienia spodziewanego, o nowych uciemiężeniach dowiadują się; wyklęli go imieniem Papiezkim. Apellował wprawdzie Xiąże do Rzymu: ale upamiętawszy się wkrótce poiednał się z Arcy-Biskupem, i nietylko zrzekł się uroionych przez się do praw kościelnych pretensyy, ale nadto na nowo ie stwierdził i umocnił: *Henryk* zaś nie przestaiąc na oddzielney z Władysławem ugodzie i iego przyrzeczeniu; postarał się wkrótce, że prawa i wolności nadmienione Kościoła i Duchowieństwa Polskiego, *Leszek* Krakowski, *Konrad* Mazowiecki i *Władysław Odonicz* Poznański i Kalisky Xiążęta na zięździe publicznym, iednomyślnie zatwierdzili; a w szczególności ostrzegli, aby na potym, tylko po śmierci Biskupów bez testamentu zmarłych, ruchomość wszelka skarbowi Xiążęcemu

Prawa Duchowieństwa Polskiego na nowo zatwierdzone.

przypadała. Dzieło to Henryka było naywiększym, którego Kościół Polski od pierwszego swego Biskupa oczekiwać mógł: Zasługi iego mieścić go zawsze będą o bok naygorliwszych o dobro i prawa Kościoła Pasterzów, a tytuł *Legata* i prawo noszenia przed nim Krzyża, któremi Rzym uwieczniaiąc pamiątkę tego wielkiego w Kościele Polskim męża, Następców nawet w osobie iego ozdobił i upoważnił; uczyć i przypominać będą wiekami, ile naywyższa Kościoła S. głowa z własnych praw i prerogatyw postępywała, aby Namiestników swych do heroicznych zagrzała czynów, a zaprowadzoną w dalszych od Stolicy swey kraiach Wiarę S. w przyzwoitey świetności, okazałości i powadze zachowała.

R. 1212

Tytuł Legata i prawo używania Krzyża Arcy-Biskupom Polskim nadane.

§. IV. *Nawrócenie Inflant.*

Wiek XIII. dał lepiey poznać Europie przez Polskę, te obszerne kraie, któremi od Pół-

R. 1212 nocy i Wschodu otoczona, ledwo ie z imion znała. Litwa i Prussy, dla bliskości sąsiedztwa, były znaiomsze: Inflanty obszernemi Prowincyami Litewskiemi, od granic Polskich oddzielone, tylko z pogłoski wiadome. Wytępiona przez Sasów dzicz Słowiańska, dała wzrost kilku miastom nadmorskim: *Hamburg*, *Brema* i *Lubeka* celowały nad inne handlem i przemysłem: a między temi *Lubeczanie* pierwsze trzymali mieysce. Chęć zysku, torowała im drogę do naydzikszych Narodów: A gdzie większy i trwalszy przemysłów swych upatrywali odbyt; osady nawet tam swoie zaprowadzać starali się. Z po między tych Narodów mieszkańcy nad rzeką Dzwiną nayzyskownieysze dla nich obiecywali handle. Zawarli zatym z niemi pewne umowy, ponabywali gruntów na składy swych towarów, a nawet zameczek *Uxul* nad rzeką, dla zabezpieczenia się od napaści kraiowców, zbudowali. Duch apostolski, przez długie na Saracenów

wyprawy, w Chrześciańskiey ożywiony Europie, upatrzył sobie R. 1212 w Inflantach obfitego żniwa pole: A interes kupiecki uprzątał w umysłach gorliwych tę trwożliwość, która nie oddzielna iest, z przedsięwzięciem nawrócenia dzikiego i ludnego Narodu. Jakóż niedługo potrzeba było szukać takowego apostoła: Pierwszy *Meynhard* Kanonik *Segeberski* poświęcił się na założenie tey nowey w Kościele Chrystusa winnicy, około R. 1170., a przy pomocy możnego i rostropnego obywatela imieniem *Kebbe*, tyle tam w lat kilka dokazał, że ta osada, wkrótce potrzebować zaczęła oddzielnego Biskupa... *Hartwik* Arcy-Biskup Bremeneński, uwieńczaiąc prace *Meynharda*, wyświęcił go na pierwszego Biskupa Inflantskiego: A ten powróciwszy do Inflant, założył zapozwoleniem *Włodzimierza* Xiążęcia Pleskowskiego, na ów czas Litwy, Estonów i Liwonów, naywyższego Pana, miasto Rygę, fundował tamże katedrę dla Biskupów, a przez resztę dni życia

Miasto i Biskupstwo Ryskie założone.

R. 1212 swego pracował pilnie około rozkrzewienia po dalszych Prowincyach Wiary S. wytrawienia Kościołów, i opatrzenia ich w przykładne Duchowieństwo.

Krucyaty przeciwko Inflanczykom Ustanowienie Zakonu Krzyżaków w Inflantskich.

Po śmierci *Meynharda*, *Bertold* prac iego nieoddzielny pomocnik, otrzymał rząd nowego Kościoła. Wyświęcony iak poprzednik w *Bremie* na Biskupa, wyprowadził z sobą znaczną liczbę nietylko Kapłanów, ale i Szlachty Niemieckiey, która ieszcze na woynę Saraceńską w krzyże przybrawszy się, ochoczo chwyciła się tey pory dla dopełnienia powołania swego zamiaru. Pochwalił i *Celestyn III.* Papież to ich przedsięwzięcie: a dowiedziawszy się od *Bertolda*, iż przeciw zaciętszym w bałwochwalstwie Liwonom siły nawet użyć musi, dla zasłonienia osiadłych iuż tam Niemców i nowo nawróconych kraiowców od naiazdów pogańskich; chciał zagrzać różne Narody ku tey wyprawie, i tym końcem też łaski i przywileie nadał wyprawuiącym

się do Inflant, które służyły dążącym do Palestyny. Gromadziło się zatym cożywo Rycerstwo z Saxonii, Westfalii i Fryzyi do Lubeki, a stamtąd, okrętami do Rygi przeprawiało się. Ciągnął tam wielu gorliwy o rozkrzewienie Wiary i imienia Chrześciańskiego zapał; ale więcey daleko było takich, których płodność i dostatki kraiu, do tey wyprawy nachęcały: a iak pierwsi tak drudzy, zacięte ku Chrześciaństwu w rodakach wzmocniwszy zdania, zamiast pomocy, przeszkodą nie małą do ukończenia nawrócenia tego Narodu, stali się. Doznał tego pierwszy *Bertold:* Bo co tylko w granicach swey nowey Dyecezyi, z zbroynym i niezwyczaynym pomocników apostolskich stanął orszakiem; przymuszony był przeciw tym zażywać siły, których niegdyś samą radą, nauką, i przykładem woiował. Udało się wprawdzie, kilka wypraw pomnieyszych, dość pomyślnie, ale bez żadnego dla Wiary S. pożytku: Poźniey, gdy w iedney po- R. 1212

R. 1212 tyczce, ſam *Bertold* na czele nowo zaciągnionego woyſka dowodzić chce, obſkoczony od pogaństwa na zasadzce, padł ofiarą chciwey krwi Chrześciańſkiey czerni. Naſtępca iego *Albert* Kanonik Bremeńſki, nim do Rygi przybył, opatrzył ſię w licznieyszy zbroynych ludzi z Sasów i Weſtfalów złożony poczet, równie iak pierwszy liſtem Innocentego III. do podnieſienia przeciw pogaństwu Inflantſkiemu krucyaty, zagrzany: Nie wiele atoli ta zbieranina znaczyła, na przeciw barbarzyńcom, o Bogi i ołtarze swoie walczącym: Poznał też wkrótce i *Albert*, że owych Niemieckich ochotników, nie krew za Wiarę S. przelewać, ale los ſwóy krytyczny i niepewny, z rabunków i łupów ulepszyć, i na dal zapewnić, prawdziwym było przedſięwzięciem. Obmyślaiąc zatym mocnieyszy i trwalszy odpór na przeciw nieugłaſkanemu pogaństwu; namówił wielu z tych, którzy z nim i poprzednikiem iego, do Inflant przybyli, aby nakſztalt

Templaryuszów Paleſtyńſkich, obowiązali ſię ślubami do zaſłaniania i bronienia od napaści bałwochwalców, tak nowonawróconych Liwonów, iako i osad Niemieckich, i przybrał ich w habit zakonny, krzyżem z dwóch mieczów oznaczony, od którego *Kawalerami Mieczowemi*, albo *Krzyżakami Inflantſkiemi (Enſiferi, Gladiferi, Cruciferi Livonienſes)* nazywali ſię: Aby zaś trwałość nowo założonemu Zakonowi zapewnił, trzecią część dochodów Biſkupów Ryſkich, na fundusz wieczny dla niego wyznaczył. Ten początek miała Wiara S. Katolicka w Inflanciech: Tą drogą Narody Niemieckie, założyły tam ſwoie osady, z których potym prawa Biſkupów Lubeckich urosły: Kawalerowie zaś Inflantscy, iak długo tam i z jakim pożytkiem trwali, iakie ich były związki z Krzyżakami Pruſkiemi, a z tych, co za rozruchy i odmiany w Polszcze naſtąpiły, poniżey okaże ſię. R. 1212

§. V. *Prusy Wschodnie do Wiary Swiętey nawrócone.*

R. 1217 i 1222. Naród Pruski w ogólności wzięty, odebrał pierwszą w Wierze S. oświatę około R. 997. za staraniem i pracą *Woyciecha S.* Smierć, którą tam on poniósł, zaświadcza dzikości mieszkańców, a czas krótki, który między męczeństwem tego Swiętego, i przedsięwziętą przezeń apostolską pracą upłynął, dowodzi: że mała bardzo Narodu tego cząstka, o Ewanielii Chrystusa zasłyszeć mogła. Nie więcey szczęśliwy był *Bruno* albo *Bonifacy*, niegdyś Benedyktyn a prac Woyciecha S. wspólnik, poźniey zaś z woli Sylwestra II. Arcy-Biskupem i apostołem Prusów ogłoszony: bo i ten, gdy w lat kilka po śmieci S. Woyciecha wybrawszy się do Prus, gorliwie około przywrócenia do wzrostu rzuconego na obszerne niwy nasienia pracuie; około R. 1008. okrutnie zamordowany został. Nayznacznieysze tedy w Prusiech prac swych apostolskich owoce zostawił *Otton* Biskup Bamberski. Powołanie iego prośbami usilnemi *Bolesława Krzywoustego* ożywione, ściągało się właściwie do Pomorzanów: Szczęśliwe atoli prac iego skutki, przeszły za granice tey Prowincyi, i ta część Prus, która od Wschodu z Pomeranią graniczyła, a po części wspólnych nawet czciła bałwanów, poszła za przykładem tego Narodu, który przez sąsiedztwo, w zdaniach i obyczaiach, mało między nią różnił się. Naypoźniey, bo około R. 1160. Bolesław *Kędzierzawy*, przyprowadził całe Prusy do przyięcia Wiary S. i nawróconych poddał pod rząd Chełmińskiego Biskupa: Ale nieszczęściem, nawrócenie to, osobliwie na prostakach, groźbą haniebney przedaży, ieśliby Wiary S. przyiąć nie chcieli, wymuszone, czasowe tylko było: A to, co się wyżey powiedziało o Pomorzanach, stosować się ma i do Prusów, bo iednakie przyczyny,

R. 1217 i 1222.

R. 1217 i 1222.

iednakie iściły skutki. Odrywali się od związku z Kościołem Pomorzanie, i do bałwochwalstwa swoiego kilkokrotnie powracali; Obalali Kościoły prawdziwemu Bogu wystawione; mordowali i prześladowali Kapłanów, lub ich z granic swych wypędzali, a maiątek Kościołów i Duchownych, między siebie rozrywali; Toż się działo i u Prusów, tak Wschodnich iak Zachodnich. Bo iak pierwszym, tak drugim, nie dochowano zaręczonych przy nawróceniu swobód: Jak ci, tak tamci, przez Starostów czyli Wielkorządzców uciśnieni, widząc się zamiast hołdowników, w rzędzie niewolników poczytanemi, targali śmiało, naysolennieysze nawet z Polakami związki, mniemaiąc, iż pod udzielnemi Królikami, nigdy tych nie doświadczą gwałtów, których im od Polaków Chrześcian doznawać przychodziło.

Prusy Mazowszu przyległe, dostały się w dziale po śmierci Kazimierza Sprawiedliwego,

Konradowi. Niesforność ich i niepossłuszeństwo Starostom, zaprzeczenie winnych danin, a mianowicie iawne ich z Litwą, Jadźwingami i inną dziczą związki, przymusiły Konrada, że od nieiakiego czasu, raczey ich za nieprzyiaciół, niż za sprzymierzeńców i lenników poczytał. Ośmielony Prusak śmiercią *Krystyna* Woiewody, a swego pogromcy, rzucił się otwarcie na dzierżawy Xiążęce: *Chełmno* z okolicami zburzone i spustoszone zostało: W ziemi Płockiey przeszło 250. samych Kościołów zrabowano i popalono: Sama nawet stolica Xiążęca *Płock* ledwo na łup i rabunek nie poszła. Nakoniec uzuchwalone zwycięztwy pogaństwo, wycisnęło na zwyciężonym tę daninę, którą sami od wieków Monarchom Polskim płacili. Opierał się wpradzie całą siłą, tak potężnemu nieprzyiacielowi Konrad, odparł go i zaspokoił na czas: Ale trudno było iednemu Xiążęciu Mazowieckiemu, z tak potężnym i walecznym chodzić w zapasy Na-

R. 1217 i 1222.

R. 1217 i 1222.

rodem, któremu *Chrobry* i *Krzywousty*, ledwo wydołali: Ani się można było spodziewać od tych podległości, którzy dla kłótni i niezgód nieustannych między Xiążętami Polskiemi, zbyt daleką rebellii swych przewidywali karę. Z tych powodów umyślił Konrad zażyć na nich broni duchowney, czyli raczey zmocnić i ugruntować przyiaźń i związki ich z Polakami, przez iedność Religii zdań i obyczaiów... Jeszcze Roku 1209. *Chrystyan* Cysters z klasztoru Oliwskiego, przybrawszy sobie z tegóż Zakonu towarzyszów, rozpoczął był za pozwoleniem Innocentego III. w Prusach głębszych czyli Wschodnich, to święte i trudne dzieło: Wkrótkim czasie, nietylko znaczne wieśniaków mnóstwo, ale i kilkunastu możnieyszych obywateli, przyięło Chrzest święty: Powstały na mieyscu bałwochwalni, ołtarze prawdziwemu Bogu poświęcone; Popalono bałwany i gaie; Nauka Ewanieliczna, zastępywać zaczęła dzikie mniemania i grube przesądy.

Chrystyan Apostoł i Biskup Pruski R. 1215.

sądy. Uwiadomiony ustnie o tak szczęśliwych skutkach pierwiastkowey Chrystyana pracy Papież; wziął ten nowy Kościoła zaszczep pod swoię protekcyą: Zlecił *Henrykowi* Arcy-Biskupowi Gnieźnieńskiemu dozór i opiekę nad Neofitami i ich apostołami: Y aby pierwsi od rządu Polskiego, przez narzut nowych podatków ciemiężeni nie byli, drudzy od współ-braci, iakoby te prace z ich bogomyślnym powołaniem nie zgadzały się, przeszkody nic doznawali, napisał ieden list do Xiążąt Polskich, drugi do Zgromadzenia Oliwskiego. *(b)*

R. 1217 i 1222.

Gdy za powrotem z Rzymu *Chrystyana*, owczarnia pruska zwiększać się poczyna, a dozor zwierzchni odległego Arcy-Biskupa, zastąpić nie mógł bliskich iey i codziennych potrzeb; Roku 1215. *Chrystyan*, z woli *Innocentego* Papieża na Biskupa pruskiego poświęcony został. Nieustanne iego

[b] Obacz *Dogiela* w Tomie IV o Prusach. *Bosqueta* i *Maaryque* pod R. 1211.

R. 1217 i 1222.

prace i przykładne życie, iednych umacniały w przyiętey Wierze, drugich, do przyięcia iey zachęcały. Proſtota i ſkromność, więcey nad dzikiemi ſkutkowały umyſłami, niż kiedy poſtrach, lub zyſki znikome dokazać mogły! Atoli zbyt to ieszcze mała była garſtka nawróconych Prusaków, w porównaniu upornych i zaciętych bałwochwalców: Opacznie oni zawſze tłumaczyli, nayſzczerſze i nayniewinnieysze ku nawróceniu ſwemu Polaków kroki! A zagrzani Popów ſwych poddmuchem, prześladowania i okrucieńſtwa z Chrześcianami nawet Rodakami, w liczbie cnót, i za cześć Bogom ſwym winną i miłą, poczytali. Ztąd pochodziły owe granic polſkich naiazdy, ſtąd nieuſtanne Kapłanów i Chrześcian w Pruſiech prześladoſtwa.

Kawalerowie Dobrzyńscy.

Xiąże Konrad, chcąc ſkuteczniey i ſiebie, i nową Chrześciańſką kolonią od napaści niewiernych zaſłonić; poſtanowił utworzyć u ſiebie milicyą na wzór *Inflantſkiey*. Rady i nalegania *Chryſtyana* Biſkupa, przyspieszyły to przedſięwzięcie, a rzetelne poſługi, które początkowo ſtan świecki i duchowny od nowo założonego Zakonu odbierał w Inflanciech, ſpodziewać ſię kazały Konradowi, podobnychże zyſków. Zakon ten czyli nowa milicya, od mieysca, w którym fundowana była, *Bracia*, albo *Kawalerowie Dobrzyńscy*, nazywali ſię. Pierwſzym ich Miſtrzem był *Bruno:* Ten obleczony z dwunaſtu Towarzyſzami w habit zakonny, przez Biſkupa; odebrał zaraz dla przytułku od Xiążęcia zamek Dobrzyński, a dla wyżywienia i utrzymania większey liczby Kawalerów, włość *Cedelice* w Ziemi Kujawſkiey leżącą. Nadto, zdobyta na Pruſakach w pogaństwie trwaiących Ziemia, w iedney połowie Xiążęciu, a w drugiey Kawalerom doſtać ſię miała, aby tak i panuiących Xiążąt, naywyższey zwierzchności prawo, nad powiększaiącemi ſię granicami państwa, nienaruszone zoſtało; i prace ka-

R. 1217 i 1222.

walerſkie, w uwieńczoney zdobyczy, znakomitą i ſtałą znaydowały zachętkę. R. 1217 i 1222.

Nieszczęśliwa Braci Dobrzyńskich na Prusaków wyprawa.

Prusacy, których, z jedney ſtrony, ſąsiedzki a świeży uczył przykład, iak trudna była dla Liwonów praca, oprzeć ſię wzmocnioney tamteyſzey milicyi; z drugiey, podobność powołania i reguły *Braci Dobrzyńſkich* przeświadczała, z iak mocnym i ſtałym nieprzyiacielem, rzecz mieć mieli; poſtanowili nieodwłocznie, uderzyć na wzraſtaiący dopiero przeciw ſobie filar, aby tak przedſięwzięta budowa, po oſłabionych fundamentach, trwałości ſwey nie wzięła, albo przynaymniey wzroſt i moc iey, ſpoźnione zoſtały. Co tylko zatym po Prusach wieść rozeszła ſię o utworzoney przeciw ſobie milicyi; ſkupiło ſię pogaństwo licznemi hufcami pod ſwoie znaki, i ku Dobrzyniowi pociągnęło. *Bracia Dobrzyńscy* nie dufaiąc własney ſile, wezwali na pomoc *Kawalerów Inflantſkich.* Połączone ich ſiły, nieprzełamane zda-

wały ſię, a waleczność i ſztuka każdego z osobna, przewyższały nierównie wziętego poiedynczo nieprzyiaciela. Trudno atoli było dorównywać natłokowi barbarzyńców, którego napad i napływ, naywalecznieyszego Rycerza tępił oręż: niepodobna prawie rzecz zdawała ſię, odnieść zwycięztwo z tego nieprzyiaciela, którego ſtratę w tyſiącach trupów, nowsze coraz zaſtępowały roty. Jakóż całe dwa dni garſtka naszych Chrześcian z naywiękſzą walecznością i zapalczywością niezgrabney i niedołężney opierała ſię drużynie: Dziwiła ona i trwożyła długo niezliczonych barbarzyńców: Nakoniec ſamym zwycięztwem, zwyciężona i pognębiona zoſtała. Z *Dobrzyńſkich* i *Inflantſkich* Kawalerów pięciu tylko ocalało, którzy schroniwszy ſię do zamku Dobrzyńſkiego, nowy męſtwa i rycerſtwa ſwego w oporze, znaczney liczbie nieprzyiaciół dawali dowód: Patrzeć atoli muſieli na rabunki i ſpuſtoszenia naybliższych okolic, bo roſtro-

R. 1217 i 1222.

R. 1217 i 1222.

pność nie radziła, aby w tak małey liczbie, na licznieyszego nierównie nieprzyiaciela czynić wycieczki.

Krucyata przeciwko Prusakom.

Klęska ta, zarówno Polskę, iako i całe Chrześciaństwo dotykaiąca, doszła aż do Rzymu. Honoryusz III. niemniey iak Innocenty III. Poprzednik iego, o rozkrzewienie na północy Wiary S. gorliwy, ogłosił był nie dawno krucyatę przeciw Saracenom, na którą wielu z Polaków krzyże święte przyięło. A że nieszczęśliwa *Kawalerów Dobrzyńskich* i *Inflantskich* przeciw pogaństwu Pruskiemu wyprawa, nieodwłocznego odporu i wetunku na zuchwałym nieprzyiacielu wymagała; Zlecił zatym przez listy Arcy-Biskupowi Gnieźnieńskiemu *Henrykowi* i *Chrystyanowi* Biskupowi Pruskiemu Papież, aby śluby Krzyżowców Jerozolimskich, w obowiązek woiowania Prusaków zamienili: Pozwolił, aby ci wszyscy, którzyby z pierwszemi na tę woynę pisali się, brać mogli krzyże, i do

wszystkich przywileiów domieszczeni byli: Zobligował nakoniec tenże *Alberta* Hrabię Alfacyi, aby ściśnionym od pogan Pruskich *Inflantskim* i *Dobrzyńskim Kawalerom*, przybywał na pomoc. Ten ostatni posiłkowania sposób, iak zbyt daleki i niepewny, tak w skutku czczy i bezskuteczny okazał się. Rzadko naiemna siła, rzetelne przynosi posługi: A Naród Polski, lubo od czasów Krzywoustego, na udzielne podrobiony Xięstwa; zawsze się silnym i niezwyciężonym, przeciw każdemu nieprzyiacielowi znalazł, gdy w czasie powszechney potrzeby, umiał na stronę składać czasowe niechęci: gdy powszechny interes ożywiał we wszystkich naygorliwszą waleczność, a liga nierozerwaney iedności, dobro i sławę narodową, za osobiste poczytywała własności. Nieszczęściem nie znalazły się w podobnym stanie rzeczy Polskie, gdy pogaństwo Pruskie całemu Mazowszu i Ziemi Chełmińskiey ostatnim spustoszeniem grozić zaczęło! Chry-

R. 1217 i 1222.

R. 1217 i 1222.

ſtyan Biſkup, na mocy przez Papieża ſobie zleconey, zagrzewał wszelkiemi ſposobami Krzyżowców Jerozolimſkich, do nowey pułnocney krucyaty, ale zbyt ich leniwych na tę wyprawę znalazł, zebraną zaś ochotników garſtkę za zbyt ſłabą osądził, aby ią na mordy, licznego i zapalczywego pogaństwa narażał. Wſpólnie zatym z Konradem Xiążęciem Mazowieckim namówił *Leszka Białego* i *Henryka Brodatego* Xiążęcia Wrocławſkiego, aby połączywſzy ſwą ſiłę, wyprawę przeciw Prusom za własną i wspólną poczytali... Woyſkom Polſkim przywodził *Leszek* z *Konradem*, pod których znakami znaydowali ſię Arcy-Biſkup i wſzyſcy Biſkupi Polscy: Ślązaków prowadził *Henryk* z Wrocławſkim i Lubuſkim Biſkupami. Gdy przyszło do ſpotkania ſię z nieprzyiacielem, poszły rzeczy ſzczęśliwie: Y lubo pierwsza ſtraż od licznieyszych daleko Pruſaków zaſkoczona, przełamaną zoſtała; Atoli, za nadciągnieniem czelnego woyſka, uſtą-

pić muſiała niedołężna czerń, walecznośći dobranych Rycerzów. Mazowsze, Ziemia Chełmińſka i Lubuſka oczyszczone od napaści opryszków, odetchnęły po kilkoletniey niespokoyności: Sami zaś Prusacy wińszowali ſobie, że od tak potężnego nieprzyiaciela, do szczętu wytępieni nie zoſtali. R. 1217 i 1222.

Erekcya Biskupstwa Chełmińskiego Roku 1222.

Cała ta wyprawa, szczególnieyszym dla Kościoła Polſkiego darem, uwieńczona zoſtała. Xiąże Konrad, dbały zawsze o los zaprowadzoney ſzczęśliwie do Prus Wiary S., a niemniey wdzięczen niepoślednich uſług od *Chryſtyana* odebranych, darował mu na funduſz Biſkupſtwa, żadnego pod ów czas pewnego nie maiącego opatrzenia, kilka zamków z przyległemi włościanami, zlewaiąc na niego i naſtępnych Biſkupów naywyższe Xiążęce prawa: Przydał do tego ſto wiosek, na zaſiłek dochodu ſtołowego: A *Getkę* Biſkupa i Kapitułę Płocką nakłonił, iż na erekcyą i rzecz tey nowey katedry, wszelkich dóbr i władzy

R. 1217 i 1222.

duchowney, w kraiach między rzeką *Osą*, *Drwęcą* i *Wiſłą* leżących, zrzekli ſię: Nareszcie warował Biſkupowi i iego Naſtępcom, połowę dochodów z dóbr Xiążęcych w Ziemi Chełmińſkiey poſiadanych; dzieſięcinę od drugiey połowy zaręczył; Zamki nakoniec, świeżo darowane, prócz tych, któreby *Chryſtyan* i Naſtępcy iego do mieszkania wybrali, koſztem ſkarbu ſwego poprawić, i nadal utrzymywać przyrzekł. Ten ieſt początek i fundusz oryginalny Biſkupſtwa Pruſkiego, dziś pospolicie *Chełmińſkim* zwanego, którego erekcyą zaraz w rok *Honory* Papież na prośbę Konrada Xiążęcia Mazowieckiego, Biſkupa *Gętki* i Kapituły Płockiey, oraz wielu Duchownych i Swieckich Panów Polſkich, potwierdził. Zaprzeć zatym autentyczności, tak ſolennego aktu nie podobna. Jeśli zaś kogo wielkość tego funduszu zaſtanawiać będzie, albo wolności Konrada w nadaniach tak obszernych uwłaczać zechce; Niech pomni iakie to poſługi da-

rem tym wſpomniony Xiąże nadgrodzić chciał? Niech zważy, czyli można było tam bydź oszczędnym, gdzie biorący życia hazardy, w wdzięczności ofiarował, a daiący ledwie nie wſzyſtko, przy iego dalſzych pracach i uſługach zyſkiwał? Jeśli zaś hoyność i gorliwość owych czasów oſzczędnością i polityką tegowieczną miarkować pragnie; Niech razem i na to baczy, że Przodkowie naſi, przy niepoiętey od nas na Kościoły ſzczodrobliwości, zawsze byli bogatemi i możnemi; My, do dziśdnia równać ſię z niemi nie możemy!..

R. 1217 i 1222.

§. VI. *Krzyżacy do Polski wprowadzeni.*

Aczkolwiek mocny i dzielny był odpór, którego świeżo od woyſk ſkonfederowanych polſkich, doznali Prusacy; lubo klęſki ich i ſtraty, nie wyrównywały nigdy odnoszonym za hazardy korzyściom; Nie przeſtawali atoli przez

R. 1223 i 1228.

R. 1225 i 1228.

dorywcze napady, szarpać osad polskich, a mianowicie Kościołów i Duchownych prześladować. (d) Niedołężność *Braci Dobrzyńskich* zaraz w początkach wzrostu swego przytępionych, zuchwaliła coraz tych pogańców, a kłótnie, które między Xiążętami Polskiemi, przy schyłku panowania *Leszka Białego* wszczęły się, śmielszemi ich codzień, w naieżdżaniu granic Polskich czyniły. Xiąże *Konrad* przewidywał okropne skutki, które go z tey strony czekały: lękał się straty tego wszystkiego, cokolwiek w Ziemi Chełmińskiey posiadał: ale naywięcey obchodziła go nowa osada, którą nie bez znacznego krwi wylewu, z niemałym kosztem i nakładem, dla przysługi Kościoła S. zafundował. Widząc zatym niesposobność swoię w utrzymaniu rozpoczętego przez się dzieła, a środki ku temu użyte, za wą-

[c] W roku 1224. Prusacy Pomeżańscy napadli na Oliwę; Kościół i Klasztór zrabowali: A Zakonników tamecznych, okrutnemi mękami pomordowali. *Długosz.*

tleiące i czcze osądziwszy; postanowił z namowy Henryka Xiążęcia Sląskiego i Chrystyana Biskupa, sprowadzić *Krzyżaków*. Przedsięwzięcie takowe, powszechną Biskupów i Panów świeckich zgodą poparte zostało: A dla uskutecznienia go, Chrystyan Biskup do *Hermana de Saltza* czwartego tego Zakonu Mistrza wysłany, z oświadczeniem: Iż ieżeliby chciał w Prusach z braci swoich założyć osadę, Xiąże Konrad Ziemię Chełmińską postąpić im gotów. Zbyt było miłe i podchlebne dla Mistrza to poselstwo; ale niemniey Papieża i Cesarza interessowało. Pierwszy obiecywał sobie wiele, po zaprowadzeniu do Polski Krzyżaków, (bo reguła Zakonu, podległość ich dworowi Rzymskiemu, nietylko co do osób, ale i co do nabytków zapewniała) Drugi, formuiąc czcze nad Polską zwierzchnictwo, po upadłey czyli osłabioney przez Krzywoustego Monarchii, rokował sobie nie mało, z pomnażaiących się w Słowiańszczyźnie północney, Niemieckich

R. 1225 i 1228.

osad: Dowodzą tego naylepiey
R. 1225 Bulle Papiezkie i Cesarſkie, dane
i 1228. Krzyżakom wychodzącym do Polſki, gdzie Honory i Grzegórz IX. imieniem Stolicy S. a Fryderyk II. Cesarz imieniem Państwa Rzymſkiego, Zakon ten z wſzyſtkiemi iego funduszami i nabytkami, wprzód ieszcze nim ten od Konrada funduszów i poſſeſſyy ſwoich urzędowne odebrał zapisy, biorą pod ſwoię opiekę i protekcyą: (*Duellius hiſtorya Krzyżacka*) Poźniey zaś wielokrotne przykłady uczą, iak daleko obadwa te Dwory, przez Krzyżaków, w rządy i rzeczy Polſkie wpływać uſiłowały: Jak ſami Krzyżacy, zaufani obcey a dwoiſtey opiece, lekce ſobie ważyli ten rząd, i iego rządzców, z których ſzczodrobliwości, na pułnocy powſtali. Co ſię Miſtrza tycze, zbyt on powolnie i oſtrożnie poſtępował: nie wprzód bowiem oſtateczną ſwą wolą chciał oświadczyć Biſkupowi Chełmińſkiemu; nie wprzód fundusz ten przyiął i obiął; pokąd ſię przez poſłanników ſwych,

tak o rzetelney Xiążęcia *Konrada* intencyi, iako i wartości przyobiecaney Ziemi nie zapewnił. Tym końcem wyſłał do Polſki *Konrada Landisberga* z drugim tegoż Zakonu towarzyszem: Nie zaſtali oni w domu Xiążęcia Konrada, ale ſię tym czasem mocniey i o rzetelności poselſtwa *Chryſtyana*, i o koniecznej dla tego kraiu potrzebie, względem zaprowadzenia tam trwałey przeciw napaściom pogańſkim obrony, przekonali, gdy pod ich do Mazowsza przybycie, Prusacy oddaleniem ſię Xiążęcia z granic państwa ośmieleni, okolice Chełmna i Lubawy puſtoszyli. Męſtwo, czy interes, ſtawiły tych Rycerzów na czele woyſka zebranego przez *Agatę* żonę Konrada: A lubo pierzchliwość i uprzedzenie Mazurów o waleczności Pruſsów, naraziły wodzów na niebezpieczeńſtwa, obadwa albowiem ranieni zoſtali; przecięż za przewództwem ich, nieprzyiaciel nie bez znaczney klęſki odpędzony.

R. 1225 i 1228.

R. 1225 i 1228.

Powrócił tym czasem z Małopolski *Konrad. Landisberg* z towarzyszami przez Doktorów Xiężney *Agaty* z ran wyleczeni, sprawuią od Mistrza swego posłelstwo. Ostrożność *Hermana*, uczyła Konrada, aby nic z pośpiechem nie czynił: Aby iednak i posłów, i Mistrza ich, o nieodmienności swych intencyy, i o wspaniałości swey dalszey, zapewnił i przekonał; Wystawił im zamek *Wogelsang*, czyli, podług *Dusburga*, *Dybów*, i tenże zaraz w possessyą *Landysbergowi* oddał: Ziemię zaś Chełmińską na lat dwadzieścia puścić obiecał, za przybyciem licznieyszego Rycerstwa. Był nawet gotów Konrad, wypuścić natychmiast to wszystko Krzyżakom, co im dopiero w lat kilka, naysolenniey zapewnił i podał; Ale przystało z tak mocnym Zakonem namyślne i niespieszne robić ugody: należało go więcey poznać, aby mu dane dochować obietnice. Smierć *Leszka Białego* w R. 1227. przypadła, nie pozwoliła Konradowi dla za-

Fundusze Krzyżaków i umowy pierwsze z Konradem.

zaszłych o opiekę małoletniego *Bolesława Wstydliwego*, między nim i *Henrykiem Brodatym* Xiążęciem Wrocławskim, sporów, ukończać tak ważnego interessu z Mistrzem. Lecz gdy nie bez zniewagi oddalonym od niey uyrzał się; przyspieszyć rad nie rad musiał rozpoczęte z Krzyżakami kontrakty, aby i niechęci mocnych zbyt Zakonu tego obrońców ku sobie nie ściągnął, i sam w układach swych, niebawney od niego doznał pomocy... Gotował się on na ów czas przeciw *Henrykowi Brodatemu*, chcąc dopiąć orężem należącey sobie Regencyi, a razem dwóch klęsk pod *Skałą* i *Międzyborzem* poniesionych, tudzież straty naystarszego syna *Przemysława*, który poległ pod Krakowem, wetować chciał. Aże lękał się, aby wyprawa ta, granice iego, od strony Pruskiey odsłaniaiąca, własnego kraiu, na nowe nieprzyiaciela naiazdy, nie naraziła; ile że całą siłą uderzyć na Henryka umyślił; postanowił zatym, w ściśleysze z Krzyżakami wnieść umowy, a

R. 1225 i 1228.

R. 1225 i 1228.

dane dawniey obietnice uſkutecznić. Przybyli też pod tę porę nowi od Miſtrza Delegaci: Tych zaproſiwszy Konrad do *Brześcia*, w przytomności zgromadzonych tam Rad duchownych i świeckich, oraz za zewoleniem Xiążąt Pruſkich, darował im i całemu Zakonowi Krzyżaków Ziemię Chełmińſką z wſią *Orłowew* w Kujawach leżącą: Wypuścił tymże zamek *Dobrzyń*, z okolicznemi włościami, oraz część wſi *Kwercz*, z temi warunkami, pod któremi niegdyś *Braci Dobrzyńſkim* iuż na ów czas zniszczałym, puszczone były. Z ſwey ſtrony *Kryſtyan* Biſkup, uſtąpił Krzyżakom dzieſięcin z dóbr *Mogielnicy* do Opactwa Benedyktyńſkiego należących: A *Gunter* Biſkup Płocki, ofiarował im pewną wioſkę z wyspą na Wiśle Kościołowi Dobrzyńſkiemu zapisaną, oraz dzieſięcin z wſi od Niemców zaſiadłych, na rzecz tychże odſtąpił. Działo ſię to wſzyſtko w R. 1228. Ze atoli ieszcze, Miſtrz Wielki ſpoźniał przyſtawienie tylu Braci, ile potrzeba,

i ugody z Konradem zawarte warowały; domyślać ſię można, iż ten cały ſundusz Krzyżacki, zoſtawał w dozorze Staroſtów Xiążęcych, i tych, którzy go znacznie hoynością ſwoią zwiększyli: Ze oſtateczne umowy, zawieszone były potąd, pokąd z ſtrony W. Miſtrza, iſtotna względem doſtawienia pewney Kawalerów liczby kondycya, dopełniona została. Z tey to pewnie przyczyny, wyprawił Konrad powtórne do *Hermana* poselſtwo: A W. Miſtrz nie mogąc dłużey powątpiewać, o nayszczerszych *Konrada* ku Zakonowi ſwemu intencyach; Wyſłał nakoniec do Polſki Hermana *Balkę*, z tytułem Miſtrza prowincyalnego, a z nim *Teodoryka de Bernheym* Marſzałka, *Konrada de Tutele*, *Henryka de Berge Turynga*, i *Henryka de Cutze*, z licznym pocztem Rycerzów konnych i pieszych. Przybyłe do Polſki Rycerſtwo, oſiadło naprzód w zamku *Wogelsang*. A lubo oſtateczne między niemi i Xiążęciem Konradem, oraz Biſkupem Chełmińſkim,

R. 1225 i 1228.

Nowemiędzy Krzyżakami, Xiążęciem Konradem i Krystyanem Biſkupem ugody Roku 1230.

R. 1225 i 1228.

przez podwóynych posłów zawarte ugody, dość były solenne i mocne, aby na nich przestali; nie wprzód atoli do rzemiosła swego rzucili się, póki tego wszystkiego na Xiążęciu i Biskupie nie wytargowali, co tylko znana iuż im dobrze słabość Polaków, obiecywać mogła. Zaczęli naprzód od Biskupa: Liczne iego i wspaniałe dla Zakonu tego ofiary, iuż po wyżey wymieniły się, ale Krzyżacy nie przestali na nich: Postąpić on musiał wszelkiey darowizny, którą nie dawno od Xiążęcia Konrada i *Gedeona* Biskupa Płockiego otrzymał, tak dalece że ledwie pewne warunki dla siebie i następców swych wytargował: Jako to: że i on i następcy iego ustąpioney Ziemi naywyższemi będą zwierzchnikami: Że pięć folwarków z pod tey donatywy wyłączone bydź miało, z wolnością ciągnienia z nich użytków przez Biskupów, lub puszczenia ich w lenność, bez żadney Zakonowi podległości: że Zakon nie mógł nikomu puszczać lennością dóbr

sobie ustąpionych, bez wiedzy i zezwolenia Biskupów, a Lennicy takowi, swym kosztem pogaństwo woiować byli powinni: Ze poddani i Lennicy Biskupi, i cała władza ich, tak duchowna iak świecka, pomoc i wsparcie od Krzyżaków mieć miała: Ze pod czas woien z niewiernemi chorągiew Biskupa, poprzedzać miała znaki krzyżackie: A gdyby Biskup do dóbr ich przyiechał, kosztem Zakonu podeymowany bydź miał: Ze nakoniec w obwodzie ustąpioney Ziemi, tyle gruntu dla Biskupa wyłączyć się miało, ileby dwieście pługów Niemieckich przez dzień zaorać mogło: W reszcie cała ta cessya, tym naysolennieyszym przypieczętowana została warunkiem: „ Iż w przypadku „ nie dotrzymania przez Krzyża„ ków tych obietnic i zobopól„ nych umów, od wszystkiego od„ padać byli powinni. „ *(d)* Obszernieyszy tych kondycyy wykład uczy, iak szczęśliwi byli za-

R. 1225 i 1228.

D 3

[d] Obacz Dogiela Codex Diplomat: A. 1230.

R. 1225 i 1228.

raz na wstępie w targach swych z Duchowieństwem Polskim Krzyżacy: dowodzi oraz, która zaręczoney z dwóch stron sobie wiary dotrzymała, która ią pierwsza pogwałciła!.. Niemniey pomyślnie powiodło się Krzyżakom z Xiążęciem Konradem. Pierwszym zapisem R. 1225. na prośbę Xiążęcia Wrocławskiego uczynionym, puścił on im był Ziemię Chełmińską na lat dwadzieścia: W lat trzy, czyli R. 1228. dał im też Ziemię dziedzictwem. A że w donacyi tey, nie były wyszczególnione granice, tudzież miasta i wsie do teyże Ziemi należące; Wymusili na nim Krzyżacy R. 1230. nowy przywiley, którym wspomnione formalności naydokładniey zostały dopełnione. Nadto, wytargowali na Xiążęciu zamek *Nieszawski* z czterema wsiami: A na Kapitule Płockiey wymogli cessyą wszystkich dzierżaw i dochodów, które w obwodzie Ziemi Chełmińskiey posiadała... Ten był początkowy Krzyżaków do Polski sprowadzonych fundusz. Waro-

wność iego i trwałość, nayfolenmieysze tranzakcye i cessye zapewniały: A list podwóyny Grzegorza IX. zaręczał obudwóm stronom, wierność wspólnych obietnic. R. 1225 i 1228.

Uwagi nad zaprowadzeniem Krzyżaków do Polski.

Rzecz dziwna, a prawie niepoięta, co było powodem Konradowi i Xiążętom Polskim, za których wiedzą i radą sprowadzeni byli Krzyżacy, do tak nagłych i wielkich darowizn?.. Jeszcze się oni nie otarli byli z Prusakami, ieszcze męstwo i rycerstwo ich, ledwo z pogłoski znane było w Polszcze; a iuż całe prowincye, liczne miasta i włości pod rząd i panowanie ich poddawano: Jak gdyby w kraiowym Rycerstwie nie znalazło się dosyć męstwa do poskromienia pogaństwa Pruskiego, byleby tylko równo znacznemi darowiznami i obietnicami podsycone było! Jakby to sami Krzyżacy oprzeć się potrafili hordom pogańskim, gdyby Mazury i Polacy, pod znaki ich zaciągać się nie chcieli? Zbieg okoliczności

R. 1225 i 1228.

częstokroć nam niewiadomych, a z poięciem, zdaniem i polityką nieyszą niezgodnych, wyftawia wiele rzeczy w ftarożytności, albo do wiary niepodobnych, albo na krytykę naszę zafługuiących. Tym czasem, nie wfzyftko to w brew moralności i regułom polityki przeciwiło fię, co my dziś za błąd w działaniach Przodków naszych poczytuiemy? Mieli oni pewne i nieodftępne prawidła, któremi fię rządzili, mieli fwoie zasady, od których odftępować nie mogli: A ieśli kiedy wykraczać zdali fię przeciw rządowym lub moralnym maxymom; poruszeni i kierowani bywali od tych fprężyn, którym fię oprzeć nie zdołali: i dla tego tylko podobno, w oczach, czyli mniemaniu naszym, za dzikich albo barbarzyńców poczytani!.. Przyftosuymy iuż te zdania do okoliczności. Sprowodza wprawdzie Xiąże Konrad w granice fwoie Krzyżaków, owych to zawołanych na całą Europę woiowników, a zatym nietylko Prusakom, ale i fame-

mu fobie ftrafznych i niebezpiecznych: Lecz czyliż co podobnego, od kilku Mnichów obawiać fię na ów czas Pan udzielny mógł, czego poźniey naftępcy iego owfzem całey Polfki Monarchowie doświadczyli? Mógłże przewidzieć, aby Woiownicy pogan, i imienia Chrześciańfkiego nieprzyiaciół pogromcy, zwrócić mieli oręże fwe przeciw tym, którzy po haniebnym ich z Syryi wygnaniu, nayuczciwfze im w Europie opatrywali przytułki, zwłafzcza, gdy powaga Papiezka i Cefarfka, wierne ich poflugi naysolenniey zaręczała?.. Ale po cóż tak wielkie i gwałtowne dla Krzyżaków fundusze i przywileie, na co ta oddzielność rządów ich od władzy panuiącey? Co znaczyły owe kontrakty kilkokrotne; albo w iakim charakterze Zakon Krzyżacki z Xiążęciem Konradem traktować mógł?.. W famey rzeczy, fundusze i przywileie, które bez żadnych poprzednich zafług uzyfkali w Polfzcze Krzyżacy, uwłaczałyby roftropności fundatorów,

R. 1225 i 1228.

R. 1225 i 1228.

a nawet winićby ich mogły o nieiaką rozrzutność dobra powſzechnego, gdyby albo taniey od nich tę obronę wytargować można było, którey na ów czas gwałtownie Xiąże Mazowiecki, i wzraſtaiący Kościół pruſki potrzebował; albo gdyby czasowe myto, pomoc ich i uſługę opłacić mogło. Lecz gdy iuż widzieliśmy, że ſię nie kontentowali dzierżawą dwudzieſtoletnią Ziemi Chełmińſkiey; że dla nich i ta wiecznością poſtąpiona, małą rzeczą była bez *Nieszawy;* Że nie przeſtali na dzieſięcinach, ale chcieli bydź dziedzicami tego wſzyſtkiego, co Chełmińſki i Płocki Biſkupi w Pruſiech poſiadali; Że nakoniec Miſtrz, po kilkokrotney Xiążęcia Konrada odezwie, nie wprzód ſwych braci do Polſki wyſłał, póki funduszu ich naysolenniey ſpiſanego i od Papieża ſtwierdzonego nie widział; Jakże tedy można ſłusznie Xiążęcia Konrada i wspomnionych Biſkupów o pośpiech, lub zbytnią obwiniać hoyność? Jakim prawem tychże

o uſtąpienie naywyższych ſwych praw dziedzictwa i zwierzchności zaſkarżać, gdy te, iakóżkolwiek zawarowane i wyłączone, czcze i przemiiaiące bydźby muſiały, kiedy wſzelkie nabytki i fundnſze Krzyżackie, tak iako i innych Zakonów, z jedney ſtrony dwór Rzymſki, iako głowa wſzyſtkich Zakonów, z drugiey Cesarz, iako opiekun Krzyżaków, pod ſwoię protekcyą i własność podciągali? Do tego, podobno nie tyle w Wieku XIII. Ziemia Chełmińſka wartowała, ile ią dziſiay taxuiemy: Były tam na ów czas znaczne osady Chrześciańſkie, ale większą daleko część pogaństwo zaymowało: które, dopóki Wiary S. nie przyięło, żadnych danin nie opłacało, żadnego poſłuſzeństwa naywyższey zwierzchności nie pełniło. Toż rozumieć po części i o dobrach duchownych: Wnoſiły one do ſkarbów Biſkupich i Kapitulnych znaczne dochody, póki trwali Prusacy w przyiętey Wierze S.: ale odszczepieństwa ich ledwo nieuſtanne, woyny obce

R. 1225 i 1228.

R. 1225 i 1228.

i domowe, zmnieyszały ie, i coraz niepewnieyszemi czyniły. Co więc Xiąże Konrad, co Duchowieństwo dla Krzyżaków postąpiło, było w ręku ich wielkim i znamienitym, dla tamtych czczym i niepewnym: To zaś, co odtąd w Prusiech Xiąże i Duchowni posiadali, i od funduszu Krzyżackiego wyłączali, stało się trwalszym i zyskownieyszym.

Ale cóżkolwiek sądzić będziemy o wartości funduszu Krzyżackiego, rzecz nie zaprzeczona, że go Konrad, ani cofnąć, ani określić nie mógł: Ulegał on przemocney dworów Rzymskiego i Cesarskiego powadze, które, prócz innych powodów, ulgę także dla swych skarbów, w opatrywaniu Krzyżaków upatrywały. Drogo zaiste opłacił Konrad u Krzyżaków granic swoich, i zaprowadzonych osad Chrześciańskich obronę; ale z drugiey strony, zbyt tanio kupił połowę nabytków ich, a mianowicie wolność i swobodę dopilnowania tych interesów, które mu więcey zysku, sławy i po-

wagi obiecywały, niż mogły przynieść nayznacznieysze na dzikich Prusakach zabory. Zgoła przyznać potrzeba, iż zaprowadzenie Krzyżaków do Polski, było konieczne, ale nieszczęśliwe; potrzebne i z okolicznościami czasu i opinii zgodne, ale nie odpowiadaiące nadzieiom fundatorów. Długie i krwawe woyny, nieustanne kłótnie, które poźniey między Polakami i Krzyżakami toczyły się, były skutkiem słabości rządowey, wzrastaiącego zuchwalstwa sług i poddanych ukrócić i poskromić zaniedbuiącey, nie zaś winą Xiążęcia Konrada: który, ieśli cóżkolwiek za wczesną hoynością swoią ku temu Zakonowi wykroczył; tak mocne iednak w kontraktach z nim zawartych, umieścił warunki, tak zyskowne dla kraiu ostrzeżenia poczynił; że gdyby Następcy iego pilniey ich dostrzegali; skłoniliby byli waleczny Naród Pruski, za pomocą Krzyżaków do wcielenia się z Polską: aniby kiedy siła Krzyżacka do tego doszła wzrostu, iżby dla całego kraiu, stała się postrachem.

R. 1225 i 1228.

§. VII. *Władysław Odonicz Kościołom Gnieźnieńskiemu i Poznańskiemu różne przywileie nadaie.*

R. 1232 Zwracaiąc uwagę naszę z Mazowsza do Wielkiey-Polski, postrzegamy w iednym czasie, wielką zdań odmianę, wielką rzeczy Kościelnych i interessów Duchowieństwa różnicę. Niedawno w *Władysławie Laskonogim* Xiążęciu Wielko-Polskim widzieliśmy naymocnieyszego Kościoła i Duchowieństwa Polskiego nieprzyiaciela, widzieliśmy passuiącego się z nim *Henryka* Arcy-Biskupa zarówno, iak gdyby rzecz była z nieprzyiacielem imienia Chrześciańskiego: Tegoż czasu Władysław po oycu *Odonicz*, a od częstego pływania *Pływacz* nazwany, synowiec *Laskonogiego*, ledwo co rządy Xięstwa obiął, pierwsze swych skarbów wydatki, Kościołom i funduszom poświęcił, nadgradzaiąc niby przez hoyność i szczodrobliwość swoię, te szkody i gwałty, które za stryia z niemałym pogorszeniem, Duchowni i Kościoły ponioszły. Mogła wprawdzie nim powodować wdzięczność, którą Duchownym i samym Papieżom był winien, za wielokrotną pomoc przeciw niespokoynemu stryiowi: mógł się połączyć i interess, zjednania sobie dla dalszych widoków tey obywatelów cząstki, która coraz większe panowanie nad sercami i umysłami całego Narodu obeymowała. Zawsze atoli *Odonicz*, w dzieiach Kościoła Polskiego, w liczbie naypierwszych fundatorów będzie poczytany: Zawsze pamiątka iego i imie z tą czcią i wdzięcznością wspominane będą, którey doznaią i doświadczać wiekami nie przestaną obrońcy Wiary, pomnożyciele dobra Kościoła, przywileiów i swobód Duchowieństwa tworcy. Ale przypatrzmy się iuż w szczególności temu wszystkiemu, co Kościół i Duchowieństwo z tak szczodrobliwey i wspaniałey ręki korzystali. Jeszcze ko-

R. 1232

ło R. 1212. poddał on Xięstwa
R. 1232 swoie Poznańskie i Kaliskie pod protekcyą Stolicy Apostolskiey, i corok cztery grzywny złota na skarb Papiezki postąpił: On klasztór w *Ołoboku* dla Mniszek Cysterskich wystawił: Z jego nadania i przywileiów Archi-Katedra Gnieźnieńska i Katedra Poznańska, domieszczone zostały naywyższych swobód i prerogatyw, tak dalece, że owe daniny i powinności, które poprzedni Xiążęta dla tytułu i pamiątki naywyższego zwierzchnictwa w swoich nadaniach warowali, zniesione i uchylone, a nawet poddani Biskupi od sądów Woiewódzkich i Kasztelańskich uwolnieni zostali. Z jego nakoniec szczodrobliwości, wieś *Krobin*, Biskup Poznański, a tenże z Arcy-Biskupem prawo bicia monety w swych dobrach, i wolne w swych lasach myślistwo, uzyskali. *(e)*

Tak

(e) Obacz dwa przywileie Xiążęcia Konrada pod R. 1231. w Historyi Narodu Polskiego, gdzie o powyższych swobodach i wolnościach dokładna wiadomość.

Tak obszerne i liczne Duchowieństwa Wielkopolskiego prerogatywy, obrazić ledwo niekoniecznie musiały Szlachtę, która coraz więcey uciążoną się bydź czuła, przez wyłączenie dóbr Duchownych od wspólnych ciężarów i powinności. Było wprawdzie udzielnym i nie zaprzeczonym Xiążąt prawem, iednemu zatrzymać, drugiemu darować należytość sobie winną: Były takie nadania i przywileie, na które nikt sarkać, nikt żalić się nie mógł. Bo, że Szlachcicowi lub Duchownemu darowano, osep, dziesięcinę, nadano prawo myślistwa, rybołówstwa i t. d.: nikt przeto więcey do spichrzów Xiążęcych ziarna nie zsypywał, nikt piątego za dziesiąty snopa nie dawał, a z lasów i stawów swych lub Xiążęcych, iak większey korzyści, tak i szkody nie odnosił. Lecz gdy coraz znacznieysza liczba pomnażała się tych, którzy od powszechnych i nieuchronnych ciężarów usuwali się; gdy to, co było wspólnym wszystkich obowiązkiem, stało się pe-

R. 1232

Szlachta Wielkopolska urażona o nadania dla Duchownych przez Odonicza poczynione.

R. 1232 wney tylko klassy powinnością, a dla częstszey kolei nierównie cięższą; gdy w szczególności, te Zamki i Grody, które niegdyś cały kray opatrywał i utrzymywał; te *Powozy* i *Podwody*, które Xiążętom i posłannikom ich, wszyscy mieszkańcy szafowali; ta nakoniec *Obrona powszechna* od naiazdu i napaści nieprzyiacielskiey granic państwa, i inne tym podobne całego Narodu daremszczyzny, stały się właściwym, a dla zagęszczonych przywileiów Duchowieństwa, nowym nieiako Stanu szlacheckiego i mieyskiego ciężarem; Niedziw, że się tam czułym pokazał, gdzie szło o prawa i swobody iego: Ze przywileie nadwerężaiące między stanami równoważność, ocuciły tę Narodu klassę, która dla swych naydawnieyszych zasług, i nieustannych posług, naywiększe mogła mieć do nich prawo. Należało przecięż tak chwalebny i szlachetny zamiar, przyzwoitemi poprzeć krokami: Przystało tey chwycić się drogi, te przedsię-

wziąść śrzodki, któreby i wier- R. 1232
ność poddanych usprawiedliwiły,
i naywyższą zwierzchność, do umiarkowania zażaleń i przyzwoitego sprawiedliwości szafunku skłoniły. Lecz Szlachta Wielkopolska nie baczna na to wszystko, i zaufana, że to orężem wystraszy, czego przez szemrania wytargować nie zdołała; Wypowiada Władysławowi posłuszeństwo, wiąże się przeciw własnemu Panu z Xiążęciem *Henrykiem Brodatym*, a złączywszy swe rokoszowe z posiłkowemi siły, napada na woyska Xiążęce, i rozprasza; wierne Xiążęciu po zamkach załogi, mocą i głodem do poddania się zniewala; a gdy z tych, iedne Xiąże *Henryk*, drugie *Kazimierz* Xiąże Opolski zagarnęli, i swemi strażami osadzili; przymusili tym samym *Odonicza* opuszczonego od własnych poddanych szukać przytułku u *Swiatopełka* Xiążęcia Pomorskiego. Szczęściem, że Xiąże *Henryk* wyprawić się tegoż czasu przeciw *Konradowi* Mazowieckiemu umyślił, a potemu groźnym

Grzegorza IX. liſtem upomniony
R. 1232 zoſtał, aby Odonicza prześladować zaniechał, a zbuntowanym poddanym nie dawał potuchy. Poiednali ſię zatym wkrótce niechętni ſobie Xiążęta, ſtanął między niemi pokóy, odnowiona dawna przyiaźń, a dla rebellizantów pewne amneſtyi umówione warunki.

§. VIII. *Wyprawy Krzyżackie przeciw Prusakom, i krucyaty.*

R. 1233 Jeszcze R. 1230., co tylko o fundu ſzach i przywileiach ſwych zabezpieczeni zoſtali Krzyżacy, i pierwsza ich osada z Hermanem *Balke* w granicach Polſkich okazała ſię; Wyprawili ſię oni byli z *Nieszawy* przeciw pogańcom pruſkim, i kilka z niemi ſzczęśliwych ſtoczywſzy potyczek, lud ten dziki i niesforny, przez nieiaki czas od granic Polſkich odſtraszyli. Dopomagały w początkach niemało Krzyżakom apoſtolſkie *Dominikanów* z Gdańſka sprowadzonych,

a nie dawno tam przez *Swiatopełka* Xiążęcia Pomeranii fundowa- R. 1233
nych, prace, którzy upomnieni liſtem *Grzegorza IX.* pogaństwo do przyięcia Wiary S. a Chrześcian do krucyaty przeciw tym, którzyby Wiernych Chryſtuſowych prześladować chcieli, zagrzewali. Ale niemniey użyteczne były Krzyżakom wſpomnionego Papieża Liſty, do Sasów, Holsatów, Pomorzanów, Morawców i Polaków rozpisane, w których Oyciec S., aby był wszyſtkich Wiernych do dania poſiłków Krzyżakom, i łączenia ſię z niemi przeciw niewiernym północnym, zachęcił, szczególnieysze łaſki i odpuſty na tę wyprawę ogłoſił. Wszakże niedługo z owych pierwszych zwycięſtw korzyſtali Polacy: Porozumiawszy albowiem pogaństwo, że z Krzyżakami trudna rozprawa, a przez ſzpiegów zapewnieni, iż Rycerz Polſki zaufany w ſwych zaſtępcach, małoco na całość granic ſwych czuwał; Zebrało ſię nad zwyczay gromadnie, a podzieli-

wszy się na trzy zagony, splondrowało Mazowsze, Kujawy i Pomeranią; Wycięło do dwudziestu tysięcy różnego mieszkańca, w niewolą pięć zagarnęło. Ta to klęska dała wzrost miastu *Toruniowi*, które Krzyżacy dla zasłony Ziemi Chełmińskiey na drugiey stronie Wisły założyli: Tenże fatalny Polaków cios, skłonił powtórnie, na prośby Mazowieckiego, czyli Płockiego i Wrocławskiego Biskupów, Grzegorza IX. do rozpisania okólnych do Czechów listów, aby ci, którzy się niedawno ślubami do Jerozolimy zobowiązali, zamienili ie w podróż pruską. Nie przyszło atoli na ów czas do dania wetunku Prusakom. Xiąże Konrad więcey sobie ważył interess opieki nad małoletnim Bolesławem, niż własnych granic bezpieczeństwo, lubo i opieki sobie przyznaney, wkrótce rad nie rad zrzec się musiał, i siły swoie, przez zatargi z Małopolanami znacznie uszczuplił. Z drugiey strony, Krzyżacy po odniesionych kilku świeżych klęskach, R. 1233

poznawali coraz więcey, iak mocnego i uporczywego nieprzyiaciela woiować mieli, ani się z tym taili, że mu podołać własnemi siłami nie potrafią... W takim więc okoliczności zbiegu, umyślono, prócz kraiowych i Krzyżackich, użyć sił posiłkowych: Nie zamieszkano nic, aby i odniesionych szkód powetować, i zatrzeć tę plamę, którą hordy Pruskie imie i sławę Polską, tudzież waleczność Krzyżacką okryły. Naprzód więc listy Grzegorza IX. przez Mistrza *Balkę* wyiednane, ogłosiły w Niemczech nową przeciw Prussakom krucyatę, a szczególnieysze do niey przywiązane odpusty, licznieyszą i dzielnieyszą tę, nad inne wyprawy, obiecywały. Z liczby posiłkuiących sąsiadów, nayznacznieyszy był *Burchard* Margrabia Magdeburski, który z okazałym pocztem Sasów, przybywszy osobiście do Ziemi Chełmińskiey, woyska związkowe zwiększył i umocnił. Czynione i w domu niemałe przygotowania: Mianowicie zaś, aby w przypadku R. 1233

R. 1233 zmiany szczęścia, tak liczne woyska, pewny przytułek mieć mogły; Miasta, *Chełmno* i *Marienwerder*, tudzież twierdze tamże od Prusaków dawniey zburzone, z swych rozwalin dźwigniono i uzbroiono.

Zdrada Prusaków: Zabóystwo Krystyana Biskupa.

Tak wielkie i rozsądne Krzyżaków do bliskiey woyny przygotowania, nie mogły bydź tayne Prusakom: Znali oni liczbę swoię, ale nigdy sił własnych poiedynczo wziętych, i znaiomości sztuki rycerskiey z Krzyżackim męstwem, równać nie ważyli się: A ieśli kiedy liczbą zwyciężali, nadto ich ta zaciętość i upór kosztowały. Potrzeba było zatym szukuć fortelu i wybiegu, na odwrócenie z nad karków swych wiszącey kaźni i zemsty. Umyśleli czerpać lekarstwo i ratunek w tym źrzódle, z którego do tych czas, zamiast zagruntowania wzaiemney przyiaźni i pokoiu, wieczna między dwóma Narodami zawiść i niechęć wypływała. Religia i iey rozkrzewienie, były nay-

czystszym dla Polaków powodem zawarcia politycznych związków z Prusakami: Religia służyła tymże za pretext do zrywania zawartych kontraktów, i wypowiadania przyrzeczonego posłuszeństwa: taż nakoniec Religia, przyswoioną tą razą została, na odwrócenie od granic licznego i walecznego nieprzyiaciela. Znali dobrze Prusacy powołanie Krzyżaków: słyszeli o gorliwości ich, około rozkrzewienia Wiary S.: znali niemniey, iż *Chrystyan* Biskup, równym, ieśli niewiększym nad tychże tchnący duchem, zawsze czczony i poważany od nich, szczególnieyszy między niemi kredyt i powagę posiadał. Wysyłaią więc do niego sekretnych posłów: Oświadczaią, iż się wszyscy do Wiary S. nawrócą, a razem wszelkich naiazdów i napaści poprzestaną, byleby tylko przygotowany na nich Krzyżacki wstrzymał oręż; byle im wyiednać miany pokóy zaręczył i gwarantował. Staie się zadosyć chytrym Prusaków prośbom: Cofnięto na R. 1233

R. 1233 odwrot iúż gotowe do boiu woyſka, a Biſkup z licznemi Kapłanami zapuściwſzy ſię w głąb ſiedliſk Pogańſkich, chciał bydź oſobiſtym tego świadkiem, co mu powſzechne zaręczało przyrzęczenie. Tam, gdy bez żadney oſtrożności bawi ſię, ani doſtrzega, czyli odebrane oświadczenie, zgadzało ſię z duchem i geniuszem nieugłaſkanych prawie barbarzyńców; pierwszy ſwey świątobliwey proſtoty i lekkowierności przypłacił: Obſkoczony albowiem od nich w ten czas, gdy ſię naymnieyszey nie ſpodziewał zdrady; gdy dla prac ſwych apoſtolſkich nayobfitſze żniwo pod tarczą pokoiu i pośrzednictwa ſwego upatrywał; poſpołu z towarzyszami ſwemi, okrutnie zamordowany zoſtał... Rozważaiąc moralnie tego Biſkupa prace i zabiegi około nawrócenia Prusaków; można go w rzędzie naygorliwszych mieścić apoſtołów, a dla śmierci okrutney w liczbie męczenników. Gdyby ieszcze przy gorliwości ſwoiey na rzetelne Polſki oglądał ſię intereſſa; gdyby

przyrodzoną wprawdzie, ale zbyteczną do Niemców rodaków ſwoich przychylność, miarkował z potrzebą i użytkiem tego kraiu, który przez wzgląd i dla uwiecznienia poſług iego apoſtolſkich, fundował Biſkupſtwo, i nim go pierwſzego zaſzczycił; Xiąże Konrad byłby oſtrożnieyszym w ſwoich umowach z Krzyżakami, oszczędnieyszym w funduszach i prerogatywach tymże poſtąpionych, bacznieyszy na wzraſtaiące ich ſiły, które za pognębieniem Prusaków, nietylko ſamemu fundatorowi, ale i całey, ſak wkrótce obaczemy, Polszcze, nieznośne były i fatalne. R. 1233

Nowy związek Xiążąt polskich z Krzyżakami przeciw Prusakom.

Mniemali podobno Prusacy, że z śmiercią *Kryſtyana* Biſkupa, upadł w pozoſtałym Duchowieńſtwie duch rozkrzewienia w głębi kraiu ich Wiary S., a Krzyżacy i przygotowane od nich woyſka, pierzchną za pierwszą o okrutney Kryſtyana śmierci pogłoſką: dla tego nowe wycieczki, nowe naiazdy rozpoczęli. Lecz

R. 1233 czas iuż było na tych wiarołomcach poznać się: Przystało mieczem nawet woiować tych, którzy tylokrotnie z pod świętey Religii naszey zasłony, tak krwawe Chrześciaństwu zadawali ciosy. Jakóż Xiąże Konrad niemniey świeżą ich roziątrzony zdradą, iak nowym *Grzegorza* Papieża upoważniony i zagrzany listem, aby ich otwartym woiował boiem, a zmienniczym obietnicom wiary nie dawał; umyślił wszelkich zażyć sposobów ku pokonaniu tak bliskiego i mocnego nieprzyiaciela: Łączy więc całe swoie siły z przygotowanemi od Krzyżaków woyskami, wyprasza posiłki u *Mieczysława* syna, Kujawskiego, *Henryka* Wrocławskiego, *Władysława Odonicza* Wielkopolskiego, *Swiatopełka* i *Sambora* Pomorskiego, Xiążąt: A złączywszy własne z związkowemi siły, znayduie się na czele czterdziestotysiącznego woyska. Liczba ta nie była wielka przeciw hordom pogańskim, ale duch, którym wodzowie i żołnierze tchnęli, nadto był dla nich

straszny. Jakóż wkrótce wyparowani oni zostali z całey Ziemi Chełmińskiey: Z zamków i twierdz, które byli po ostatniey Polakom zadaney klęsce, opanowali, lub na nowo zbudowali, ruszeni i wypędzeni, i ledwo w leśnych i bagnistych siedliskach ostali się. A lubo z tak doświadczonym i licznym nieprzyiacielem, żadney potyczki wstępnym boiem zwieść nie śmieli Prusacy; atoli w różnych sprawach więcey ich, niż pięć tysięcy ubito, dostała się znaczna liczba w niewolą, i przecięż zemszczono się tey klęski, którą nie dawno nie bez hańby imienia i sławy polskiey, nie bez ohydy i zawstydzenia Krzyżaków, zadali oni byli zjednoczonym przeciw sobie woyskom. R. 1233

§. IX. *Zniewaga Kościołów Krakowskich: Dobra Biskupstwa Poznańskiego skrzywdzone.*

Gdy tak dość pomyślnie interessa Kościoła i Wiary S. R. 1235

wiodły się w Prusiech; w Polszcze
R. 1235 na przemian różnego doświadczały losu. Zachodząca między Xiążęciem *Konradem* i *Henrykiem Brodatym*, o opiekę nad *Bolesławem Wstydliwym* walka; dała się uczuć całey Polszcze, a naywięcey Kościołom Krakowskim. Xiąże Konrad, na poparcie swych praw i pretensyi, zaciągnąwszy pod znaki swoie, Jadźwingów, Prusaków, Litwę i Zmudzinów, ruszył ku Sandomierzowi. Miecz, ogień, i okrutne mordy, użyte były naprzód do przełamania wierności poddanych ku panu swemu: lecz gdy te równo iako i ofiarowane tymże poźniey dary i czynione obietnice, nic nie skutkowały, a męstwo i waleczny odpór przekonały Konrada, o niepodobieństwie przeiednania tey Prowincyi; zaniechał więc iey, a puścił się ku Ziemi Krakowskiey. Tam szczęśliwszych kilka stoczywszy potyczek, Kościoły S. Jędrzeia w Krakowie, w Prandocinie, Szkalmierzu i Jędrzeiowie, opanował, i te uzbroiwszy, mocne-

mi osadził załogami, większe dla siebie upatruiąc bezpieczeństwo, R. 1235
w iakichkolwiek twierdzach, niż w męstwie zebraney drużyny, w otwartym polu położoney. Rostropny Henryk, lubo miał dość siły na wyparcie z granic Krakowskich nieprzyiaciela; nie chciał przecięż daremnie krwi obywatelskiey szafować: A wiedząc dobrze, iak niechętni i nieprzychylni byli Małopolanie Konradowi; osądził, iż woyska iego, samą nużą i niedostatkiem, wkrótce pokarane zostaną. Mniemanie iego skutek niebawny stwierdził. Xiąże Konrad rad nie rad cofnąć się do Mazowsza musiał: Zaborów i pozóg, które wracaiąc do oyczyzny w obcym kraiu popełnił, drogo przypłacił, przez stratę załóg, na los niepewny zostawionych, a głodem po większey części zniszczałych: Zgoła sam tylko garnizon w Kościele S. Jędrzeia pozostały, zyskawszy, po długim oblężeniu uczciwą kapitulacyą, z liczby pozostałych w Krakowskim Mazurów, ocalał.

R. 1235

Zatarga Borzywoia Xiążęcia Czeskiego z Pawłem Biskupem Poznańskim.

Tegoż roku *Borzywoy* Xiąże Czeski siostrzeniec Henryka, nabywszy w roku przeszłym do zamku *Szremskiego* prawa, zaprzeczać począł prawności i własności granic dzierżaw Biskupstwa Poznańskiego. *Paweł* Biskup, chcąc ten spór po przyiacielsku załatwić, zgodził się na sąd pośrzedniczy, i na umówione z obustron mieysce, otrzymawszy od Xiążęcia osoby swey zabezpieczenie, zjechał. Lecz poimany zdradziecko i uwięziony, przekonał się poniewczasie, iż nie podobna było drogą zgody i pokoiu ukończać prawnych sporów z tym, który mimo niesłusznych pretensyy, zbyt w przemocy swey zaufał. Niewiadome nam drogi, wkrótce Biskupa z niewoli wyprowadziły. To pewna, że co tylko wolnym się znalazł; rzucił na Uzurpatora dóbr kościelnych klątwę w mniemaniu, iż *Borzywoy*, albo zaborów przez się poczynionych odstąpi, albo skłoni się do tey ugody i porozumienia, które dla stron obudwu było nayprzy-

przyzwoitsze. Ale omylił się ieszcze i tu na swych nadzieiach *Paweł* Biskup: Nietylko bowiem użyta przezeń kara kościelna, nie powściągnęła chciwey *Borzywoia* ręki; nie dość, że wewnętrzne między panem i poddanym przedłużyła zatargi; ale nadto, rozdrażniła *Henryka Brodatego*, który biorąc krok Biskupa, za pretext i tytuł zerwaney, a w roku przeszłym między nim i *Odoniczem* zawartey ugody, podstąpił pod Gniezno. Wprawdzie dla walecznego odporu przez załogę danego, zaniechać on musiał oblężenia tego, nie bez hańby i straty: Wywarł atoli zemstę swoię na dzierżawy Duchownych, mianowicie zaś te, które niedawno *Odonicz* Kościołom nadał. Tu Arcy-Biskup Gnieźnińsky pospołu z Biskupem Poznańskim, zaskarżyć gwałtowności iego w Rzymie przymuszeni zostali, nie chcąc na hazard puszczać powagi swey przeciw temu, który dość mocen przez się, iako Wrocławskie i Wielkopolskie Xiąże, zbyt był

R. 1235

R. 1235 prócz tego ſtraſzny, dla poruczonych sobie przez małoletniego *Boleſława Wſtydliwego* nieograniczonych nad Małopolską rządów.

Wilhelm Legat Papieſki w Polszcze. Grzegórz Papież, uwiadomiony o wſzyſtkim, co ſię działo w Polszcze, dał zlecenie *Wilhelmowi* Legatowi ſwemu, aby ſię o prawa i wolności Duchowieńſtwa polſkiego upominał: Nadto, rozpisał liſty do różnych Opatów polſkich, aby w dochowaniu i poparciu prerogatyw ſwych, czuli byli i ſtateczni: Lecz umiał Henryk wiszącą nad ſobą kaźń, ſamą czasu przewłoką, zaſtanowić: Odwoływał ſię on nieuſtannie do ſamego Papieża po rozpoznanie prawności ſwych poſtępków: A zaufany w zwłoce czasu i prawnoſtkach ſobie podchlebnych; klątwą nawet przyciśniony, nie ſkłonił ſię nigdy do nadgrody tych krzywd, które Duchowieńſtwu całym życiem wyrządzał: Y ieśli mu kiedy folgować zdawał ſię, pochodziło to, nie z upamiętania, ale z nadziei bogatszych obłowów. Zaświadcza to naylepiey wspo-

mnionego Grzegorza liſt do ſyna iego Henryka w R. 1238. pisany, R. 1235 w którym mu grozi, iż ciało oyca iego, iako w klątwie zmarłego z cmentarza wyrzucić każe, ieśliby ſię dosyć woli iego nie ſtało, względem nadgrodzenia tych wſzyſtkich krzywd, które przed nim Duchowieńſtwo Polſkie zaſkarżyło. (*Odoryk Raynald pod Rokiem 1236. i 1238.*)

Takowe ſpory i prześladowania wzaiemne, trwałyby pewnie Ugoda Płocka R. 1237. dłużey i puſtoszyły Polſkę, gdyby nowa od Wſchodu naiazdów Tatarſkich trwoga, nie przyśpieszyła oczekiwanego z dawna pokoiu. Podobno też i ſami Polacy, iuż byli ſobie zmierzili w długim, bezſkutecznym i gorſzącym krwi braterſkiey wylewie: Nadto, doświadczywszy świeżo Xiąże Konrad, iż Krzyżacy zbyt byli ieszcze ſłabi przeciw Prusakom, kiedy ci w R. 1234. pod bokiem prawie ich ſplondrowali Pomerania Gdańſką, i klasztór Oliwſki zrabowali i ſpalili; z drugiey ſtro-

ny, porozumiawszy, iż *Henryk* Xiąże Misnii przybyły z Niemiec, w pomoc Krzyżakom, nietylko na dzierżawy iego w Prusiech czyhał, ale i samę stolicę ubiedz pragnął; Mianowicie zaś, ponieważ wszczęte tegóż czasu, między nim i samemi Krzyżakami spory, lękać się kazały, aby ubiegaiąc się za czasowemi zyskami, własnych państw, na łup tych nie wystawił, od których pewnego zastępstwa spodziewał się; Z tych mówię przyczyn, iak cała Polska, tak i Xiąże Konrad, uznał potrzebę zgody nieodwłoczney i powszechnego pokoiu. Ten za pośrzednictwem *Jadwigi S.* a żony *Henryka Brodatego* zawarty w *Płocku*, zatwierdził na nowo opiekę *Henryka* nad *Bolesławem Wstydliwym* z rządem udzielnym państw iego dziedzicznych: Konrad wyciągnąć musiał załogi, które ieszcze w Ziemi Krakowskiey po niektórych twierdzach utrzymywał: A dla zapewnienia trwałości nowo zawartey ugody, dwie wnuczki Henryka, dawniey w *Dankowie* dwóm

R. 1235

synom Konrada zaręczone, na tymże zjeździe Płockim poślubione zostały.

§. X. *Zaprowadzenie Wiary S. na Ruś: Fundacya tamże pierwszego Biskupstwa.*

W Części trzeciey tey historyi, albo w *Dzieiach Kościoła Grecko-Polskiego* znayduie się obszernieyszy opis zaprowadzoney na Ruś Wiary S. Doczytać się tam można dokładniey, kiedy i przez kogo obszerne te Narody, święte to odebrały światło: Ilekroć do dawnych wracały ciemności: Z iakich przyczyn, odstrychnąwszy się niektóre od łona prawdziwego Kościoła, podzieliły się na te szczepy, których oddzielność, iak Kościołowi Katolickiemu nie powetowane przyniosła straty, tak szczególniey dla naszey Oyczyzny smutnych i okropnych wypadków, stała się źrzódłem! Tu

R. 1238

w krótkości wiadomość tę zamy-
R. 1238 kaiąc, dosyć będzie wiedzieć: Że ieszcze za czasów *Bolesława Chrobrego* Xięstwo Kijowskie przez związki ślubne *Swiętopełka* syna *Włodzimierza Wielkiego* z jedną z córek Bolesława, Wiarę S. poznało: Że za *Bolesława Śmiałego*, *Izasław* syn *Jarosława I.* nie mogąc się oprzeć Polakom, wysłał syna do Grzegorza VII. i państwa swoie w opiekę Stolicy Apostolskiey poruczył, w nadziei, że ta powagą i pośrzednictwem swym zastępować go i sukcessorów będzie od przemocy oręża polskiego, iako swych klientów i leników: Że tegoż śrzodka, zażyli poźniey Haliczanie około Roku 1214. oświadczaiąc przez *Andrzeia* Króla Węgierskiego *Innocentemu III.* iż, byle im tylko wolno było dawnych obrządków trzymać się, a mianowicie, iako świadczy *Ademar*, brodę zapuszczoną nosić; chcą w iedności i posłuszeństwie S. Kościoła Rzymskiego zostawać: Że nakoniec około R. 1227. wielu razem Xiążąt Ruskich, tytułem Królów przez list

Honoryusza Papieża zaszczyco-
R. 1238 nych, pisało do *Wilhelma* Biskupa Modeny a Legata Papiezkiego w Polszcze, z prośbą, aby ich odwiedził i Wiary S. nauczył. Wszakże mimo tak poźne, acz poważne, o zaprowadzenie na Ruś Wiary S. do samey Stolicy Apostolskiey czynione kroki; nie zbywało od wieków tym obszernym Narodom na licznych i gorliwych Missyonarzach: A począwszy od *S. Jędrzeia*, którego cała Ruś, podług nieprzerwanego podania, za pierwszego swego uznaie Apostoła; Swięci *Cyryl* i *Metody*, *Bruno* i inni, prace i życie swe, ochoczo poświęcili ku pozyskaniu Kościołowi naydalszych i naydzikszych Ruskich Prowincyy. W Wieku XIII. nayznakomitsze koło tey nowey Chrystusa winnicy, łożyli prace XX. *Dominikanie* i *Franciszkanie*. (f)

(f) Pierwszą kolonią XX. Dominikanow uyrzała Polska około R. 1220. *Iwo* Biskup Krakowski bawiący w Rzymie, podobno w celu odzyskania tytułu Arcy-Biskupiego przez poprzedników zaniedbanego, [lubo Staro. wolski twierdzi, że dopiero za powtórną tam bytnością, otrzymał prośby swoiey skutek u Grzegorza IX. Następcy Honoryusza III.]

R. 1238 z których pierwsi (iako świadczy *Bullarium* tegoż Zakonu pod R. 1245. i 1246.) tyle kredytu u Innocentego III. posiadali, że nietylko Biskupstwa w *Haliczu*, *Czerecie*, i na innych mieyscach pozakładali, ale nadto *Henryk* Dominikan Arcy-Biskup Pruski i Inflantki *Legatem* od wspomnio-

poznawszy to Zgromadzenie i iego Fundatora; osądził powołanie iego za nayużyteczniey-sze Kościołowi Polskiemu. A że niewiadomość języka tych, którychby z sobą do Oyczyzny wyprowadził, zbyt poźne gorliwości iego obiecywała skutki; zrządził Bóg, że *Jacek* i *Cesław* Bracia Odrowążowie, synowcowie Biskupa, pierwszy Krakowski, drugi Sandomirski Kanonicy, toż *Henryk* z Morawy i *Herman* z Niemiec rodem, towarzysze Iwona, przyięli regułę i sukienkę S. Dominika, i pod tymże przez rok w pobożności i praktykach powołania swego przećwiczyli się. Ruszywszy, po skończonym Nowicyacie z Rzymu, założył Jacek kolonią w Karyntyi, która wkrótce obszerney Prowincyi Niemieckiey była początkiem: Wystawił dla Braci Klasztor w Fryzaku, i rząd iego Hermanowi zlecił: A puściwszy się przez Styryą, Austryą, Morawę i Śląsk, i zatwierdziwszy wszędzie powzięte o sobie z odgłosu zdania, przybył szczęśliwie do Krakowa. R. 1223. wprowadzony był Jacek z Bracią do Kościoła i Klasztoru SS. Troycy przez *Iwona* Biskupa: Po nieiakim czasie, rozdzielił się z Cesławem w myśli rozpoczęcia prac apostolskich. Jacek przyiął na siebie, Polskę, Litwę, Ruś, Inflanty, Ma-

nego Papieża, w Prusiech, Litwie, R. 1238
Inflantach, i po całey Rusi ogłoszony, odebrał moc i rozkaz święcenia Biskupów, i zakładania tam katedr gdzieby tylko te za potrzebne i użyteczne osądził. Tak rozkrzewione w kraiach Ruskich Chrześciaństwo, pomnożyło się ieszcze znacznie przez dobrowol-

zowsze, Prussy; *Cesław*, Czechy, Morawę, Śląsk, Saxonią: Obadwa za życia swego nayobfitsze prac swych widzieli żniwo: Mianowicie zaś Jacek, liczył przed śmiercią przeszło 12. Klasztorów Braci swych po różnych mieyscach za staraniem swym założonych, iako to: Krakowski, Sandomirski, Płockich dwa, Poznański, Gdański, Ryski, Elblągski, Królewiecki, Kijowski, Halicki, Lwowski, Przemyślski, i inne. Gorliwość i prace Jacka, zasięgły Kijowa i Tatarów: Za iego przykładem puściło się wielu z Braci na życie missyonarskie: Z tych z czasem oddzielne Zgromadzenie powstało, złożone z 10. Klasztorów, w Prowincyach Polskiey, Węgierskiey i Greckiey. W Polszcze należały do niego Klasztory, Lwowski, Kamieniecki i Smotrycki: Upadło R. 1456. po zawoiowaney przez Turka Azyi i Grecyi, *Nowowieyski in Phœnice Ordin: Prædic:*

Poźniey nieco, bo dopiero około R. 1237. Zakon XX. Franciszkanów, właściwie: *Ordo Fratrum Minorum Conventualium* zwany, wprowadzony był do Polski, za staraniem *Grzymisławy*, matki Bolesława Wstydliwego, która w Krakowie, dla przywołaney z Czech kolonii, pierwszy Klasztor i Ko-

R. 1238 nych z Polſki i Mazowsza wygnańców. Lud osobliwie prosty, długiemi domowemi uciśniony woynami, a ciężarom podatków wydołać nie mogący, szukał rad nie rad, przytułku i pokoiu między pogaństwem, których w własney Oyczyźnie kosztować nie

ściół fundowała. Są atoli niezaprzeczone dowody, że Zakon ten, dobrze wprzód na Rusi był znany, nim był do Polski wprowadzony. Apostolskie prace były początkowo nayistotnieyszym tego Zakonu celem: Duch Religii i gorliwość o rozkrzewienie Wiary S. prowadziły go w nayodleglevsze od swych Osad kraie: Franciszkanie Czescy, dla wspólności ięzyka, kraie Ruskie, za naysposobnieysze do dopełnienia powołania swego osądziwszy pole; dali się wkrótce cały poznać Polszcze, wkrótce licznych i szczodrobliwych po wszystkich Prowincyach znaleźli Fundatorów. Zdaie się nawet, że kolonia Krakowska, z Franciszkanów Ruskich była złożona: Lecz że cała Prowincya Polska, pod rządem wspólnym z Prowincyą Czeską do R. 1517 zostawała; nie mogła *Grzymisława* tylko do zwierzchności zagranicznev udać się, aby przedsięwzięcia swego była pewna. W Wieku XIV. Stolica Rzymska, poruczyła temu Zakonowi niektóre Katedry Ruskie i Litewskie. Była to nadgroda za prace znakomite, iuż przez półtora Wieku dla Kościoła Polskiego łożone: A ta tym większą dla całego Zakonu była chwałą, że i panuiący Monarchowie, i Duchowieństwo Polskie, owszem same nawrócone do Wiary S. Narody do tego się zaszczytu przyłożyły. *Bierzacki Specul. Minorum.*

mógł: Z tych, lubo wielu chwyciło się błędów przyswoionych panów, aby większey względności w nowey doznawali niewoli, drudzy przecięż, choć pokątnie trzymali się Wiary oyczyſtey, a przykładem swym, zwiększali liczbę prawowiernych Rusaków. R. 1238

W czasie tym obiął rządy nad małoletnim *Boleſławem Wſtydliwym* Henryk *Brodaty*. Pan ten wielkomyślny, a w liczbie regentów i opiekunów naylepszych, mieścić się mogący, po urządzeniu poruczonych sobie Prowincyy, długim nieładem spustoszałych; po uchyleniu i odwołaniu setnych zwyczaiów, dziczyzną i tyrannią tchnących; (g) obrócił baczne swe oko, na rzeczy Religii i Du-

[g] Między lepszemi moralnemi ustawami, które za rządów *Henryka* wprowadzone były do Polski, wspominaią Dzieiopisowie o prawach i karach na Plotkarzów, Napastników i Potwarców. Mianowicie zaś trzy szczególne a zbyt uciążliwe i okrutne zniósł on zwyczaie: *Pomorne*, *Wdowie* i *Panieńskie*, o których znayduiesz dokładnieysze opisanie w Historyi *Narusz: kar: 279. Tom: IV.* u *Długosza kar: 650.*

R. 1238 chowieństwa tyczące się. Był on wprawdzie zawsze przeciwnym owym nieumiarkowanym *Odonicza* funduszom, a tym samym, nienaymiley od całego Duchowieństwa Polskiego widzianym: Nieraz uniesiony zbyteczną o dobro Narodu i prerogatywy szlacheckie gorliwością, zapomniał o należytym dla naywyższey Kościoła Zwierzchności posłuszeństwie: Nie przeto iednak, ująć mu można tey sprawiedliwey chwały, na którą sobie i w tey mierze, lubo w innym względzie przez swą baczność zasłużył. Znał on dobrze iak mocne są Narodów związki wspólnym Religii ogniwem połączone: Postrzegał, że owym wiarołomstwom i nieustannym zdradom, których Królowie Polscy po czasach *Chrobrego* od Xiążąt Ruskich doświadczali, skuteczniey zaradzić nie było podobno, iak iednością Wiary i moralności: Wydział i przekonywał się, iż owo liczne Chrześciaństwo, które po całey krzewiło się Rusi, zdziczyćby z czasem i do bałwochwalstwa

dawnego wrócić mogło, zostawione bez czułego nad sobą rządu, i R. 1238 opieki udzielnego Pasterza; Z tych więc powodów, ieszcze na wstępie obiętey przez się Regencyi, postarał się *Henryk* o erekcyą Biskupstwa Ruskiego. Nowey tey katedry koło R. 1236. założoney pierwszym był Biskupem *Gottard* Cysters Opat Klasztoru Opatowskiego: Ale *Henryk* z urodzenia Niemcom życzliwszy, przeniósł niebawnie juryzdykcyą tę na osoby Biskupów *Lubuskich*, a razem cały fundusz nowego Biskupstwa, to iest miasto Opatów z szesnastą wsiami i niektóremi dziesięcinami, tudzież miasto *Kazimierz* w Wielkiey polszcze, podobnież z czternastu wioskami i dziesięcinami, Biskupom Lubuskim wieczyście zapisał. *(h)* Czas bliski pokazał, że przeniesienie funduszu tego,

[h] Nie przeciwi się to bynaymniey temu, co wyżey o Biskupach Ruskich, przez Henryka Legata kreowanych, namieniło się. Władza i tytuły ich, często z śmiercią kończyły się, albo dla niedostatecznych funduszów, albo dla częstego nowo nawróconych odszczepieństwa.

R. 1238 dla zbytniey Biſkupa od ſwoiey owczarni odległości, nietylko dla Polſki ſzkodliwe, ale i dla nowych koloniy Chrześciańſkich bezużytecznym ſtało ſię. Nie podobna prawie było Biſkupom Lubuſkim zwiedzać w czasach przyzwoitych, tak odległą, a zbyt obſzerną Dyecezyą: Nie mogli oni, tylko przez namieſtników ſwych opatrywać tey nowey owczarni potrzeby, którym ledwie osobiście przy naywiększey ſtaranności, zaradzićby podołali. Ztąd poszło, że zaſiedli tam zdawna Polacy, i nowo nawróceni Ruſini, przez brak dozoru naywyższego, rządzeni częſtokroć byli od Paſterzów, mniey oświeconych i zupełney ku temu nie maiących władzy, iako to wyraźnie zaświadcza liſt *Grzegorza IX.* Papieża, w którym Prowincyała Dominikańſkiego upomina, aby miał oko i baczność na zbiegłych w tamte ſtrony z różnych klasztorów Mnichów, i Duchownych świetkich włoczęgą bawiących ſię. Ztąd poszło, że prócz naywyższey Biſkupów Lubuſkich nad Chrześciańſtwem Ruſkim władzy, zaraz R. 1238 w lat dzieſięć, uznali Papieże potrzebę kreowania tam niby Suffraganów do dozoru i zarządzenia pośredniczego: Ztąd *Alexander IV.* w R. 1257. uwolnił Biſkupów Lubuſkich dla zbytniey mieysca odległości, od zjeżdżania na wizyty Kościołów Ruſkich; A nieco poźniey Kazimierz *Wielki* zawarł pewne z Biſkupem Lubuſkim umowy, przez które i naywyższey Króla tego powadze, i potrzebie poruczonego mu Kościoła dogadzało ſię: Nakoniec, gdy w R. 1375. Grzegorz XI. na prośbę *Ludwika* Króla i *Władyſława* Xiążęcia Opolſkiego, cztery Biſkupſtwa obrządku Rzymſkiego, to ieſt: *Halickie*, *Przemyſkie*, *Chełmińſkie* i *Włodzimierſkie* albo *Łuckie* kreował; wyłączył ie razem z pod juryzdykcyi Biſkupów Lubuſkich, a tym ſamym utracili oni prawo do tego funduszu, który do tytułu i powinności ich był przywiązany.

R. 1238

§. XI. *Złączenie Kawalerów Inflantskich z Krzyżakami.*

R. 1237 Szczęścia i nieszczęścia, których koleią w nieustannych z Prusakami gonitwach, mimo posiłków od *Henryka* Margrabi Misnii i *Konrada* Xiążęcia Mazowieckiego odbieranych, doznawali Krzyżacy; a mianowicie, naypoźnieysza klęska, niedaleko zbudowanego przez nich *Elbląga*, od *Warmińców*, *Bartów*, *Natangów* i *Pogeżanów*, zadana; (w którey, prócz w łodziach pozostałych, wszyscy, co na brzeg morski wysiadłszy, w głąb kraiu zapuścili się, poginęli) skłoniła ich nakoniec do związku z *Kawalerami Inflantskiemi*, albo *Mieczowemi*. Namieniło się wyżey, kto, kiedy, i z iakich powodów, milicyą tę duchowną utworzył: (Obacz §. IV.) Zamiar chwalebny, czynił nadzieię wielkich z tego Zgromadzenia korzyści, ale skutki powszechne mniemanie zawiodły. Zaraz albowiem po zaprowadzeniu do Inflant rzeczoney milicyi, zamiast dania tamecznemu Duchowieństwu bezstronney do rozkrzewienia Wiary S. pomocy; zaięły się między nią i Biskupem, o nabyte na pogańcach dzierżawy, takowe kłótnie, które i Niewiernych od dobrowolnego nawrócenia zrażały, i zaszłe dawniey z obustron ugody, obalały. Innocenty III. zagodził naczas te niechęci, stwierdzaiąc zawartą między Kawalerami i Biskupem konwencyą, mocą którey trzecia część nabytków Kawalerom, dwie Biskupowi, dostawać się miały: Lecz z czasem sama między Duchowieństwem emulacya, wskrzesiła na nowo wzaiemne niechęci i pretensye. Wspomniony Papież, widząc szerzące się coraz nietylko w Inflanciech, ale i w Estonii Chrześciaństwo; zlecił Biskupom *Werdeńskiemu* i *Paderborskiemu*, aby *Teodoryka* Cystersa, Opata Dyamenckiego klasztoru, na Biskupa Estonii wyświęcili: Biskup Ryski, czyli Inflantski, iako Legat apostolski, z woli tegoż Papieża ustą-

R. 1237

R. 1237 nowił tam i ograniczył Selowską i Semigalską Dyecezye: (i) Aże Biskupi Magdeburski i Bremeński, przeto, że za staraniem Poprzedników ich, pierwsi Apostołowie i Krzyżowcy, do Inflant zaprowadzeni byli, władzę nawet naywyższą Metropolitańską nad całym Duchowieństwem tamecznym sobie przywłaszczali; Niedziw więc, że rozrządzenia powyższe, smakować im nie mogły. Prócz tego, patrzyli oni zdawna niechętnie na kreacyą nowych coraz Biskupstw i promocyą na nowe katedry, osób klasztornych z oddzielną od samey Stolicy Apostolskiey referencyą, którą to drogą zdawał się dwór Rzymski chcieć dźwignąć i utrzymać na północy swoię powagę, zbyt w Niemczech, przez nadane od Cesarzów wielu Biskupom naywyż-

[i] Biskupstwo *Selowskie*, od Innocentego III. fundowane w R. 1226. za Honorego III. zniesione iest, i do Biskupstwa *Semigalskiego* wcielone: ale i to R. 1251. przez Innocentego IV. uchylone, powiększyło Archi. Dyecezyą Ryską. *Obacz Dogiela i Bosqueta pod R. 1214. i 1236.*

szey udzielności prawa, osłabioną. Aby zatym wspomnieni Biskupi potrzebnemi zawsze Stolicy Apostolskiey okazali się, a tym samym odzyskali granice określoney swey władzy; podżegali pod ręką Krzyżaków, iżby coraz nowsze do nowych Biskupów tworzyii pretensye, a tych posiłków, które z mocy powołania swego dawać im byli przeciw Niewiernym powinni, trudnili lub zaprzeczali. Ztąd to u. sło prawo Krzyżowców do części dóbr Biskupstwa Estonii, ztąd przeszkody, których tenże Biskup i sprowadzeni przezeń, na odpór Niewiernym, doznawali Sasi. R. 1237

Kłótnie Kryżowców z Krolem Duńskim i Estonami.

Większe nierównie między temiż Krzyżowcami i różnemi Xiążętami świeckiemi, zaszły zatargi: A iako Bremeński i Lundeński Biskupi, za dostarczenie pierwszych apostołów, przywłaszczali sobie nad Duchowieństwem Inflantskim zwierzchnictwo; tak ci, pod zasłoną daney pierwszym Apostołom pomocy i opieki, uroili

sobie prawa do nawróconych Pro-
F. 1237 wincyy. Jeszcze R. 1196. *Kanut VI.* Król Duński syn *Waldemara I.* wkroczył był do Estonii, i tam osadę swoię założył: Ale że ta zbyt była słaba na odparcie czułych i mściwych hańby Narodu swego kraiowców; a zaprowadzeni tam z czasem Kawalerowie Krzyżowi, ledwo Biskupów do wspólki nabytków swych przypuszczali; Zawarł zatym *Kanut* w R. 1208. z *Win...em* Mistrzem ugodę, która i granice dzierżaw z obustron oznaczała, i wspólną obronę ostrzegała. Poźniey Arcy-Biskup Lundeński *Andrzey*, zyskawszy od Innocentego III. tytuł Legata apostolskiego w Estonii; postarał się o założenie tam kilku Biskupich katedr, wysyłał tamże z ramienia swego Missyonarzów, zarządzał udzielnie całym Duchowieństwem, a tak iednegoż czasu władza duchowna i świecka Duńczyków w Estonii szerzyła się. W lat kilkanaście gdy *Waldemar II.* następca *Kanuta* wyłamuiących się z narzuconego iarzma, a z Litwą,

Prusami i Rusią wiążących się Es-
R. 1237 tonów pod *Wolmarem* pokonał; na nowo zagruntował sobie nad niemi panowanie, a Honory III. stwierdził i upoważnił nabytki iego, iako hołdownika Stolicy świętey. W ten czas to Estonowie, stracili zamki Rewel, Narwę, Weysenburg i Piltyn: W ten czas Biskupstwa, Rewelskie, Derpskie, i Kurlandzkie, pod rząd Arcy-Biskupa Lundeńskiego poddane: a niebawnie *Kawalerowie Krzyżowi*, z praw i nabytków swoich, mimo świeżych ugód i pogrożek *Honorego* Papieża, wyzuci zostali. Przyszło zatym wkrótce do otwartych między Krzyżowcami i Duńczykami kłótni: Wydzierali sobie nawzaiem zdobyte na Estończykach zamki i powiaty: Prześladowali mieszkańców sobie przeciwnych: Cała Estonia stała się łupem obcey chciwości i wzaiemney niezgody! Próżno nawet Papież śrzodkować chciał między zapalczywemi stronami: Bo iuż na ów czas i *Krzyżowcy* zapomnieli o duchu powołania swego, i

R. 1237 Duńczyk hołdownik podchlebiał sobie, że do klątwy, którą mu groził *Honory*, nie przyſtąpi.

Estonowie woiną Krzyżowców.

W takowym ſtanie znalazłszy ſię Eſtonowie, patrzyć muſieli cierpliwie na spuſtoszenie i podział dziedzin ſwoich, ani przeglądali ſposobu, aby ſię oprzeć mogli, tak mocnym dwóm naiezdnikom. Oswoili ſię oni z dawna, z narzuconą przez Duńczyka na karki ſwe niewolą: lecz znieść nie mogli, ſzerzącey ſię tyranii tych, którzy pod świętym Religii płaszczykiem, ślubów naysolennieyszych tytułem, równo Nawróconych, iako i Niewiernych prześladowali, równo pierwszych, iak drugich, życia i maiątków czynili ſię panami. Obrawszy zatym żyć pod niewolą świecką niż zakonną, zmówili ſię i złączyli z Litwą, napadli niespodzianie na woyſka Krzyżowców, znieśli ie i wytępili ſzczęśliwie w kilku potyczkach, a ſamych Kawalerów, prócz Miſtrza *Wolkwina*, pięćdziesiąt ubili. Ten

miała koniec ta święta w Inflanciech milicya: tę nagrodę odnieść R. 1237
muſiały, nieumiarkowane nigdy Krzyżowców zdzierſtwa i okrucieńſtwa! Należało na ów czas na przykład i poſtrach Kawalerów Pruſkich znieść zupełnie ten Zakon, i okazać ſamym Niewiernym, iak ohydne były w oczach naywyżſzey Kościoła zwierzchności ich poſtępki! Przyſtało dać znać pogaństwu, iako naywyższa Kościoła S. głowa, równo duchem łagodności, iako i karności powodowana, umiała karać hydzących, w oczach ciemnych Narodów, naukę Chryſtusa: a zamiaſt rozkrzewienia iey, truiących w ſercach nowo nawróconych owe naſiona, które przy cierpliwości i łagodności apoſtolſkiey, byłyby wkrótce ſtokrotne wydały owoce! Ale inaczey podobało ſię Grzegorzowi IX. Żanieſione do niego przez pozoſtałych Kawalerów prośby, wsparte pośrzednictwem i żądaniem Biſkupów tamecznych, ſkłoniły go do złączenia tego Zakonu z Krzyżakami Pruſkiemi: Tym

końcem wydał on Bullę, przez
R. 1237 którą naywyższy rząd nad Krzyżakami Miſtrzowi Pruſkiemu przyznał, i aby odtąd pod iednym imieniem Kościołowi ſłużąc, Wiary S. bronili, zalecił... Co ſię zatargów i pretensyy wzaiemnych, między Krzyżakami Inflantſkiemi i Królem Duńſkim zachodzących dotycze, te Traktat *Stenbiyſki* ugodził i ukończył, mocą którego *Rewel* z *Gerwią*, *Harrya* i *Wirya* powiaty, iako przyczyny iſtotne kłótni i niechęci, *Waldemarowi* przysądzone.

§. XII. *Smierć Jana Czapli Scholastyka Kujawskiego i Płockiego, Kanclerza Xiążęcia Konrada.*

R. 1239 Częſte i gwałtowne Xiążęcia Konrada w rzeczach politycznych zapędy, dały ſię iuż dawniey uczuć Kościołom Polſkim, a poſlednio całe Duchowieńſtwo

zatrwożyły. Nie miał on żadney
R. 1239 do zemſty nad tym ſtanem przyczyny: owszem ocalenie w części od naiazdów Pruſkich Mazowsza, rozszerzenie granic swych w Pruſiech, pracom i ſtaraniom świeckiego i zakonnego Duchowieńſtwa był winien: Ale ducha popędliwego i okrutnego, podwoiła ſtracona o piekę nad Boleſławem nadzieia, a naturalna podeyźlrzliwość, do nayokropnieyſzych poprowadziła bezprawiów. Tym to nieumiarkowanym namiętnościom, padł dawniey ofiarą *Kryſtyn* Woiewoda i Hetman Mazowiecki: też ſame przyprawiły o śmierć haniebną *Jana Czaplę* Scholaſtyka Kujawſkiego i Płockiego, a Kanclerza dworu Xiążęcego. Prałat ten, użyty naprzód do dozoru i edukacyi Xiążąt *Boleſława* i *Kazimierza*, tyle kredytu i zaufania pozyſkał, że go Xiąże wyſłał z ſynem młodſzym *Kazimierzem* iuż na ów czas Xiążęciem Kujawſkim, do Wrocławia, dla ukończenia maryażu z *Konſtancyą*, Henryka II. Xiążę-

R. 1239 cia Sląskiego córką. Ciekawość zwiedzenia obcych granic, powaby nowey oblubienicy, a naywięcey obliguiące grzeczności Teścia, przedłużyły tę podróż, nad kres przez oyca oznaczony. Daremnie zatym pokilkokrotnie przywoływał do siebie oyciec syna; bo ten ani prośbom Teścia żony oprzeć się nie mógł, ani żadney gwałtowney powrotu swego nie dostrzegał potrzeby. Ale podeyrzliwy Konrad, opaczniey sobie zwłokę tę tłumaczył. Pamiętny obelgi, którą niedawno oycu *Henryka* przez gwałtowne uwięzienie zadał; bał się, aby syn w czasie biesiad i rozrywek, dla zięcia czynionych, nie wkroczył do Mazowsza znienacka, i mimo zawartych związków, zniewagi oycowskiey nie powetował. W tym mniemaniu zostaiąc, posądził Xiąże Konrad *Czaplę*, iakoby on wszedł w zmowę z *Henrykiem*, a przynaymniey wiadomy iego zamysłów, oboiętnym był na przygotowaną dla siebie zdradę: Wnosił sobie, iż *Kazimierz* syn, nie

mógłby rozkazom iego względem powrotu opierać się, gdyby nie R. 1239
był w zmowie z *Czaplą*, a ten przez Xiążęcia *Henryka* przeiednanym nie został: Umyślił zatym na nim pomścić się: Y aby go prędzey na dwór swóy ściągnął, dał mu przez posłańca do zrozumienia, iż rady iego w wielkich i nagłych interessach oczekuie. Podstęp zdradziecki, nayłacniey niewinność usidla: a zdrada z powagą naywyższą złączona, tłumi w poddanym naysłusznieysze podeyrzliwości powody. Równie myślał i sądził Czapla: lecz się haniebnie na zaufaniu swym w dawnym kredycie i łasce Xiążęcia Konrada oszukał. Poznał, lecz po niewczasie, iak płonne były iego, lubo przy niewinności mniemania, iak mocne przez nieprzyiaciół swych, a podchlebców dworskich poczynione kroki, do obalenia kredytu iego i przyspieszenia ostateczney zguby! Co tylko albowiem stanął w Płocku, wtrącony zaraz do więzienia został, bez poprzedniczego sądu i przekonania: A wkil-

ka dni wskazany na tórtury,
R. 1239 gdy po kilkokrotnych doświadczeniach, do niczego, o co go potwarz zaúśniczków, a lekkowierność i zapalczywość Xiążęcia obwiniła, przyznać się nie chciał; poniósł śmierć szubieniczną, iak gdyby, albo o publiczne złoczyństwo był przekonany, albo do liczby tych należał, których ieśli własne nie zaskarża obwinienie, potępia życie poprzednicze i wyrok publiczności! Lecz nie tu był koniec gwałtom i publicznemu wzgorszeniu. Mściwa, nie wiedzieć z jakich powodów ku *Czapli*. *Agazya* żona Xiążęcia, w ten czás gdy XX. Dominikanie odciętego od szubienicy trupa do Kościoła nieśli, aby mu przyzwoity sprawili pogrzeb; odbić go kazała, i wydrzeć z rąk ostatnią posługą Chrześciańską zatrudnionych: A nie znayduiąc dosyć dla niego i całego Duchowieństwa obelgi, w pierwszey na publiczney szubienicy exekucyi; wystawić kazała nową naprzeciw *Tumu*, i powtórnie przez nasadzonych o-

prawców powiesiła. Pochowany R. 1239
był przecięż z przyzwoitą czcią *Czapla* za staraniem *Marcina* Przeora Dominikańskiego, a postępek Xiężny oburzył całą publiczność, ohydził płeć iey i ród Ruski, z którego pochodziła, Duchowieństwo iuż dosyć przez popędliwość męża obrażone, na nowo roziątrzył. Jakoż, co tylko po Polszcze rozeszła się wieść o tym nowym i niesłychanym okrucieństwie; skoro i o morderstwie nad żywym i o pastwie nad trupem dowiedziano się; zatrwożyło się i żalem przeięte zostało całe Duchowieństwo, zdumiał się i wzdrygnął każdy Polak, bo pokrzywdzenie tak haniebne Stanu duchownego oznaczało dzikość rządu, ściągało na cały Naród ohydę, bać się i lękać każdemu o bezpieczeństwo radziło! Należało wprawdzie do *Andrzeia* Biskupa Płockiego, aby się był natychmiast uiął za gwałt i morderstwo *Czapli*, za wzgardę i zniewagę powagi własney: Ale podobno uląkł się zagniewanego Konrada, albo

raczey obawiał się zemsty okrutney Agazyi. Zastąpił go zatym *Piotr* Arcy-Biskup Gnieźnieński: Nie tylko zaś samego Xiążęcia od społeczności z Kościołem odciął, ale nadto Interdykt na Dyecezye Płocką i Kujawską rzucił, potąd trwać maiący, pókiby Xiąże przykładną pokutą zbrodni swey nie zmazał, i Duchowieństwa krzywdy i zniewagi nie nagrodził. Xiąże Konrad, chciał był pogróżkami i odkazami swey zemsty ustraszyć Arcy-Biskupa. Lecz gdy go nieubłaganym i nieporuszonym w swym przedsięwzięciu znayduie, a razem nad dalszemi klątwy i Interdyktu skutkami zastanawia się; Oświadczył nakoniec, iż tak na zasłużoną pokutę, iako i na zadość uczynienie żądane pisze się. Udał się zatym do Łęczycy, odprawił publiczną pokutę, odebrał rozgrzeszenie: A na zadosyć uczynienie skrzywdzonemu Biskupowi, a w iego osobie obrażonemu całemu Duchowieństwu, darował wiecznemi czasy miasto *Łowicz* z poblískiemi la- R. 1239

sami i puszczami: Arcy-Biskup w dowód naywyższego Xiążąt Mazowieckich nad tym nowym nabytkiem zwierzchnictwa, corok grzywnę złota do skarbu Xiążęcego płacić przyrzekł: Nadto, zapewniona została Arcy-Biskupom w Katedrze Kanonia z Prebendą, a Kościoły, Płocki i Kujawski, oddzielnemi wolnościami i przywileiami udarowane. Aleć łacniey było otrzymać rozgrzeszenie od Biskupa, zawrzeć z nim wspomnioną ugodę, niż oboyga w Rzymie wyiednać approbatę: Udał się tam *Konrad* podług zlecenia Arcy-Biskupa, ale daremnie. Grzegorz Papież, czyli z własney woli, czyli z porady Duchowieństwa Polskiego nieufaiącego przyrzeczeniom Xiążęcym, ieśliby powagą Stolicy S zagwarantowane i nowemi opisami stwierdzone nie były; skassował Arcy-Biskupie rozgrzeszenie, i całą iego z Xiążęciem ugodę odwołał: Zlecił oraz dwóm wyznaczonym przez się Kommissarzom *Tomaszowi* Biskupowi Wrocławskiemu i *Gierardo-* R. 1239

R. 1239 *wi* Scholastykowi Krakowskiemu, aby ci mocą Papiezką powtórnie Xiążęcia Konrada rozgrzeszyli, i uczynioney darowizny nową i dokładnieyszą approbatę pozyskali. Stało się to, iak z listu Xiążęcia Konrada doczytać się można, nie z inney przyczyny, tylko, że w pierwszym zapisie nie było wymieniono, aby ugodę tę i darowiznę synowie Xiążęcy stwierdzali, i dotrzymać przyrzekali. Przeto skoro warunek ten osobnym pismem przez Xiążąt zapewniony został, a z swey strony Konrad, nowe w ręce Kommissarzów Papiezkich złożył zaręczenie, iż ugodę Łęczycką w całey swey obmowie ponawia i potwierdza; natychmiast od klątwy imieniem Papiezkim rozgrzeszenie otrzymał, a Kommissarze oryginał przez Xiążęcia sobie dany, w Archiwum Kościoła Wrocławskiego złożyli. (k)

§. XIII.

(k) Obacz Dług. za pod R. 1240. fol: 666. Gdzie Kopia tey Ugody. Atoli, podług uwagi Autora *Historyi Narodowey* znayduią się ślady, iż Łowicz dobrze wprzód od daty po-

§. XIII. *Dalsze wyobrażenie rzeczy Kościoła Polskiego za Bolesława Wstydliwego.*

Wystawiona na wielorakie klęski Polska pod małoletność R. 1240 Bolesława, a mianowicie długim sporem o opiekę nad nim zakłócona: odetchnąć była powinna, pod udzielnym tegoż rządem, a razem koniec wziąść te wzaiemne niechęci, które między Stanem Duchownym i Swieckim, wzmagać się poczęły. Lecz nieszczęściem, słabość i niedołężność tego Króla, nie mogła zaradzić całym swym panowaniem, tym bezrządom, które zbyt głęboko przez dwudziestoletnią blisko ma-

wyższey, należał do Arcy-Biskupów Gnieźnieńskich. Tak Innocenty II. approbuiąc Roku 1136. fundusz Katedry Gnieźnieńskiey, wyraźnie i Łowicz z dziesięcinami i wsiami, między innemi liczy: A przywileie Leszka Białego i innych Xiążąt zaręczaią Arcy-Biskupom, iż przez Łowicz przechodzić z woyskiem nie będą.

R. 1240 łoletność iego, zakorzeniły się. Nosząc on czczy tytuł naywyższego całey Polſki Monarchy, nie śmiał czyli nie umiał powagi i pośrzednictwa ſwego zażyć na utrzymanie iednoſtaynego rządu i pokoiu, w ſąsiedzkich prowincyach, pomimo udzielności Xiążąt ſwych, iednym prawem i zwyczaiem rządzonych; a gnuśność i boiaźliwość, która całe panowanie iego nikczemnym uczyniła, wyſtawiła Polſkę na te ſpuſtoszenia, których ieszcze podziśdzień daią ſię widzieć ślady. *Tatarzy* Mogólscy, podbiwszy ſobie Ruś całą, umyślili na wzór *Hunnów* całą ſplondrować Europę. Wſzedłszy do Polſki bez żadnego odporu, rozłączyli ſię na Podolu: *Batukan* puścił ſię ku Węgrom, *Baydar* albo *Peta* z *Kaydanem* pozoſtał w Polszcze. Tamten złupiwszy Lublin, Zawichoſt, Sandomierz, poſzedł ku Krakowu; ten Łęczyckie Woiewództwo i Kujawy ſplondrował. Wiedział o wſzyſtkim, a nawet patrzeć muſiał na ruinę i oſtatnie ſpuſtoszenie kraiów ſwo-

Mogolscy Tatarowie plondruią Polskę.

ich, zamknięty w Krakowie Bolesław, ale nie miał tyle odwagi i doświadczenia, aby tak licznemu i okrutnemu nieprzyiacielowi na przeprawie ſtanął: nie mógł żadnych przedſiębrać do obrony Państwa kroków, który prawie za pierwszą o nieprzyiacielu pogłoſką o ucieczce przemyśliwał. Godnieyszym od niego korony pokazał ſię *Włodzimierz* Woiewoda Krakowſki, który pogardziwszy liczbą Mogołów, a waleczności Rycerſtwa Polſkiego zaufawszy, ſtawił ſię im mężnie przy *Turſku* nad rzeką *Czarną*, znaczną część w pień wyciął, niedobitków rozproszył, a w zdobyczy, prócz tyſiąców jeńców odbitych, i wolnością natychmiaſt udarowanych, zabrał znaczne ſkarby, które ta czerń z złupionych Kościołów i klaſztorów, z zrabowanych Szlacheckich domów, w kray ſwóy unoſiła. Nie pozwoliły przecięż zawiſtne na ówczas Polakom wrogi, dłużey tą wygraną cieſzyć ſię: Owſzem wyznać potrzeba, że ta pierwsza dość pomyślna wyprawa przy-

R. 1240

R. 1240 spieszyła naszych klęskę u wsi *Chmielnika* pod *Szydłowem*. Bo lubo złączony z *Włodzimierzem Pakosław* Woiewoda Sandomirski, znaczne siły Polskie pokrzepił; lubo w powtórney tey z Mogołami sprawie, po stoczoney pierwszey potyczce, iuż sobie Rycerze nasi o zupełnym podchlebiali zwycięztwie; Aliści, gdy mniey ostrożnie za niedobitkami uganiaią się; gdy męstwem swym zaślepieni wszelkim gardzą niebezpieczeństwem; padli na zasadzkę, którą równą mocną, iak były pierwsze zastępy, znalazłszy, ieszcze przez kilka godzin walecznie ścierali się: Atoli świeży i liczny nieprzyiaciel łacno złamał zmordowane i dobrze przerzedzone orszaki; łacno samym zwycięstwem znużonych pokonał zwycięzców! Jedni zatym w rozproszkę poszli, drudzy chwalebną dla Oyczyzny śmierć, nad haniebną ucieczkę lub niewolą przekładaiąc, polegli trupem, zostawiwszy nayżywsze w umysłach Mogolców o waleczności Polskiey wrażenie.... Bolesław,

na pierwszy, o przegraney pod *Chmielnikiem* odgłos, uszedł z żoną i matką za granicę, a za iego przykładem poszli możnieysi: Reszta ludu, straciwszy nadzieię ratunku domów swych i maiątków nieruchomych, w lasy i góry z życiem i ruchomościami cofnęła się. W tym to nieszczęśliwym czasie poszło resztę miast Polskich i wsi na łup i igrzysko chciwemu i okrutnemu nieprzyiacielowi: Sam Kraków, nayozdobnieysze pod ów czas Polski miasto, bez żadnego odporu wzięty, ogniem i mieczem spustoszony został: Jeden tylko Kościół S. *Andrzeia* ocalał, gdzie pospólstwo zamknąwszy się, tak silny nieprzyiacielowi dało odpór, że ten, obawiaiąc się świeżych posiłków, odstąpić od oblężenia musiał. Tuby zastanowić się należało, ile przy powszechney klęsce Kościół i Duchowieństwo Polskie ucierpiało! Ile Swiątnic naybogatszych złupionych i spustoszonych, ile klasztorów oboiey płci w perzynę obróconych, ile Duchowieństwa świeckiego i za- R. 1240

R. 1240 konnego zamordowanego, lub w okrutny iaſſyr zabranego! Lecz trudno było ocalić w powſzechnym pożarze i ſpuſtoſzeniu! trudno ſię było oglądać, lub ſpodziewać ratunku dla przybytków Pańſkich, gdy na obronę własnego życia i maiątków, Król i Naród ſtracił ſerce, opuścił ręce! Tyle przecięż owa powzięta przez Mogolców o waleczności Rycerſtwa Polſkiego dokazała opinia; tę korzyść odnioſła droga krew nad rzeką *Czarną* i pod *Chmielnikiem* wylana, że lubo woyſka Chrześciańſkie pod *Lignicą* znieſione i rozproſzone zoſtały, (gdzie *Henryk II.* Xiąże Wrocławſki i Wielkopolſki z *Suliſtawem* ſynem Woiewody Krakowſkiego, na czele Polaków i Ślązaków walecznie ſtawaiąc, obadwa z wielu wielkiemi Rycerzami, śmiercią nieśmiertelney dobili ſię chwały) Zwycięzcy atoli, nie śmieli naodwrot znaną przez Polſkę powracać drogą, lecz po ſpuſtoszeniu Moraw i Czech, przez Węgry cofnęli ſię.

Przypatrzmy ſię teraz wewnętrznym kłótniom i zamieszkom Polſkim: Obaczmy, czy te nad ſame naiazdy i rabunki *Mogolców* nie były dla niey okropnieysze? Czyli nie doświadczyła tego Oyczyzna nasza, iż nieprzyiaciel domowy, cięższy zawsze i okrutnieyszy, w porównaniu naydzikszego ſąſiada? Oto krótki wizerunek tey prawdy. Po przegraney Lignickiey, gdy Boleſław *Wſtydliwy*, znać o ſobie nie daie; Małopolanie ſprzykrzywszy ſobie gnuśne iego rządy, i boiąc ſię, aby bez głowy i opatrzney na wſzyſtko władzy, nie zoſtali łupem chciwości nowego napaſtnika; Obrali ſobie za Pana *Boleſława Łysego* Xiążęcia Lignickiego, nayſtarszego *Henryka II.* ſyna. Poſłępek ten, nie mógł ſmakować Xiążęciu *Konradowi*, iako poblizey z *Pudykiem* złączonemu. A znalazłszy w części Małopolanów ku nowemu Xiążęciu niechętnych z przyczyny urazy *Zegoty* Toporczyka, za wynieſienie na Woiewództwo Krakowſkie *Klemensa*

R. 1240 Zabiegi Boleſława Łysego z Konradem o Xięstwo Krakowskie.

R. 1240 z *Ruszczy* syna *Suliſława*; tudzież znaiąc dobrze osłabione ich siły, przez nowe napady Tatarów, którzy w znacznym poczcie oderwawszy się od woyska, całe Woiewództwo i sam Kraków powtórnie splondrowali i spalili; przedsięwziął mniemanego prawa popierać bronią, upoważniaiąc pretensye swoie wyrokami zjazdu, na który sprowadziwszy synów *Pudyka*, *Kazimierza* i *Ziemowita*, tudzież *Swiętopełka* Xiążęcia Pomorskiego i *Andrzeia* Biskupa Płockiego, wymusił na nich podchlebne dla siebie wota. Słabość Xiążęcia Lignickiego, niestałość w przedsięwzięciach, brak kredytu i miłości u Wielkopolanów, którzy wybór iego popierali, pomogła nie mało Konradowi do uskutecznienia swych kroków. Został on wkrótce panem całey Małopolski, a nawet Kraków bez trudności poddał mu się: Y pewnie byłby tam nadal prawa swoie zagruntował, gdyby przez gwałtowne rozkazy w pociągnieniu Szlachty i Duchowieństwa do napra-

wy miast i zamków przez Tatarów spustoszonych; mianowicie zaś przez zdradzieckie uwięzienie tych wszystkich, którzy mu niechętni lub przeciwni bydź zdawali się, obudwu tych stanów na się nie obruszył. Jakoż krok tak gwałtowny odraził od niego nayprzychylnieyszych stronników, ocucił oziębłych ku dobrowolnemu wygnańcowi poddanych: Wszyscy więc, co tylko zasadzoney uszli samołówki, łączą się z Pudykiem dotąd w *Pieniśkim* zamku nad *Dunaiem* kryiącym się, a przybrawszy w pomoc ochotników Węgierskich, weszli do Polski z prawym swym Monarchą i do saney stolicy doprowadzili. Pomógł naywięcey w tym razie *Pudykowi Prandota Białaczewski* Biskup Krakowski, i przeto też dobra Biskupie naywięcey od woysk Konrada ucierpiały. Złożył się wprawdzie Konradowi Biskup bronią duchowną, i iuż był Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego na swoię stronę przeciągnął; Lecz gdy nie podobna było ustraszyć tym oręR. 1240

żem chciwego i zaciętego umyſłu;
R. 1240 Przyszło do rozprawy pod *Suchodołem*, gdzie przywiązanie do Króla ſwoiego Małopolanów, litość nad tułaczem Węgrów, walcząc z przemocą i napaścią Mazurów; łacno i bez wielkiego krwi wylewu, otrzymały zwycięzkie pole. Konrad z woyſkiem cofnąć muſiał do Mazowsza, a Boleſław z niewielką trudnością, zoſtawione załogi po zamkach pokonawszy, odzyſkał w krótkim czaſie dziedziczną prowincyą.

R. 1244 Po nieszczęśliwey pod *Suchodołem* rozprawie, zatargi z Krzyżakami przerwały nieco uporczywe Konrada zamachy: Lecz co tylko z tamtey ſtrony zaſpokoił ſię; obrócił znowu całą ſiłę ſwoię i przemyſł, na zrzucenie z tronu Boleſława. W tym celu pobudził przeciwko Polszcze Litwę, Prusaków i Jadźwingi, którzy Woiewództwo Lubelſkie, a mianowicie Łukowſką i Sandomirſką Ziemię do reszty, co ſię przed okrutnym Tatarzynem wy-

biegało, ſpuſtoszyli. Tegoż czaR. 1244 su, *Daniel* Xiąże Kijowſki i Halicki, nie bez poduszczenia Mazowity, miaſto Lublin z całym Woiewództwem zaiechał: Sam zaś Xiąże, tak wielki poſtrach przez ſwe rabunki i pożogi na Szlachtę puścił, że ſię na nowo, lubo poniewolnie, przeciw Panu właściwemu deklarowali. Ani wſtrzymała mściwych i dumnych iego zamyſłów rzucona powtórnie przez *Prandotę*, a potrzecie przez *Synod Łęczycki* klątew: Złupił on i do reszty zniszczył *Kielecki*, *Kunowſki* i *Tarzecki* albo *Bożęcińſki* klucze, a z przygotowanym woyſkiem pośpieszył ku Krakowowi. ZaR. 1246 szedł mu wprawdzie drogę *Boleſław* pod *Zaryszynem* czyli *Jaroszynem*: lecz zawiſtne losom tego Króla wyroki, zachwiały i tą razą tronem iego: Zbity na głowę, ledwo życie ucieczką ratował, a gdyby Kraków nie dochował mu był wierności, muſiałby powtórnie uchodzić za granicę. Wszakże, lubo poblińſkie Krakowa twierdze opanował Kon-

R. 1244 rad; lubo dla zapewnienia sobie stolicy, nowe zameczki, ieden nad zbiegiem *Wisły* i *Rudawy*, drugi pod *Tyńcem*, trzeci w *Lelowie* zbudował, i te mocnemi załogami osadził; niedługo atoli tą zdobyczą cieszył się. Powróciwszy do Mazowsza w R. 1247. żyć przestał: Gdy tym czasem ieszcze za życia iego, Bolesław zebrawszy rozproszone siły, z niewielką trudnością załogi owe pokonał: A po śmierci *Mieczysława* Xiążęcia Opolskiego, któremu *Konrad*, iako zięciowi naywyższy rząd nad tą prowincyą zlecił, Bolesław *Wstydliwy* żadnego iuż nie znalazł oporu w wolnym państwa swego zarządzeniu.

Obraz niewoli na Prusakòw narzuconey przez Krzyżakòw.

Niemniey smutny obraz wystawuią nam czasy panowania *Pudyka*, gdy rzuciemy oko na północ. Leżące z tey strony prowincye, lubo w oddzielnym rządzie Xiążąt Wielkopolskich, Pomorskich i Mazowieckich zostawały; wpływały atoli wiele, tak przez wspólność Religii, ia-

ko i związek polityczny, do tych zamieszek, których istotną sprężyną była wzmagaiąca się coraz przemoc Krzyżaków. Widzieliśmy w §. XI. z jakich powodów, i iakim celem Grzegorz IX. przyłączył do nich Kawalerów Inflantskich. Powyższe Artykuły nauczyły nas, co za korzyści po Zakonach tych oczekiwali Polacy, iakie od nich rzetelne dotąd odbierali posługi. Obaczemy teraz dokładniey, iak mylne były Oyców naszych nadzieie, iak wiarołomne nayfolenieysze obietnice i przyrzeczenia Krzyżackie. Od R. 1237. w którym Kawalerowie Inflantscy z Krzyżakami Pruskiemi złączyli się, szerzyć się coraz tego Zakonu poczęła potęga, słabiała rządowa nad niemi władza, duch ich pierwiastkowy z pomnożeniem dostatków ostygł, a ambicya, do udzielności i niepodległości prowadzić zaczęła. Zaraz we dwa lata po złączeniu z sobą podbili oni za pomocą *Ottona* Xiążęcia Brunświckiego, *Warmią*, Pobudowali różne zamki, (mię- R. 1244

dzy któremi, *Reßel*, *Helsberg*, i
R. 1244 *Brunsberg*, liczą ſię) całe hołdujące ſobie Prusy, Niemcami osadzili: Z czasem wzbili ſię w niezmierne bogactwa, za któremi naſtąpiły zbytki, i nadzwyczayne kraiowców uciemiężenia. *Poppo de Oſterna* Miſtrz prowincyalny, nayokropnieyszym dla nich pokazał ſię. Naysolennieysze zaręczenia, nayświętsze przywilei dane im z przyięciem Wiary S. nie były ſłuchane, i dochowane. Daremnie Innocenty III. Honory III. i Grzegorz IX. warowali dla nich dekretami ſwemi wolność i ſwobodę od poddaństwa: bo Krzyżacy nietylko nad maiątkami, ale i nad życiem ich prawo ſobie przywłaszczali. Pod pozorem urządzenia nabytego kraiu, pędzono gwałtem lud proſtſzy do naprawy ſtarych, a budowy nowych zamków: Wymyślano różne robocizny, wolnemu ludowi nayniezno ſnieysze: Odsądzono wſzyſtkich od wſzyſtkich własności i dziedzictwa: zbiory i maiątki po śmierci właściciela szły

na zyſk Zakonu: nikt nic kupic, nic przedać, bez woli pana nie mógł. Same nawet małżeńſtwa zależały od wyboru arbitralnego dziedzica, a nadto, Neofitom nayſzlachetniey urodzonym, ani broni noſić, ani w ſtanie duchownym mieścić ſię, nie było wolno: Prawo nakoniec Polſkie uchylone, a nowe Niemieckie narzucone!..
R. 1244

Tak uciśnieni i nieuſtannie prześladowani Prusacy, czekali tylko i wyglądali pogodney pory do zrzucenia nieznośnego iarzma. *Swiętopełk* Xiąże Pomorſki, wſpomagał dawniey Krzyżaków przeciw Pruſſom: Lecz gdy tamtych wzraſtaiąca coraz potęga, granicom nawet iego grozić poczęła, a w tych przez podanie nieſzczęśliwym poręki, mocnych i wiernych upatruie ſprzymierzeńców; poſtanowił złączyć ſię z niemi, aby i góruiącą, a całey Północy ſtraſzną Krzyżaków przemoc, obalił, i ſiebie od niebezpiecznego ſąsiada uwolnił, i Prusaków od narzuconego iarzma oswobodził.

związki Prusów z Pomorzanami przeciw Krzyżakom: Woyna I.

R. 1244 Jakoż odpowiedział wkrótce tak wielkiemu przedsięwzięciu pomyślny skutek. Złączeni z Pomorczykami Prussowie, całą Warmią ku morzu splondrowali, Polaków i Niemców handlem bawiących się, wytępili: daley wpadłszy do Ziemi Chełmińskiey i Pomezanii, czego miecz nie dosięgnął, ogień spustoszył: Tak dalece, że prócz *Balgi* i *Elbingi* w Warmii, *Torunia*, *Chełmna* i *Rasina* w Ziemi Chełmińskiey i Pomezanii, nic się więcey w ręku Krzyżaków nie zostało. Daremnie *Wilhelm* Biskup Modeński zesłany od Innocentego IV. Legat na wizytę i urządzenie Duchowieństwa i Kościołów Pruskich, upominał *Swiętopełka*, aby nowey osady Chrześciańskiey i Krzyżaków, pod protekcyą Stolicy Apostolskiey będących, nie prześladował: Daremnie mu groził karami kościelnemi, aby zaniechał związków z poprzysiężonemi Wiary S. prześladowcami: Wszystko się płaszczyło pod orężem zwycięzców: Tak dalece, że Krzyżacy, straciwszy w tey woy-

woynie do pięciu tysięcy ludzi, prócz pielgrzymów, nietylko pozostałe w ręku swych twierdze opuścić, ale i z całych Prus wyniść umyślili. Tu szczęśliwa dla Polski wydarzała się pora, pozbycia się bezohydnie tey milicyi, która mimo wielkich nadziei, nietylko nic dobrego nie obiecywała Oycom naszym, ale iuż im ciężką i przykrą nieraz, a nawet straszną i groźną okazała się: Był to naysposobnieyszy czas, zerwania umów i kontraktów z tym komornikiem, który pokilkokrotnie dał poznać, że w naszym domu, nietylko gościć, ale i gospodarować był gotów: Ale któż mógł przewidzieć te okropne skutki, które poźniey z tego politycznego wypadły układu? Kto się dziwić będzie Przodkom naszym, że w sprowadzeniu w Wieku XIII. Krzyżaków, uchybili zdrowey polityki, gdy w Wieku XVIII. obrachunek zysków i strat, z układów oświeceńszych gabinetów płynący, nayczęściey chybia i zawódzi? Niech nawet nikt nie obwi-

R. 1244

nia Rzymu, że iak do zaprowa-
R. 1244 dzenia do nas Krzyżaków intereſſował ſię, tak do podźwignienia upadaiącego ich zakonu dopomagał: Bo i on, iakieżkolwiek w tey mierze mógł mieć powody, zawiedzionym bez wątpienia w ſwoich nadzieiach zoſtał: A prócz tego, przez wyroki ſwoie, uſiłował nie poiednokrotnie zwrócić to zgromadzenie do pierwiaſtkowego ducha, który dla rozszerzenia Wiary S. pewną pomoc, a dla Narodów od pogan mocne i trwałe zaſtępſtwo zaręczał!.. Ale wróćmy ſię do rozpoczętey rzeczy.

R. 1243 Nachylone do bliſkiego upadku intereſſa Krzyżackie, dźwignął Xiąże *Konrad* z pomocą dworu Rzymſkiego. Tamtemu szło o własne dziedzictwo, (bo iuż był Swiętopełk o ſam Płock z ſwemi zwycięſtwy oparł ſię, i ſtolicę tę z okolicami ſpuſtoszył;) Ten w upadku Krzyżaków, przewidywał nieuchronną licznych Kościołów ruinę, okrutne Duchowieńſtwa prześladowania, prac Apoſtolſkich, obfitą krwią męczeńſką opłaconych, niepowetowaną ſtratę. Z jedney zatym ſtrony, ogłoszone przez *Innocentego* Papieża i *Wilhelma* Legata, przeciw Swiętopełkowi i Prusakom krucyaty; Z drugiey ſam Xiąże *Konrad*, i zaproszeni w pomoc *Kazimierz* Kujawſki i *Przemyſław* Kaliſki Xiążęta, tak ſilną zwycięzcom ſtawili tamę; że w przeciągu roku iednego, wszystko to prawie utracili, co przez zdradę własną, a osobliwie niebaczność *Konrada* ubiegaiącego ſię za Xięſtwem Krakowſkim, na nim samym i Krzyżakach zdobyli. Nie dość na tym; Nie przeſtaiąc *Konrad* z Sprzymierzeńcami na odzyſkanych twierdzach i prowincyach, posunął ſię ku Pomeranii, gdzie całe Kaszuby, Gdańſk, i Oliwę mieczem i ogniem ſpuſtoszywszy, równie buntownikom, iako i pomocnikowi ich, dał poznać, iak niebacznie na zerwanie z nim przyiaźni, pokuſili ſię.... Tak upokorzony Xiąże Pomor-

R. 1244

ſki, rad nie rad, o pokoy proſić
R. 1244 muſiał: Stanął ten za pośrzednictwem *Wilhelma* Papiezkiego Legata. Obowiązał ſię Xiąże, nietylko zaniechać związków z Prusakami, ale owſzem przeciw tym, Krzyżaków posiłkować: Dał w zakład pokoiu nayſtarszego ſyna *Meſtwina*, *Winarę* Burgrabiego, i *Woiaka* Hetmana: Ustąpił zamku Zartowickiego, z wielkiemi ſkarbami przez Krzyżaków zdobytego: Wreszcie całą tę ugodę, ſolenną przyſięgą i podpisem zaręczył.

Woyna II. Ledwo rok od zawarcia pokoiu upłynął, zerwał Swiętopełk poprzyſiężone umowy, porozumiawszy ſię na nowo z Prusakami. A lubo nie śmiał otwarcie im dowodzić, i woyſkami ſwemi posiłkować; Oni atoli poddmuchom iego zaufawszy, ſplondrowali i zniszczyli znaczną część Mazowsza, i byliby z niemałą do domów powrócili zdobyczą, gdyby złączeni z Łęczycanami Mazurowie, znaczney iey części nie od-

bili. Wkrótce też deklarował ſię Swiętopełk iawnym Krzyżaków R. 1244
nieprzyiacielem: A podmówiwſzy przeciw nim Litwinów i Jadźwingów, tak dzielnie osady Krzyżackie i Xiążęcia *Konrada* dzierżawy przycisnął; że ledwo przy Toruniu, Raſinie i Chełmnie utrzymali ſię: Ci zaś, którzy wſtępnym boiem z Swiętopełkiem ſzczęścia doświadczyć chcieli, wszyscy zginęli. Posunął potym Swiętopełk zwycięzki ſwóy oręż ku Kujawom, mszcząc ſię na Xiążęciu *Kazimierzu* daney w roku przeszłym Krzyżakom pomocy. Poszło na łup i rabunek nieumiarkowanego i mściwego zwycięzcy całe to Xięſtwo. Y lubo za namową Kazimierza, uſtępowali Krzyżacy Swiętopełkowi zamku Zartowickiego; nie chciał atoli on na nim przeſtać, pókiby mu razem ſyna i dwóch zakładników nie powrócili. A że iuż *Meſtwin* odeſłany był do *Fryderyka* Xiążęcia Auſtryi, dla większego bezpieczeńſtwa; z drugiey zaś ſtrony, iak Krzyżacy, tak i ſprzy-

R. 1244 mierzeńcy ich, coraz mniey przyrzeczeniom Xiążęcia Pomorſkiego ufali: Poſtanowili zatym nową przeciw niemu podnieść woynę. W tymto celu, gdy Xiąże *Konrad* z Krzyżakami pilnie około przyszłey krzątaią ſię wyprawy; Innocenty IV. na prośbę Krzyżaków napisał groźny liſt do Xiążęcia, aby kraiów Stolicy Apoſtolſkiey podległych, prześladować zaniechał: A *Fulkonowi* Arcy-Biſkupowi Gnieźnieńſkiemu i *Wilhelmowi* Legatowi Pruſkiemu i Inflantſkiemu, dał moc wyklęcia go i ogłoszenia przeciwko niemu krucyaty, ieśliby w przeciągu dni pietnaſtu do zgody i pokoiu nie nakłonił ſię. *Swiętopełk*, znaiomy dobrze okoliczności, iakożkolwiek ſtrasznych dla ſiebie ſąsiadów; wiadomy, iak uporczywie i bezwzględnie na domowe intereſſa za koroną Polſką ubiegał ſię Konrad; iako Xiążęta Wielkopolſcy, obawą woyny domowey, dla nieukontentowania Szlachty z nadań i wolności Duchowieńſtwa zaprzątnieni, żadną miarą poſiłkować nie mogli Krzyżaków; nie- R. 1244
tylko na wſpomnione nie dbał pogróżki i poczynionych zaborów powrócić nie chciał, ale ieszcze coraz daley, z ſwym woyſkiem posuwał ſię. Krzyżacy, widząc, iż nieprzyiaciel z zwłoki czasu, przez ſprzymierzeńców ich założoney, korzyſtać chce; Sami naprzód ſtawili mu ſię walecznie: Wsparci zaś wkrótce znacznym *Fryderyka* Xiążęcia Auſtryackiego poſiłkiem, pod kommendą *Druzygiera* Stolnika, przyſtawionym, a osobliwie całą Xiążęcia Kujawſkiego ſiłą wzmocnieni; naprzód Pomeranią Gdańſką ſpuſtoszyli, a naſtępnie w kilku potyczkach, oſłabiwszy znacznie nieprzyiacielſkie woyſka; Sprawcę tey woyny, o nowy pokóy proſić przymuſili. Możeby go był na ten raz odmówił *Poppo* Miſtrz Krzyżacki, zaufany w ſwym szczęściu i waleczności ſprzymierzeńców: Ale przeſtać muſiał na pośrzednictwie i radzie *Opizona* Opata Messańſkiego, nowego Legata, który zeſłany do Polſki na odebranie

R. 1244 zaległego *Swięto-Pietrza*, miał zlecenie od Papieża, aby te kłótnie, iak nayprędzey zagodził, dla ułatwienia podobno istotnego posłannictwa swego zamiaru. A do tego, nim ieszcze w Polszcze stanął Legat, *Henryk* Dominikan naprzód Armateński Biskup, a wkrótce Pruski i Inflantski Arcy-Biskup, odebrał był z Rzymu rozkaz, aby krucyaty przeciw Prusakom opowiadać poprzestał. Z tych więc powodów, spisany na nowo Roku 1246. na zasadach dawnieyszych, między obiema stronami pokóy, rozgrzeszony Xiąże od klątew przez Wilhelma rzuconych, a *Mestwin* do dalszego czasu w zakładzie zatrzymany.

Swięto-Pietrze do Rzymu posłane.

Woyna III R. 1248 Ważność zostawioney w ręku Krzyżaków poręki, nie obiecowała stałego między stronami pokoiu. Musiał Swiętopełk okolicznościami przyciśniony, podpisać powtórnie niewolą syna, lecz nie mógł, iak oyciec, nie upatrywać pierwszey pory oswobodzenia tey krwi, która prócz naybliższego

związku, iuż mu była mocne waleczności w obronie zamku Zartowickiego dała dowody. Skoro zatym w R. 1247. nowy Mistrz Krzyżacki, *Henryk de Wida* przez zagarnienie zamku *Christburga*, i niektóre wycieczki, uwolnił nieiako Swiętopełka od zawartego świeżo pokoiu; On wracaiąc się do dawnych z Prusami związków, wszedł po nieprzyiacielsku w granice Krzyżackie i Kujawy. R. 1244

Zjechał na ów czas do Polski Legat Papiezki *Jakób* Archi-Dyakon Leodyeński, a poźniey pod imieniem Alexandra IV. Papież. Legacyi iego istnym było zamiarem, pozyskanie od Duchowieństwa Polskiego posiłków pieniężnych przeciw Fryderykowi II. Cesarzowi, którego Innocenty IV. na Zborze Lugduńskim wyklął, i od korony odsądził. Zwołał więc tym końcem Legat do *Wrocławia* Synod, na którym z Duchowieństwa Polskiego *Fulko* Arcy-Biskup Gnieźnieński, *Prandota* Krakowski, *Boufał* Poznański, *Tomasz* Wro-

Synod Prowincyalny Wrocławski, gdzie *Subsidium* pieniężne Innocentemu IV. postanowione: Post Wielki skrócony.

cławski, *Michał* Kujawski, *Andrzey*
R. 1244 Płocki, *Nankier* Lubuski, *Henryk* Chełmiński, Biskupi, znaydowali się. Domagał się tam Legat, połowy intrat Duchowieństwa Polskiego na trzy lata, stanęło na piątey części: A Arcy-Biskup dwuletni tylko dochód potrąpił. Wszelako oświadczył Legat, i za ten zasiłek nayuroczystsze Duchowieństwu naszemu imieniem Papiezkim podziękowanie, a razem do przełożoney przez Synod od całego Chrześciaństwa Polskiego, przyłożył się prośby, aby odtąd *Post Wielki*, nie od Starozapustney Niedzieli (*à Septuagesima*) ale od dnia *Popielcowego* zaczynał się.... Tak tedy sprawiwszy istotny interess, udał się do Prus, na zagodzenie Krzyżaków z Pomorczykiem. A że dwukrotny traktat bezsilnym pokazał się na zaspokoienie roziątrzonych obu stron umysłów; ani spodziewać się można było, aby zobopolne niechęci umorzone kiedy zostały, pokądby nasiona niezgody wygubione nie były; Przystąpiono więc

do wyszczególnienia i załatwienia wzaiemnych pretensyy. Ustąpili R. 1244
Krzyżacy Swiętopełkowi wyspy *Nerung* z przyległemi lasami i piaskami: Koryto wiślane od zamku *Zantyr* za wspólną granicę przyznali: A nawzaiem Xiąże, zrzekł się dożywotniego prawa do zamku *Pin* i okolic Chełmna, odstąpił pretensyi do Wyszogrodu, tudzież wolną żeglugę bez wszelkiey opłaty na Wiśle zabezpieczył: Powróceni przy tym z obustron jeńcy i zakładnicy, między któremi zostaiący po ów czas w ręku Krzyżaków *Meslwin*, po sześcioletniey blisko niewoli, na wolność wypuszczony, i oycu oddany: Nakoniec, warowały sobie strony, iż odtąd zachodzące między niemi wszelkiego rodzaiu spory, naprzód sąd polubowny, a gdyby ten dóyść nie miał, wyroki dworu Rzymskiego ostatecznie kończyć miały. Ten to traktat w R. 1251. na nowo stwierdzony, zaspokoił na czas znaczniey-szy długie i niebezpieczne Krzyżaków z Pomorzanami kłótnie.

§. XIV. *Daniel Xiąże Kijowski naieżdża Ziemię Lubelską: Tegoż chytre z Dworem Rzymskim postępki.*

R. 1246 Do liczby tych klęsk i nieszczęść, w iakie za panowania *Pudyka* Polska nasza pogrążona była, a które, razem i Kościół Polski tkliwiey dotykały; należy bezwątpienia wiarołomstwo *Daniela* Xiążęcia Kijowskiego, i iego chytry z dworem Rzymskim postępek. Jeszcze za Leszka białego, *Roman* oyciec *Daniela*, zerwał był te związki, które go z Polakami przez wdzięczność, krew i interess, łączyły: A wkrótce dana przez tegoż, *Leszkowi* przeciw *Mieczysławowi Staremu* pod *Mozgową* pomoc, dowodziła, iż żadney wdzięczności nie czuł dla sprawcy szczęścia i wyniesienia swego. Próżno na ów czas *Leszek* wysłał był do niego *Pełkę* Krakowskiego i *Wita* Płockiego Biskupów, na umiarkowanie żądaney satysfakcyi: Zaufany bowiem w siły swoie, wiadomy kłótliwych okoliczności Polskich, zapomniawszy o stanie i powinnościach hołdownika, chciał otwartym boiem uroioney sobie do Lublina z okolicami popierać pretensyi: Ale przecięż, upokorzony, pod *Zawichostem*, gdy z placu ucieczką ratuie się, ledwo co Wisłę wpław przebył, padł trupem w śrzód gminu Rusinów ściganych od Polaków. W lat czterdzieści syn iego *Daniel* zwiększaiąc przez dawność oycowskie pretensye; nietylko Lublin, ale i całe obszerne tegoż imienia Woiewództwo zaiechał. A że obawiał się, aby dwór Rzymski, na mocy tytułu protekcyi (którą na ów czas, iak wszystkie sąsiedzkie Chrześciańskie Narody, tak i nasza Polska szczyciła się) za tak gwałtowną uzurpacyą nie uraził się, i woyny krzyżowey przeciw niemu nie ogłosił; Oświadczył zatym przez posły swoie, naprzód *Oppizonowi* Legatowi, a potym i samemu *Innocentemu* Papieżowi dał R. 1246

znać przez osobnych posłanników;
R. 1246 iż chce bydź obrońcą i zastępcą Chrześcian od Tatarów: Że i sam, i z sobą całą Ruś skłoni do iedności z Kościołem Rzymskim, i tę protekcyi Stolicy S. iak niegdyś *Izasław* Xiąże Kijowski poruczy, byleby go tylko Papież tytułem *Króla* uczcić raczył. Tak tedy, czym oyciec dobrowolnie sobie od Innocentego III. ofiarowanym wzgardził, tego syn nayusilniey zapragnął i szukał. Taż sama Religia, też same tytuły, które dla poprzednika były obojętne, dla następcy stały się naypowabnieysze. Daremnie *Prandota* Krakowski i inni Biskupi przekładali Legatowi, iż ieśliby Papież skłonił się do próśb *Daniela*, tym samym prawom Polskim ubliży, a w nadzieiach i obietnicach sobie uczynionych zawiedzionym będzie: Daremnie przekładali oni i przypominali Rzymowi, tylokrotne Xiążąt Ruskich i całego Narodu, względem Kościoła i Polski wiarołomstwa: Bo iak *Opizo*, posłannictwa swego wieczną pamią-

tkę i sławę, tak Papież znaczne
R. 1246 i pewne owczarni Chrystusowey rozkrzewienie w przychyleniu się do żądań *Daniela*, zakładali. Do tego zagnieździli się byli iuż od nieiakiego czasu na Rusi *Dominikanie* i *Franciszkanie*, a nawet Biskupstwa niektóre (iako się namieniło w §. X.) erygowane przez nich, posiadali. Prace ich gorliwe i Apostolskie dla Kościoła posługi, umiał cenić i nadgradzać dwór Rzymski, ale niemniey i *Daniel* szacował ich i poważał. Poszło zatym, że gdy się o koronę do Innocentego odezwał; nie mógł, tylko nayprzychylnieysze dla siebie od obudwu Zgromadzeń zyskać świadectwo; nie mógł nie spodziewać się naypomyślnieyszych żądań swych skutków, poparty od *Henryka* Dominikana Arcy-Biskupa Pruskiego i Inflantskiego, a temiż czasy tytułem *Legata* w państwach *Daniela* zaszczyconego. Stało się więc zadosyć żądaniom Xiążęcym, a do ostatecznego wykonania ich *Drohiczyn* w Ziemi Chełmskiey obrany. Zje-

Zasługi i kredyt Dominikanów i Franciszkanów na Rusi.

R. 1246 chał tam na wyznaczony przez siebie czas Legat, przybył i Xiąże Daniel w poczcie wielu panów Ruskich: gdzie wykonawszy publiczną przysięgę na iedność z Kościołem Rzymskim i posłuszeństwo głowie iego; przez tegoż Legata namaszczonym i koronowanym został. A lubo nie pewno iest, aby koronacya ta, z zlecenia i woli Papiezkiey nastąpiła; owszem domniemywać się można, że *Opizo*, na mocy obszerney swey władzy, domysłem własnym, i ceremoniał ten odbył, i tytuł Króla *Danielowi* przyznał; Gdy atoli nie masz śladu, aby Innocenty IV. i Następca iego Alexander IV. odwołali się przeciw nadaniom *Opizona*; gdy iak pierwszy, tak drugi, w listach swoich raczą Xiążęcia tego tym tytułem, który samym tylko Królom Chrześciańskim dawali: *Regis illustris, Filii in Christo carissimi;* Tym samym dzieło Legata swego stwierdzili i upoważnili, ile że ieszcze trwało na ów czas powszechne mniemanie, iż nadanie tytułów

łów Królewskich samym należy R. 1246
Papieżom. Co się tycze *Daniela*, nowy ten hołdownik Stolicy S., skoro tylko wszedł w rząd udzielnych Mocarzów, pokazał się zaraz chytrym i wiarołomnym: Zapomniał albo raczey wzgardził, danemi przez się obietnicami, nie wierzący ani póymuiący, aby to, co raz tak łacno otrzymał, w równym czasie utracić mógł. Przeto gdy *Innocenty* Papież upomina go przez *Alberta* nowo kreowanego Arcy-Biskupa Ruskiego, aby w dopełnieniu przysięgi swoiey, wysłał do Rzymu posłów, z oświadczeniem Stolicy Apostolskiey hołdu i winnego posłuszeństwa; wzgardził tym upomnieniem dumny Rusak: a boiąc się pewnego zamieszania w kraiu, gdyby dla dalszego nieposłuszeństwa karom kościelnym popadł; odszczepił się niebawnie od tey Wiary, którą nie z serca i przekonania, ale z interessu obłudnie przyiął. (*Obacz Długosza i Odor: Raynalda pod R. 1246. Bullarium Dominik: Tom I.*)

§. XV. *Nawrócenie pierwsze Litwy do Wiary Swiętey.*

R. 1252 Tegoż prawie czasu, gdy Kościół Chrześciański odszczepieństwem od Wiary S. Rusi, zasmucony został; Litwa, ledwo dotąd z napaści i naiazdów znaioma, porzuciwszy bałwochwalcze błędy, liczbę Wiernych Chrystusowych pomnożyła. Narod ten, dopiero w Wieku XIII. z dzielności i rządu słynąć począł. Waleczny iego oręż, wydobył się naprzód z pod iarzma Rusinów, rozszerzył granice od Niemna do Dniepru i Prypeci, a na północ, Żmudzi i Kurlandyi, z znaczną częścią Inflant prawa dawał. *Mendog* syn *Ryngolda* kraie te obszerne, przez różnych Xiążąt rządzone, podgarnął pod udzielne swe panowanie: A nie chcąc równego prawa pozbawiać trzech synowców swych *Erdziwiła*, *Wikinda* i *Towciwiła*, z *Montwiły* idących; z drugiey strony, nie rad zbyt bli-

skiemu sąsiedztwu rzeczonych Xiążąt; umówił się z niemi, aby R. 1252 wyprawiwszy się na Rusinów, świeżo przez Tatarów upokorzonych, to co na nich zdobędą, za dzielnicę swoię poczytali. Musieli przestać młodzi Xiążęta na tey *Mendoga* ofierze, bo tak przemoc iego radziła, a spodziewane posiłki, iakąkolwiek w zapowiedzianych wyprawach obiecywały korzyść. Jakoż poszczęściło się im nad mniemanie stryiowskie, który w swey radzie, zguby raczey, niż pomyślności synowców oczekiwał. Zawoiowali oni w krótkim czasie znaczne prowincye, i te między sobą podzielili z których Połocka *Towciwiłowi*, Witepska *Wikindowi*, Smoleńska i Wielkonowogródzka *Erdziwiłowi*, przypadły. *Mendog* widząc, że nad oczekiwanie swoie, z tak potężnemi i mocnemi znalazł się sąsiadami, iżby z czasem całym iego państwem zachwiać mogli; chciał przynaymniey z strony tey, przez związki polityczne zabezpieczyć się: Lecz gdy razem,

R. 1252 przywłaszczaiąć ſobie naywyżſze nad Litwą panowanie, do obowiązków lennicznych ich pociąga; dali mu do zrozumienia, iż równo iak on mogą i chcą bydź udzielnemi: A gdy im woyną grozić poczyna, złączyli ſię z Ruſinami i Krzyżakami, zaręczaiąc pewność ſwych związków, przez przyięcie Wiary S. Nie dbał na to wſzyſtko *Mendog*. Zaufany własnym ſiłom, naywięcey zaś nadziei, w niedołężności ſprzymierzeńców ſynowcowſkich, i domowemi kłótniami i naiazdami Tatarſkiemi wycieńczonych, pokładał. Czas krótki i okoliczności mniemanie iego odmieniły. Bo gdy z jedney ſtrony, mocnego pod Połockiem od *Towciwiła* doznał odporu; z drugiey Xiąże *Daniel* złączony z *Waſilem* Halickim i Włodzimierſkim Xiążęciem, ubiegłszy, Słonim, Wołkowyſk i Mścibów grozi Nowogrodkowi; z trzeciey Krzyżacy, coraz daley w granice iego posuwali ſię; przymuszony był naprzód z *Danielem* ugodzić ſię, odſtępuiąc mu

zawoiowaney dawniey Ruſi. Aże Krzyżacy z ſynowcami, zamiaſt R. 1252 zwolnienia, coraz uporczywiey woynę tę popierali; gdy tegoż czasu od poddanych i od ſąsiadów opuszczonym ſię widzi, ani przegląda ſposobów, któremiby Kurlandyą i Zmudź z rąk nieprzyiacielſkich odzyſkał; godzi ſię nakoniec z *Andrzeiem Stuklandem* Miſtrzem Krzyżackim: Zrzeka ſię połowy Zmudzi i Podlaſia tymże przez ſynowców, za daną pomoc przyrzeczonych: zaręcza Krzyżakom wolne dzierżenie Połocka przez *Towciwiła* w przypadku bezpotomnego zeyścia, zapisanego: A w dopełnieniu iſtotnego traktatu owego warunku, przyimuie Chrzeſt S. z żoną *Martą* i całym dworem: wyprawia do *Innocentegò IV.* poſelſtwo, oddaiąc ſiebie i całe państwo pod protekcyą Stolicy S.: proſi o pomoc Apoſtolſką dla nawrócenia ſwych poddanych, a mianowicie doprasza ſię o koronę i tytuł Królewſki, który tak gwałtownego nawrócenia nayiſtotnieyſzą był pobudką. Po-

R. 1252 selstwo takowe było nowym dla wspomnionego Papieża tryumfem. Już to dziesiąty Naród w tym wieku, z rąk Papieżów tytuł Królestwa odbierał, a sam *Innocenty* dwóch Królów tą dostoynością zaszczycił, w osobie *Mendoga*, a dawniey *Daniela*. Z przyznaniem tey dla Narodów prerogatywy, nietylko protekcya dworu Rzymskiego łączyła się, ale razem nabywał on własności nieiakiey pomiędzy niemi. Ztąd danina *Swięto-Piotrza* do wszystkich Chrześciańskich Królestw rozciągniona: Ztąd prawo poszukiwania posiłków pieniężnych, w czasach krytyczniey-szych: ztąd nakoniec zdanie tegoż dworu, że iak rozdawać, tak odbierać korony był mocen. Mniemania owoczesne a powszechne, usprawiedliwiały tę politykę: Potępiać iey nie można, bo dwór Rzymski, z równą powolnością praw swych odstępywał, z jaką i nabywał, a Monarchowie owych wieków w poruczeństwie kraiów swych Stolicy S., nietylko podległości ku naywyższey głowie

Kościoła S. z osoby swoiey chcieli dać poddanym przykład, ale razem przez zyskaną protekcyą, zabezpieczali sobie, udzielność, pomoc, i pośrzednictwo od przemocnych sąsiadów. R. 1225

Zwracaiąc się do nowo nawróconego *Mendoga*, skoro tylko *Innocenty* i przez posłów Xiążęcych, i z doniesienia Mistrza Krzyżackiego o warunkach zawartego pokoiu dowiedział się; dał zaraz rozkaz, Ryskiemu, Derpskiemu, i Ozelskiemu Biskupom, stosowny do uskutecznienia przedsięwzięcia *Mendoga* względem nawrócenia Litwy do Wiary S.: Zaś *Henrykowi* Biskupowi Chełmińskiemu zlecił, aby go imieniem Papiezskim namaścił, i Królem ogłosił: Wreszcie nauczony świeżemi w Inflancie i Prusiech, a dawnieyszemi w Niemczech i całey Słowiańszczyźnie przykładami, iak daremne i czasowe były tych Narodów nawrócenia, pomimo naygorliwszych prac Apostolskich dla przykrych o dziesięciny, i inne

R. 1252 ciężary na Neofitów, narzucane, exakcyi; surowo przykazał dostrzegać *Henrykowi*, aby Duchowni w wybieraniu rzeczonych danin od Neofitów z naywiększą skromnością i ludzkością obchodzili się; a przykładem swym, świeckich i udrzędy ich od uciemiężliwości podobnych odprowadzali. Tak wielkiey wagi zlecenia odebrawszy *Henryk*, przybrał sobie do pomocy Biskupa Ryskiego i do Nowogrodka wybrał się. Aże nie znalazł w mieście przyzwoitego i dość obszernego, do tak wielkiey ceremonii mieysca, w otwartym polu koronował *Mendoga*, a razem ochrzcił około sześciuset Szlachty Litewskiey, prócz znaczney pospólstwa liczby.

Biskupstwo Litewskie kreowane.

Nakazał był także Papież Henrykowi, aby urządziwszy Duchowieństwo Litewskie, znacznie iuż tam od nieiakiego czasu rozkrzewione, wyświęcił z pomiędzy niego godną osobę na Biskupa. Aże w zleceniu tym warował sobie wyraźnie Papież, aby Biskup przy-

szły, od niego samego zależał, i R. 1252
Mendog o toż w Rzymie przez posłów swoich dopraszał się, nie chcąc nikomu, prócz Stolicy S., tak w rzeczach świeckich iak duchownych podlegać; Henryk zaś Biskup zanominowawszy *Chrystyana* Krzyżaka, domagał się od niego przysięgi, iako od przyszłego swego Suffragana; Papież dowiedziawszy o wszystkim, nominacyą *Chrystyana* za nieważną poczytał, a *Wita* Dominikana wyświęcić kazał, który bez żadnego oporu, zapowiedzianą sobie do przysięgi kondycyą, dopełnił.

Niestateczność w wierze Mendoga pierwszego Króla Litewskiego.

Tak tedy Litwa, w ciągu lat kilku, i tytuł Królestwa zyskała, i w liczbie Chrześciańskich Państw umieściła się: Odmiany podobne w Narodach, trwałe i gruntowne bydź nie mogą, iak prędko ie przemoc obca, przymus z gwałtem oczywistym, lub nadzieie znikome i doczesne utwarzaią. Zyskał wprawdzie *Mendog* z przyięciem Wiary S. koronę, oswobodził się od przykrego Krzyżaków

R. 1252 iarzma, zaszczyconym został protekcyą dworu Rzymskiego; Ale te wszystkie korzyści zbyt drogo opłacił, przez stratę Żmudzi, Kurlandyi i Połocka: A Zamiast Krzyżaków, ściągnął na się niechęci Prusaków, Jadźwingów i Narodowców, którzy go po przyięciu Wiary S. za nieprzyiaciela swego poczytali. Z tych więc powodów, zaraz w lat ośm czyli R. 1260. odstąpił iawnie od Wiary S. złączył się z Prusakami i Jadźwingami przeciw Krzyżakom, niemniey napadami Tatarskiemi, iak domowemi Xiążąt Polskich kłótniami roztargnionych, i odwetował na nich to wszystko, co mu niedawno, nie tak orężem, iak przez haniebny za koronę frymark wydarli. Poźniey wprawdzie gdy widzi, że *Dumand* i *Stroynat* lennicy, po mimo bliskiego pokrewieństwa, dybią na iego dziedzictwo; odezwał się był do Urbana IV. i Klemensa IV. z odnowieniem poprzyiężonego posłuszeństwa Stolicy S. i oświadczeniem chęci trwania w przyię-

tey raz Wierze: Lecz śmierć iego przez wspomnionych lenników przyspieszona, przeszkodziła widzieć skutek tych obietnic: A mieszkańcy Litewscy, od pogranicznych pogan za odstępstwo od swych Bożków prześladowani, wrócili się wszyscy do dawnych błędów: Z których, kiedy, i za czyim przewodnictwem powstali, poniższe okażą lata R. 1252

§. XVI. *Związki rzeczy Duchownych i Cywilnych z Dworem Rzymskim.*

Poprzednie dwa Artykuły nayiaśniey dowodzą, iakiemi drogami dwór Rzymski do tey u nas w duchownych i cywilnych rzeczach przyszedł powagi, którey mu w Wieku XIII. cała Europa nie zaprzeczała. Namieniło się także iuż nieraz, i ostrzegło, że raczey sami Królowie i Xiążęta nasi, idąc za przykładem, ledwo niewszystkich Europeyskich Monarchów, dla pozyskania protekcyi R. 1253

R. 1253 dworu Rzymſkiego, zapiſywali mu ſwe króleſtwa, poſtępowali dani-ny i lennikami iego pisali ſię; nie żeby Papieże, pierwsze za temi czczemi tytułami czynili kroki. Aże ieszcze w wieku tym, kilka podobnych wyżſzym, znaydziemy przykładów, a uprzedzenia naſze rzadko zaſtanowić ſię i zgłębić chcą okoliczności dawnieyszych czasów, o których sądzić powa-żaią ſię; odwołać ſię tu na nowo przychodzi, do powyższych na-szych przeſtróg i bezſtronnego uſprawiedliwienia tych wſzyſtkich dworu Rzymſkiego kroków, któ-reby ktożkolwiek za nieprawne lub gwałtowne poczytać chciał.

Złączenie Podlasia z Polską przez Rzym zatwier-dzone.

Zaufani w protekcyi dworu Rzymſkiego Krzyżacy, a świeżo wytargowanemi, na Królu Lite-wſkim, nabytkami ośmieleni, roz-szerzali prawa ſwoie do wſzy-ſtkich dzierżaw pogańſkich, iak tylko te walecznemu ich orężo-wi, oprzeć ſię nie zdołały. Liſty wprawdzie Papiezkie i poczatko-we Krzyżaków z Xiążętami Pol-

ſkiemi uniowy, dawały pozór pra-wności takowym pretenſyom; ale R. 1253
ich zupełnie usprawiedliwić nie mogły: Bo od wieków było i bę-dzie niezaprzeczoną prawdą, iż nietylko wolność i niepodległość narodowa, ale wſzelka własność, przez kogożkolwiek prawnie na-byta i poſiadana, nikomu wydar-tą i zaprzeczoną bydź nie może: Bo żadnym pretextem lepszego teyże własności przez ręce obce zarządzenia, tym bardziey świę-tym i wspaniałym dobra Religii tytułem, gwałtów takich i bez-prawiów upoważniać nie godzi ſię. Z tym wſzyſtkim na mocy opacznych tym prawdom mnie-mań, iuż znaczna część Pruſs ię-czała pod nieznośnym Krzyżaków iarzmem: tymże prawem, zna-czne części Inflant, Zmudzi i Kur-landyi od nich przyswoione zo-ſtały: naypośledniey zaś, rozpo-ſtrzeć ſię umyśleli na Podlaſiu, któ-re za właściwe Jadźwingów ſie-dliſko poczytuiąc, i mniemaiąc, że Naród ten, zależał niegdyś od Pruſs, równe nad nim, iak nad

R. 1253 Prusami przywłaszczali sobie panowanie. Aleć iuż była znana i naydzikszym Narodom przewrotna Krzyżaków polityka! Już przykład Prusów i Inflantczyków, naydalszych uczył sąsiadów, iak okrutni to byli Wiary Chrystusa Apostołowie! Jedne z tych Narodów, na samo wspomnienie Krzyżaka obrzydzali sobie Imie Chrześciańskie; drugie, iuż po przyięciu Wiary S. nie mogąc znieść zdzierstw i okrucieństw swych nauczycielów, do bałwochwalstwa się wracali; Inni, przy nawróceniu swoim, naymocniey się od opieki Krzyżackiey zabezpieczyć starali! Tak uczynili i Jadźwingowie: Porozumiawszy się między sobą, iż siłom Krzyżackim wydołać dłużey nie potrafią; a z drugiey strony, upatruiąc w związkach z Polakami, większe daleko bezpieczeństwo i znacznieysze korzyści, niźli się ich u Krzyżaków spodziewać mogli; udaią się do *Bolesława* Krakowskiego i *Kazimierza* Mazowieckiego Xiążąt, z oświadczeniem chęci przyięcia Wiary S.

byle ich tylko pod swoię przyięli protekcyą, i zapewnili od naiazdów Krzyżackich... Niespodziana takowa odezwa dla obudwu Xiążąt, była poręczna: Bo obudwóm zbyt się były dały we znaki napady Jadźwingów, obadwa w poprzyiaźnieniu z tym Narodem, nietylko od strony ich pokoiu, ale i mocnego w potrzebie zasiłku, byli pewni. Nic zatym przyspieszenia i uskutecznienia tey Unii nie tamowało, prócz Krzyżaków. Wiedzieli obadwa Xiążęta o czczości ich pretensyi do Jadźwingów: lecz nadto czuli się bydź słabemi, do odparcia silnego mniemanych ich praw, iakby zagruntowanych na deklaracyach Papiezkich, i umowach pierwiastkowych, z temiż i Poprzednikami swemi zawartych. Udaią się więc do Rzymu, gdzie i Krzyżacy stanąć nie zaspali. Tam gdy obu stron prawa i tytuły do tey prowincyi przełożono; gdy Papieża o istotney nawrócenia kondycyi oftrzeżono, a mianowicie, gdy od Xiążąt Polskich dowiedzio- R. 1253

no, iż Jadźwingowie, ieszcze za
R. 1253 *Kazimierza* Sprawiedliwego, należeli do Polſki; Innocenty IV. przychylić ſię raczył na ſtronę Xiążąt, a odwoławszy mniemane prawa Krzyżackie, nietylko Unią tę dobrowolną zatwierdził, ale nadto prawo opieki i naywyższego panowania Xiążętom Polſkim nad Jadźwingami przyznał, z warunkiem ocalenia ſwobód ich i wolności. Toż ſamo zawiera w ſobie approbata tey Unii, i darowizny przez Alexandra IV. uczyniona: Obadwa zaś te akty, iaśno uczą i dowodzą, w iakim ſtopniu i wyrozumieniu brać ſię maią, a oraz z jakich źrzódeł pochodziły te związki, które między Rzymem, a rządem naszym zachodziły. *(Obacz Raynalda pod R. 1253. i 1256.)*

Pretensye Króla Rzymskiego do Polski za pośrzednictwem Innocentego IV. umorzone Roku 1253.

Założoną po wyżey prawdę, popiera w części approbacya, którą Innocenty IV. donacyą zamków Raciborza, Koźla i Cieszyna, na rzecz Krzyżaków, przez Mieczyſława Xiążęcia Opolſkiego uczy-

czynioną, powagą i mocą ſwoią
R. 1252. zatwierdził i upoważnił: R. 1253
Ale iaśniey i mocniey nierównie uſprawiedliwia ią i wyszczególnia, dobrowolny Xiążąt Polſkich krok, temi czasy do Rzymu uczyniony. *Wilhelm* Hrabia Hollandyi, zaszczycony od Innocentego IV. w czaſie zatargów z Fryderykiem II. tytułem Króla Rzymſkiego, urościł ſobie był różne do Xiążąt Polſkich pretensye, wymagał różnych danin, mianowicie zaś, domagał ſię po nich iako niby Lennikach, aby Inweſtyturę brali, deklaruiąc na złożonym przez ſię w *Frankforcie* nad Menem Seymie, iż ktobykolwiek tey w przeciągu roku od koronacyi iego, nie otrzymał, takowego dziedzictwa innemu oddane będą. Nie tayno było Xiążętom Polſkim, z jak dawna Cesarze Rzymscy, podobne ſobie do Polſki rościli prawa: Znali dobrze ich czczość i niesprawiedliwość, iakąźkowiek dawnością upoważnionych: Ale niemniey zbyt ſłabemi czuli ſię do dania odporu

temu, który iak *Fryderykowi* Ce-
R. 1253 sarzowi, tak i *Konradowi* synowi zbyt był strasznym: Postrzegali, że *Wilhelm* zaufany w protekcyą Papiezką, i pomoc znaczney części Xiążąt Niemieckich, na swą stronę przeiednanych, czegoby prawem nie dokazał, mocą i gwałtem wystraszyć był gotów: Udaią się zatym do Papieża o pośrzednictwo. Był to z jedney strony upokarzaiący Xiążęta Polskie krok, (bo i te tytuły, które dwór Rzymski do Polski rozszerzał, na nowo zatwierdzał, i opłatę coroczną *Swięto-Pietrza* pod imieniem dobrowolney daniny składaną, w naturę i postać nieiaką podatku przeistaczał;) Z tym wszystkim, mniey on daleko Xiążęta nasze upodlał, iakby schańbić mogła pretendowana przez *Wilhelma* Inwestytura, a z nią nieoddzielny haracz, pod iakimkolwiek tytułem, w dowód naywyższego zwierzchnictwa, narzucony. Mniey nierównie ubliżała powadze Narodu protekcya dworu Rzymskiego, nietylko cier-

piana, ale i poszukiwana od wszy-
R. 1253 stkich Państw Chrześciańskich, iakby go uniżyć, a niepodległość iego zachwiać mogły, dopełnione Seymu Frankfortskiego wyroki. Jakoż nie zawiedli się Xiążęta nasi, na przedsięwziętey w tak krytycznych okolicznościach radzie: Innocenty IV. nietylko żadnych dla siebie i Stolicy S. z tey podchlebney odezwy nie szukał pożytków, ale owszem przestaiąc na wspaniałym pośrzednika tytule, postarał się o nieodwłoczne zaspokoienie tych, którzy się do sądu i pośrzednictwa iego odwołali. W tym celu napisał do Legata *de Mezano*, a pod ów czas na przepowiadanie krucyaty przeciw Tatarom do Polski zesłanego, list, w którym mu wyraźnie zaleca; „Aby Xiążęta Polskie, iako od „początku przyięcia Wiary S. sa„mey Stolicy Rzymskiey, nie ko„mu innemu podległe, i w tym za„miarze daninę pod tytułem gro„sza S. Piotra opłacaiące, od „wszelkich gwałtowności, a mia„nowicie od wszelkich Inwesty-

R. 1253 „ tur, danin, lub zaborów przez „ kogożkolwiek pretendowanych, „ imieniem teyże Stolicy bronił i „ zaſtępował. A gdyby kto za- „ powiedź iego lekce ważyć po- „ ważył ſię, i prawa uroszczone „ popierał; mocen był Legat u- „ żyć kar duchownych, na po- „ ſkromienie niepoſłuſznych.„ Milczenie Króla *Wilhelma* przyniosło pożądany tey negocyacyi ſkutek, a gwałtowność okoliczności, kroki Xiążąt Polſkich wymawia. Oddać tu razem należy Innocentemu IV. i Poprzednikom iego winną ſprawiedliwość, iż od czasów zaprowadzenia Wiary S. do Polſki, owey to epoki, która dworowi Rzymſkiemu wpływ do niey utworzyła; nigdy Papieże praw ſwych i powagi na ſpodlenie lub ſkrzywdzenie praw i ſwobód narodowych nie użyli: Nigdy owego protekcyi tytułu dobrowolnie ſobie od Przodków naſzych, przykładem innych Mocarſtw Europeyſkich ofiarowanego, do praw i prerogatyw naywyżſzego zwierzchnictwa nie nadciągali. A ieśli

Grzegorza VII. obeyście ſię z Boleſławem śmiałym, i własna tego Papieża gorliwość i wielkość przeſtępſtwa Królewſkiego uſprawiedliwia; (l) Jeśli przemoc Henryka Cesarza wymawia oſtrzeyſze Eugeniuſza III. z Duchowieńſtwem Polſkim i Szlachtą kroki; (m) Równo wymówić można i Innocentego IV. tak iako i Urbana IV. który w R. 1264. obawiaiąc ſię z jedney ſtrony naiazdów Tatarów Mogolſkich; z drugiey widząc, iż ani Polacy, ani Krzyżacy podołać nie mogli Litwie i Ruſi wiarołomczey; aby był *Ottokara* Króla Czeſkiego do podnieſienia przeciw tym bałwochwalcom krucyaty zagrzał, własność razem i dziedzictwo kraiów zdobyć przez niego mianych, iemu i Naſtępcom zapewnił. Wſzakże wyłączył on w liście ſwym z pod nadania tego Krzyżackie i Xiążąt Polſkich w rzeczonych prowincyach nabytki. Nie chciał uwłaczać prawom ich niezaprzeczonym: A względem oboiętnych, po- R. 1253

[l] Wiek I. §. XXII.
[m] Obacz Wieku II. §§. V. VI.

R. 1253 szedł za mniemaniem owoczesnym, że kto przywileiu raz sobie od Stolicy S. nadanego, albo użyć nie chciał, albo przy nim utrzymać się nie mógł; Nadawca, do prawa rozdawnictwa wracał się. (*Raynald pod R. 1264.*)

Kanonizacya S. Stanisława Biskupa Krakowskiego.

Pod te czasy, a właściwie R. 1249. wyprawiło Duchowieństwo Polskie do Innocentego IV. posłów z prośbą o Kanonizacyą Stanisława Szczepanowskiego Biskupa Krakowskiego, którego zwłoki ieszcze R. 1089. przez *Lamperta* Biskupa Krakowskiego z cmentarza przy Kościele S. Michała na Skałce, do Katedry pod tytułem S. Wacława przeniesione, i w grobowcu bogatym w środ tegoż Kościoła złożone, z wielką czcią dla wielkich cudów chowane i szanowane były. Interes ten *Jakóbowi* z Skarszewa Dziekanowi, *Giebardowi* Kononikowi i *Bogusławowi* Wikaremu Dominikanów Krakowskich, powierzony, lat kilka przedłużył się, nim pożądany iego przez Króla i cały Naród na-

stąpił skutek. Zesłane do Polski R. 1253
dwie kommissye, na których Arcy-Biskup Gnieźnieński, Biskup Wrocławski i Opat Lubuski, zasiadali, dociekały skrupulatnie rzeczywistości dowodów przez posłów naszych pokładanych. Sam Innocenty, za osobnym reskryptem wyznaczył i zesłał do Polski *Jakóba* Franciszkana, który osobno o wszystkim dowiadywał się i samemu Papieżowi oddzielny czynił raport: Mianowicie zaś miał sobie zlecono, aby *Archiva* i Kroniki Kapituły Krakowskiey przeyrzał, a stoletniego przeszło Starca imieniem *Gietko* i tych wszystkich przed siebie stawić kazał, od którychby tak o cudach, za przyczyną Stanisława zaszłych, iako o tradycyi męczeństwa iego tyczącey się, pewnieyszą mógł powziąść wiadomość. W ten sposób, gdy się długim i ostrożnym zleceniom Papiezkim stało zadosyć; gdy iuż proces kanonizacyiny do końca zmierzał; zdawało się, że i żądanie powszechne Narodu Polskiego przyśpieszało

R. 1253 się. Zaszły atoli ieszcze niemałe trudności z ſtrony *Reynalda* Kardynała Biſkupa Oſtyeńſkiego, który pod pozorem zadawnioney i zaniedbaney tak ważney ſprawy, zaprzeczył wſzyſtkie dowody, a kredytem i powagą ſwoią, rzecz całą końca ſwego bliſką, większością głosów zaſtanowił. Lecz wkrótce nadzwyczaynym ſposobem (iako wyraźnie świadczy liſt Kardynała *Kajetana* Prokuratora Polſkiego, dany do *Prandoty* Biſkupa i Kapituły Krakowſkiey) upomniony, zaniechał dalszego przeciwieńſtwa: a Bóg, chwalebny zawsze w Swiętych ſwoich powtórnym cudem, przez przywrócenie w *Aſſyżu* życia młodzieńcowi wnieſionemu do Kościoła, w czaſie Mſzy S. przez Papieża w dzień kanonizacyi mianey, ugruntował o świątobliwości Staniſława S. we wſzyſtkich przytomnych wiarę, a ufność w iego zaſługach i przyczynie. Działo ſię to w Aſſyżu Roku 1253. Obchód zaś Kanonizacyi S. Staniſława w Polszcze Roku 1254. odprawił ſię.

W lat ośm, wyſłali do Urba- R. 1253
na IV. Polacy i Ślązacy podobnież iako wyżey poſelſtwo, w inteReſſie Kanonizacyi *Swiętey Jadwigi*, Henryka *Brodatego* Wielko-Polſkiego i Ślaſkiego Xięcia żony. *Salomon* Archi-Dyakon, *Mikołay* Scholaſtyk, Krakowscy, i *Abengeber* Kanonik Wrocławſki, wybrani byli do tey ſprawy. A lubo świątobliwość i cuda *Jadwigi* świeższemi nierównie niż S. Staniſława dowodami popierane były; przecież Papież, zapewnić ſię chciał o rzetelności dowodów i świadectw przez osobną Kommiſſyą, i na tę *Wolmira* Biſkupa Wrocławſkiego i *Szymona* Prowincyała Dominikanów Polſkich wyznaczył. W tym umiera Urban IV. Klemens IV. iego Naſtępca, przeſtaiąc na poczynionych przez Poprzednika krokach, dokonał dzieła tego w Witerbie R. 1266. Polacy zaś i Ślązacy, roku naſtępuiącego, uroczyſtość pierwszą S. Jadwigi zwykłym obrządkiem w Kościele *Trzebnickim*, (w którym zwłoki iey, iako fundatorki

Kanoniza-
cya S. Ja-
dwigi.

Roku 1243. z powszechnym o iey świętobliwości mniemaniem, złożone były) odprawili.

§. XVII. *Jadźwingowie Wiarę Swiętą i związek z Polską porzucaią.*

R. 1256 Już się dało widzieć powyżey, ile szkody i pogorszenia wzrastaiąca coraz Krzyżaków chciwość, przyniosła Kościołowi: Jako zamiast spodziewaney po nich, do rozkrzewienia Wiary S. pomocy, wstręt do niey brali Pogańcy. Już znaczna część Inflant i Prus, przez gorliwych Apostołów ochrzczona, do bałwochwalczych powróciła błędów: Już *Mendog* nowy Król Litewski, nie mogąc się oprzeć nienasyconym nigdy ich pretensyom; nie mogąc zcierpieć, aby ci, pod szanownym Religii tytułem, nietylko nad nim samym wraz z poddanemi, ale i nad Duchowieństwem od Papieża sobie nadesłanym, przewodzili; z sprzymierzeńca Polskiego, a

obrońcy Kościoła, iawnym obu- R. 1256
dwu zadeklarował się nieprzyiacielem. Pozostali tylko sami Jadźwingowie, naypoźniey nawróceni. Naród ten, dla rzadkiego swego męstwa, za naywaleczniey-szy z północnych osad powszechnie był miany: Zjednoczenie iego z Polską, było chlubnym i właściwym Religii dziełem, a w względzie politycznym dla obudwu Narodów, nigdy nadto nieocenionym. Ale nieszczęściem, że iak związku tego Religia pierwszą była sprężyną, tak taż sama do rozbratu była wzięta za pretext. Krzyzacy, nie mogąc wystraszyć na *Mendogu* tych obietnic, które im w cięższych razach, przed i po Chrzcie poczynił, w przypadku swey bezpotomności; umyśleli rozszerzyć się na Podlasiu: A że reskrypta Papiezkie, przyłączaiące kray ten do Krakowskiego i Kujawskiego Xiążąt, zarzucały tamę chciwości ich; wymusili zatym na Xiążęciu Kujawskim, zlewek służącego mu prawa, a razem wycie-

R. 1256 czki swoie na Jadźwingi, pod pozorem nawrócenia tych, którzy ieszcze trwali w balwochwalstwie, rozpoczęli. Zerwały się tym samym świeżo zawarte z Kościołem i Polską związki: Bo ieszcze Naród ten, ani w Religii dosyć ugruntowany nie był, ani świętości sojuszów, ile zawiedziony w spodziewanych od Polaków posiłkach, szanować dosyć nie umiał: A podżegniony od *Mendoga* do wiarołomstwa i odszczepieństwa, ochoczo się z tym łączył, który ich i od napaści Krzyżaków zasłonić mógł, i niepoślednie z nowego związku wystawiał korzyści. Daremnie Innocenty IV. przez *Wilhelma* Legata, upominał Biskupa Krakowskiego, aby dla prędszego Jadźwingów oświecenia, ludzi zdolnych szafował: Próżne też były starania *Bartłomicia* Franciszkana, który w tymże zamiarze, przy pomocy *Bolesława* Xiążęcia i *Salomei* siostry, umyślił w Łukowie sąsiedzkim Podlasiowi mieście, fundować Biskupstwo, podobno na funduszu Templaryu-

szów, niedawno tam od wspomnionego Xiążęcia sprowadzonych. R. 1256
Niszczała coraz nowa ta Chrześciańska osada, bo Krzyżacy świeżym Sambitów zwycięztem zzuchwaleni, a od *Ottokara* Króla Czeskiego i *Jana* Margrabiego Brandeburskiego, znacznemi posiłkami wsparci, odrażali coraz bardziey Nowonawróconych przez swe napady i okrucieństwa od Wiary S. A z swey strony Pogaństwo, biorąc duchownych między sobą zamieszkałych, za sprężynę Krzyżackich gwałtów, prześladować ich i wytępić, postanowili. Przyszło wkrótce do tego, że Alexander IV. ponawiaiąc Poprzednika swoiego wyroki, wykląć kazał Krzyżaków, a Starszyźnie XX. Dominikanów i Franciszkanów, aby dekret ten nayściśley exekwowali, zalecił. Lecz iuż to lekarstwo było niewczesne. Zrzekli się wprawdzie Krzyżacy wytargowanego na Xiążęciu Kujawskim prawa, ale Podlasianie opuścić Litwy nie chcieli: Owszem złączywszy się z nią i Rusią, gdy

R. 1256 Xiążęta Polscy i Krzyżacy z Pomorczykiem woiuią; Jadźwingowie z ſprzymierzeńcami ſwemi, Polſkie i Pruſkie granice, wetuiąc gwałtów ſobie wyrządzonych, puſtoszą. Nadto gdy w R. 1260. *Teleboga* i *Nogay* wodzowie Tatarſcy, przykładem *Batukana* plondruią po Polszcze; Jadźwingowie wraz z Litwą, Rusią i Prusakami, ochraniaiąc własne kraie, zſprzymierzyli ſię z niemi, i pomogli naywięcey do tego ſpuſtoszenia, którego ślady w Woiewództwach Lubelſkim, Sandomirſkim i Krakowſkim, wiekami ledwo zatrzeć ſię mogły. W czaſie to owym, prócz ſpaloney z naypiękieyszemi gmachami ſtolicy; prócz zburzonych wielu, a mianowicie w *Zawichoście* i na *Łysey-Górze* Klaſztorów; prócz obróconych w ſmutne gruzy, licznych i pięknych Grodów; Miaſto i zamek Sandomirſki, naywięcey ucierpiały, a cała Polſka niepowetowaną w obywatelach poniosła klęſkę. Schroniła ſię tam liczna oboiey płci z życiem i maiątkami ſwemi Szlachta,

Tatarzy pospołu z Litwą, Prusakami Rusią, i Jadźwingami, powtornie puſtoszą Polskę. R. 1260.

Rzeź w Sandomieizu.

zaufana mocy i poſadzie tey twierdzy: Broniła ſię długo i walecznie, nauczona iuż nieiednym przykładem, że lepiey ginąć, niż w niewolą Tatarſką doſtać ſię: Byłaby zatym pewnie uszła okrutnego nieprzyiaciela zemſty, gdyby Piotr *Krempa* Staroſta i wódz tey załogi, chytrym Ruſinów i Tatarów obietnicom uwieść ſię nie dał: gdyby nie zawierzył tym, którzy żadney u nikogo wiary nie mieli. Przypłacił wprawdzie on pierwszy życiem ſwey lekkowierności, pierwszy padł ofiarą chytrości nieprzyiaciela, podſtęp z ſwym przeciwnikiem, za cnotę poczytuiącego; ale razem całą załogę na okrutne wyſtawił mordy. Ledwie bowiem, (poſłyszawszy, iż Tatarzyn całemu garnizonowi życia i maiątków bezpieczeńſtwo zaręcza, byle mu tylko poddał zamek i haracz poſtąpił;) w obozie nieprzyiacielſkim do ukończenia ofiarowanego pokoiu z bratem *Zbigniewem* ſtanął; rzucili ſię natychmiaſt na nich okrutni zdraycy, i obudwóch roz-

R. 1256

R. 1256 ſiekali: A tym czasem przypuſzczony do zamku ſzturm, uſtraszył załogę: Opanował nieprzyiaciel bez trudności zamek: Rycerſtwo i Szlachtę, ſłaby opór w przeſtrachu daiącą, w pień wyciął, resztę uciekaiących w Wiśle potopił; Niewiaſty, liczbę niewolnic, iuż tyſiącami zagarnionych, powiększyły. Smutna ta nowina, nietylko po Polſzcze, ale i po całey Europie wkrótce rozeszła ſię: Nie było atoli znikąd dla Polſki ratunku, bo każdy chciał o ſobie radzić poiedyńczo. Wprawdzie Alexander Papież, poſłyszawszy, iż Król z Swieckiemi i Duchownemi Panami Oyczyznę opuścili, piſał liſt do Arcy-Biſkupa Burdegalſkiego, aby złożywszy Synod, zagrzał Naród ſwóy do powszechney krucyaty przeciw Tatarom, równym zniſzczeniem całey Europie, iakiey Polſka doznała, grożącym: Ale do tey wyprawy, podobno dla nagłego cofnienia ſię nieprzyiaciela, nie przyszło. Sama zatym Polſka, pierſiami ſwemi zaſtąpiła przygotowaną całemu Chrześciaństwu

klęſkę,

klęſkę, ſama krwią, jeńcami i maiątkami ſwemi podsyciła chciwego R. 1256
i krutnego Tatarzyna: A Bonifacy VIII. na prośby i przełożenia *Bodzęty* Dziekana i *Alberta* Kanonika Sandomirſkich, uwieczniaiąc męſtwo i waleczność Rycerzy, w obronie zamku Sandomirſkieſkiego poległych, iako i tych, którzy tam od nieprzyiaznego imieniowi Chrześciańſkiemu miecza, pogineli, nadał Kościołowi Panny Maryi w Sandomierzu, gdzie ciała tych męczenników ſpoczywaią, też ſame Odpuſty, któremi Kościół w Rzymie pod tytułem Maryi *ad Martyres*, albo *Męczeńſkiey*, zaszczyca ſię, i pamiątkę ich corocznie 2. Lutego w dzień *Oczyszczenia Nayſwięt: Panny* obchodzić pozwolił. Co ſię tycze Jadźwingów, niepoślednich tego ſpuſtoſzenia Polſki pomocników, przypłacili oni wkrótce drogo zdradzieckich ſwych i wiarołomczych poſtępków. Boleſław Król, wyprawiwszy ſię przeciw nim, w R. 1264. i wodza ich *Komata* i całą Szlachtę w pień wyciął: Chłop-

R. 1256 stwa zaś resztę z Litwą złączonego, Leszek *Czarny*, około R. 1282. ze szczętem wytępił.

Sekta Biczowników *Flagellantium* zaprowadzona do Polski i wytępiona 1261.

Do liczby nieszczęść, które w tym wieku rząd i Kościół Polski dotknęły, należy także Sekta *Biczowników = Flagellantium*, Roku 1261. w kraiach naszych zjawiona, a przed rokiem w *Perużu* od *Raynera* Pustelnika zaszczepiona. Ostre tego samotnika życie, odpowiadało nauce iego, w którey naywyższą doskonałość Chrześciańską, na publicznym katowaniu ciała zakładał, a nawet twierdzić poważył się, iż ktoby tego rodzaiu pokuty, przynaymniey przez miesiąc nie chwycił się, zbawionym bydź nie mógł. Lud świetleyszy, pogardzał *Raynerem*, bo się o wyższych Religii swey zasadach przeświadczał: Ale prostactwo, dziwnie sobie w tey nauce smakowało, i raptem iey chwyciło się, bo i wytrzymalszym do pełnienia iey bydź się czuło, i znaydowało rzeczą nie naytrudnieyszą usprawiedliwienie się, po-

dług swego mniemania, za nay- R. 1256
większe kryminały, dobrowolną i czasową chłostą. Jakoż, ledwie rok minął, od zjawienia tey Sekty, całe Włochy, Niemcy, Węgry i Czechy, a za ich przykładem i nasza Polska, rachowały tysiącami naśladowców *Raynera*. Rolnik, rzemieślnik i naiemnik, zapalony nowością nauki, opuszczał lemiesz i warsztat, a zapomniawszy o powinnościach stanu swego, zapisywał się do bractwa, które mu, prócz ułatwienia ciasney do Nieba ścieszki, lekkie w hoynych iałmużnach zapewniało wyżywienie. Utworzyły się wkrotce liczne Towarzystwa, ktore z mieysca na mieysce przechodząc, zagrzewały do wiązania się z sobą i naśladowania ciemne prostactwo. Processye po dwakroć na dzień z chorągwiami, świecami i pieśniami obchodzone; gorliwe przez naczelników exorty, iako zagorzałey imaginacyi owoce; toż chłosta okrutna ciała, którą do wpół obnażeni *Biczownicy*, zastanawiali nad sobą oczy,

R. 1256 i ſerca tkliwe; winawiały powierzchnością ſwoią w umyſły lekkowierne opinie o duchu nabożeńſtwa tey ſekty, mamiły gminny lud, i przekonywały o dobroci nauki iey i świętobliwości. Rok ledwie minął, aliżci nayſmutnieyſze o niey po całey Europie rozchodzić ſię poczęły wieści. Bezwſtydność, gwałty i napaści, nie mogły ſię ukryć pod worami pokutnemi. A próżniactwo, zrodzonych do pracy i przemyſłu rolników i rzemieślników, groziło kraiom powſzechną klęſką. Wzięły ſię zatym wſpólnie za ręce duchowna i świecka Władze na wykorzenienie tey zarazy. Biſkupi (iako to u nas *Janusz* Arcy-Biſkup i *Prandota* Krakowſki) oſtrzegli powierzone ſobie owczarnie, o zwodnictwie i fałſzach nowych apoſtołów: Urzędy zaś świeckie, zagroziwszy im karami cielesnemi i więzieniem, oswobodzili od tych okropnych ſkutków Oyczyznę naszę, których ſąsiedzkie kraie długo ieszcze doznawały. Dopiero w Roku 1349. Klemens VI.

wſzedł w rozpoznanie fałſzywych zaſad nauki *Biczowników*: On pierwszy zaſtanowił ſię nad rzetelnością zarzutów, przeciw nim czynionych: A doſtrzegłszy i przekonawszy ſię, iż większe nierównie Wiara i obyczaie, przez ich pogorszenia ponoſiły ſzkody, niż bydź mogły zyſki, z przykładu nadzwyczayney pokuty; potępił dekretem ſwoim tę ſektę, i za niezgodną z duchem prawdziwym Chrześciańſkim ogłoſił. R. 1256

§. XVIII. *Urządzenie Biskupstw Pruskich i Inflantskich.*

Pomnożona dawniey przez Inflanty i Prusy, a poźniey przez Ruś, Litwę i Podlaſie owczarnia Chryſtusowa; potrzebowała coraz licznieyszych Paſterzów, a ci bacznieyszego nad ſobą oka. A lubo Narody wſpomnione, nienaywierniey powołaniu ſwemu odpowiadały; lubo Ruś, Litwa i Podlaſie, ledwo lat kilka w poczcie R. 1243 i 1251.

R. 1256 prawowiernych liczyły się; Wszędzie przecięż, choć pokątnie utrzymywało się rzucone raz nauki Ewanieliczney ziarno: Wszędzie Apostołowie nasi, bezwzględnie na wzgardy i prześladostwa Pogan, umieli nauką i przykładem prace swoie rozkrzewiać i umacniać. Prussy i Inflanty, po mimo kilkokrotnych odszczepieństw, wiernieysze w dochowaniu przyiętey Ewanieliczney nauki, prędszego w tey mierze potrzebowały zarządzenia: Bo obadwa te Narody, przy schyłku XIII. Wieku, raczey w rzędzie Katolickich, niż bałwochwalczych, mieściły się, a iak pierwszy, tak drugi wiele szkodował, że nie przez własnych, ale obcych zarządzany był Pasterzów.

Prusacy, wziąwszy po Swiętym Woyciechu, nową za staraniem *Chrystyana* Cystersa, na początku tego Wieku, w Wierze S. oświatę, zaraz R. 1215. uyrzeli Apostoła swego, tytułem Biskupa Pruskiego, zaszczyconego: Sama

Ziemia Chełmińska, ieszcze przed podziałem *Krzywoustego* do ciała Królestwa przyłączona, co do juryzdykcyi kościelney, od rządów Biskupa Płockiego zależała. Gdy poźniey złączeni z Kawalerami *Mieczowemi* Krzyżacy, znacznieyszą część Pruss podbili; gdy w Pomezanii, Warmii i Sambii, tyle stanęło Kościołów, iż każda z tych Prowincya, osobnego potrzebować zaczęła Pasterza; Innocenty IV. na prośbę Krzyżaków, zesłał do Pruss *Wilhelma* Legata z mocą naywyższą urządzenia i odgraniczenia tamecznych Kościołów. Działo się to, iako świadczy *Treter*, w życiach Biskupów Warmińskich, R. 1241. Zesłany Legat, złożył w Toruniu Synod, gdzie Arcy-Biskup Gnieźnieński z Biskupami Płockim, Wrocławskim i Kujawskim, znaydowali się. Podzielone tam Prussy na trzy Prowincye, to iest: Warmińską, Pomeżańską i Sambieńską, dały tytuły, nowo erygowanym Biskupstwom: A Krzyżacy, trzeciey części każdey prowincyi, na fundusz ich poświęcili:

R. 1256

R. 1256 Wszczególności Biſkupſtwo Chełmińſkie przy dawnych prawach i granicach zoſtawione, z przyłączeniem Ziemi Lubawſkiey: Warowano oraz, aby po zeyściu kreowanych przez Legata Biſkupów, Kapituły w wyborze wolnym naſtępcy, od nikogo nie zależały.

Piſarze Niemieccy, (a między temi *Hartnoch*, za którego zdaniem poszedł *Hilzen*) przychylnieyſi częſtokroć ſławie Rodaków, niż prawdzie, mienią: Iż rzeczone Dyecezye Pruſkie, nie należały nigdy do Metropolii Gnieźnieńſkiey, i że zaraz przez *Wilhelma*, pod rząd naywyższy Arcy-Biſkupa Ryſkiego poddane, nic wspólnego nie miały z hierarchią Kościoła Polſkiego. Bliſkość czasu, w którym Pruſkie i Inflantſkie Kościoły urządzone były, mniemanie takowe, utworzyć mogło, a naypewniey ci, którzy go popieraią, zaſadzaią ſię na tytułach Arcy-Biſkupa Ryſkiego, który ſię razem i Pruſkim pisał. Lecz czy tylko nie mylą ſię w tłumaczeniu

obszerności tego wyrazu?.. Dobrze pierwey Dyecezye Pruſkie rozdzielone i urządzone były, niż Arcy-Biſkupſtwo Ryſkie, z tytułem Metropolii uſtanowione: Jakżeby ie mógł Legat, bez pogwałcenia praw Metropolity Gnieźnieńſkiego, do Arcy-Biſkupſtwa Ryſkiego przyłączać, ile gdy nieco dawniey urządzaiąc z woli Grzegorza IX. Dyecezye Inflantſkie, miał ſobie zleconym, aby praw Metropolity Lundeńſkiego, który ſobie nad niemi przywłaszczał zwierzchnictwo, nie nadwerężał? Do tego, rozrządzenie i oddział Biſkupſtw Pruſkich, ſtanął w obecności Metropolity i Biſkupów Polſkich, a o Inflantſkich, aby tam, który na Synodzie Toruńſkim zaſiadał, nie czytamy. Jakimżeby tytułem ta alienacya naſtąpić mogła, zwłaszcza gdy Papieże granice hierarchii kościelney, zawſze do obſzerności władz i rządów świeckich, ſtosowali? Albo iakim prawem Krzyżacy, urządzenia Dyecezyy Pruſkich ſzukaiący, mogliby popierać oddział R. 1256

R. 1256 rządu duchownego od świeckiego, w tey prowincyi, która pod ów czas naywyższą nad sobą rządu Polskiego zwierzchność uznawała? . . Już wprawdzie wtedy, gdy *Wilhelm* Legat Dyecezye Pruskie stanowił, był osobny Arcy-Biskup Ryski, od Innocentego IV. kreowany: Ale ten, prócz czczego tytułu, żadney w Inflanciech władzy, a nawet i katedry nie miał. Dopiero Alexander IV. nadał mu prawa i tytuł, Inflantskiego, Estońskiego i Pruskiego Metropolity: a uchyliwszy Biskupstwo Ryskie, fundusz iego cały do Metropolity przyłączył. Tytuł zatym wspomniony, tłumaczyć się inaczey nie może, tylko że niektóre prowincye Pruskie ku północy leżące, wraz z Kurlandyą i Zmudzią do rządów Biskupów Inflantskich należały: Ze osady tameczne Chrześciańskie, nie od Polskiego, lecz od Inflantskiego Duchowieństwa założone, przez wzgląd samey bliższości mieysca, pod rząd naywyższy nowego Metropolity, były poruczone.

A iako niegdyś Innocenty III. stanowiąc pierwsze Biskupstwo Pruskie, chiał mieć *Chrystyana* i Następców iego, Suffraganem Metropolity Gnieźnieńskiego; tak pewnie i Innocenty IV. powiększaiąc liczbę Biskupów Pruskich, nie chciał zrywać i pokrzywdzać tey naturalney hierarchii, która nietylko z związków duchownych, ale i z układu politycznego Polski, wypływała. Obiaśnia to mocniey opis ustanowienia i urządzenia katedr Inflantskich: Naydokładniey zaś całą tę prawdę popiera wytoczony do Rzymu, za Bonifacego VIII. w R. 1295. z powództwa *Jakóba Swińki* Arcy-Biskupa przeciw Biskupowi Chełmińskiemu proces, który przyiąwszy Zakon Krzyżacki, gdy z pod władzy Metropolity Gnieźnieńskiego uchyla się, a Rzymskiemu poddaie się; Papież uznał go należnym do hierarchii Polskiey. R. 1265

Inflanty około R. 1170. przez *Meynharda* do Wiary S. po części nawrócone, uyrzały równie iak R. 1255

R. 1256 Prusy pierwszego Biskupa, w osobie swego Apostoła. Wyświęcony on od Arcy-Biskupa Bremeńskiego, pisał się iego Suffraganem: Sam zaś, i Następcy pospolicie *Inflantskiemi* Biskupami nazywali się. Podobnie, gdy Estonia przez Duńskie i Szwedzkie Duchowieństwo, z ciemności i błędów bałwochwalczych wyprowadzoną została, a za pomnożeniem liczby wiernych, oddział Kościołów, pod rząd osobnych Pasterzów nastąpił; Biskupi tamteysi, *Derpski*, *Ozelski*, *Rewelski* i *Kurlandzki* albo *Piltyński* od Metropolity Lundeńskiego zależeli. Początkowo tedy, obudwu tych Dyecezyy Biskupi, od swych Metropolitów wyznaczani i święceni, właściwie Suffraganami ich nazywać się mogli: Lecz gdy z czasem ufundowane zostały Kapituły, a w liczbie Duchowieństwa kraiowego, znalazło się podostatkiem osób zdatnych do piastowania Pasterskiego urzędu; odezwały się z prawami swemi rzeczone Kapituły, i nikogo, prócz od siebie wybranego, a od Stoli-

cy S. potwierdzonego, za Pasterza uznawać nie chciały (*Dogiel T. V. fol: 12.*) Krok takowy, przeciął zupełnie wpływ do Inflant i Estonii, Bremeńskiego i Lundeńskiego Arcy-Biskupów, a zamierzone przez Papieżów udzielne w tych Dyecezyach rządy ułacnił. Uyrzano tam wkrótce Legatów Rzymskich z naywyższą władzą: Widziano powstaiące podług potrzeby nowe Biskupstwa: następnie, niektóre uchylone, drugie z poźnieyszemi dla niedostarczaiących funduszów wcielone: Opisano dla każdey Dyecezyi granice, oraz spory, które między Duchowieństwem i Krzyżakami, względem dziesięcin i dzierżaw nawzaiem zachodziły, zaspokoiono. (*Dogiel T. V. k. 1. do 20.*) Pierwszego w tych kraiach Arcy-Biskupa Innocenty IV. kreował, a tym samym uchylił te prawa, które sobie Arcy-Biskupi, Bremeński z Lundeńskim do Dyecezyy Inflantskich i Estońskich rościli: w szczególności zaś odwołał i uchylił ów świeży, dla R. 1256

R. 1256 nich przywiley, który im Grzegorz IX. przez *Wilhelma* Legata nad Biſkupami Inflantſkiemi zatwierdził. A lubo urządzenia wſpomnionego iſtotnym było celem, oddział Dyecezyy Inflantſkich od rzeczonych Metropoliy; kreowany przecięż Arcy-Biſkup, przeſtać muſiał czas nieiaki na ſamych tytułach, póki Alexander IV. nie dokonał i nie uſtalił przedſięwziętego przez Poprzednika dzieła. Ten gdy miaſto Rygę na ſtolicę Arcy-Biſkupią wyznaczył, a ſkaſſowawszy tytuł Biſkupa Ryſkiego, fundusz iego cały, iuż dobrze dawniey Semigalſkim, albo Selowſkim Biſkupſtwem zwiękſzony, do Metropolii przyłączył; Obiął spokoynie rządy ſwoie Metropolita *Albert* nad wſzyſtkiemi Inflantſkiemi i Eſtońſkiemi Kościołami, a tytuł iego i fundusz, prawa Arcy-Biſkupów Bremeńſkiego i Lundeńſkiego umorzył. Aby zaś do Dyecezyy Pruſkich świeżo ufundowanych, miał prawo; aby tytuł Arcy-Biſkupa Pruſkiego, przezeń i naſtępców używany, ina-

czey iak podług powyższego wykładu, tłumaczony bydź mógł; R. 1256
rzecz ta wątpliwości wszelkiey podpada, a podług powyższych dowodów, nawet w liczbie baiecznych mieścić ſię może. Liſt wprawdzie Alexandra R. 1255. datowany, wymieniaiąc Biſkupſtwa do Archi-Dyecezyi Ryſkiey przyłączone, liczy i Pruſkie, a tym ſamym wierzyć nieiako każe, iż Metropolita Polſki, mimo rozrządzeń Synodu Toruńſkiego, przez *Wilhelma* Legata złożonego, odpadł wyrokiem Alexandra, od zwierzchnictwa nad wspomnionemi Biſkupami; Są atoli nietylko pozorne, ale i mocne do mniemania przyczyny, iż wymienienie Biſkupſtw Pruſkich, w liście Alexandra, albo dla zwiększenia okazałości tytułów iego naſtąpiło, albo tylko do odlegleyszych cząſtek Dyecezyy Pruſkich, ſtosowało ſię. Y tak czytamy u Dogiela pod R. 1389. liſt Bonifacego IX. w którym prawa Arcy-Biſkupa Ryſkiego odnawia, podług obmowy dekretu Alexandra IV. Więc

albo on nigdy w ich dzierżeniu
R. 1256 nie był, albo wkrótce, po ufundowaniu swey Metropolii, od nich odpadł. Do tego, nie mamy śladu w historyi kraiowey, tym bardziey nie doczytuiemy się, w pozostałych owych wieków zabytkach dyplomatycznych, aby iakie między Metropolitą Gnieźnieńskim i Ryskim czyli Inflantskim, względem oddziału Biskupstw Pruskich, dobrze wprzód przed ustanowieniem Metropolii Inflantskiey erygowanych i oddzielonych, zaszły cessye, lub umowy: Aby Papieże ostrożni zawsze i baczni na prawa Metropolitańskie, czynili iakie kroki do Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego o ustąpienie dla nowego Metropolity Biskupstw Pruskich: Jakżeby te, na mocy tytułów Arcy-Biskupa Ryskiego, może podstępnie w Kancellaryi Rzymskiey, (czego nie poiednokrotne w każdym wieku przykłady) otrzymanych, mogły być oderwane od ciała Metropolii Gnieźnieńskiey?.. Nadto: lubo wspomniony Bonifacy, przychylaiąc

laiąc się do próśb *Jana* Arcy-
R. 1256 Biskupa Ryskiego, zatwierdza Alexandra IV. postanowienie; i list iego, słowo do słowa w liście własnym umieszcza; gdy przecięż wyraźnie ostrzega, iż „Nie „chce, aby przez to iego rozrządzenie, rościł sobie kto nowe prawo, ale tylko, aby stare zachowane zostało; = *Nolumus autem per hoc, jus novum „acquiri alicui, sed antiquum tantummodo conservari;* „ = Gdy nakoniec, ani owocześna, ani poźnieysza, nie uczy nas historya, aby Biskupi Pruscy czynili iaki rekurs do swego Metropolity, albo ten, powagą swoią w duchownych, lub cywilnych rzeczach, między niemi i Krzyżakami, pośredniczył; Możemy bezpiecznie na tych mocnych wsparci zasadach, twierdzić, iż Biskupstwa Pruskie, nigdy od rządów Metropolity Ryskiego nie zależały: A zatym tytuł mu przez Alexandra nadany, stosował się tylko i rozciągał do tych Prus części,

które Metropolii iego były pobliższe. (n)

§. XIX. *Przypadki znakomitsze Kościoła Polskiego przy schyłku panowania Bolesława Wstydliwego.*

R. 1257 i 1279. Wyznać potrzeba, iż całe panowanie *Pudyka*, mniey więcey dla ogółu kraiu szczęśliwe, dla Szlachty i Duchowieństwa zbyt było pomyślne. Pierwsi przez ustawiczne o swe wolności i swobody targi, torowali sobie drogę do arystokracyi: ta acz w krótkim czasie rząd Monarchiczny osłabiła; z czasem i sama zniszczyła się, a Polskę o ostatni przyprawiła nieład. Drudzy, wyiednali sobie wprawdzie za tego panowania nayobszernieysze przywileie: wyłamali się z wszelkich danin i ciężarów, do dzierżaw swych przy-

[n] Zalaszowski X. 1. t. 31. Inflanty Hilzena R. 2. k. 29. Hartnoch k. 454.

wiązanych: ale razem oburzyli na się Szlachtę, która do tych czas, dla stanu tego szczodra i wspaniała, nietylko hoyną swą rękę cofnęła, ale i na dawnieysze swe nadania targać się zaczęła. Czuł wprawdzie i przedtym Szlachcic powiększaiący się przez swobody Duchownych swóy ciężar: ale go nieznośnym i niesprawiedliwym dopiero osądził, gdy zbytki i rozwiozłości wygórowane tam uyrzał, gdzie wstrzemięźliwości i skromności przykładów spodziewał się: Gdy ducha tego, który w nim niegdyś bałwochwalcze sentymenta przytłumiał, a iarzmo Chrystusa słodził, w Kapłanach i Pasterzach oziębionego widział! Smutna to iest epoka dzieiów Kościoła Polskiego: smutnieyszy daleko obowiązek Dzieiopisa, dotknienia niezaprzeczoney tego wieku prawdy. (*Obacz §. VII. tego Wieku*) Lecz gdy nie złe lub dobre Mistrzów Kościoła obyczaie, ale Wiara i nauka iego świadectwem ośmnastu Wieków stwierdzona,

R. 1257 i 1279.

R. 1257 i 1279.

doskonałości i świętości Prawodawcy naszego dowodzi; gdy nietylko wady ludzkie, ale i same podziemne Mocarstwa, węgielnego Kościoła i Wiary naszey kamienia, wzruszyć nie potrafią; tym bardziey wspomnione przykłady, nie zdołały nadwerężyć przyiętey powszechnie i rozkrzewioney w sercach Polaków Wiary S. Nie były dość mocne do obalenia tego dzieła, co przeciąg blisko trzechset lat, gruntował i stalił. Nie rozwodząc się zatym nad obiaśnieniem iaśnieiącego przez się światła, roztrząśniymy i przypatrzmy się z bliska założonym powyżey prawdom.

Można bezpiecznie twierdzić, że za wprowadzeniem do Polski Krzyżaków, słabieć bardziey o Duchowieństwie poczęły te zdania, które po ów czas ieszcze trwały w umysłach świeckich. Nie tayne im były owe urzędowe Duchowieństwa naszego Polskiego, zaraz w pierwszych wiekach reformy: nie mogli nie wiedzieć, co

Synody, co Legaci Papiezcy nie czynili, aby to, co z klubów przyzwoitych wyszło, w swey porze trwało: Znali dobrze, że Duchowni od przywar ludzkości nie wyięci, mogli zboczyć i odstąpić istotnych swych prawideł i powinności, a zatym, że i nayczulsza nad niemi Zwierzchność, zapobiedz tylko na czas, a nie wykorzenić była mocna to wszystko, co krewkość natury człowieka, mimo nayświętsze obowiązki, osłabić była gotowa. Trudno atoli było od R. 1228. przy takowey opinii utrzymać się: Słabe i małoważne znalazły się; naypodchlebnieysze w tey mierze zdania, w porównaniu iawnych, a wstecznych przykładów. Y tak, ledwo co Zakon Krzyżacki zagnieździł się w Prusach, ledwo się dał poznać z tych zalet, które mu powszechny w Europie odgłos i świadectwo zabezpieczały; Aliżci zaraz, nietylko nawróconym Prusakom ciężkim i okrutnym, Duchowieństwu naszemu nieznośnym i zazdrosnym, ale i

R. 1257 i 1279.

Panom swym Xiążętom Polskim, wiarołomnym i strasznym pokazał się. Potargali oni pierwsi nayuroczystsze umowy, pierwsi na własność Xiążąt Polskich i własnych Biskupów, na dzierżawy sąsiadów i sprzymierzeńców targnęli się! Próżne były wielokrotne upomnienia Papiezkie: nie więcey skutkowali Legaci do nich wysyłani, naysurowszemi karami niepossłuszeństwu ich grożący! Bo miecz swóy, za mocnieyszy nad wszystkie prawa poczytali, a płaszczem dobra i potrzeby Religii, pokrywać umieli naysromotnieysze swe gwałty i bezprawia!.. Ale niemniey i Duchowieństwo Polskie przyczyniało się do tey oziębłości, którą w tym wieku ku dobru Kościoła w Stanach świeckich postrzegamy. Nie można wprawdzie całego winić Stanu za przestępstwa szczególnych osób: tym bardziey niesłuszną byłoby rzeczą, przypisywać to wszystkim iakiego bądź politycznego ciała członkom, za co głowa, lub niektóre iego części odpowiadać

powinny: Ta atoli iest powszechna wszystkich Zgromadzeń dola, ten nieprzerwany po wszystkie wieki przesąd, że iak chwała, tak naganá, nieoddzielnie prawie wszystkie członki dotykaią: Jak cnoty niektórych, są zaletą dla wszystkich, tak występki szczególne hańbą i zawstydzeniem powszechnym... W tym to względzie, uważamy naprzód *Tomasza* Biskupa Wrocławskiego. Przemocna iego w zagodzeniu *Konrada* Bolesława *Łysego* i Henryka Xiążąt Sląskich powaga, a nie mniey nieumiarkowane przy dziesięcinach snopowych obstawanie, dały pochop szukania nad nim zemsty Bolesławowi Xiążęciu Lignickiemu. Schwytany on, i do zamku *Wlaia* zaprowadzony, przypłacił swey uporczywości: lecz razem, i siebie, i całe Duchowieństwo, na większą daleko wystawił zniewagę. Bo lubo *Fulko* Arcy-Biskup Gnieźnieński uiął się krzywdy kościelney, w osobie *Tomasza* poniesioney; lubo nietylko wyklął w całey Prowincyi Xią-

R. 1257 i 1279.

Zatargi Tomasza Biskupa Wrocławskiego z Bolesławem Xiążęciem Lignickim R. 1257.

R. 1257 i 1279.

żęcia, ale nawet Psalm 108. *Deus laudem meam:* przeciw niemu z wyroku Synodu Łęczyckiego, pod ów czas zgromadzonego, śpiewać rozkazał; Papież zaś Alexander IV. temuż *Fulkonowi*, i Arcy-Biskupowi Magdeburskiemu zalecił, aby w przypadku dłuższego niepostuszeństwa Xiążęcia, krucyatę przeciw niemu podnieśli; Atoli też same kroki zbyt iątrzyły Panów, przeciw swym poddanym: Były lekarstwa czasowe i powierzchowne, ale niezdolne do uleczenia głęboko wkorzenionych niechęci. Jakoż nie usłuchał natychmiast, ani uląkł się *Bolestaw* wspomnionych pogróżek, a *Tomasz*, aby się był z więzienia oswobodził, pisać się musiał na żądania Xiążęce, i dwa tysiące grzywien za uwolnienie swoie postąpił.

Henryk Xiąże Lignicki prześladuie Tomasza II. Biskupa Wrocławskiego.

Henryk syn *Bolestawa*, nietylko prześladostwa swoie na przeciw *Tomaszowi II.* Biskupowi Wrocławskiemu, a synowcowi pierwszego zwiększył, ale i samo Du-

R. 1257 i 1279.

chowieństwo przeciw zwierzchniczey swey władzy, oburzyć potrafił. Upokorzony on w boiu od *Przemysława* Wielkopolskiego, i zaborów przez się poczynionych, ustąpić przymuszony, gdy z hańbą do kraiu swego powraca; postanowił pomścić się i powetować strat swych w dobrach Biskupa, o którego ku sobie niechęciach i związkach, iuż był pewien. Zatym nietylko summę za dziesięciny przez oyca postąpioną, w skarbie swym zatrzymał, ale i drugą nierównie większą, na okup uwidzianych pretensyy, na Biskupa włożył. *Jakób Swinka* Arcy-Biskup Gnieźnieński uiął się podobnie iak *Fulko* za swego Suffragana, i wyklął go na Synodzie Łęczyckim: Ale nadspodziewanie doświadczył, iż iuż, nietylko Swieccy, ale i samo Duchowieństwo, ośmieliło się naywyższe i naysolennieysze wyroki pod sąd swóy i tłumaczenie podciągać: Doznał i przekonał się, iż więcey nierównie pogorszenia, niż poprawy, użyta przezeń przy-

niósła kara! Gdy bowiem iedni
R. 1257 i 1279. z *Dominikanami* pod dekret Synodu i Metropolity poddaią się, drudzy z *Franciszkanami* przeciw niemu odwołali się; Ośmielony tym *Henryk*, wyrugował z kraiu przeciwnych, a *Tomasza* przymusił, że się udał do Lyonu szukaiąc nań na Synodzie powszechnym sprawiedliwości. Lecz gdy i tam, po przełożeniu krzywd swych, nic pomyślnego dla siebie nie upatruie a Synod Xiążęcia wolnym od kar kościelnych ogłasza; rad nie rad, za powrotem do kraiu, poiednać się z tym musiał, który do tychczas cały iego dzierżył maiątek: Osądził, iż uledz przemocy, po mimo wszelkiey prawności, przystało podług okoliczności, a z powołaniem i charakterem iego zgadzało się. Jakoż w tym celu i przeświadczeniu, wyszedł *Tomasz* przeciw Henrykowi, miasto Raciborz oblegaiącemu, z solenną processyą, przeprosił go, i zgodę ofiarował. Ukoiły się natychmiast roziątrzone z obu stron umysły: Przyrzekł

Xiąże Biskupowi swą łaskę, i na- R. 1257
grodę szkód wyrządzonych zarę- i 1279.
czył: Cała zaś ta ugoda okazała, iż iak świeckie, tak duchowne władze, umiały się miarkować rostropnością, w naywiększych zapałach i niesnaskach.

Kłótnie Pawła Biskupa Krakowskiego z Pudykiem i Leszkiem Czarnym.

Przypatrzmy się iuż bliższym, R. 1271
bo domowym, założoney prawdy przykładom. Staie naprzód na placu *Paweł* z *Przemankowa* Biskup Krakowski. Prałat ten, niebaczny na świętość powołania swego, które go tym czulszym i ostrożnieyszym czynić było powinno, im wyższy w Kościele Polskim posiadał stopień; równo niepamiętnym pokazał się, co Monarsze i kraiowi swemu, iako poddany i obywatel, był winien. Rozwiozłość i miękkość dworska, rada zawsze przykładom upoważniaiącym swe postępki: Umie ie

R. 1257 i 1279.

cenić na ustroniu, ale w oczach publiczności, zasłonę z nich dla siebie wystawia. Dwór Bolesława *Wstydliwego* innego daleko był składu. Bogoboyne iego i żony *Kunegundy* życie, nie cierpiało nic przy boku swoim, coby i karność i przystoyność Chrześciańską obrażało. Przykład oboyga Królestwa, trzymał nieiako na wodzy stolicy i całego Narodu obyczaie, a występni i rozwieźli, ieśli ostrożnemi bydź nie umieli, surowego nie uszli upomnienia. Nie uszedł go i wspomniony Biskup, którego zbytkowne i lubieżne życie, pogorszało publiczność, uciążało poddanych, sąsiadom nawet nieznośnym stawało się. Ale nieszczęściem dla Kościoła i całego Królestwa stało się, że to, co miało bydź poprawą *Pawła*, zuchwalstwo iego zwiększyło: a obmyślone dla powszechności, od pogorszenia lekarstwo, posłużyło do kilkokrotnego kraiu zamieszania, i powiększenia liczby iego nieprzyiaciół! Skoro albowiem Bolesław, podług wro-

R. 1257 i 1279.

dzoney sobie gorliwości i łagodności, upomniał Biskupa; razem w osobie iego, nayniechętnieyszego sobie i kraiowi obywatela doznawać począł: Dumny i zuchwały możnowładzca, tknięty do żywego tą hańbą, która naytwardsze serce o czułość przyprawia, postanowił mścić się zawstydzenia swego, przez wszelkie sposoby! Związki iego z naypierwszemi w Polszcze domami, czyniły mu pewną w przedsięwzięciu otuchę, a kredyt i przyiaźń, iuż dawno przez wolne i okazałe życie ugruntowane, zapewniły go, iż iedni z potrzeby, drudzy z boiaźni trzymać się z nim muszą. Na tych więc zasadach, przedsięwziął naprzód, w domu dać poznać Królowi, iak mocnego zaczepił poddanego: Umyślił we wszystkich radach i sądach nayzbawiennieyszym iego zdaniom i wyrokom przeciwić się: Porozumiał się ściśley z Xiążęciem Mazowieckim, Konradem, zawsze Pudykowi niechętnym: Wszedł nakoniec w taiemne i zdradzie-

R. 1257 i 1279.

ckie z Litwą związki, które nietylko Boleſławowi, ale i całemu kraiowi bliſkim groziły zamieszaniem... Ten ieden krok, a z nim nieoddzielne i bliſkie Narodu nieſzczęście, gwałtownego i prędkiego wymagało lekarſtwa: ani było czasu oglądać ſię na prawa obywatela i Biſkupa, gdy ſamo dopełnienie prawnoſtek, powszechną klęſką groziło. Bądź więc z rozkazu, bądź z dopuszczenia Królewſkiego, *Otto* i *Zegota* Toporczykowie, ſchwytali w Kunowie *Pawła*, i w Sieradzu u *Leszka Czarnego* osadzili. Odetchnął tu cóżkolwiek Naród, z powszechney bliſkiego zamieszania boiaźni, a Król mocne powziął nadzieie, iż obywatel i Biſkup, zaſtanowiwſzy ſię na osobności nad mściwemi i popędliwemi ſwoiemi krokami, przedſięweźmie zatrzeć i nagrodzić poczynione zgorszenia, przykładnym upamiętaniem. Lecz cóż ſię dzieie? Uwięzienie buntownika, zwróciło wprawdzie naczas uknowany i ukartowany przezeń na Oyczyznę zamach, ale część

Narodu i Duchowieńſtwo ku Boleſławowi zniechęciło. Gdy bowiem *Janusz* Arcy-Biſkup Gnieźnieński, uymuiąc ſię za zniewagę *Pawła*, rzucił na całą Prowincyą Interdykt, a tym ſamym lud, nie wiadomy pewnie wſzyſtkich intryg i pokątnych *Pawła* obrotów, wſtępu do Kościołów i uczęśnictwa Sakramentów pozbawiony, ſzemrać iawnie na gwałt i przemoc począł; Boleſław ulegaiąc okolicznościom, zdać ſię muſiał na ſąd polubowy *Derſikraia* Proboszcza i *Waltera* Kanonika Krakowſkich, za których wyrokiem, wypuszczony z więzienia *Paweł* dwieście grzywien ſrebrnych, i dobra *Dzierznę* w nadgrodzie odniósł: *Otto* zaś i *Zegota* z urzędów złożeni, i na miesięczne więzienie ſkazani, aby nieubłaganey Biſkupa uszli zemſty, wyprzedawszy ſię w Polszcze, do Xięſtwa Opolſkiego przenieśli ſię.

R. 1257 i 1279.

Spodziewać ſię należało, że tak doſtateczna ſatysfakcya, przez

R. 1273

R. 1257 i 1279.

Pawła Biſkupa zyſkana, poiedna go z Królem, a odkryte raz zdradzieckie ku Oyczyźnie zamachy, wſtrzymaią go od podobnych intryg. Aliżci, ledwie lat kilka upłynęło, owszem ledwo co pióro oſchło Polubowników, niechęci te, wyrokiem ſwym ukończaiących; dały ſię widzieć obłudney ugody z ſtrony *Pawła* Biſkupa ſkutki. Wichrzył na nowo wewnątrz, wszedł powtórnie w zdradzieckie z Litwinami porozumienie, a nayzłośliwsze ku Panu ſwemu i Oyczyźnie zamachy, ćmił zaſłoną miemanego dobra i intereſſu publicznego. Pokrywała wprawdzie powszechna prawie ku Boleſławowi Krakowianów niechęć mściwe Biſkupa kroki: A nieukontentowana Szlachta, to z ohydney iego przed Tatarami ucieczki, to z ceſſyi Ziemi Sandeckiey dla żony, to z zbytecznych dla Duchowieńſtwa funduszów i przywileiów, a mianowicie dla zdzierſtw, których w ſądach, przeiazdach dworu i łowach doznawała, ledwo nieponiewolnie łączyć ſię i wiązać z *Pa-*

z *Pawłem* przymuszona, popierać nieiako naczelnika ſwego, zdawała ſię przedſięwzięcia; Nigdy atoli te uſprawiedliwione nie będą, iako widoczną wiarołomſtwa i iawnego buntu oznaczone cechą: nigdy ich fałszywy dobra kraiu tytuł nie upoważni, który przez nie, na naywiększe hazardy wyſtawiony zoſtał! Jakoż, złączony z malkontentami *Paweł*, a świeżo przeznaczeniem korony dla Leszka *Czarnego* rozdrażniony; odwołał ſię do praw Narodu, porozumiał ſię z Władyſławem Xiążęciem Opolſkim, i całey Prowincyi imieniem wezwał go do rządów. Obfity wylew krwi, przygaſił na czas ten pożar. Rozproszył Boleſław pod *Bogucinem* Rokoszanów, ciągnących na wykonanie przyſięgi Opolczykowi, i dobra ich pokonfiſkował: Zył atoli ieszcze Biſkup, który widząc odkryte i obalone ſwe rady, knował złośliwsze, grożące Królowi utratą tronu, a kraiowi koniecznym zamieszaniem. W tym umiera Boleſław w Roku 1279.

R. 1257 i 1279.

R. 1257 i 1279.

Smierć iego nie dozwoliła Pawłowi Biſkupowi, doczekać owoców napiętey ku ſwemu Monarsze, zemſty: Atoli Kronikarze nasi, iak trwałe obywatelów ku temu Monarsze, a z zgonem iego ledwo ukończone niechęci; tak i zniszczenie Ziemi Lubelſkiey, przez Litwę z Prusakami i Zmudzinami złączoną, w R. 1273. przedſięwzięte i dokonane, zdradzieckim *Pawła* z nieprzyiaciołami temi związkom, powszechnie przypisuią.

Niechęci Pawła Biskupa przeciw Następcom Pudyka.

Następca Boleſława, *Leszek Czarny*, doznał w osobie *Pawła* Biſkupa, może równego, co i poprzednik malkontenta, lecz Naród daleko więcey, dla wzmagaiącego ſię mażnowładztwa iego, ucierpiał. Sądził on, iż uwięzienie iego w Sieradzu, nie mogło naſtąpić bez wiedzy i zezwolenia *Leszka* iako dziedzica: przypisywał radom i poduszczeniom iego wſzyſtkie ſwoie, za przeſzłego panowania nieszczęścia, a mniemaiąc, iż krzywdy ſwoiey,

R. 1257 i 1279.

inaczey nie powetuie, iak zaprzeczeniem praw iego naſtępſtwa; porozumiał ſię tym końcem z *Konradem* Mazowieckim, a Litwę przeciw Polszcze podżegać pokątnie począł. Związki *Pawła* kraiowe, były iawne: ale zmowy z nieprzyiacielem Oyczyzny, dopiero za nowym naiazdem i ſpuſtoszeniem Podlaſia przez Litwę odkryły ſię. Składa tedy *Leszek* na niego w Krakowie ſądy: Sprowadza pod pretextem ugody, czyli w celu zaſiągnienia rady: a zwiedzionego w ten ſposób, iako ſprawcę nieprzyiacielſkiego napadu, do zamku Sieradzkiego odsyła. Działo ſię to, około Roku 1283. W lat dwie, przymuszonym zoſtał Leszek, wypuścić na wolność Pawła: Bo nietylko, że Biſkupi Poznańſki i Wrocławſki, z zlecenia *Marcina IV.* Papieża pogrozili mu klątwą; ale i Sandomierzanie z Krakowianami przy naczelnictwie *Janusza* Woiewody Krakowſkiego i *Chryſtyana* Kasztelana Sandomierſkiego złączywſzy ſię z Xiążęciem

R. 1257 i 1279.

Konradem, otwarty rokosz podnieśli. Pożegał ich ku temu naywięcey *Paweł* z swemi przyiaciołmi, i iuż był dokazał, że na zjazdach Zawichoſtkim i Sandomierſkim, wypowiedziano Leszkowi poſłuszeńſtwo, a Konradowi wierność poprzyſiężono: Atoli Opatrzność, połamała Rokoszanów ſzyki, i nad wszelkie mniemanie utrzymała na tronie nieszczęśliwego Leszka. Bo lubo ſtrona Xiążęcia Konrada, tak daleko wygórowała była, że ſię tamten tylko przy zamku Krakowſkim pozoſtał, a poźniey i z tego, dla zaciągnienia w Węgrzech poſiłków, uchodzić muſiał: przecięż za powrotem do Króleſtwa, odzyſkał z pomocą Węgrów dziedzictwo ſwoie, a znioſłſzy Rokoſzanów otwartym boiem, zawſtydził tych wspaniałością, których orężem zwycięzkim, ſurowiey ukarać mógł... W R. 1289. umiera *Leszek*. *Paweł* Biſkup pominąwſzy dawnieysze z Xiążęciem Konradem związki, łączy ſię z *Boleſławem* bratem iego Xiążęciem Płockim. A gdy ten ofiarowanego odſtępuie tronu; przechodzi na ſtronę Władyſława *Łokietka*, a tym ſamym ſtaie ſię celem zemſty *Henryka* Wrocławſkiego. Temu, gdy na czas udało ſię usunąć rywala ſwego, od poruczonych przez część Narodu rządów; Scigał on na życiu i maiątkach hersztów i przyiaciół *Łokietka*, popalił ich włości, maiątki pokonfiſkował, wielu w niewolą zabrał, między któremi i Paweł liczył ſię... Zamilczały wprawdzie dzieie nasze, iaką drogą, i pod któremi warunkami wolność odzyſkał: To atoli pewna, iż w lat dwa, to ieſt R. 1292. po tey trzeciey niewoli umarł, ſmutną po ſobie zoſtawiwszy pamiątkę, że do tych zamieszek, które Polſkę przez dwa panowania i część bezkrólewia, w ſmutnym trzymały nierządu odmęcie, on naywięcey przyłożył ſię. Sciągnął na ſię, w powszechności iako obywatel, ohydnę zdraycy imie, a iako Paſterz, winien pozoſtał tyſiącznego pogorszenia, do którego nie-

R. 1257 i 1279.

R. 1257 i 1279. rządnym swym życiem, był przewódzcą! . .

Zatargi o elekcyą Biskupa między Kapitułą Poznańską i Januszem Arcy-Biskupem Roku 1265.

Przykłady powyższe, dotykały bez wątpienia kredytu Duchowieństwa Polskiego, w oczach powszechności: Uymowały niemało honorowi i czci iego w umysłach, samą powierzchownością rządzonych: Ale przecięż, iak pierwszego, tak drugiego, nie obalały w sercach świetleyszego świata: bo ten umiał zawsze czynić różnicę między osobistemi i powszechnemi wadami, umiał oddzielać wzgorszenia szczególnych osób od ogólnego zepsucia. Następuiący przykład, zdawać się może komu będzie nienależnym do powyższego rzędu: gdy atoli zbliża przypatrzyć mu się ze-

chce; gdy niepociągnionych do kłótni, ale kłócącego winić będzie; wstrzyma tym samym sąd swóy od posądzenia i potępienia stanu całego. R. 1265. zszedł z tego świata *Boufał* Biskup Poznański. O wakuiącą Infułę starali się razem, *Piotr* Proboszcz Poznański i *Fakita* Dziekan Gnieźnieński. Pierwszemu sprzyiała Kapituła, drugi od *Bolesława* Xiążęcia Wielkopolskiego, i żony iego *Heleny* wszelkiemi sposobami był popierany. Obrany zatym *Piotr* za Pasterza ofiarocialey owczarni, udaie się podług zwyczaiu i przepisu praw kościelnych owoczesnych, do *Janusza* Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego, przynosi świadectwo o prawności swey elekcyi, i aby na katedrze swey potwierdzonym został, doprasza się. Trudno wiedzieć, czyli Arcy-Biskup przychylnieyszy był *Falucie*, czyli *Piotrowi*: to pewna, że nadto ulegał oboygu Xięstwu. Nie mogąc zatym zaprzeczyć prawności elekcyi; pod pozorem niezdatności elekta, a oso-

R. 1257 i 1279.

R. 1257 i 1279

bliwie, że praw kanonicznych nie znał, odmawia mu approbaty. Pierwszy to i nadspodziany był przykład, tak daleko posuniętey przez Metropolitę władzy: Pierwszy oraz krok do osłabienia z czasem tey nayistotnieyszey Kapituł prerogatywy, którey dziś czczy tylko cień widzieć się daie. Stanął wprawdzie na ówczas z protestacyą *Jan* Dziekan Poznański przeciw Arcy-Biskupowi; lecz gdy wkrótce na stronę *Faluty* przechodzi, a *Piotr* elekcyi swey oziębłe popiera; Kapituła ulegaiąc z jedney strony Arcy-Biskupa zarzutowi, z drugiey stałąc nieodstępnie przy prawie i prerogatywie swoiey; składa nową elekcyą, na którey *Jan* Archi-Dyakon Poznański, iednomyślnemi głosami na Biskupa obrany został. Już przeciw temu nie miał nic zarzucić Arcy-Biskup, bo i cnota iego powszechnie wielbiona, godnym go tego stopnia czyniła, i nauka niepośledniа, zapewniała w osobie iego to wszystko, czego tylko po cno-

tliwym i oświeconym Pasterzu, oczekiwać można było. Cóż czyni Arcy-Biskup? Oto, gdy Kapituły na swę stronę skłonić nie może, chwyta się prawnostek: Nie zaprzecza zdatności *Janowi*, ale go niby Intruzem mieni, przyznaiąc większą prawność elekcyi *Piotra*. W samey rzeczy nienaybaczniey postąpiła sobie Kapituła, składaiąc powtórną elekcyą: Ale i wyrok Arcy-Biskupa, do wybiegu raczey, niż do sprawiedliwości stosowany, nie ukończał tego sporu, nie zaradzał szerzącemu się pogorszeniu, wynikłemu z osobistey między tak poważnemi zwierzchnościami, kłótni. Wytocza się więc cała ta sprawa do Rzymu: a tym czasem, nim ieszcze strony do poparcia iey przed Papieżem stanęły; Arcy-Biskup mniemaiąc, iż przez wyświęcenie *Faluty*, zapewni mu Poznańską Infułę, a wybór rywalów osłabi; mimo protestacyi, którą Kapituła przeciw tak gwałtownemu zaniosła postępkowi, konsekrował go w Pyzdrach. Siedział na ów czas

R. 1257 i 1279.

R. 1257 i 1279.

na Stolicy Piotra *Klemens IV.* Wywołana przedeń ſprawa, wzbudzała ledwie niecałego Chrześciaństwa ciekawość. Nie chciał Papież uwiekać prawom Kapituł, ale i nieprawności elekcyi ich, upoważniać nie mógł: Nie przyſłało gwałtownego poſtępku Arcy-Biſkupowi zatwierdzać, aby przeważney dogodziło ſię protekcyi: ale razem szukać potrzeba było dogodnych obudwóm ſtronom śrzodków. W tym więc przekonaniu, uchyla Papież elekcye Kapituły, konsekracyą *Faluty* za nieważną ogłasza, a *Mikołaia* Scholaſtyka Krakowſkiego, który na ów czas w Rzymie Kanonizacyą *S. Salomei* popierał, Biſkupem Poznańſkim mianuie, i w Witerbie konsekrować każe. Zaspokoił ſię więc tym ſposobem ſpór bliſko roku między Metropolitą i Kapitułą Poznańſką trwaiący. Nie doczytuiemy ſię w dzieiach naszych, aby *Mikołay*, mimo woli Xięſtwa i Arcy-Biſkupa Katedrę Poznańſką oſiadłszy, iakich od nich doznawał przykrości: A-

toli przykład ten, ubliżył niemało powadze Kapituły, a poſtępek Arcy-Biſkupa, utorował drogę tym intrygom, o których poźnieysza hiſtorya niepoiednokrotnie namienia...

R. 1257 i 1279.

Posiłki dla Rzymu przez Legata Papiezkiego wyproszone.

Do liczby przyczyn, które ſtan świecki ku duchownemu w tym wieku zniechęciły, należą ieszcze exakcye pod tytułem dobrowolnych ofiar, przez Legatów Papiezkich wypraszane. Trwał po ów czas ledwo nie z przyięciem przez cały Naród Wiary S. zaprowadzony zwyczay, opłacania na światło do grobu S. Piotra, po groszu od głowy, i po przetaku owsa, iak twierdzi *Boufal*, albo iak chce *Jan Kronikarz* z jednego domu, po groszu. (o) Danina ta, iako ſię wyżey dowiódło, nie z arbitralnego Papieżów

[o] Długosz pod Rokiem 1318. świadczy, iż, co dawniey, w lat trzy razem opłacano; od daty wspomnioney, aż do czasów iego składano corocznie po groszu, gdzie o owsie żadney nie masz wzmianki. Płaciło prócz tego, corocznie Duchowieństwo Polskie, pod tytułem *Annat*, a podług taxy starożytney,

R. 1257 i 1279.

narzutu, ale z dobrowolney ofiary, duchem gorliwości natchnioney, a przykładem Narodów Chrześciańskich upoważnioney, początek swóy wzięła. Z czasem atoli dwór Rzymski, poczytał to dla siebie za powinność, co z natury swey prostey iałmużny nosiło cechę: a w porządku przeświadczenia swego, zagrażał nawet exkommuniką (iako *n. p.* Innocenty III. za *Leszka Białego* pod R. 1207.) ieśliby albo złą monetą, albo niewcześnie grosz rzeczony był złożony. Atoli więcey nierównie przykrzyły się Narodowi extraordynaryyne zasiłki, o które Rzym częściey w tym wieku naprzykrzać się począł. Jeszcze ośmdziesiąt lat nie minęło, iak Klemens III. R. 1189. przez *Malabrankę* Legata swego, na obronę uciśnioney przez *Saladyna* Palestyny, dziesięciny wyprosił: A

grosz z dochodow swych dwudziesty, który, ieśli kiedy dla krytycznych okoliczności zatrzymanym został, zesłany Legat [iakim był za Innocentego V. R. 1276. *Godfryd* Dominikan] należytość czasową, wraz z zaległością wybierał.

od czasu, iak Innocenty IV. przez *Jakóba* Legata posiłki przeciw Fryderykowi II. wyiednał, lat dwadzieścia nie doszło: Aliżci w R. 1267. Klemens IV. przysyła *Gwidona* Kardynała o pomoc pieniężną, przeciw Saracenom, nad Europeyczykami w Syryi góruiącym... Pamiętni byli Polacy, iak oziębłemi pokazały się względem nich Państwa Chrześciańskie, gdy niedawno Alexander IV. zagrzewał ich do krucyaty, przeciw plondruiącym i pustoszącym Polskę Tatarom: Z drugiey strony Krzyżackie w Prusiech postępki, małoco dobrego spodziewać się kazały o Krzyżowcach Palestyńskich: Wszelako iak Duchowieństwo, tak i Stany świeckie Polskie, wdzięczne Rzymowi za przychylenie się do próśb o Kanonizacyą Stanisława S. A *Klemensowi IV.*, który wspomnione do Polski wysłał poselstwo, za policzenie w poczet Swiętych Jadwigi S., przyięły z uprzeymością *Gwidona* Legata, a ten zwoławszy do Wrocławia Synod, na-

R. 1257 i 1279.

Synod Wrocławski prowincyalny R. 1267.

R. 1257 i 1279. kłonił Duchowieństwo Polskie do przepowiadania przeciw Saracenom krucyaty: Swiecki zaś stan, zagrzany nadanemi odpustami, znaczne posiłki pieniężne, w wystawionych po Kościołach karbonach, złożył.

§. XX. *Dzieie Kościoła Polskiego pod panowaniem Leszka Czarnego, Władysława Łokietka i Wacława.*

R. 1280 i 1305. Dała się powyżey (*w §. XI. i XIII.*) iasno widzieć, nieograniczona Krzyżaków chciwość: Przypatrzyliśmy się, iak daleko Zakonnicy ci odstąpili powołania swego, ubiegaiąc się za rozszerzeniem praw swych i possessyy: iak straszne mi i niewdzięcznemi, ledwo nie na wstępie w granice polskie pokazali się tym, którzy im rzadkiey hoyności i zaufania wielokrotne dali dowody. Z czasem ostygła wprawdzie znacznie

ta w umysłach Polskich, ku temu Zakonowi przychylność, nikły naypodchlebnieysze o nim nadzieie; bo nadto iuż słuszne mieli przyczyny Polacy, poglądać nań, iako na nieprzyiaciela swey Oyczyzny, nadto mocne a liczne niechęci i nieszczerości iego, odebrali dowody. Lecz trudno iuż było pozbyć się go, bez narażenia się mocnym i licznym iego opiekunom: trudną a raczey niepodobną rzeczą zdawało się, wyzuwać tego z nabytków, który, prócz naysolennieyszych umów, miał za sobą siłę i waleczność. Jak więc przy schyłku ninieyszego, tak i w następuiącym wieku, musieli ieszcze długo ulegać Oycowie nasi, tym okolicznościom, które ich, od zerwania z Krzyżakami pierwiastkowych związków, wstrzymywały; a z przyczyny zbiegu okoliczności i różnych względów politycznych, pomagać nieraz przymuszeni byli, do powiększenia siły ich i kredytu. R. 1280 i 1305.

R. 1280 i 1305.

Zawarty między Krzyżakami i *Swiętopełkiem* Xiążęciem Pomeranii, R. 1248. traktat, a 1251. na nowo ſtwierdzony (iak obſzerniey uczy Wieku tego §. XIII.) uwolnił Pomorzanów od długich i krwawych kłótni. Lat bliſko dwadzieścia miało, iak ſąsiedzi ci, wzaiemney kosztowali ſpokoyności: Bo Pomorczyk ſtrzegł ſię zaczepki, Krzyżak żadnego pozoru ſłusznego, do zerwania przyczyny nie upatrywał. *Meſtwin* ſyn Swiętopełka, pierwszy ſię odważył na potarganie zawartych przez oyca traktatów. Szukał on dawno, i upatrywał pory, zemszczenia ſię nad Krzyżakami za kilkoletne o osobę ſwoię, daną przez oyca w zakład, targi: Swieżo zaś zoſtawſzy głową familii, nie mógł spokoynym patrzać okiem, na wzraſtaiącą Krzyżaków potęgę, na szerzące ſię ich do Pomorza prawa, przez zapisy *Ratybora* i *Sambora* ſtryiów, którzy, przyiąwszy Zakon Krzyżacki, zapisali mu ſwoie dzielnice. (*Obacz Dogiela Tom IV. k. 30.*

Krzyżacy w Pomeranii rozpościeraiąsię R. 1283.

kar: 30. i 32.) Przyszło zatym wkrótce do otwartey R. 1270. woyny. Spuſtoſzenia Ziemi Cheł-mińſkiey i Pomezanii, poczynione przez Meſtwina, ſukkursowanego od Pruſsaków, a podobnież przez wzaiemną zemſtę, Pomorczykom od Krzyżaków wyrządzone; były ſmutnym owocem, nieumiarkowanych z obuſtron pretensyy. Przyszło przecięż do zgody: Odnowiony był dawny pokóy, lubo Meſtwin nie mało przezeń ſtracił, gdy nietylko dzielnic ſtryiowſkich odzyſkać nie mógł, ale i ſzkody w czasie woyny poczynione, nadgrodzić muſiał. W R. 1278. zaiechał powtórnie Meſtwin poſſeſſye Krzyżackie, od ſtryiów ſwych nabyte: Zatrudnieni domową z Prusakami woyną Krzyżacy, bronić nie mogli dzierżaw Pomorſkich, a i ſprzymierzeńcy ich *Rudolf* Cesarz, i Brandeburczykowie, (tamten z Królem Czeſkim Ottokarem, o Auſtryą woiuiący, ci świeżo od Polaków uciśnieni) odmówili im ſwey pomocy. Korzyſtał zatym

R. 1280 i 1305.

R. 1280 i 1305.

z swego zaboru *Meſtwin* do roku 1282. A że ieszcze traktatem R. 1248. oſtrzeżono było, iż w przypadku zerwanego pokoiu, albo ſąd polubowy, albo wyroki Rzymſkie, wszczęte pretensye ukończać miały; Przeto obiedwie ſtrony ſprzykrzywszy ſobie w długich zaczepkach, nic, prócz wzaiemnego zniszczenia nie przynoszących, udały ię do *Filipa* Biſkupa Firmianu, Legata Apoſtolſkiego, o pośrzednictwo. (*p*) Ten

Filip Legat godzi Krzyżaków z Pomorczykiem.

(p) Legat ten, wysłany był przed trzema laty od *Mikołaia III.* do Węgier, dla zagodzenia kłótni między Władysławem Królem i żoną iego. Ale gdy Władysław, i pośrzednięwem Papieżkim wzgardził, i *Filipowi* z hańbą z granic ustąpić nakazał; udał się on do Polski, gdzie znalazłszy Króla i całe Duchowieństwo dla siebie przychylne, doniósł o tym Papieżowi, a ten go wkrótce, nadgradzaiąc podobno niesmaki Węgierskie, Legatem polski kreował, z zalęceniem, aby zachodzące w Pomeranii między Xiążęciem i Krzyżakami, a w Polszcze, między Duchowieństwem, załatwił kłótnie. O co szło w Pomeranii, rzecz iasna: Aby zaś, pod ten czas między Duchowieństwem Polskim, ważnieysze iakie zachodziły spory; nigdzie wyraźnie nie doczytuiemy się. Domyślić się iednak można, że te, wakuiącey pod ów czas przez lat sześć Katedry Gnieźnieńskiey, doryczyły się. Po śmierci *Jaxusza* Arcy-Biskupa obrany był przez Kapitułę *Filip* Proboszcz Gnieźnieński. Wybor Kapituły, nadawał po ów czas Biskupom zupełne prawo do obięcia swych rządów. Aże Alexander IV. obowiązał świeżo Metropolitów, aby się osobiście o konfirmacyą w Rzymie starali; *Filip* dla zachodzących w Rzymie pod owe czasy nieustannych odmian, zaniedbał o nię postarać się. Obrany po nim *Marcin*, sławny w hierarchii Literackiey pod imieniem *Martini Poloni*, wybrawszy się do Rzymu, w Bononii umarł. *Włościbor* Dziekan Gnieźnieński, na mieysce zmarłego wybrany, znalazł wprawdzie przychylnego sobie *Przemysława* Xiążęcia Wielkopolskiego; ale razem mocnego w osobie *Leszka Czarnego* przeciwnika, który przez niechęć ku Wielko-Polaninowi, upatrzył pewne nieprawości w elekcyi *Włościbora*, i aby Papież konfirmacyą iego zatrzymał, mocne poczynił W Rzymie kroki. To tedy pewnie było istotnym delegacyi *Filipa* celem. Traktował on naprzód z Xiążętami do wakansu rzeczonego interessowanemi: Chciał przez pośrzednictwo swoie, i prawa Kapituły ocalić, i osierociałą od lat kilku owczarnią, do Pasterza prawego zbliżyć. A nadewszystko, radby był w naylepszy pogodzić sposob walczącą

zjechawszy do *Milicza*, i obudwóch ſtron pretensye i prawa rozpoznawszy, przysądził Krzyżakom Ziemię *Gniewſką*, inaczey *Wędzką* albo *Mewſką* zwaną; przyznał oraz tymże niektóre włości, około klasztoru Oliwſkiego leżące, w nadgrodę dzielnic przez *Ratybora* i *Sambora* zapisanych. Aże ſam Meſtwin, poczynił był dawniey niektóre dla Zakonu do-

R. 1280 i 1305.

R. 1280 i 1305.

nacye, a tych nie uiścił; Skłonił go Legat, iż mu ieszcze wieś, czyli miasteczko *Medylanże* wypuścił. Krzyżacy powrócili tylko Xiążęciu dokumenta donacyi, od niego i stryiów sobie służące, wyiąwszy te, które do Ziemi Gniewskiey służyły: A nadto zabezpieczyli mu wolny na morzu ryb połów przy brzegach swych, nie daley iednak, iak na milę wzdłuż,

z prawami Duchownemi władzę świecką: Ale daremne były usiłowania iego, przeciw intrygom dwóch nieprzyiaznych sobie Dworów: daremna nadzieia umiarkowania rzeczy, powierzoną sobie powagą, którego obszernieyszego użycia, rostropność broniła: Chwytaiąc się zatym, naybezpiecznieyszego środku, skłonił *Włościbora* do rezygnacyi swey elekcyi; a tę odebrawszy Marcin Papież, kreował Arcy-Biskupem Gnieźnieńskim *Henryka* z Xiążąt Bremeńskich, wnuka Konrada I. Xiążęcia Mazowieckiego. Sładu atoli nie masz, aby Henryk na Katedrze Gnieźnieńskiey zasiadał. Porozumiał pewnie, i przewidywał niechęci, któreby na osobę swoię ściągnąć mógł, przez pierwszy, a prawom Kościelnym i Narodowym uwłaczaiący przykład. Wolał zatym nominacyi swey odstąpić, niż pokrewnych sobie narazić Xiążąt. Długosz zamilczawszy o *Henryku*, u spomina, że gdy w R. 1283. *Marcin* Papież elekcyą *Włościbora* uchylił; *Jakób Swinka* zasiadł wakuiącą od lat kilku po *Januszu* stolicę.

i na pół w szerz, pewney wielkości sieciami. Wreszcie ku zapewnieniu zawartey ugody, zaprzysięgły ią sobie zobopólnie strony, stwierdził ią Marcin IV. Papież; A ktoby ią pierwszy zrywać poważył się, prócz sta grzywien złota, przez połowę Kościołowi Rzymskiemu opłacić mianych, klątwie kościelney podpadał. (*Dogiel Tom IV. kar: 32.*) Tak tedy, iako uważa Autor Historyi Narodu, zyskali Krzyżacy, za niepewny ryb połów, znaczną w Pomeranii krainę, i nabyli przez nię wstępu do tych praw, które poźniey do całego prawie Xięstwa wzniecili.

R. 1280 i 1305.

Zrzódło niechęci Duchowieństwa ku Łokietkowi R. 1298.

Ledwo co Duchowieństwo Polskie, ochłonęło z tych klęsk, o które go krótkie, ale nieszczęśliwe *Leszka Czarnego* panowanie przyprawiło; ledwo co ustąpił z granic *Nogay* i *Tulabug* Tatarzyni, którzy po spustoszeniu niezliczonych miast, Kościołów i klasztorów, samych panienek, do dwudziestu ieden tysięcy w jas-

R. 1280 i 1305.

syr zagarnęli; Ledwo nakoniec obrachowano szkody i liczbę niewolników przez *Wittenesa* Xiążęcia Litewskiego, zabranych, (który w samym Łęczyckim Kościele zgromadzonych na dzień Zielonych Swiątek, do kilku tysięcy obywateli, mieczem naprzód, a po zrabowaniu Kościoła, ogniem nielitościwie zamordował;) Aliżci obięte przez *Władysława Łokietka* rządy, nowych ucisków i prześladowania Stanu duchownego, stały się polem, a nadzieia powszechnego zewnątrz pokoiu i swobód wewnętrznych, za przywróceniem tronowi Polskiemu pierwszych ozdób i świetności, zamieniła się w smutną postać, wzaiemnych niechęci, i iawnego prześladostwa. Pan ten, wziąwszy górę nad Czechem, który mu prawo do korony zaprzeczał; poskromiwszy niechętnych sobie Ślązaków, a Pomorzanów do posłuszeństwa należytego skłoniwszy; udał się R. 1299. z zwycięzkim woyskiem do Wielkopolski. Próżnowanie i biesiady, których *Łokietek* bawiąc w tey Prowincyi, do zbytku zażywać począł, powszechnego szemrania dały przyczynę, a rozpusty i gwałty niekarnego woyska, iawnieyszych niechęci były początkiem. Cierpiał powszechnie rolnik, świeżym pomorkiem wynędzniały, sarkał Szlachcic, na nieustanne a bezużyteczne pobory; naywięcey zaś dobra Duchownych odpowiadały, zwłaszcza tych, którzy przychylnieyszemi *Henrykowi* Xiążęciu Głogowskiemu, niż *Łokietkowi* okazali się. Jakoż mieli oni za co bydź wdzięczni Henrykowi: potwierdził albowiem im dawnieysze prawa i przywileie, mianowicie zaś, ogłosił dobra ich, od stanowisk woyskowych i furażów wolne; upoważnił legacye testamentowe od świeckich, na rzecz Kościołów i Duchownych czynić miane; Zaręczył opłatę dziesięcin snopowych, z włości prawem Polskim rządzonych, a z wsi Teutońskich *Małdraty*, w połowie ziarnem, w połowie pieniędzmi zabezpieczył: Wreszcie,

R. 1280 i 1305.

Potwierdzenie praw i przywileiów Duchowieństwa Wielkopolskiego R. 1298

R. 1280 i 1305.

nietylko ſtrzedz ſię exkommuniki Biſkupiey, ale i o ſublewacyą iey, w przeciągu roku, pod utratą dóbr, ſtarać ſię obiecał: W ſzczególności zaś, *Andrzeiowi* Biſkupowi Poznańſkiemu przyrzekł: iż ieśliby z iego i Arcy-Biſkupa *Jakóba* pomocą, do korony Polſkiey przyiść mógł; urząd Kanclerſki z znacznemi dochodami, iemu i naſtępcom nadać miany, bydź miał nagrodą i pamiątką wieczną tey poſługi. Przeciwnie, gdy *Łokietek* iawnym prawie nieprzyiacielem Duchowieńſtwa deklaruie ſię; gdy tegoż czasu woyſka iego, w dobrach kościelnych, równo iak w zawoiowanym kraiu graſſować nie przeſtaią; gdy żadne ſkargi i prośby Duchowieńſtwa, do zagniewanego Królewſkiego ſerca, nie znayduią przyſtępu, a przytym umyſły Wielko-Polanów i Mało-Polanów, podmuchami Czechów i Ślązaków zagrzane, ſtygnąć ku Królowi poczynaią: Wyklął go *Jędrzyy* Biſkup, porozumiawszy ſię z Arcy-Biſkupem,

ani wprzód od kar zagrożonych uwolnił, póki mu i podległemu ſobie Duchowieńſtwu, wſzyſtkich krzywd nie nadgrodził. Nad ſpodziewanie i mniemanie powszechne, poddał ſię *Łokietek*, pod zapadłe przeciw ſobie wyroki: Poiednał ſię z Biſkupem, ſzkody przez woyſka wyrządzone nadgrodził, niechęci wzaiemne umorzył. Powolność ta iego budowała wſzyſtkich, zwiększyła mu liczbę ſtronników, a w zmianie ſzczęścia i okoliczności, ſowicie mu wkrótce nadgrodziła ſię. Jakoż gdy w Roku 1300. zniechęceni ku niemu Polacy, na ſtronę *Wacława* Króla Czeſkiego przeszli, i Królem go ſwoim w Gnieźnie, maiąc na czele *Jakóba* Arcy-Biſkupa, *Wiſława* Kujawſkiego, *Andrzeia* Poznańſkiego i *Jana Romkę* Wrocławſkiego Biſkupów, naysolennieyszym ſposobem ogłoſili; Władyſław przez Węgry, do Rzymu w poſtaci pielgrzyma (ile że też to był Rok Jubileuszowy) udawszy ſię, tyle u Bonifacego VIII. znalazł względę-

R. 1280 i 1305.

R. 1280 i 1305. dów, że ten zapomniawszy tych krzywd, któremi świeżo Kościół i Duchowieństwo Polskie ucisnął, deklarował się przeciw Czechowi, pobudził przeciw niemu *Alberta* Cesarza, a poźniey uprzątnął Łokietkowi, z pomocą Duchowieństwa, te do odzyskania dziedzicznego Państwa przeszkody, które ieszcze po śmierci *Wacława*, czas nieiaki trwały.



UWAGI
NAD
WIEKIEM
TRZECIM.

I. Można bezpiecznie twierdzić, iż Wiek III. Kościoła Polskiego, nayobfitszy był, w te nadspodziewane przypadki, i owe rzadkie zdarzenia, które niemniey poźnych potomków zdumiewały, iak współcześnych świadków, zastanawiały. Te lubo z niedościgłych i nieprzewidzianych pochodziły przyczyn; lubo czasem gwałtowne, albo z zdrową polityką niezgodne zdawały się; zawsze atoli od pewnych i mocnych poruszane sprężyn, konieczne i nieuchronne działać musiały skutki. Daremną zatym i próżną byłoby rzeczą, dociekać źrzódeł licznych i przeciwnych sobie wypadków: na nicby się nie

przydały wszelkie domyſły i podobnych zdarzeń ſtosunki; kiedy ten lub ów przypadek, od różnych, drugi od tey, a nie innéy przyczyny, naſtąpić mógł. Jeśli atoli, nieoddzielne z temiż przypadkami, roztrząśniemy okoliczności; gdy weyrzemy, kto w nie wchodził, kto z nich nayczęściey korzyſtał, kto nieiako przykładał ſię do nich i niemi kierował? Takowe uwagi wſkażą nam tę przyczynę, którey ſama ogólność i ſtoſowność, nayniedociekleysze zdarzenia, ułatwiać i tłumaczyć podoła: Ona, uprzątaiąc wszelkie w domniemaniach trudności, łacno i ku docieczeniu ſzczególnych doprowadzi. Taka była bez pochyby owa nieuſtanna między Duchownemi i Swieckiemi władzami walka; Owa nie przełamana uſilność, i nigdy nie nasycona chęć przewództwa i górowania, z jedney ſtrony interessem Narodów, z drugiey, potrzebą i dobrem Kościoła załatwiaiąca ſię. Garnęły ſię zaraz, z przyięciem Wiary Swiętey, le-

dwo nie wſzyſtkie Narody, pod opiekę i protekcyą Stolicy Rzymſkiey; Ubiegały ſię za chlubnemi tytułami i przywileiami; bo te z rąk dworu Rzymſkiego, z wſzelką łatwością im przychodziły; Z rąk Cesarzów nadane, lub wyproszone, drogo kosztowały. Tamte, prócz chlubnego opiekuńſtwa tytułu, prócz dobrowolnych danin, albo iałmużn corocznych na potrzeby Kościoła z nabożeńſtwa i gorliowości poſtąpionych, z żadnym uciążliwym obowiązkiem nie połączały ſię; te prócz pewnego haraczu, ciągnęły za ſobą proſtego poddańſtwa, pozornym lennictwa okraszonego tytułem, powinności. Z czaſem, gdy gorliwość pierwiaſtkowa, w ſercach wiernych ſtygnąć zaczęła; gdy i ſami Duchowni, więcey osobiſtością i doczesnością, niż świętym Religii intereſſem, powodować ſię zaczęli; niedziw, że i Królowie, Xiążęta i całe Narody, nie odpowiedali zawsze przyiętym dobrowolnie obowiązkom: Niedziw, że raz własney ſile,

drugi raz ſąſiedzkiey zaufani przyiaźni, a nayczęściey przemocą Cesarzów uſtraszeni, zrywali z dworem Rzymſkim dobrowolne związki, lekce ważyli kościelne kary, Wiary nawet przyiętey wyrzekali ſię. Ucierpiał niemało, w takowym rzeczy zamęcie, Kościół święty: Traciło równie Duchowieńſtwo na powſzechney o ſobie opinii i ſzacunku; ſam Rzym nieraz drogo, albo niewczesney ſwey gorliwości, albo obſzernieyszego praw ſwych tłumaczenia przypłacał; Naywięcey atoli w tey długiey i uporczywey, między władzą świecką i duchowną utarczce, ſzkodowały Narody, nayczęściey obfitym krwi wylewem, czy upór, czy odpór ſwóy, opłacaiące.

II. Prócz ogólnych, a do każdego Narodu ſtosownych przyczyn, których liczne, a nieſzczęśliwe w tym Wieku dały ſię widzieć ſkutki; w naszey Polszcze *Krzyżacy*, ledwo nie wszystkich nieszczęść byli ſprawcami. Za-

kłóciła niemało w tym wieku Polſką ambicya panuiących: Duch aryſtokratyczny, coraz wzmagaiący ſię, niechęcił poddanych przeciw ſwym panom, mierził nawzaiem ſobie równych. Zaprzeć i tego nie można, aby i ſamo Duchowieńſtwo, to przez rozwolnioną ſwą karność, to przez nieumiarkowaną przy prawach ſwych uporczywość, a mianowicie przez nieograniczone funduszów ſwych zwiększenie, nie przyłożyło ſię w części do zamieszek tegowiecznych. Jeśli atoli kilka ſmutnych przykładów z Krzyżackiemi poſtępkami porównać zechcemy; ieśli od zaprowadzenia ich w Roku 1228. aż do ſchyłku tego wieku nad ich czynami zaſtanowiemy ſię; trudno podobno będzie znaleść iedno dzieło, któreby i powołaniu ich i nadzieiom Przodków naszych, zupełnie odpowiedziało, czyli, trudnoby dowieść było, aby albo Kościół Polſki rzetelną poſługę, albo rząd zaſtępſtwo od nieprzyiaciół, z zaprowadzenia ich, i

kosztownego opatrzenia, pozyskały. Nie nasycona nigdy chciwość tych wędrowników, wyzuła Xiążęta Mazowieckie z bogatych osad Pruskich; taż sama, otworzyła im drogę do Pomeranii, a prawa Xiążąt Polskich osłabiła: Taż w Litwie i na Podlasiu, owszem i w samym Mazowszu, gdy się zagnieżdza, pozbawiła Kościół święty nowo nawróconych Litwinów i Jadźwingów, a to, co w Prusiech Wiary S. dochowało, zbyt obfitą krwią okupić przyszło. Wiadome, a powyżey dość obszernie wytknięte okoliczności, nie pozwoliły szerzącemu się złemu zapobiedz skutecznie: Nie wolno było, mimo zdarzone kilkokrotne pory, przeciąć tey nici, którey pasmami wielorakie na wszystkie Stany snuły się nieszczęścia: Nie godziło się zatamować tego źrzódła, z którego, zamiast spodziewanego lekarstwa, nie uleczona płynąć poczęła trucizna. Słowem, Krzyżacy w przeciągu pół wieku, stawszy się nie znośni dla Pru-

Prusaków, ciężcy dla sąsiadów, straszni dla Polaków, a przez zaufanie w Cesarzach, samym Papieżom nie posłuszni; byli naypierwszemi nieszczęść kraiowych tegowiecznych dowódzcami: Uważeni zaś w całey Europie, byli iedną z tych dzielnieyszych przyczyn, od których zależały owe nadzwyczayne przypadki i zdarzenia Wieku XIII.

III. Uciśniony z wielu miar, przez cały prawie Wiek swóy *trzeci* Kościół Polski, naywięcey ucierpiał od wzmagaiącey się ku Duchowieństwu stanu Szlacheckiego niechęci. Sarkał on dawniey na odpisane przez Xiążąt Kościołom dziesięciny; patrzał nieraz okiem niechętnym, na kościelne i klasztorne fundusze: Zawiść atoli ta, na czasowym i wewnętrznym nieukontentowaniu kończyła się, była raczey zazdrości, niż polityki owocem, a w bliskich po przyięciu Wiary S. czasach, pochodziła z opinii i uprzedzeń bałwochwalczych. W tym

wieku, iuż ſami udzielni Xiążęta daią haſło długich i uporczywych o dobra i przywileie Duchowieńſtwa ſporów. Sami ſtaią na czele tych malkontentów, których do tych czas, dalekie zapędy, powaga rządowa i przykład panuiących, wſtrzymywały! Przyszło nakoniec do tego z czasem, że ciż ſami, ośmieleni poważnym przewództwem, ſtawili ſię własnym Panom, ſzczodrobliwością ſwoią ku Duchowieńſtwu ſławnym, i zaprzeczyli im, względem Kościołów i Duchownych tego prawa, które, co do nadań, na rzecz i ſtronę własną, nayobszerniey tłumaczyli. Lecz cóż przecię tych niechęci i nieukontentowania było przyczyną? Zkąd pochodziła ta dzika zawiść, która nie dość, że braterſkie roziątrzała umyſły; prócz, że własnością kościelną, na iednychże z Szlachecką, albo ziemſką, ugruntowaną zasadach, wſtrząsała? Nadto ieszcze, obfitego krwi obywatelſkiey wylewu, powszechnego ſpuſtoszenia kraiu, a nawet rokoſzu

poddanych przeciw ſwym Monarchom, była winną? Zaiſte, trudno dociec przyczyn tak gwałtowney geniuszu Oyców naſzych odmiany? Domyśleć ſię nie można, ſkąd pochodziły tak częſte, a bliſkie ſiebie w zdaniach rewolucye, więcey nieſtateczności, niż polityki rozważney dowodzące! Tegoż prawie czasu *Władyſław Laſkonogi*, targnął ſię na posagi i przywileie Kościelne, kiedy *Odonicz* hoyną i wspaniałą ręką, ubogacać ie począł: Staie na czele Wielko-Polanów, zbroyną ręką funduszom *Odonicza* opieraiących ſię, Henryk Brodaty; a dla Biſkupów Lubuſkich, obszerne w Sandomirſkim u Boleſława Wſtydliwego wyiednywa włości. Jeszcze Maltańczykowie i Templaryusze, bogatemi od Henryka Sandomirſkiego funduszami opatrzeni, żadney rzetelney kraiowi nie uczynili poſługi; Aliżci dla zaprowadzonych świeżo Krzyżaków, świecka i duchowna Zwierzchność, naywſpanialsze czyni ofiary! A tenże *Konrad*, który ſię

prawie podzielił Prusami z Zakonem Krzyżackim, aby ſię o iego pomocy zapewnił; który Biſkupom Płockim i Duchowieńſtwu Mazowieckiemu, liczne zapisał włości, i przywileie nayobszernieysze poſtąpił; tenże naymocnieyszym prawie tego wieku, Kościołów i Duchowieńſtwa Małopolſkiego okazał ſię prześladowcą! Zgoła, ta ręka, która nie dawno wſzyſtko dla Kościołów i Duchowieńſtwa czynić była gotowa; która w nadaniach i zapisach ſwych, prócz dobra Religii, kraiowe i osobiſte upatrywała zyſki; taż ſama, w lat kilka lub więcey, własne dzieło targać i niszczyć poważała ſię: Taż ſama z równą porywczością zaprzeczała naysolennieysze Kościołów i Duchowieńſtwa prawa, iak łatwą była do odpisania ich i zrzeczenia ſię na zawsze, na rzecz tychże: Ta, ledwo nie iednego czasu, i szczodrobliwą, i nayokrutnieyszą Kościołom i Duchowieńſtwu okazała ſię! .. Same tedy niedocieczone okoliczno-

ści, tak ſmutnych wypadków były przyczyną: One ſame, iak pomyślnych, tak przeciwnych Kościoła i Duchowieńſtwa Polſkiego loſów, były początkiem: One tych gwałtownych odmian, w zdaniach i moralności, były ſkutkiem! A ieśli Stan Duchowny, bądź przez rozwolnione obyczaie, bądź przez uporczywe praw i prerogatyw ſwych poparcie, bądź nakoniec przez niedogodne wszyſtkim, w czaſie rozerwanych umyſłów, związki, mógł bydź przyczyną iakowych ku ſobie niechęci; Z ſwey ſtrony Stan świecki, mniey ſłusznie zemſtę ſwoię, na pewne tylko wymierzoną osoby, do całey rozciągał hierarchii, ſtosuiąc do całego ogółu wady szczególne: Nie ſłuszniey daleko naſtawał na te prawa i przywileie Duchowieńſtwa, których raz zrzekłſzy ſię, nie był panem, lecz dozorcą i opiekunem! Bezwzględnie nakoniec i niebacznie, dla ſamego ſiebie zaprzeczał mocy i wolności panuiącym, rozdawnictwa dóbr i przywileiów dla

Duchownych; kiedy własne iego dziedzictwa, prawa i prerogatywy, lepszego tytułu i pewnieyszey obrony, nad tęż wolą i moc, mieć nie mogły.

IV. Zastanówmy się ieszcze nad rzetelnym w tym wieku Duchowieństwa Polskiego położeniem: Przypatrzmy się i roztrząśniymy bezstronnie stan iego wewnętrzny: Porównaymy dalsze z bliższemi, obce z domowemi, owych długich i wielorakich nieszczęśliwości przyczyny, abyśmy i domysły nasze zapewnili, a przez zamilczenie tego, co ieśli nie istotnym, może naybliższym wielu złego było źrzódłem, o stronność posądzeni nie zostali. Oto zaraz na wstępie tego wieku, uczą nas Kroniki o dwoistey Duchowieństwa naszego reformie, gdzie doczytuiemy się, że tam niemniey szło o bezżeństwo, które Kościół święty, za zgodnieysze z świętością Stanu Kapłańskiego osądził, iako raczey o powściągnienie i wykorzenienie, zastarzałego i gor-

szącego nałogu utrzymywania nałożnic. Widziemy daley kilku Pasterzów naszych, z których iedni przez zawczęśną i zbyteczną gorliwość, więcey podobno złego, niż dobrego dla Kościoła przysporzyli; Drudzy, famą intrygą i namiętnością powodowani, naysmutnieysze po sobie, w cywilnym i duchownym rządzie zostawili pamiątki; Inni nakoniec przez swą słabość, lub oziębłość, świeckim dodawali śmiałości, Duchownych bez rady i przywództwa, na los niepewny wystawiali. Cóż mówić o wych uporczywych, względem elekcyi Biskupów, i ich konfirmacyi, zatargach? Co o karach z większym pośpiechem, niż zastanowieniem na udzielne Xiążęta i całe Prowincye wymierzonych? Co o chciwych i okrutnych postępkach Krzyżaków, świetnym Zakonników i bezżeńców okrytych płaszczykiem? Były zaiste wielkie i mocne wewnętrzne, prócz zewnętrznych przyczyny, które do niedoli tegowieczney Ducho-

wieństwa Polskiego przyczyniły się! Były liczne dla Stanu świeckiego powody zmnieyszenia i zmienienia zdań, przywiązania i szacunku dla tych, którzy mu prawie przodkowali w swey oziębłości! A ieśli ieszcze zastanowiemy się nad wzrastaiącą u sąsiadów Duchowieństwa świeckiego przewagą, która nie tylko rządy kraiowe, ale i sam Rzym, trwożyć zaczynała; Jeśli pomnieć zechcemy, iakie i u nas Dwór Rzymski przedsiębrał kroki, aby z powiększeniem owczarni Chrystusa, mógł bydź pewien powolności i posłuszeństwa Pasterzów: Gdy nakoniec przypomniemy sobie smutne przykłady, które nam uymą niepodległości i udzielności rządowey groziły; Owe zawczesne i zaprędkie wyroki, które Lenników naszych od posłuszeństwa, a Prowincye obszerne, od związku uwalniały; Przyznamy zaiste, że sami Duchowni, nie skąpo do tych nieszczęść przyłożyli się, które ich tego wieku dotknęły! Oni sa-

mi, mianowicie przez wzmagaiące się między sobą niechęci i nieufności, przez zbytek i przepych w pożyciu, przez oziębłe dla nowo nawróconych posługi, ubliżali i uwłaczali, zastarzałey o sobie opinii! . . Zatym, ieśli Stan świecki mniey chętnym, niż dawniey dla nich w tym wieku okazał się; ieśli większą w tym, niż w pierwszych wiekach, oziębłość ku Wierze i Kościołowi okazał; miał do tego równo mocne moralne, iak cywilne pobudki; Miał powody, które, ieśli go zupełnie w swych gwałtownieyszych nieusprawiedliwiaią krokach, winić go samego nie mogą.

V. Uwagi powyższe, z wykładu rzeczy Kościoła Polskiego Wieku III. wypływaiące, byłyby zbyt smutne dla duchownego i świeckiego Stanu, zbyt krzywdzące moralność Religii nasżey; gdyby nieprzełamane pod ów czas przesądy, zasady panuiącey polityki niedokładnie w swych sku-

tkach obrachowaney, wielu nie usprawiedliwiały wypadków. Zaięta cała Chrześciańska Europa zawoiowaniem Ziemi świętey, podnieſione tym końcem krucyaty, przedſięwzięty rozkrzenia Wiary S. w nayodlegleyſzych Prowincyach południowych i północnych proiekt, świadczył o gorliwości Panów Chrześciańſkich, był dowodem, szczególnieyszey w tym wieku Namieſtników Chryſtusa, o dobro i chwałę Kościoła ſtaranności. Ale nieszczęściem, zamiar tak chwalebny, nie zawſze z duchem Apoſtolſkim połączał ſię: A owi pierwſi krycyat wynalazcy, nie tylko ſpodziewaney w naśladowcach ſwych nie znalezli pomocy, ale nawet te, za pozór naywiększych gwałtów i pogorszenia przyswoione uyrzeli! Same nawet łaſki Stolicy Rzymſkiey dla Woiowników tych poſtąpione, nie odpowiadały zamierzonym celom. Zaufany bowiem w nadanych ſobie odpuſtach Krzyżowiec, nic prawie, prócz ślubów ſwych świętego nie znał:

Dumny z swego tytułu, okrucieńſtwa względem pogan, zdzierſtwa względem Chrześcian, iakby z powołaniem ſwym nieoddzielne, za nic poczytał: Ten pod haſłem nawrócenia Niewiernych, ów w nadziei obrony nowych Chrześciańſkich osad, tłumaczyli ſobie dowolnie swe prawa i przywileie. Ci nawet, którzy w domach pozoſtali, albo powszechnemu ulegli pogorszeniu, przyſwoiwſzy dogodne ſwym namietnościom i intereſſowi maxymy, albo oboiętności ſwey drogo przypłacili. Tak gdy wszystko wszystkim pod pretextem Religii godziwym zdawało się, gdy prawdziwa ewanieliczna moralność, przykładami naypoważnieyszemi oſłabiona zoſtała, a w powszechnym obłąkaniu niepodobna prawie było oddzielić i rozróżnić, prawdy od fałszu, fanatyzmu od rzetelney gorliwości: Niedziw że i obyczaie we wszyſtkich Stanach rozwolnione zoſtały: Niedziw, że iak Duchowny odſtąpił nieraz od pra-

widał powołania swego; tak świecki uchybił na czas, tey o dobro Religii i Kościoła gorliwości, która go od lat trzystu w oczach Chrześciańskiego świata zaszczycała.



WIEK IV.
KOSCIOŁA
ŁACINSKO -- POLSKIEGO
Od Roku 1305. do Roku 1400.

§. I. *Panowanie powtórne Władysława Łokietka. Krzyżaków z Narodem i Królem chytre i gwałtowne postępki.*

Śmierć *Wacława* Króla, uprzątnęła *Władysławowi* Łokietkowi do obięcia tronu Polskiego, te trudności, których po śmierci *Leszka Czarnego*, ciągiem przez lat 15. doznawał. Wyparował on bez trudności pozostałe Czechów po Grodach w Ziemi San- R. 1305

domirſkiey i Krakowſkiey załogi:
R. 1305 Przeciągnął na ſwą ſtronę oboiętnych dotąd Kujawianów, Łęczycanów i Dobrzynianów. A *Jan Muſkata* Biſkup Krakowſki, przeiednany powrotem zagarnionego ſobie dawniey *Biecza*, otworzył mu bramy ſtolicy, przy pomocy i życzliwości *Alberta* wóyta Krakowſkiego. Trudniey daleko było *Łokietkowi* poiednać ſię z Wielko-Polanami. Gwałtowne iego i rospuſtne w tey Prowincyi przed lat kilka rządy, zaiątrzyły ku niemu mocniey Swieckich i Duchownych ſerca; Do tego *Henryk* Xiąże Głogowſki, zrodzony z *Salomei* ſioſtry *Przemyſława*, zapewniwszy ſię raz o obudwu ſtanów ku sobie przychylności, nie chciał do śmierci odſtąpić tego prawa, które mu o rządach i naſtępſtwie, w Wielkiey Polszcze mocne czyniło nadzieie. Wkrótce atoli ſami Wielko-Polanie weszli w nikczemność ſwey polityki, a przypłaciwszy drogo rozerwania ſwego, przez naiazd Litwy, (która po ſplondrowaniu Mazowsza, aż o *Kalisz*

i *Stawiszyn*, miecz ſwóy naieźdniczy oparła) poznali mocniey po- R. 1305
trzebę powszechnego i nierozdzielnego związku; poſtrzegli, że i wolni i mocni bydź nie mogą, tylko pod iednym prawem i Królem. Tak więc upadły były wszelkie przeszkody, trudniące *Łokietkowi* całkowitość rządów Polſkich: Uyrzał ſię on udzielnym Panem w tych obszernych Prowincyach, w których nie dawno, ledwo kilka zameczków poſiadał: Byłby nawet bez trudności koronowanym, gdyby nieprzytomność *Borzyſława* Arcy-Biſkupa od lat kilku w Awenionie bawiącego, aktu tego, na inny czas odłożyć nie doradziła, a odebrana od ſtanów Pomorſkich za przywództwem *Szwency* Woiewody Gdańſkiego, *Woyſława* Kasztelana Puckiego, *Piotra* Podkomorzego Słupſkiego, *Bogusza* Sędziego Pomorſkiego, *Piotra* i *Wawrzeńca Szweńców* ſynów Woiewody, tudzież *Piotra* z Pólnowa, *Jana* z Szlawy i *Wawrzeńca* z Rugenwaldy, ſolenna w Gdańſku

przyfięga, nie zapewniała *Władysławowi* z tey nawet strony bezpieczeństwa i spokoyności, skąd się iey naymniey spodziewać mógł. R. 1305

Krzyżacy (którzy ieszcze za *Leszka Czarnego* około R. 1282. przez wytargowaną na *Mestwinie II.* Xiążęciu Pomeranii Ziemię Gniewską, utorowali sobie drogę do rozpostarcia się w tey Prowincyi) niechętnie poglądali, na gruntuiące się Władysława panowanie: Naywięcey zaś trwożyło ich zjednoczenie tych sił, przy rozerwaniu, których w zaborach swych i gwałtownych naiazdach, za naybezpiecznieysze poczytali się. Już Polska niepoiednokrotnie wiarołomstwa ich, i nayniepryiaźnieyszych ku sobie zamachów doświadczyła: Już po kilkakroć, albo uledz przemocnym ich pretensyom, albo na czczych tylko za nayrzeczywistsze krzywdy, przestawać musiała nagrodach. Papieże i Cesarze, umieli ich zawsze ochraniać, a rząd Polski, albo słabym w poparciu swych zaskarżeń

żeń znalazł się, albo ulegać musiał tym okolicznościom, pod któremi naygłębsza polityka płaszczy się. Przyszedł nakoniec czas, w którym i Krzyżacka chytrość, iawniey się odkryła, i Królowie Polscy, sprzykrzywszy sobie w obłudzie świętemi Religii naszey okrytey znakami, dzielniey myśleć poczęli o zapobieżeniu nieuchronnym, a groźnym skutkom. R. 1305

Bunt Szwedów w Pomorzu; Krzyżaków w pomoc obłudna.

Podzielona w Roku 1295. przez *Przemysława* na Woiewództwa Gdańskie i Szweńckie, po wygasłey na *Mestwinie II.* familii *Świętopełków*, Pomerania, zostawała pod rządem i zwierzchnictwem Królów Polskich, mimo uwidziane do niektórych części, przez Krzyżaków i Margrabiów Brandeburskich prawa. Za przykładem *Przemysława* idąc *Łokietek*, co tylko hołd wierności od Pomorzanów odebrał, puścił synowcom swoim *Przemysławowi* i *Kazimierzowi* całą tę Prowincyą w dzierżawę, zaś Gdańsk *Boguszowi* Sędziemu Pomorskiemu zlecił, aby

go od napaści Krzyżaków i Brandeburczyków bronił. Nie podobało się to rozrządzenie przemocney i bogatey familii *Szweńców*. *Piotr* Kanclerz Pomorski, a syn Woiewody Gdańskiego, wziąwszy za pretext niechęci ku Władysławowi, że mu odmówił powrócenie kosztów łożonych na utrzymanie publicznych w Pomeranii, po śmierci *Wacława*, interessów, iawny podniósł rokosz: Y lubo, za ruszeniem woysk przez *Łokietka*, schwytany zaraz, i do Krakowa zaprowadzony został, a za daną przez braci poręką, wolność otrzymał; nie skutkowała atoli ta na sercu dumnym litość i wspaniałość: porozumiał się i złączył z *Janem* i *Waldemarem* Margrabiami Brandeburskiemi; zyskał od nich w nadgrodę *Rugenwald*, *Sławę*, *Polnów*, *Tuchol* i *Novemburg*, a wkrótce wraz z posiłkowym woyskiem *Gdańsk* obległ. Bronił go walecznie *Bogusz*: Lecz gdy miasto samo w ręce oblężeńców dostało się; udać się musiał o posiłki do *Władysława*, i aby w po- R. 1305

moc mógł przyzwać Krzyżaków, pozwolenie otrzymał. Była to dogodna interessom *Łokietka* rada, ale dla Polski zbyt szkodliwa. Czychaiący z dawna na Pomeranią Krzyżacy, radzi byli tey pozorney porze, która ich w interessa Pomorskie mieszała, a ukrywaiąc swoie zamysły, ochoczą i bezstronną na zawołanie Polaków posługą, torowali sobie drogę do tych praw, które im nie żadna słuszność, ale moc i protekcya zaręczały. Ochoczo zatym pisali się na podane sobie przez *Bogusza* warunki. Zamek Gdański, miał bydź broniony w połowie przez Polaków, w połowie przez Krzyżaków, a po roku, podać byli powinni Krzyżacy obrachunek nieuchronnych kosztów, i za uspokoieniem tych przez Króla, ustąpić z zamku, iako to z obustron spisana ugoda, przysięgą stwierdzona, gwarantowała. Ruszyły tedy wkrótce woyska Krzyżackie do Pomeranii: *Henryk* Mistrz przywodził załodze do Gdańska przeznaczoney, a *Gunter Szwartzem-* R. 1305

R. 1305 *burg* hetmanił rotom, przeciwko Brandeburczykom i Sasom, wysłanym. W krotkim czasie wycieczki załogi i podiazdy *Guntera* przymusiły Waldemara zaniechać oblężenia: ustąpić nawet niebawnie z granic Pomeranii musiał. Czym ośmielone Polskie i Krzyżackie woyska, uderzyły na garnizon miasta, ukarano mieczem przednieyszych mieszczan nieprzyiacielowi przychylnieyszych, a *Szweńcowie*, dobra *Zbąszyn*, *Trzciel* i *Babimost* wyrokiem Królewskim postradali.

Zdawało się potąd, że Krzyżacy naywierniey zawartey z *Boguszem* umowy dochowywali, że w danych posiłkach, nic więcey nad okaz szczerey przyiaźni i wdzięczności nie zakładali: aleć były to raczey skutki umyślony wcześnie chytrości, a potemu taką grać rolę, radziła słabość sił, mocno przez wycieczki zwątlona. Lecz skoro tylko Mistrz zmocnił swą załogę przybyłym świeżo z Niemiec Rycerstwem;

skoro się uyrzał nierównie silnieyszym od Polaków; zaczął ich różnemi sposobami prześladować, a na ostatek samego *Bogusza* w kaydany okuł. Waleczny ten Rycerz, ale nie wielki polityk, nie wiedzieć z jakich powodów, poważył się wnisć w ugodę z Mistrzem bez dołożenia się *Łokietka*: Przyrzekł wyciągnąć natychmiast z zamku załogę Polską, gdy Mistrz ustąpić z niego dopiero po zaspokoieniu łożonych przez Zakon kosztów obiecywał. Tak iuż iawnie okazywać zaczęli Krzyżacy, na co dybali: Zdobyte wkrótce przez podstęp miasto i wycięcie do dziesięciu tysięcy niewinnego pospólstwa bez względu na wiek i niedołężność starców, niewiast i niemowląt, było niezaprzeczonym hasłem tych zdradzieckich zamysłów, o których dokładnie poprzednie kroki przekonywały. Nie dosyć na tym: nabył Mistrz *Henryk* od Przemysława synowca Krolewskiego spadłych na się po *Salomei* matce i dziadach *Swiętopełku* i *Samborze* włości, zamki i mia- R. 1305

sta w nich uzbroił, aby tak przy-
R. 1305 muszony kiedyś ustąpić z Gdańska, znalazł dla siebie i swych załog przytułek, z któregoby zręczniey podżegać i zasilać mógł niechętnych Polakom północnych sąsiadów.

§. II. *Władysław zaskarża w Rzymie Krzyżaków: Kommissya Papiezka.*

R. 1309 Uwiadomiony przez *Bogusza*, co w Gdańsku zaszło, *Władysław*, lubo mógł prawnie odwołać się przeciw tey ugodzie, która bez iego wiedzy i zezwolenia zawarta, nie wiele ważyła; chciał atoli po przyiacielsku ułożyć się z Krzyżakami. Wieś *Kraiowce* pobliska *Radzieiowa*, do wzaiemnego powidania się umówiona. Tam zjechawszy Władysław, lubo i dawne Przodków swych dobrodzieystwa całemu Zakonowi świadczone nie bez zawstydzenia Mistrza

przypomniał, i o świeżey zdra- R. 1309
dzie i gwałtach iawnie go przekonał; umiał przecięż winowayca złożyć się pozornemi wymówkami: potrafił przypisać to wszystko winie wodzów i Rycerstwa Polskiego, co właściwym podstępów iego było owocem: a sądząc, że i tą razą uda mu się obłudę swoię powierzchowną na rozkazy Króla swego ukryć powolnością, oświadczył, iż gotów iest natychmiast ustąpić z zamku i miasta Gdańska, byleby mu tylko Władysław sto tysięcy grzywien groszy Praskich, albo ośm milionów dzisieyszych złotych podług ugody z *Boguszem* zawartey, wyliczył.... Poznał tu dopiero *Władysław*, z jak chytrym i łakomym miał rzecz sprzymierzeńcem: postrzegł na ów czas błąd swóy w danym *Boguszowi* pozwoleniu przypuszczenia Krzyżaków do wspólney Gdańska obrony, ale iuż było poniewczasie wetować tego błędu. Rad nie rad, musiał traktować z *Henrykiem*, nie iako z naczelnikiem podległego sobie

R. 1309 zgromadzenia, lecz iak z obcym, a mocnym naiemnikiem. Y lubo wiedział dobrze, ile obrona Gdańska kosztować mogła Krzyżaków, po obrachunku wydatków na połowę załogi przezeń utrzymywaney poczynionych; oświadczył atoli Mistrzowi, iż gotów iest spuścić się na polubowników sprawiedliwych, którzyby założoną przezeń kwotę umiarkowali. Był to prawdziwy dowód wielkomyślności i wspaniałości udzielnego Monarchy względem swego poddanego; ale zbyt mało ważny na umyśle tego, który naymniey pamiętny na swe obowiązki, szukał tylko pory wybicia się z nich przez iakieżkolwiek środki. Jakoż odrzucił *Henryk* wszelkie pośrzednictwo, stanął uporczywie przy założoney kwocie, a *Władysław* straciwszy nadzieię, przyiacielskiey i polubowney ugody, zaskarżył go przed Papieżem.

Zarządzał pod ów czas Stolicą Piotra *Klemens V.* *Borzysław*

Arcy-Biskup udawszy się do A- R. 1309
wenionu, gdzie Papież przemieszkiwał, po zatwierdzenie swey elekcyi, przełożył także Oycu S. wielorakie krzywdy, które nietylko Stany świeckie, ale i samo Duchowieństwo od Krzyżaków ponosiło. Naywięcey na ów czas szło Arcy-Biskupowi o oderwanie Biskupstwa Chełmińskiego z pod swey Metropolitańskiey juryzdykcyi. Aże wspomnionego Arcy-Biskupa śmierć w R. 1307. w Awenionie zaskoczyła; *Janisław* Archi-Dyakon Gnieźnieński Towarzysz *Borzysława* wyniesiony przez samego Papieża na Arcy-Biskupią stolicę, tym usilniey rozpoczętego przeciwko Krzyżakom interessu popierał, im świeższe w gwałtach i bezprawiach ich dochodziły go wiadomości, wsparte donieśieniem i zaskarżeniem królewskim. Mieli wszędzie Krzyżacy doświadczonych szpiegów, umieli nietylko zamierzone przeciw sobie obalać ciosy, ale i samych nieprzyiaciół nękać niemi, lub cienriężyć; tą atoli razą tru-

R. 1309 dno było ochronić ich nayprzychylnieyszym obrońcom: Daremne okazały się wszystkie w Awenionie i po Dworach Europeyskich czynione przez nich intrygi, bo nikt iuż nie śmiał bronić ich, posłyszawszy, o iakie bezprawia, gwałty i okrucieństwa oskarżeni zostali. Rzym sam przekonywać się zaczął o zuchwalstwie tych, w których, Religii i Duchowieństwa, naywiększą zakładał obronę. Dowodzi tego naylepiey wyznaczona w R. 1309. a datowana w Awenionie przez *Klemensa V.* Kommissya, na którą *Jan* Arcy-Biskup Bremeński i *Woyciech* Kanonik Rawennat: wysadzeni, następuiące podług wyraźnego zlecenia Papiezkiego rozsądzać mieli zaskarżenia: „ *1mo.* O uwięzienie kilku Arcy-„ Biskupów Ryskich. *2do.* O zni-„ szczenie i spustoszenie tamże „ siedmiu ze 14. katedr, a dru-„ gich siedmiu przez nich przy-„ właszczenie. *3tio.* O przeszko-„ dy w opowiadaniu Wiary świę-„ tey Apostołom różnym czynio-

„ ne. *4to.* O ustąpienie Królestwa „ Połockiego *(Polochensis)* Poga- R. 1309
„ nom, które nawrócony Król Ko-„ ściołowi Rzymskiemu zapisał: „ a tym samym i o upadek Bi-„ skupstw, Kołomeńskiego *(Colo-„ mensis)* i Ruskiego *Rutheniensis)* „ *5to.* O odwiedzenie innego Kró-„ la poddanych od Wiary S. i zni-„ szczenie także Kościoła katedral-„ nego Lechowskiego *(Lechovien-„ sis.)* *6to.* O wytępienie Chrze-„ ściaństwa w Semigalii, o zdra-„ dzieckie pomordowanie tamże „ Szlachty, i wypędzenie w gra-„ nice pogańskie do stu tysięcy po-„ spólstwa. *7mo.* O wyrugowanie „ *Bernardynów* z klasztoru Bruns-„ berskiego, około nawrócenia po-„ gan pracuiących. *8vo.* O nie-„ prawne nabycie zamku *Duna-„ mundy* i klasztoru tamże Cyster-„ skiego zagarnienie. *9no.* O prze-„ śladowania i przeszkody czy-„ nione tym, którzy się do Stoli-„ cy S. w krzywdach swych od „ Krzyżaków poniesionych uciekа-„ li. Nakoniec o wycięcie w *Gdań-„ sku* dziesięciu tysięcy ludu, po-

R. 1309 „ dług zaniesionego przez *Władysława Łokietka* zaskarżenia i złożonych ku temu dowodów. „ (*Dogiel w T. V. pod R. 1309. k. 33.*)

Zdaie się niepodobną do wiary rzeczą, aby Zgromadzenie z powołania swego, dobru Religii pomagać, a Mistrzów iey, siłą swą wspierać obowiązane, tak szkaradnych w krótkim od zaprowadzenia swego na północ czasie, mogło się dopuścić zbrodni! Pojąć trudno, jakim duchem psuć i obalać śmieli Krzyżacy święte i samey krwi Męczenników nie mało kosztuiące nawrócenia północnych Narodów dzieło, kiedy nic mocniey nie zabezpieczało ich przy swych funduszach, iak ugruntowanie i rozprzestrzenienie w tamtych stronach Wiary S.? Lecz gdy tak sądzić i myśleć kazała zdrowa polityka i święte moralności Chrześciańskiey zasady; przeciwnie radziła chciwość, dumą i mocą podżegniona. Podobały się nadto Krzyżowcom zabory i łupieże, któremi się w Pogańskich

kraiach zbogacali! Uporczywość R. 1309
Pogan lub odszczepieństwo po przyiętey raz Wierze S. była pretextem nowych woien, a przy nich zdzierstw i rabunków!.. A że stałość Neofitów pozbawiała Krzyżowców pierwszych obłowów; potrzeba było im tyle doskurzać, potąd ich wymyślonemi sposobami prześladować; ażby sobie w przyiętym Chrystusowym iarzmie sprzykrzyli, a przez odszczepieństwo nowego niby prześladowania byli winni. Był to nowy i niedoświadczony prześladowania sposób! Żaden Tyran, nie posunął tak daleko swey ku Chrześciaństwu zawziętości. A szkody i okrucieństwa, które Kościół święty na Północy przez tych prześladowców poniósł, ledwo nie wyrównywaią naysurowszym pierwszych wieków prześladowom. Z tym wszystkim, cóż się dzieie? Byłże iaki skutek wspomnioney Kommissyi? odebrały-ż przyzwoitą karę tak szkaradne i nowe kryminały? Zostałże przykład lub ślad ukarania

R. 1309 winowayców, gdy tyle dowodów o ich bezprawiach i przeſtępſtwach pozoſtało? Bynaymniey. Skończyło ſię podobno na zamachu i pogróżce, gdzie naysroższe kary ledwoby popełnione dorównywały zbrodnie! Wyznaczony ſąd nie śmiał tam powierzoney ſobie użyć powagi, gdzie ani bezpieczeńſtwa, ani poſłuszeńſtwa dla ſiebie nie upatrywał: a do tego, chytrzy zbrodniarze, widząc ſię bliſkiemi zaſłużonych kaźni, nie zaſpali tych użyć śrzodków, które tylekroć wiszącą nad niemi zwróciły karę. Mianowicie zaś oſiadły od R. 1307. w Malborgu *Sigfryd de Feuchtwangen* Wielki Miſtrz Krzyżacki, potrafił kredytem i powagą ſwą zatamować ten wyrok, który Zakonowi iego oſtatnią groził hańbą, a epokę przeniesienia ſtolicy iego z *Mergentheim* nayſmutnieyſzą oznaczyć miał pamiątką.

§. III. *Prawa do Pomeranii przez Krzyżaków chytrze nabyte R. 1310.*

Przymuszony uledz upórowi i R. 1310
przemocy Krzyżaków, a targiem o *Gdańſk* nadto upodlony *Władyſław*, nadgrodzonym i pocieszonym zoſtał z ſtrony Wielko-Palanów, którzy trzymaiąc ſię dotąd *Henryka* Xiążęcia Głogowſkiego, wypowiedzieli po śmierci oyca, ſynom poſłuszeńſtwo, a zjechawſzy do Gniezna za przewództwem rad Duchownych i Swieckich, nietylko ſami, ale i Kujawianów z Sieradzanami i Łęczycanami do zaprzyſiężenia wier. ności *Łokietkowi* zniewolili. Zawichrzył wprawdzie przez nieiaki czas tę powszechną całey Prowincyi wolą *Przemko* albo *Przemyſław* mieſzczanin Poznańſki przez otwarcie zdradzieckie bram mieyſkich Xiążętom Głogowſkim, którzy uzbroiwſzy Kościół katedralny długo w nim Rycerſtwu Polſkiemu opierali ſię, a oprócz

znacznych szkód w domach Pra-
R. 1310 łackich poczynionych, śmierci *Szamotulskiego* Archi-Dyakona byli przyczyną; atoli ustąpić wkrótce musiał męstwu Polskiemu niedołężny Ślązak, a mieszczanie Poznańscy, iako buntu tego sprawcy, przypłacili go stratą prawa do Prebend i Kapituł w całym Królestwie. Tym czasem Krzyżacy zabezpieczywszy się siłą w stolicy Pomeranii, szukali nabytku tych praw, które, ieśli zaborów ich usprawiedliwić nie mogły, zatruduić potrafiły dziedzictwo to Królów Polskich. Skłonili oni dawniey *Przemysława* synowca Łokietkowego do sprzedaży na rzecz Zakonu swego niektórych koło *Nogatu* włości. Leszek syn *Ziemomysła* zastawił im Ziemię Michałowską, wspólne dwóch braci *Kazimierza* i *Przemysława* dziedzictwo; a potemu obadwa wspomnieni Xiążęta łudzili się chytrą Krzyżaków obietnicą, że gdy się przy rządach Pomeranii utrzymaią, przychylnych i spokoynych doznaią w nich sąsiadów.

Na mo-

Na mocy więc wspomnionych
R. 1311 praw i w zaufaniu, że *Kazimierz* Xiąże Gniewkowski Gubernator Pomeranii, żadnego z strony Krzyżaków nie spodziewał się podstępu; *Sygfryd* Mistrz podciągnął niespodzianie do *Tczewa*, czyli *Derszawy*. Nie przewidziana napaść, niedostatek rynsztunku, i całey załogi słabość, przymusiła *Kazimierza* szukać miłosierdzia na klęczkach. Lecz gdy ani tak upodlaiąca postać, ani dobrodzieystwa całemu Zakonowi przez Przodków iego poczynione, nie zdołały uiąć łakomego, a zbyt w swey sile zaufanego napastnika; za szczęśliwego się poczytał, że mu Mistrz z załogą do *Szwiecu* przenieść się pozwolił. Wszakże był to tylko fortel użyty do uśpienia ostrożności Kazimierza. Zdobyta *Derszawa* poszła naprzód na łup Krzyżowców, a potym ogniem zniszczoną została. Posunął się wkrótce *Sygfryd* w głąb Pomeranii, i niektóre miasteczka, iako to *Nowe* i *Choynice* zagarnął. Wreszcie podstąpił pod *Szwiece*, nay-

R. 1311 obronnieyszą na ów czas całey Prowincyi twierdzę, którey zdobycz całey Pomeranii nabytek zaręczała. Tu dopiero Xiąże *Kazimierz* nadto się przekonał o zdradzieckich *Sygfryda* krokach. Już nie w prośbach i perswazyach, lecz w waleczności i męstwie załogi, obronę powierzonego sobie zamku i całey Prowincyi pokładał. Broni się więc do upadłego: lecz przemógł i tą razą Krzyżacki podstęp, kiedy oręż iego męstwu i sile Polskiego Rycerstwa podołać nie mógł. Potrafił obrotny *Sygfryd* uzyskać to przez fortel i czasu zwłokę, czegoby gwałtownie nie bez hańby i obfitego krwi wylewu dokazać nie mógł. Gdy bowiem po kilkokrotnym szturmie żadney zdobycia fortecy nie widzi nadziei; gdy wystawione na przeciw zamku szubienice, z zagrożeniem Xiążętom i oblężonym haniebną śmiercią, ieśliby się dłużey bronić chcieli, raczey do zapalczywszey obrony, niż do poddania się każdego zagrzewaią; przekupił tegoż czasu

Andrzeia Cedrowicza, aby popsuł narzędzia murowe do obrony przygotowane, i poprzecinał sznury do naciągu koszów służące, a zapewniony od zbiegłego zdraycy o uskutecznionym przez się fortelu, silny szturm do zamku przypuścił. Waleczność załogi, potrafiła zastąpić na czas piersiami swemi niedostatek woiennego rynsztunku, a *Sygfryd* doświadczył pierwszy raz z jak mężnym nieprzyiacielem miał do czynienia. Wszakże przymuszony wkrótce został, *Kazimierz* prosić o zawieszenie broni do miesiąca, z warunkiem, że zamek podda, ieśli posiłku nie otrzyma. *Sygfryd* też rad był tey prośbie, która iak oblężonym dla zatrudnień Łokietkowych bardzo niepewną obiecywała pomoc, tak dla niego pożądaną zdarzyła porę wzmocnienia osłabionych dobrze rot Krzyżackich. Wysłał wprawdzie *Łokietek*, *Andrzeia* Kasztelana Rospirskiego na odsiecz oblężonym; lecz gdy ten, nie zayrzawszy prawie w oczy nieprzyiacielowi, co- R. 1311

fnął się na powrot; Xiążę *Kazimierz* po upłynionym miesiącu ustąpić z zamku, a ledwo wolny pas dla przeprowadzenia ku granicom Polskim niedobitków załogi *Szwieckiey* otrzymawszy, dał porę chciwym Krzyżowcom do rozpostarcia się w całey Pomeranii. R. 1311

Ziazd w Brześciu Kujawskim w interessie Pomeranii bezskutecznie rozchodzi się R. 1311.

Tak bezprawny i gwałtowny dziedzictwa Królów Polskich zabór, wymagał naysurowszego i nayprędszego ukarania. Należało całą Narodową siłę obrocić przeciw temu, który straszniey-szym coraz, nad wszystkich sąsiedzkich nieprzyiaciół całey Polszcze bydź zaczynał. Postrzedz się iuż potrzeba było, na tey przewrotney i obłudney polityce, która pod postawą prawnostek, czychała na naybogatsze Polski Prowincye; a w zamęcie okoliczności, umiała wprzód chciwości swoiey zakreślać granice, nim na ich wymiar, zezwolenie lub dopuszczenie właścicielów nastąpiło. Lecz że zawistne całemu prawie panowaniu *Łokietka* szczęście, rzadko dozwalało przyzwoitych i do okoliczności stosownych chwytać się śrzodków; a zbieg krytycznych zbyt wypadków, w czasie których Pomerania zagarnioną została, zwłokę raczey nie przyśpieszenie zasłużoney doradzał pomsty; uszło i pod ów czas płazem chytrym Krzyżowcom, a ofiarowana przez nich dobrowolnie ugoda, czyniła iakąkolwiek nadzieię zakończenia tak ważnego interessu bez krwi wylewu. W porządku więc Ziazdu obu stron, *Brześć Kujawski* umowiony. Tam gdy *Władysław*, upomniawszy, równo iak niegdyś w *Krajewicach* o niewdzięczność i nowe bezprawia Krzyżaków, zagarnioney gwałtownie dopomina się Pomeranii, a z swey strony, powrot kosztów, w obronie Gdańska przez nich poniesionych, zaręcza; *Henryk* zamiast upokorzenia się, i obietnicy nadgrodzenia niezaprzeczonych szkód, nietylko possessyi, ale i tytułu dziedzictwa do Pomeranii domaga się: W nadgrodę zaś pretensyy Kró R. 1311

R. 1311 lewskich i iakichkolwiek do tego Xięstwa praw, ofiaruie mu pewną pieniężną kwotę, ustępuie *Nieszawy*, *Orłowa* i *Murzynowa*, przyrzeka przystawiać Polszcze 40. kopiyników kosztem Zakonu: a nadto obiecuie wystawić Kościół, gdzieby 40. Zakonników, za Króla i następców iego, codziennie błagali Boga. Całą tę robotę krasił *Henryk* naypokornieyszą postawą: Każdy krok swóy, duchem prośby i upokrzenia pokrywał, aby zręczniey Króla i przytomne rady iego dobrem zobopólnym złudził. Ale przecięż poznał się *Władysław* na obłudnych i szyderskich obietnicach: Wzgardził tak nikczemnemi a prawom i powadze swey iawnie uwłaczaiącemi ofiarami: a zagroziwszy mu nieuchybną pomstą, wyiechał z Brześcia, czekaiąc pogodnieyszey dla siebie pory pomszczenia się swey krzywdy i odzyskania niezaprzeczonego dziedzictwa.

Poparcie tak nagłey i ważney sprawy, wstrzymał naywięcey

bunt miasta Krakowa. Mieszczanie tamteysi, przychylnieysi od czasów *Wacława* Czechom, z któremi krwią połączyli się, niż *Łokietkowi*; sprzyiali długo Królom Czeskim iuż od śmierci *Wacława* Królami Polskiemi piszącym się. Szczęściem, że sami Czechowie, po zeyściu młodego *Wacława* rozdzielili się, za ubiegaiącemi o swą koronę. *Rudolf* syn *Alberta* Habsburskiego, rok tylko panował. *Henryk* Xiąże Karyntyi, ieszcze przed Rudolfem od części Narodu obrany, znalazł rywala w bracie *Fryderyku* od inney części popartym. Tegoż czasu *Henryk VII.* Cesarz, wyniósł na tron ten *Jana* syna, ożeniwszy go z *Elżbietą* córką *Wacława*, który przyswoiwszy sobie tytuł Króla Polskiego, nie omieszkiwał szukać dla siebie w samey stolicy przyiaciół. Naywięcey pod ów czas znaczyli w Krakowie *Albert* wóyt, *Henryk* brat iego Proboszcz Miechowski, *Jan* i *Walter* mieszczanie wszyscy rodem Czesi, a na czele ich *Muskata* Biskup Krakowski

R. 1311 Bunt miasta Krakowa.

R. 1311 Ślązak. Ci, nie wiedzieć z jakich powodów odstąpiwszy strony popartego przez Cesarza *Jana* Króla, wysłali poselstwo do *Bolesława* Xiążęcia Opolskiego z ofiarą korony i z zapewnieniem otwarcia bram stolicy, lubo zamek, wierna Łokietkowi trzymała załoga. Uwiódł się podchlebną obietnicą Ślązak, wszedł do Krakowa bez żadney trudności, i za pomocą buntowników, Królem od całego pospólstwa wykrzykniony został. Lecz co tylko *Władysław* popieraiąc praw swych, ukazał się z woyskiem pod Krakowem; uszedł Intruz z przednieyszemi dowódzcami za granicę; uznała stolica prawego swoiego Pana, z zdrayców przytomni, śmiercią, zbiegli konfiskatą wiarołomstwa swego przypłacili: Całe zaś miasto postradało na ów czas prawo obierania swych Radźców, których wybór Woiewodzie Krakowskiemu zlecony, wraz z obowiązkiem wglądania w ich sądy. Nie wybiegali się i Duchowni od mściwey Władysława ręki. *Jan* Biskup Krakowski, iako naczelnik tego spisku, przypłacił przez nie jaki czas swey zdrady więzieniem: dobra iego poszły na łup rozhukanego Rycerstwa: a miasto *Biecz* za *Sandec* przez *Wacława* Biskupom Krakowskim dane, do dóbr stołowych przyłączył. Ze zaś i na Miechowitów padało podeyrzenie, iż sprzyiali *Albertowi* wóytowi; postradali wsi *Łętowice*, klasztór ich w zamek obrócony, sami zaś do Węgier wygnani, ledwo po kilku leciech, do łaski Królewskiey powrócili.

R. 1311

Krzyżacy kupuią prawa do Pomeranii i ziemi Michałowskiey.

Tym czasem Krzyżacy radzi roztargnieniom, które tamowały *Łokietka* w przedsięwzięciu skutecznych do odzyskania Pomeranii środków, starali się ugruntować i usprawiedliwić zabór swóy przez nabytek praw pobocznych. Udaią się więc naprzód do *Waldemara* Margrabiego Brandeburskiego. Nie miał on ani przodkowie iego żadnego do tego Xięstwa prawa, (bo i nayobszernieysze przywileie Cesarskie domowi iego słu-

R. 1311 żące, tylko do Pomeranii Szczecińskiey ściągały się: ta zaś, która między *Wisłą* i *Persantą* leżała, zawsze do Xiążąt Polskich, lub Lenników ich, należała) atoli trudno było zapobiedz tak niegodziwym frymarkom, które nieustanne prawie zamieszki Polskie ułacniały, a chciwość obudwu stron przyspieszała. Trudno przewidzieć było *Łokietkowi* tę przedaż, która, iako o rzecz cudzą, opodal i pokątnie w *Stolpie* nastąpiła. Zrzekł się tam *Waldemar* mniemanych praw swych do Pomeranii, a Krzyżacy dziesięć tysięcy grzywien pieniędzy Brandeburskich wyliczyć mu przyobiecali, licząc połowę natychmiast, drugą za otrzymaniem od Cesarza całey tey tranzakcyi approbaty. Rzecz pewna, że *Henryk VII.* wolał raczey widzieć to Xięstwo w ręku Krzyżowców przez sam rod, przychylnieyszych sobie nierównie nad Polaków: przecięż gdy żądane na tę przedaż w obozie pod Bryxyą podpisywał pozwolenie; ostrzegł wyraźnie, iż

tyle ią tylko zatwierdza, ile ta, R. 1311
podług prawideł sprawiedliwości nastąpiła. Tak oderwana od Polski Pomerania, pociągnęła nowe za sobą straty. *Warcisław IV.* Xiąże Szczeciński, zaiechał zamki *Rugenwaldę*, *Stolpę*, *Szlawę*, *Polnów*, i *Tuchol*, które ieszcze pod ów czas wierności Polszcze dochowywały, a Xiążęta Brandeburscy przywłaszczywszy dawniey *Lubuszę*, *Drzeń* i *Santok*, posunęli się aż ku Wałeczowi: Tegoż czasu wyzuli Biskupów Poznańskich z dziesięcin z powiatów między *Notecią*, *Drawą* i *Kuddą* leżących, obiecuiąc *Andrzeiowi* Biskupowi płacić corocznie pięćdziesiąt grzywien pieniędzy Brandeburskich, i osady do 200. łanów wynoszące, a leżące między wspomnionemi rzekami, wypuścić... Szło ieszcze Krzyżakom o Ziemię Michałowską. Tę w R. 1303. *Leszek* Xiąże Kujawski, nie dołożywszy się braci, a mianowicie *Łokietka* stryia, głowy linii Kujawskiey i Prowincyy wszystkich naywyższego zwierzchnika, zastawił był

R. 1311 Krzyżakom za 180. grzywien denarów Turońskich, pod przepadkiem zastawy, ieśliby w czasie lat dwóch, albo on, albo który z braci summy rzeczoney nie powrócił. W rok potym zaciągnął u Krzyżaków na tęż Ziemię 120. grzywien, a na dwadzieścia łanów, około Brodnicy leżących, grzywien 62. pod podobnemi, iako wyżey warunkami. O toż początek uwidzianego przez Krzyżaków do Ziemi Michałowskiey prawa. Cały kontrakt *Leszka* nic nie ważył, nic nie znaczył, bo do zawarcia onego żadnego udzielnego nie miał prawa. Odwoływali się przeciw nieprawności iego bracia, co tylko o zawarciu iego dowiedzieli się; a *Władysław* obiąwszy ostatecznie rządy Polskie, ofiarował Krzyżowcom przez Jana z *Płomikowa* Woiewodę Inowrocławskiego powrot zaciągnioney przez synowca summy. Ale to wszystko nic nie ważyło w umysłach zbyt cudzego chciwych, a przy sile swey w prawnostkach kontraktów zaufanych. Nie by-

ło względu na stan krytyczny *Leszka*, w którym do tey zastawy był przymuszony, ani na trudne braci i stryia okoliczności, dla których wymuszonych warunków dopełnić nie mogli; bo wszelkie względy i prawidła słuszności, przytłumiała nieograniczona chuć rozpostarcia panowania swego w obszernych północy granicach. Wciągnęli zatym Krzyżacy *Leszka* do zupełney Ziemi Michałowskiey przedaży. Poprzednicze w *Nieszawie* i *Chełmnie* umowy, uprzątnęły z obu stron zachodzące trudności, a doliczone do summ wzwyż wymienionych 200. grzywien denarów Turońskich, lubo im prawego dziedzictwa nie nadały tytułu, pretensye atoli ich znacznie zwiększyły. (q) Tak więc nic prawie nie pozostało dla Polski z obszernych dziedzictw Pruskich: Już Krzy-

R. 1311

(q) Grzywna *Turońska* zawierała w sobie 60. *Soldów*: a co do wartości, 20. złotych dzisieyszych dorównywała. Wyliczone zatym 562. grzywien przez Krzyżaków za Ziemię Michałowską, wartowały 44,960. złt: dzisieyszych Polskich: ale gdyby te, iak uważa

żacy nietylko rozległych prowincyy, ale i całego pobrzeża nadmorskiego, przez nabytki dzielnicy na *Przemysława* synowca królewskiego po *Salomei* matce i dziadu *Swiętopełku* spadłey, a koło *Nogatu* leżącey, stali się panami: a i Łokietek przyiąwszy na ziezdzie *Włocławskim* od *Karola Beffort* nowego Mistrza dobra *Szynice (Schynicen)* i 50. łanów koło Gołubia, niby część z dzielnicy na się przypadaiącey, upoważniał nieiako zabory ich i frymarki. R. 1311

§. IV. *Duchowni wyzuci przez Krzyżaków z praw i dziedzictw kościelnych R. 1314.*

R. 1314 Nie zaspokoiła się ieszcze tu chciwość i ambicya Krzyżacka. Y lubo świeże nabytki Po-

Autor Hist: Nar: Polskiej i dziesięć razy droższe były; ieszcze summa 440,960 złł: mimo wszelki wzgląd na tanność rzeczy, a rzadkość pieniędzy zbyt małą była bagatelą, za tak obszerną Krainę.

meranii i Ziemi Michałowskiey, zaręczały im naywyższe w rządach świeckich zwierzchnictwo, a zwycięztwa nad Litwą i Zmudzinami odniesione, całe pobrzeża morza Baltyckiego, od rzeki *Lęby* aż do *Niemna*, pod moc ich przygarnęły; ieszcze Zwierzchność duchowna zupełności panowania ich opierała się. Ona iedna tamowała to wszechwładztwo, do którego wszystkie kroki ich zmierzały. Już oni nieco wprzód potrafili Biskupstwo Chełmińskie oderwać od zwierzchnictwa Metropolitów Gnieźnieńskich, aby i z hierarchią Kościoła Polskiego mniey mieli związku i katedrę wspomnioną z dóbr i prerogatyw swoich łacniey wyzuć mogli: ale prócz tego ciężyła im niemało ta władza, którą niektórzy Biskupi w ich granicach sprawowali. Cierpieć iey nie mogli ci, którzy iey bytu i wzrostu swego początek na północy winni byli, a z powołania swego, nieyscowym Pasterzom podlegali Radziby oni byli, użyć R. 1314

R. 1314 podobnych sposobów do wybicia się z pod tey zwierzchności, iakich zażyli w *Inflanciech* i *Semigallii*, przymuszaiąc Biskupów i Kanoników do przyięcia ślubów zakonu swego; ale trudno było się spodziewać tey powolności po Biskupach Polskich, iaką znalezli w pierwszych, czyli raczey nie można było zaufać w przemocy i gwałcie względem tych, których bliższa rządowa opieka zasłaniała. Z tych więc powodów umyślili wnisć w dobrowolne z Biskupami umowy o nabytek praw ich i przywileiów: chcieli ugodzić się o te dochody, które im wstęp do znaczney Ziemi część warowały, aby w czasie, łacniey zrzeć się mogli przyiętych obowiązków, a z pod władzy i zwierzchnictwa duchownego zupełnie oswobodzić się. Z liczby wspomnionych Biskupów *Jan Płocki*, pierwszy uledz musiał natrętnym Krzyżaków zamysłom. Dzierżyła z dawna katedra iego znaczne w Pomeranii włości, *Gordyn, Szlancę* i *Pomrę*. Posada tych dóbr, odle-

odległa wprawdzie była od stolicy Biskupiey, ale za to dziwnie R. 1314
zręczna do opatrzenia potrzeb Namiestników iego, liczne tam sprawuiących posługi, opłacała sowicie wszelkie nakłady i koszta gospodarskie, a nadto, prawa Biskupów Płockich, na mocy których wspomnione posiadali dobra, tak były pewne i iawne, że Krzyżacy nie mogli do nich naymnieyszey wynaleść i uroić pretensyi, lubo prawa królewskie do całey Pomeranii zachwiać podołali. Kiedy więc żadnego pozoru do zaprzeczenia praw Kościoła Płockiego względem owych dzierżaw nie znayduią; potrafili skłonić *Jana* Biskupa, aby przez wzgląd samey odległości, na zamianę ich pisał się. Wieś *Bernwalda* czyli *Niedźwiedź* w Ziemi Chełmińskiey leżąca, ofiarowana była za wspomnione włości, lecz czyli dorównywała tamtych wartość, wiedzieć trudno. To pewna, że przywiley *Karola de Treviris* Mistrza R. 1312. datowany, i dotąd w Archiwum Kapituły

R. 1314 Płockiey dochowany, o tey zamianie zaręcza, a okoliczności czasu domniemywać się każą, że i Duchowieństwo ulegać nieraz musiało tym, którym sam rząd kraiowy pobłażał.

Wkrótce targnęli się iawnie Krzyżowcy na nayświętszy i naydawnieyszy kościelny posag. Arcy-Biskup Gnieźnieński i Biskupi Poznański i Kujawski, posiadali w Pomeranii od czasów zaprowadzenia tam Wiary S. snopowe dziesięciny. Gorliwość Mieczysława nadała Duchowieństwu prawo do tego dochodu, a następcy iego, umieli go zawsze bronić i nowemi przywileiami zatwierdzać, kiedykolwiek chciwość i łakomstwo targać się nań poważały. Znali i Krzyżacy, z jakiego źrzódła ta własność kościelna płynęła. Wiedzieli dobrze, że ta część, która dawniey do spichrzów Xiążąt Polskich wpływała, a była z liczby tych danin, od którey nikt z mieszkańców i poddanych wyłączony nie był, przekazaną

została od prawych właścicielów, na utrzymanie Kościołów i Pasterzów. R. 1314 Z tym wszystkim nic nie ważyły u nich te wszystkie względy, bo nic dla nich świętego i nietykalnego nie zostało. Nie mogli wiele poważać tego, co sama moralność zabezpieczała, kiedy ręce swe targać poważyli się na własność Narodową, opieką i obroną rządową zasłonioną, a wiekami upoważnioną. Naprzód więc zapowiedzieli pod surowemi karami wszystkim Pomeranii mieszkańcom, aby nikt dziesięciny snopowey Kościołom oddawać nie ważył się: aże każdy swóy naygwałtownieyszy zabór umieli zawsze pozorną ugodą lub inną prawnością pokrywać, otaxowali łany siewne, i z nich po dwa Szkoyce (r) za dziesięcinę snopową Kościołom oznaczyli: uwolnili własne dobra nawet od

T2

(r) *Szkoiec*, *Scotus*, był połową *Wiarduńka*, *ferto*: Wiarduńek, czwarta część grzywny; więc gdy za Władysława 60. Soldów, *Solidi*, czyniły grzywnę iednę; *Sold* dorównywał nasze 40. groszy miedziane, Szkoiec wartował Złł: 10. *Wiarduńek*, *ferto*, złł: 20.

R. 1314 taxy wspomnioney, a nadto znaczne włości, które wspomnieni Biſkupi, różne Kościoły i klasztory w Pomeranii poſiadali, na rzecz Zakonu zagrabili. Tak tedy upadł odwieczny licznych Kościołów fundusz, bo płaca pieniężna ledwo dwudzieſtey części rzetelnego ich dochodu wyrównywała. Spuſtoszały wkrótce obszerne Parafie: Zakony Klasztory ſwoie opuścić muſiały: Wſzyſtkie ſposoby użyte przez Duchowieńſtwo na odzyſkanie od Krzyżaków tego dochodu były daremne, bo i rzucona na nich przez Arcy-Biſkupa pokilkakroć exkommunika nic nie ſkutkowała; a od tey założona do Rzymu appellacya, w ſamey zwłoce czasu połowę im wygraney zaręczała.

§. V. *Poselstwo do Rzymu w interessie korony i Krzyżaków. R. 1317.*

R. 1317 Zaſpokoiwſzy *Władyſław*, mnie-
mane ſynów *Henryka* Głogowſkiego do Wielkopolſki pretensye, a doświadczoney iuż kilkokrotnie wierności obywatelów tey Prowincyi zaufawszy; pewien oraz, iż domowe *Jana* Króla Czeſkiego zamieſzki, nie dozwolą mu nigdy popierać tego prawa, które ſobie uroił był do Polſki przez związki z *Elżbietą* córką *Wacława IV.*; znalazł ſię nakoniec ſpokoynym całey Polſki dziedzicem. Wſzyſtkie prowincye, walecznego i prawego w nim pana uznawały. Aże i do ugruntowania praw ſwych i do upoważnienia w oczach całey Europy tego Narodu, którego ſtyrem zarządzał, przywrócenie dla ſiebie i naſtępców praw Królewſkich, za naypewnieyszy poczytał śrzodek; umyślił zatym udać ſię do Rzymu, w nadziei, iż tam, zwłaſzcza przy rozerwaniu tronu Ceſarſkiego między *Fryderykiem* Auſtryi i *Ludwikiem* Bawaryi Xiążętami, prędki i pomyślny żądań ſwych odbierze ſkutek. Już to dobrze dwa wieki minęło, iak Polſka w osobie *Boleſława Smiałego* praw kró-

R. 1317

lewskich pozbawioną została. Nie
R. 1317 znalazł się z liczby dwunastu Xiążąt, którzy po nim panowali, żaden, któryby, albo krok iaki w Rzymie o przywrócenie dla siebie i całego Narodu tego dostoieństwa uczynił, albo sam bezwzględnie na zaciągnioną przez przodka karę, ozdób i tytułu Królewskiego używać poważył się. Pierwszy *Przemysław* w R. 1295. przyzwoitym obrządkiem przez *Swinkę* Arcy-Biskupa na Króla namaszczony, ledwo ośm miesięcy tym dostoieństwem cieszył się. Następca iego *Wacław*, wszedł wprawdzie w nabyte świeżo przez poprzednika prawo, ale znalazł wkrótce przeciwnego sobie *Bonifacego VIII.* który mu i na tron następstwa i tytułu Króla Polskiego zaprzeczył. Jeśli więc to prawda: iak chce *Schultz.* że *Przemysław* niesamowładnie, ale za wiedzą i zezwoleniem wspomnionego Papieża straconą przez *Bolesława Smiałego* wziął koronę; prawo i prerogatywa ta, dla krótkiego panowania iego zabłysnę-

ła tylko Polszcze: starać się o R. 1317
nię na nowo *Władysław* musiał, bo przywołany po *Przemysławie*, przez intrygę Cudzoziemiec, nadania poprzednikowi służącego, użyciem upoważnić nie mógł, gdy i do następstwa i do korony prawa żadnego nie miał. Mógł bez wątpienia *Władysław* przestać na otrzymanym w Rzymie przez *Przemysława* pozwoleniu; znał pewnie obszerność samowładności i udzielności swey, oraz Narodu przezeń rządzonego w poparciu tey tronu swego prerogatywy; ale przystało poddać się wyrokom panuiącey na ów czas polityki. Musiał rad nie rad krok ten uczynić, który i prawa iego do tronu Polskiego zabezpieczał, i pretensye Królów Czeskich zupełnie umarzał. Z tych więc powodów wyprawuie posła do *Jana XXII.* który ofierociałą przeszło lat dwa po *Klemensie V.* Stolicą *Piotra* w *Awenionie* zarządzał. *Gerybard* albo *Gerward* Biskup Kujawski, z rostropności i wymowy, a mianowicie z przywiązania do

R. 1317 Oyczyzny i *Władysława*, wszyſtkim znaiomy, odgłoſem powſzechnym za nayzdolnieyszego na to poſłannictwo uznany zoſtał. Otrzymanie korony, było naycelnieyszym tego poselſtwa zamiarem, ale niemniey ważny dla całey Polſki zachodził intereſs, odzyſkania za rozkazem Papiezkim zagarnioney przez Krzyżaków Pomeranii, a Duchowieńſtwu, własności tamże przez nich wydartych, powrócenia, i ſzkód poczynionych nadgrodzenia. Umocowany zatym Xiążęcemi i Stanów liſtami *Gerward*, wyiechał w R. 1318. do Francyi, przełożył Papieżowi prośby *Władysława* i Narodu względem tytułu Króla, a iako świadek bliższy, gwałtów i okrucieńſtw Krzyżackich, odmalował nayżywszemi kolorami góruiącą ich zuchwałość i powſzechne pogorſzenie. Szczęściem to było dla *Władysława* i Polſki, że *Jan* Papież, iak *Ludwikowi* Bawarſkiemu naſtępcy *Henryka VII.* nie ſprzyiał: (urażony nań, że dyploma ſwey ele-

kcyi nie przyſłał podług zwyczaiu, do rozpoznania i approbaty) tak R. 1317
i Krzyżakom darować nie mógł podnieſioney świeżo przeciw Arcy-Biſkupowi Ryſkiemu konfederacyi, którego od lat kilkunaſtu prześladowali bezwzględnie na dekreta i kommiſſye Papiezkie. (s) Wszakże nie zaspali i tą razą Krzyżacy tych wſzyſtkich śrzodków, któreby wiszącą nad niemi kaźń, zwlec przynaymniey, ieśli nie odwrócić mogły: a dowiedziawszy ſię o poczynionych przeciw ſobie przez *Gerwarda* zaſkarżeniach; Prokuratora iego *Pawła* poimali, więżąc go i męcząc dopóty, póki im na okup 300. grzywien ſrebra nie złożył. Narzucili na wſzyſtkich mieszkańców Pomorſkich po *Szkocie* od grzywny ſrebra, otaxowawszy wprzód dowolnie maiątek, a nie przeſtaiąc na tym zdzierſtwie, które do 30. tyſięcy grzywien ſrebrnych wnioſło do ich ſkarbów, nałożyli uciążliwe cło od towarów

T 5

(s) Obacz Dogiela Tom V. kar: 33. 38. 40.

do Gdańſka idących, i przyſwoili
R. 1317 ſobie prawo *Rodyyſkie*, konfiſkuiąc na rzecz ſkarbu wszystkich rozbitków morſkich towary. Było to polityką Krzyżaków, zniszczyć i wycieńczyć do reszty ten kray, z którego uſtąpić, bliſki dla ſiebie mus poſtrzegali. Przewidywali oni nieuchronne a raczey niepewne dla ſiebie w Awenionie i w Niemczech wydatki: ſzukali więc ich w tych źrzódłach, które ich naymniey kosztowały. Jakoż zebrawſzy wkrótce znaczne ſummy, wyſłali kilku braci do Awenionu. Ruszyli wſzyſtkich ſprężyn zatamować mogących pomyślny dla *Władyſława* wyrok: zabór Pomeranii dobrem Religii i mieszkańców okształcili: wreszcie nie dufaiąc Papieżowi i przychylnym sobie Kardynałom, podmówili *Jana* Króla Czeſkiego, aby na mocy praw *Elżbiety* żony ſwey, a w nadziei pewnych od ſiebie poſiłków, uczynił z ſwey ſtrony kroki o koronę Polſką. Dał ſię uwieść Czech tak podchlebną obietnicą: wy-

ſłał ſwych poſłów do Awenionu,
R. 1317 i lubo nie dopiął zupełnie swego zamiaru, potrafił przecięż interes *Władyſława* zwłoką wyroku Papiezkiego oſłabić. W ſamey rzeczy iuż dwa lata miiały, iak *Gerward*, mimo nayuſilnieysze ſtarania, żadney pomyślney od Papieża doczekać ſię nie mógł odpowiedzi: Już iawno doſtrzegał, ile zabiegi Krzyżaków, a oſobliwie świeże umowy między Królem Czeſkim i *Filipem V.* względem zamęścia *Blanki* córki *Karola de Valois* ſtryia *Filipa*, z *Karolem* ſynem *Jana*, przedſięwzięcie Papiezkie zaſtanawiały. Atoli ſama dobroć ſprawy Polſkiey ułatwiła z czasem te wſzyſtkie przeszkody i trudności. Potrafił *Jan* Papież pogodzić ſłuszność żądań *Władyſława* z własnym interessem, a wypłacaiąc ſię mu i całemu Narodowi za przywrócenie opłaty *Swięto-Pietrza*, które po ów czas dla częſtych zamieszek, nieraz zatrzymane było, dał nakoniec do zrozumienia *Gerwardowi* poſłowi, a w liście odpowie-

R. 1317 dnim do Stanów wyraził dokładniey: „ Iż lubo dla śrzodkuiących *Jana* Króla Czeſkiego do „ korony Polſkiey pretensyi, u„ myślił o niey wyrok ſwóy za„ wieſić; zoſtawia atoli Narodowi „ wolność zupełną użycia praw „ ſwych, i onych, byle bez po„ krzywdzenia kogożkolwiek, „ w czaſie i ſposobie naydogo„ dnieyszym, dokonania. „ Co ſię tycze Krzyżaków, wſzedł Papież w ſłuſzność zaſkarżeń przeciw nim poczynionych: wyznaczył za Kommiſſarzów *Janiſława* Arcy-Biſkupa Gnieźnieńſkiego, *Damarata* Biſkupa Poznańſkiego i *Mikołaia* Opata Mogilſkiego. Aby zaś zwłoką czasu i appellacyą, żądaney przez cały Naród ſprawiedliwości nie zaſtanowili; dał moc teyże Kommiſſyi uiszczenia ſwych wyroków nawet z pomocą ſiły świeckiey, a dla zapobieżenia znaiomym ich wybiegom, uchylił wſzyſtkie Poprzedników przywileie, niepoſłuszeńſtwo ich wymawiać mogące. Ten więc był ſkutek poſłannictwa *Gerwarda*: ſku-

tek zupełny, a prawie nadſpodziewany. Bo Naród odebrawſzy R. 1317 liſt Papiezki bez żadney trudności do koronacyi Władyſława przyſtąpił, a Kommiſſya przeciw Krzyżakom wyznaczona wkrótce dzieło swoie rozpoczęła.

§. VI. *Kommissya Papiezka przeciw Krzyżakom. Sekta Dulcygnotów. Inkwizycya do Polski wprowadzona.*

Ukoronowany w Krakowie wraz z żoną *Jadwigą Władyſław*, obrócił pierwsze myśli ſwoie do odzyſkania Pomeranii nad wszelkie prawo przez Krzyżaków przywłaszczoney. Już też i *Gerward* bawiący ieszcze w Awenionie, nadeſłał był Arcy-Biſkupowi liſt Papiezki, umacniaiący go do rozsądzenia tey ſprawy. Aże obiedwie ſtrony, podług wſzelkich prawideł ſądowności rzecz ſwoię w tey Kommis-

R. 1317 syi popierać miały; wyznaczył z swey strony Król za plenipotentów *Filipa* Kanclerza Koronnego, *Zbigniewa* Kanclerza Sieradzkiego a Podkanclerzego Koronnego, *Jana* Kanonika Ruskiego czyli Wileńskiego; Krzyżacy zaś *Sygfrydowi* z Papowa Kapłanowi swemu interes ten zlecili, a *Brześć* Kujawski za mieysce sądowi temu umówiono. Tam gdy i sędziowie i strony przez Pełnomocników swych zjechały się, a po okazaniu plenipotencyi, sąd do wprowadzenia sprawy przystąpił; *Sygfryd* założywszy appellacyą, iakby od uciążliwego dla Zakonu sądu, wyiechał z Brześcia. Wszakże nie zatamował w niczym tak zuchwały krok rozpoczętey roboty, bo przepis Bulli Papiezkiey nakazywał sądowi rozpoznać i rozsądzić tę sprawę ostatecznie, bezwzględnie na niestanność lub założoną przez iednę z stron appellacyą. *Janisław* zatym, przeniósłszy juryzdykcyą swoię do *Inowrocławia*, nakazał Plenipotentom królewskim pro-

wadzić processs zaoczny. Rok cały zszedł, iuż to na wywodzie R. 1317 praw Królewskich do Pomeranii, iuż na wyprowadzeniu inkwizycyy, gwałtow i okrucieństw Krzyżackich dowodzących, iuż nakoniec na rozpoznaniu i obrachowaniu szkód przez Krzyżaków w Pomorzu poczynionych. Nareszcie, gdy z jedney strony Plenipotencyaryuszowie Królewscy o ostateczny wyrok nalegać u sądu zaczęli, z drugiey Krzyżacy, mimo przytomność *Sygfryda*, pozwów i przypozwów na drzwiach Kościelnych Torunskich przybiianych nie słuchaią, a iawne nieposłuszeństwo appellacyą założoną upoważnić usiłuią: *Janisław* z kollegami przystąpił do ogłoszenia dekretu, oświadczaiąc: „Iż lubo podług obmowy listu Papie„zkiego mógł tę całą sprawę bez „porządku sądowego rozpoznać, „i o niey rokować: że iednak „ważność iey, większego wyma„gała zastanowienia; nietylko do„wody i odwody iey roztrząsał, „zeznań świadków wiary go-

R. 1317 „ dnych wyſłuchał; ale nadto za-
„ ſięgał rady ludzi prawnych i o-
„ świeconych dla mocnieyszego
„ ſtron i liebie przekonania. Co
„ ſię tycze iſtoty rzeczy, naka-
„ zał Zakonowi wrócić Królowi
„ Polſkiemu Ziemię Pomorſką z
„ Powiatów Gdańſkiego, Szwie-
„ ckiego i Gniewſkiego złożoną:
„ poczynione przezeń ſzkody i
„ wybrane dochody, do trzydzie-
„ ſtu tyſięcy grzywien monety
„ Polſkiey oszacował: a za koſzta
„ prawne, 150. grzywien groszy
„ Praſkich Królowi przysądził. „
Dekret ten ogłoszony był w Kościele S. Mikołaia *Inowrocławſkim*, w obec liczno zgromadzonego ludu. Aże Krzyżacy niby na mocy założoney do Rzymu appellacyi, w żadnym punkcie ſłuchać go nie chcieli; Sąd wspomniony, na wniesienie Pełnomocników Królewſkich, ogłoſił przeciw nim po wszystkich Polskich Kościołach klątew: o zniesienie którey, lubo przytomny w Awenionie *Karol* Wielki Miſtrz, wszelkich używał ſposobów; nie dał ſię atoli prze-

przebłagać Papież, ile że Krzyżacy żadney nie czynili nadziei, R. 1317
że albo wyrokom Kommiſſarſkim poddadzą ſię, albo w ugodę przyſtoyną wniydą z Władyſławem. Mógł tu *Jan* Papież dokonać ſwego względem zniesienia tego Zakonu zamyſłu, o czém ieszcze przed lat trzema, podług świadectwa *Długosza* zamyślał: należało koniecznie obalić to zgromadzenie, które zamiaſt twierdzy i pomocy Kościołowi ślubami zaręczoney, nayświętsze iego targało i pogardzało wyroki. Aleć iuż podobno i ſami Papieże lękać ſię poczęli potęgi Krzyżackiey: związki ich, ledwie nie z całą Europą zaręczały im pewną porękę, a rzucone pioruny, większe przez niepoſłuszeńſtwo wzgorszenie, niż pożytek obiecywały. Nieszczęściem względy te naywięcey kosztowały Polſkę! Jeszcze czas znaczny upłynął, nim przyszło do ich pokonania i upokorzenia, a ſtraty przez gwałty i zuchwałości ich poniesione, wiekami nie nadgrodzone zoſtały!

R. 1317

Tegoż czasu zjawiła się w Polszcze sekta *Dulcynów*. Hersztem iey był *Dulcyn*, Włoch rodem. Ten dla dania pozoru mniemaney swey świętobliwości, przybrawszy się w habit Mniski lubo żadnym nie był Zakonnikiem, zaczął był około R. 1305. w *Nowarze* mieście Lombardyi błędy swe rozsiewać. Za fundament wiary swey założył wspólność wszystkich rzeczy: zatym nie tylko bezpieczeństwo ruchomych i nieruchomych maiątków, ale nawet i żon cudzych rozwolnił. Aże nauka takowa prawom Boskim i ludzkim wstecz przeciwna, nikogo z ludzi uczciwszych, prócz tłoku pospólstwa nie uymowała; użył ten zwodziciel omamienia i potwarzy, twierdząc, że tąż nauką rządzili się Apostołowie, że on prawdziwym iest ich posłannikiem, Papież zaś i Kardynali, nie tylko tego, ale i innych praw ewanielicznych nie pełniący, za intruzów maią bydź poczytani. Nie wchodził, bo i nie umiał zgłębiać lud prosty, tak oczywistych

Sekta Dulcynów. Inkwizycya do Polski wprowadzona.

kłamstw i potwarzy, ale mu zbyt się podobały zasady wiary *Dulcyna*. Nadto ona podchlebna była dla próżniaków i hołyszów, zabezpieczaiąca im bez wszelkiey pracy lepszy byt w cudzych maiątkach. Jakoż w krótkim czasie liczył *Dulcyn* do czterech tysięcy płci obojey naśladowców. Wyprowadził ich w niedostępne i lesiste góry, i utworzył nieiakie bractwo, nad wszelkie kupy łotrowskie ludzkiemu społeczeństwu groźnieysze. Zgromadzali się wszyscy wieczorem niby na modlitwę, bo zawsze hipokrytom, służyła do pokrycia nayczarnieyszych zbrodni. Gaszono potym światło, a za daniem hasła przez pryncypała świętemi Stworcy słowy: *Rośniycie i mnóżcie się*, puszczał się każdy w pociemku na trafunkowe wszeteczeństwa. Skromność nie dozwala rozszerzać się nad okropnemi tych schadzek skutkami. To pewna, że nauka tak sprosna, rozwolniła cugle nayszkaradnieyszym nierządom: a czego naywięcey w nauce *Dulcy-*

R. 1317

R. 1317 *na* Narody lękały ſię, wkrótce z niepowetowaną ſzkodą doświadczyły. Zgłodniały lud wypadał kupami na pobliſkie drogi i włości, a niemniey przyciśniony niedoſtatkiem, iak mniemaniem o wspólności dóbr ludzkich ośmielony, wſzelkie zabory i łupieże, za dopełnienie ſwey wiary poczytał. Nie wybiegały ſię nawet z pod drapieżnych rąk liczne oboiey płci wieśniactwo; bo chuć wyuzdana nowych i świeższych coraz ku dogodzeniu ſobie ſzukała ofiar: ſłowem maiątki cudze ſtały ſię łupem zgłodniałych i leniwych próżniaków, a wſtyd i bezpieczeńſtwo oſobiſte pod pozorem mniemanego nabożeńſtwa, zgwałcone zoſtało. Już lat dwa miiało, iak to łotroſtwo puſtoszyło Francyą, ale trudno było zapalonemu fanatyzmowi natychmiaſt zapobiedz. Wszakże co tylko *Klemens V.* o tak ſzkodliwey w Chrześciańſtwie dowiedział ſię zarazie, ogłoſił przeciw niey krucyaty: Biſkup Wercelſki z Dominikanami, ſtanąwszy na czele Krzyżowców, do-

tarł ſamego ich gniazda, i ſzczęśliwie rozproszył: ſam zaś *Dulcyn* z *Małgorzatą* ſpólnicą tey roſpuſty, doſtawſzy ſię w niewolą, śmiercią ognia, ſwego zwodnictwa przypłacił. Ten tedy miała koniec we Francyi ſekta *Dulcynów*, lecz iuż ſię była dobrze po całey Europie zakorzeniła. Pełno było po Niemczech wyznawców i obrońców iey, bo wszędzie nowość, oſobliwie zmyślności i pospólſtwu podchlebna, a cieniem nabożeńſtwa podſycona, łacno ſwych znayduie naśladowców. Do nas, a oſobliwie do Woiewództwa Krakowſkiego przeszła ona z Czech, Moraw i Sląſka, iako ościennych z nami kraiów, około R. 1318. *Muſkata* Biſkup Krakowſki, oboiętnym zbyt okazał ſię w zapobieżeniu szerzącey ſię po ſwoiey Dyecezyi tey ſekcie. A że i po grożnym upomnieniu Papiezkim, równo niedbale urzędu Paſterſkiego dopilnował; zlecił *Jan XXII.* Papież *Peregrynowi* Dominikanowi z Opola rodem i *Mikołaiowi* Franciszkanowi z Krakowa, aby R. 1317

R. 1317 Inkwizycyą w Dyecezyach Krakowskiey i Wrocławskiey, ku rozpoznaniu i ukaraniu błędów Religii tyczących się, otworzyli, do Króla zaś i Arcy-Biskupa napisał, iżby sądowi temu pomocy i protekcyi nie odmawiali. Stało się we wszystkim woli Papiezkiey zadosyć: sekta wspomniona niebawnie wykorzeniona, a Polska uyrzała pierwszy raz tę juryzdykcyą, która iuż dawniey do sąsiedzkich kraiów zaprowadzona była. Trwała ona w Polszcze do czasów Zygmunta I., za którego z jakiey przyczyny cofnięta została, niżey obaczemy.

§. VII. *Gedymin Xiąże Litewski prześladowany od Krzyżaków, udaie się do Papieża R. 1323. i 1325.*

R. 1323 i 1325. Upokorzeni nadspodzianie Krzyżacy przez dekret Kommissyi i cenzury Kościelne przeciw sobie ogłoszone, lubo ani Pomeranii nie wracali, ani przysądzonych grzywien nie płacili; nadto atoli byli pewni, iż poźniey lub prędzey przyidzie im cudzą wrócić własność, i że przymuszeni kiedyś zostaną, płaszczyć się przed temi, którym nie dawno z naywiększą zuchwałością pisali prawa. W tym przekonaniu, przedsiębiorąc rozszerzyć granice panowania swego od wschodu i północy, udaią się do Awenionu, przekładaią Papieżowi wielkie niebezpieczeństwo dla swych osad w Prusiech, z strony *Gedymina* Xiążęcia Litewskiego: wystawiaią bliski upadek Chrześciańskiey Religii w Inflanciech srodze od tegoż sąsiada uciśnioney, wreszcie czynią nadzieię Papieżowi, iż byle ich tylko rzetelnie i spiesznie posiłkować chciał, Naród Litewski przez chytrość *Mendoga* od Wiary S. odszczepiony, wkrótce przywrócić potrafią na łono Kościoła. Rzecz dziwna, że *Jan XXII.* iuż dobrze uprzedzony przeciw Krzyżakom, dał się uwieść ich chytrości: że chciał ie-

R. 1323 i 1325.

szcze wierzyć gorliwości o do-
R. 1323 bro Religii i Kościoła tych, któ-
i 1325. rzy świeżo przekonani zostali o naywiększe przeciw Duchowieństwu i swey naywyższey zwierzchności kryminały! Ale był to pewnie skutek niewiadomych nam okoliczności, a nadzieia nawrócenia tak znacznego Narodu przeważała wszystkie względy. Ogłasza więc Papież przeciw Litwinom krucyatę: staią nie bawnie w pomoc Krzyżakom, liczne Niemców i Czechów hufce. *Bernard* Xiąże Swidnicki osobiście dowodził Ślązakom: wkrótce *Zmudź* cała poszła na łup licznego woyska: mianowicie zaś powiaty *Waykińśki*, *Eyragolśki* i *Klogońśki*, okrutnego Krzyżowców oręża doświadczyły. Zemścił się wprawdzie tego spustoszenia Gedymin na Inflantach: Biskupstwo Derpskie zrabował i spalił, a położywszy trupem do pięciu tysięcy nieprzyiaciela, znaczną liczbę w niewolą zagarnął. Wszakże nie zabezpieczała go ieszcze ta zemsta od siły Krzyżaków: znał on ich wa-

leczność, a razem świadom o-
brotów, lękał się, aby przeciw R. 1323
niemu nie pobudzili świeżo zawo- i 1325.
iowaney przezeń Rusi: aby Polacy maiący do teyże przez Xiążąt Mazowieckich prawo, z roztargnienia iego korzystać nie chcieli, a w szczególności oglądał się na Tatarów czuynych zawsze na podobne w sąsiedztwie zamieszki. Z tych więc powodów chwyta się polityki *Mendoga:* oświadcza Papieżowi chęć przyięcia Wiary S. używa do niego pośrzednictwa Arcy-Biskupa Ryskiego, a na poparcie rzetelności swych intencyy, szuka u samych Krzyżaków w tey mierze pomocy, z oświadniem gotowości do zawarcia wiecznego pokoiu. Pierwsi byli Ryżanie, którzy skuteczniey oświadczenia Gedymina poprzeć umyślili, bo też podobno naywięcey im zależało na ucywilizowaniu i pobraterstwie tak mocnego, a dotąd dzikiego sąsiada. Donoszą zatym z swey strony Papieżowi o intencyi Xiążęcia, a tym czasem sami z niektóremi Kommendora-

R. 1323 i 1325.

mi Krzyżackiemi na zjezdzie powszechnym uchwalili wyſłać do niego poselſtwo, do umiarkowania wzaiemnych krzywd i pretensyy. A że iuż po tak wielkich do zgody i nawrócenia przez *Gedymina* poczynionych krokach, ieszcze Krzyżacy nieprzyiacielſkich nie zwiiali chorągwi, owſzem coraz nowe w Niemczech czynili zaciągi i granice Litewſkie napadali; *Gedymin* wyſłał przeciw nim *Dawida* Kasztelana Grodzieńſkiego, (ile że Duńczykowie dziedzice części Eſtonii, z prawa zlanego na ſię przez *Alberta* Arcy Biſkupa Ryſkiego do Xięſtwa Pleſkowſkiego częſte w te ſtrony czynili wycieczki) tym czasem zaś drugą do Papieża uczynił odezwę, w którey „ oświadczy-
„ wszy naywyższą dla niego ia-
„ ko głowy Chrześciańſtwa pod-
„ległość, a razem chęć umie-
„ szczenia ſię z całym Narodem
„ w liczbie iego owieczek; dodał:
„ iżby był dawno na łono Kościo-
„ ła S. powrócił, gdyby przedſię-
„ wzięcia iego okrutne prześlado-

„ wania Krzyżackie nie wſtrzymy-
„ wały: gdyby mógł zapomnieć
„ o przykładzie poprzednika ſwe-
„ go *Mendoga*, który dość ohy-
„ dzony między ſwemi dla odmia-
„ ny wiary, znalazłszy w Krzy-
„ żakach zamiaſt obrońców no-
„ wych prześladowców, rad nie
„ rad wrócić do bałwochwalſtwa
„ muſiał. Wytknął prócz tego,
„ różne przez nich w Pruſiech i
„ Inſlantach poczynione bezpra-
„ wia: dowiódł, iako Religia ſłu-
„ żyła im za pretext do nayſzka-
„ radnieyszych zbrodni, iako świe-
„ ckie i zakonne Duchowieńſtwo,
„ ſroższego od nich, niż od ſa-
„ mych pogan doznawało losu:
„ że Neofitom żadnego nie daią
„ oświecenia, aby nad grubemi i
„ ciemnemi ich umyſłami swobo-
„ dniey panowali: że nakoniec za-
„ miaſt oſłodzenia im przyiętego
„ iarzma Religii, obciążaią go i
„ mierżą nową niewolą, hydzą
„ dzikiemi poſtępkami, dobiiaiąc
„ i paląc ranionych w bitwie, a
„ uciekaiących ſię do Stolicy S.
„ z ſkargami, łapią i prześladuią

R. 1323 i 1325.

R. 1323 i 1325. „ nie litościwie. Z swey strony „ zaręczył *Gedymin* Papieżowi, iż „ nigdy przeciw Chrześcianom nie „ woiował duchem wytępienia „ lub prześladowania ich Religii: „ że *Dominikanów* i *Franciszkanów*, „ opowiadaiących w kraiach iego „ Wiarę Chrystusa, zawsze wspie- „ rał, i że natychmiast gotów iest „ przyiąć Chrzest, i podległość „ Kościołowi poprzysiądz, byle „ na wzór innych Xiążąt Katoli- „ ckich wolen od przywłaszczo- „ ney nad sobą Krzyżaków mocy, „ zależał od udzielney opieki głó- „ wy Kościoła. *(Raynald pod Rokiem 1323.)*

Legaci Papiezcy do Litwy wysłani.

Nie mógł odmówić Papież tak usilnym *Gedymina* prośbom, nie mógł oraz na nowo nie przekonać się o góruiącey coraz zuchwałości i tyrannii Krzyżowców, niemniey dla pobliskich pogan, iak dla sąsiedzkiego Chrześciaństwa i Duchowieństwa nieznośney: uczynił zatym *Gedyminowi* naylepsze nadzieie, zapewnił go o protekcyi i opiece Stolicy S., a ku za-

łatwieniu granicznych i uczynkowych między nim, Krzyżakami i Inflantczykami sporów, wyznaczył za Legatów *Bartłomieia* Biskupa Elekteńskiego i *Bernarda* Opata klasztoru *S. Teofreda*, z mocą naywyższą ustanowienia dla nawróconey Litwy kościelney hierarchii, i załatwienia pretensyy zobopólnych. R. 1324

Tym czasem Delegaci Inflantcy i Krzyżaccy stanęli w Wilnie. Xiąże chciał był interes tak wielkiey wagi ukończyć w obecności pełnomocników Papiezkich: lecz że sama czasu zwłoka, zbliżoney iuż dobrze do końca ugodzie zerwaniem groziła; skłonił się nakoniec i Xiąże do traktatu, który zgodnie przez strony spisany i zaprzysiężony, tegoż roku przez Papieża potwierdzonym został. Pokoy ten obiecywał wiele północnemu Chrześciaństwu, a prócz pewney nawrocenia *Litwy* nadziei, umorzyć był powinien odwieczne prawie między trzema Narodami niechęci, z nich płynące nieustan-

Traktat Wileński przez Jana XXII. stwierdzony wkrótce zerwany.

R. 1324 ne mordy i spostoszenia ukończyć; gdyby chytrzy zawsze w swych postępkach Krzyżacy, tak wielkich nadziei nie zniszczyli: gdyby nieufnego słusznie po tylu doświadczeniach *Gedymina*, nowym wiarołomstwem nie przekonali, o czczości i lekkoważności naysolennieyszych soiuszów. Jakoż rok nie upłynął od zawartego w *Wilnie* traktatu i ledwo go *Jan* Papież podpisem i pieczęcią swoią zatwierdził; gdy rozpoczęli na nowo Krzyżacy swe naiazdy i rabunki na granicach Litewskich, Swieże związki z *Janem* Królem Czeskim i otrzymane od niego posiłki, ośmieliły ich w swych przedsięwzięciach, a boiaźń utraty obłowu z dzierżaw tego sąsiada, który się pod opiekę głowy Kościoła cisnął, nayświętsze związki ztargać im poradziła. Z swoiey strony *Gedymin* przekonał się o płonności naylepszych środków do ugody i pokoiu użytych: stawił siłę na przeciw sile: odwetował z korzyścią naiazdów i zaborów Krzyżackich; a gdy za-

skarżywszy na nowo przed Papieżem wiarołomców żadnego dla siebie bezpieczeństwa i nadgrody w odniesionych szkodach nie znayduie; zrywa świeżo zawarty traktat, a posłom Papiezkim do Rygi przybyłym znać daie, iż nietylko w Papieżu wszelką stracił ufność, ale i Religii Chrześciańskiey nie przyimie, którey wyznawcy i obrońcy, tak chytrze i zdradziecko z nim postępuią. R. 1324

Tak więc powtórna nawrócenia Litwy spełzła nadzieia. Nie miał *Gedymin* tych powodów, które *Mendoga* do przyięcia Wiary S. prowadziły: lecz że opieka dworu Rzymskiego nie zaspokoiała go dosyć przeciwko wiarołomstwu i chciwości Krzyżowców; a pobratanie się tych z Inflantczykami, większym mu coraz groziło niebezpieczeństwem; umyślił więc bez odmiany wiary, tych szukać związków, któreby go istotniey przeciw wspomnionym sąsiadom wzmocniły. Udał się do Władysława, pewien, że przyiaźń z tak

Gedymin wiąże się z Polską. Duchowieństwo w Mazowszu uciśnione.

wielkim Monarchą, iak obudwu
R. 1325 Narodom pożyteczna, tak dość
ſilna na odparcie zamachów wſpól-
nego nieprzyiaciela bydź miała.
Nadzieie te zamęście *Anny* córki
Gedymina z Kazimierzem Króle-
wicem uſtaliło, i obudwu Monar-
chów zamyſły poparło. (*Raynald
pod R. 1325.*)

Nieco wprzód nim *Gedymin* z *Władysławem* zaczepne i odpor-
ne przeciw Krzyżakom zawarł u-
gody, Xięſtwo Mazowieckie ſprzy-
mierzone zdawna z Krzyżaka-
mi, mściwego i okrutnego Li-
twinów doświadczało oręża. Pier-
wſi Krzyżacy dali ku temu za-
czepkę, kiedy wkrótce po tra-
ktacie Wileńſkim, mimo pogróż-
ki Papiezkie, ſplondrowali do-
bra *Dawida* Kaſztelana Grodzień-
ſkiego, a przedmieścia zamku *Ge-
dymin* w perzynę obróciwszy, ca-
łe pogranicze ogniem i mieczem
ſpuſtoſzyli. *Gedymin* mszcząc ſię
ſwey krzywdy, wyprawił *Dawi-
da* do Mazowsza: dobra Xiążęce
i Duchowne ſtały ſię iſtotnym łu-
piez-

pieztwa i mordów celem, miaſto
Pułtuſk z ſtu trzydzieſtu wioſkami R. 1325
w puſtki obrocone, a trzydzieści
Kościołów Parafialnych odarte
z wſzyſtkich ſwych ſkarbów i o-
zdób, zburzone i ſpalone: nadto
do czterech tyſięcy ludzi częścią
zamordowani, częścią w niewolą
zabrani, drogo opłacili wiarołom-
ſtwo Krzyżackie.

§. VIII. *Znakomitsze w Kościele Polskim przypadki przy schyłku rządów Władysława Łokietka.*

Burzliwe nieprzerwanym pra- R. 1325
wie ciągiem *Władysława* pa- i 1333.
nowanie gdy ledwie przy schył-
ku zaſpokoiło ſię, a ſiedmdzieſiąt-
letni Król więcey o urządzeniu
i uszczęśliwieniu wewnętrznym
kraiu ſwego, niż o nowych na-
bytkach lub wetunku zamyślał:
przedſięwzięcie tak zbawienne
przerwali Krzyżacy zawsze *Ło-*

kietkowi niechętni z przyczyny świeżych iego z *Gedyminem* związków, któremi wspólna i wzaiemna przeciw nim między kontraktuiącemi umówiona została obrona. Trwożył niemniey Krzyżowców zawarty tegoż czasu przez Króla w Nakle z *Warciſławem IV. Ottonem I.* i *Barminem* Xiążętami Pomorskiemi traktat, bo ci mimo dawnych *Warciſława* z Zakonem umów, przewidywali równe dla dzierżaw swoich niebezpieczeństwo, iakiego Polska zdawna doświadczała. Z tych więc powodów łączą się z Xiążętami Mazowieckiemi *Wacławem* i *Ziemowitem:* zaręczaią sobie w *Brodnicy* wzaiemną pomoc, a gdy woyska królewskie naprzód w Mazowszu, a poźniey w Brandeburgii tryumfuiące większą coraz w nich tworzą obawę; związali się z Czechami i Ślązakami grożąc *Łokietkowi* zachwianiem tronu i oderwaniem Xięstwa Ślązkiego od Polski, w przypadku nowych przeciwko sobie zamachów. Woyska Litewskie, które *Gedymin* przysłał był

R. 1325 i 1333.

Łokietkowi przeciw Brandeburczykowi, znaczne w dzierżawach Krzyżackich poczyniwszy spustoszenia, stały się hasłem otwartych między Zakonem i Polską niechęci. Wpadli Krzyżacy do Kujaw, spustoszyli dzierżawy królewskie, mianowicie zaś dobra Biskupie, Kościoły i Xięży prześladowali, chcąc tym sposobem wymusić na Biskupie konkordatę dziesięciny snopowe na pieniężne zamieniaiącą. Wreszcie przeprawili się do Brandeburgii, dali poznać okropne skutki mściwego swego oręża tym wszystkim, którzy oderwawszy się z strony *Ludwika* Cesarza, maiąc na czele *Rudolfa* Xiążęcia Saskiego, z Polską wiązali się.

R. 1325 i 1333.

Władysław z pomocą Litwy i Węgrów woiuie Krzyżaków.

Zaczepiony otwarcie z dwóch stron od Krzyżaków *Władysław*, wstępnym boiem krzywdy swey i Narodu popierać przedsięwziął. Litwa i Węgry przybyły mu na pomoc: z temi wkroczywszy do Ziemi Chełmińskiey, całą aż po rzekę *Osę* splondrował, a zwróciwszy się nazad, uderzył na Krzy-

R. 1328

żaki z Niemcami i z *Wacławem*
R. 1328 Xięciem Mazowieckim złączone, gdzie woyska posiłkowe po znaczney klęsce pierzchnęły, a Kommendor Toruński z całym swym pocztem na placu poległ. Lecz nie tu koniec wzaiemnych napaści, pożog i spustoszenia. Krzyżacy widząc się na przeciw woysk królewskich i związkowych bezsilnemi, sprowadzili w R. 1329. nowe z Niemiec, Sląska, Danii i Anglii posiłki, na czele których *Jan* Król Czeski stanął osobiście. Ośmnaście tysięcy woyska posiłkowego liczono, Krzyżowców 250. dowodziło kraiowcom. Litwa z jedney strony, a Kujawy z drugiey, doświadczyły naywięcey okrutnego ich oręża. A że czasowe te posiłki nie zabezpieczały Krzyżowcom przeciw sile Polskiey obszernych zaborów; uprosili od *Jana* Króla Czeskiego darowiznę Pomeranii, wymusili na Xięciu Mazowieckim, że się lennikiem Czeskim ogłosił, Ziemię zaś Dobrzyńską w R. 1330. w *Metzu* za 4,800. kop groszy Praskich u tegoż Kró-

la zakupili. Dziwno się zdawać
R. 1328 może, że Król Czeski tak śmiało cudzą szafował i frymarczył własnością: ale dziwnieysza nierównie, że Krzyżacy tak wielkie hazardy i koszta na nayśliższych czynili zasadach. Wszakże nie kosztowało wiele *Jana* Króla czynić z tego ofiary, do czego żadnego nie miał prawa, a Krzyżacy w frymarkach swych tę naywiększą upatrywali korzyść, że niezaprzeczone prawa Polskie, iakimkolwiek tytułem zawichrzyć, a tym samym dłużey przy zaborach swych utrzymywać się mogli.

Maciey Biskup Kuiawski wraz z Duchowieństwem przez Krzyżaków prześladowany.

Wszakże nie oglądał się bynaymniey na to wszystko *Władysław*. Nie śmiał on wprawdzie w otwartym polu stawić się Krzyżakom i ich sprzymierzeńcom; ale nie omieszkiwał szarpać ich i nękać dorywkiem: a gdy *Jan* Król cofnął się z swemi do Czech na obięcie poczynionych sobie przez Xiążęta Sląskie donacyi; Władysław śmieley na udziały Krzyżackie nacierać począł. Nic atoli

R. 1328 i ta powtórna nie kończyła wyprawa. Zaciętość obuſtronna niszczyła obudwu woyſk ſiły, a kray iuż dobrze ſpuſtoſzały do oſtatniey przychodził ruiny. Doświadczył tego naywięcey *Maciey* Biſkup Kujawſki z całą ſwą Dyecezyą. Stałość iego w utrzymaniu praw kościelnych naraziła go na naywiększe prześladoſtwa. Już przed trzema laty dobra iego do ſzczętu zniszczone zoſtały: iuż nie liczono Kościoła, począwszy od *Włocławſkiego* katedralnego, któryby albo ogniem ſpuſtoszony, albo rabunkiem z ſwych ozdób ogołocony nie był. Ale że męſtwo *Macieia* mocnieyſzym ieſzcze nad te wſzyſtkie ciosy znalazło ſię; zawziętość Krzyżacka na nowo go prześladować umyśliła. Poszło więc na łup okrutnego nieprzyiaciela, cokolwiek maiątkiem Duchownym nazywało ſię: Kościół Włocławſki i wiele innych świeżo oporządzonych w perzynę obrocono: broniących i zaſtawiaiących ſię świętokrackiey ręce przy ſamych ołtarzach i na

cmentarzach pomordowano: nareszcie na dopełnienie naywyż- R. 1328
szey ſwey ku Swiątnicom Boſkim i Duchowieńſtwu niechęci, ogłoſili Krzyżacy dwa wyroki pod karą śmierci, z których pierwſzym, nowych Kościołów ſtawiać, lub ſpuſtoszałych naprawiać zakazali; drugim, dochody biſkupie z powiatu Ciechocińſkiego ſkarbowi ſwemu przysądzili. Tak *Maciey* Biſkup przy ſamym zamku Raciązkim pozoſtał: unieſione tam różne ſprzęty i ſkarby kościelne zdawały ſię dość bezpieczne pod obroną mocney załogi, gdyby nieprzyiaciel wiadomy wſzyſtkiego, a niemniey łasy na ſkarby kościelne i Biſkupie, iako i na bogaty ſprzęt tamże przez okoliczną Szlachtę złożony, wſzyſtkich ſwoich nie użył ſił do dobycia tey twierdzy. Jakoż wzięto ią po pięciodniowym ſzturmie, i po przecięciu wody oblężonym. Poszło wſzyſtko na łup chciwemu zwycięzcy: a okrucieńſtwo iego nikomu z Polaków iakiegokolwiek bądź wieku i ſtanu nie przebaczyło.

R. 1328

Ugoda Macieia Biskupá z Krzyżakami.

Po tey oſtatniey klęsce *Maciey* Biſkup do oſtatniego uciſku i ubóſtwa przyprowadzony, i o żebranym prawie chlebie wraz z Duchowieńſtwem utrzymuiący ſię, gdy po kilkoletnim prześladowaniu żadnego dla ſiebie i całey owczarni nie widzi wſparcia, uległ nakoniec przemocnym okolicznościom: wszedł w ugodę z Krzyżackim Miſtrzem *Wernerem*, i tę w Toruniu R. 1330. w obecności *Floryana* Płockiego, *Ottona* Chełmińſkiego i *Rudolfa* Pomezańſkiego Biſkupów, podpiſał, mocą którey, „ ſkwitował Biſkup Krzyża„ ków ze wſzyſtkich krzywd Ko„ ściołom i ſobie poczynionych; „ przyrzekł, iż załoga Raciązka „ dzierżaw ich napadać nie będzie; „ a za dzieſięciny po ów czas „ w ſnopie po całey Pomeranii „ wybierane, przeſtał na trzech „ Szkoycach z każdego łanu u„ prawnego. Z ſwey ſtrony Krzy„ żacy zaręczali Biſkupowi, całe„ mu Duchowieńſtwu i dobrom ich „ w granicach ſwych leżącym o„ piekę i protekcyą; przyobieca-

„ li dóbr dalszych nie naieżdżać „ i nie puſtoszyć; a przyznawſzy R. 1328
„ mu właſność tego maiątku, któ„ ry od zafundowania katedry ſwo„ iey poſiadał, warowali ſobie, „ iż dopóty go z ſekweſtru nie „ wypuszczą, póki zawartey u„ gody z nim Kapituła, Metro„ polita i Rzym nie zatwierdzą.„ Ten to oſtatni warunek ugodę tę zniszczył i obalił. Uciśniony ciężarem tylu nieszczęść *Maciey* Biſkup, nie dziw, że ſię na nię pisał; ale ani Kapituła, ani Arcy-Biſkup ſtwierdzać iey nie mogli, bo i dobru Kościoła uwłaczała, a naywyżſzemu Króla zwierzchnictwu przeciwiła ſię. Nie wiele też ſkutkowała i kommiſſya Papiezka w porządku uiszczenia przyrzeczeń Toruńſkich na oſoby Arcy-Biſkupa i Biſkupa Poznańſkiego wyznaczona. Wsparty albowiem powtórnie poſiłkami Węgierſkiemi i Litewſkiemi *Władyſław*, wszedł tegoż roku w Ziemię Chełmińſką i Dobrzyńſką, a dawszy poznać *Wernerowi*, iak ſtały był w przedſięwzięciu od-

R. 1328 wetowania zniewagi ſobie wyrządzoney i odzyſkania tego wszyſtkiego, co na nim i przodkach iego podſtęp lub zdrada oczywiſta Krzyżaków zyſkała; ſkłonił ich nakoniec do prośby o pokóy. Przez ten ſtanął rozeym do naſtępuiącego roku. Wrócili Krzyżacy Królowi zdobyte zamki i dzierżawy, a co do Pomeranii, o którą właściwie woyna ta rozpoczęła ſię, obiedwie ſtrony ſpuściły ſię na wyrok *Karola* Węgierſkiego i *Jana* Czeſkiego Królów, którzy w czaſie zawieszenia broni ſpór ten w mieyscu umówionym ukończyć mieli.

Nowe wiarołomstwa Krzyżaków, do nowey woyny przymuszają Władysława.

Spodziewać ſię w ſamey rzeczy należało, iż i wzraſtaiąca coraz *Władyſława* Króla potęga, i wybór tak godnych pośredników, a mianowicie ſtygnące ku Krzyżakom ſprzymierzeńców umyſły, ſkłonią ich do dopełnienia
R. 1331 świeżey ugody: że powrócą Królowi wydartą Pomeranią, a ſobie i całey Polszcze zapewnią pokóy, którego dotąd obiedwie ſtro-

ny obfitym krwi wylewem dokupić ſię nie mogły. Ale rzecz R. 1331
była z Krzyżakami: wſzyſtkiego tego od kogo innego prócz nich, oczekiwać można było, bo oni ſami w naysolennieyszych przyrzeczeniach z obłudy i podſtępów ſwych zyſkiwać umieli. Oni w nayświętszych zaręczeniach pewną uyścia wiszącey nad ſobą zemſty drogę, a w przewłoce czasu niezawodny fortel utrzymania ſię dłużey przy cudzym upatrywali. Jakoż tychże i tą razą trzymali ſię prawideł, też ſame użyte zoſtały za pretext zatrzymania Pomeranii i zerwania rozeymu. *Władyſław* uiszczaiąc ſię przeszłoroczney ugodzie ſprowadził do ſiebie Króla Węgierſkiego: Krzyżacy ani ſami na mieysce umowione nie przybyli, ani *Jana* Czeſkiego nie ſprowadzili. Owſzem nowy Miſtrz ich *Luder* Xiąże Brunświcki, odwoławſzy ſię przeciw umowom i obietnicom *Wernera*, i nie doczekawszy końca zawieszenia broni, rozpoczął nieprzyiacielſkie ſwe przeciw Wła-

dysławowi kroki od naiazdu zam-
R. 1331 ku Bydgowskiego. Z swey strony *Władysław* czekać był gotów cierpliwie czasu, który do rozpoczęcia woyny zobopólnie był umówiony: ale przeyście *Szamotulskiego* Generała Wielkopolskiego na stronę Krzyżaków (który tą haniebną drogą mścić się umyślił za odięte sobie, a przeniesione na osobę *Kazimierza* Królewica, Xięstwa Wielkopolskiego rządy) przyspieszyło tę nową i niespodziewaną wyprawę. Liczyć się ona może pomiędzy naypierwsze i nayznacznieysze, a w porównaniu sił obudwu stron, była iedną z naypomyślnieyszych i nayszczęśliwszych dla Polski. Bo lubo woyska Krzyżackie wsparte licznemi Xiążąt Niemieckich posiłkami do kilkudziesiąt tysięcy wynosiły; lubo cała Wielko-Polska, Kujawy, Ziemia Dobrzyńska i Sieradzka pokilkokrotnie splondrowane w pustki i rozwaliny obrócone zostały, a woyska Polskie ledwo w niektórych twierdzach i wycieczkach placu nieprzyiacie-

łowi dotrzymać ważyły się; przecież za porozumieniem się Króla R. 1331
z *Szamotulskim* przyszło pod *Płowcami* do ostateczney rozprawy, gdzie mimo nierówności sił i zwątpiałey o wygraney we wszystkich nadziei, ożywione Rycerstwo nasze duchem i walecznością dowodzącego sobie siedmdziesiątletniego wodza i Króla, złamało szczęśliwie pierwsze nieprzyiacielskie zastępy, a podsunąwszy się pod sam obóz, aczkolwiek nowym udziałem znacznie zasilony, zniosło go do szczętu i rozproszyło. *Teodoryk* z Altemburga Marszałek i wódz z Hrabiami *de Plaven* i *Honstein* dostali się w niewolą; samych Krzyżaków do dwóch tysięcy podług *Kornera* na placu legło, cała zaś strata w ludziach ich dwadzieścia tysięcy przenosiła.

Tak znaczna i niespodziewana klęska zwiększona silnym odporem, którego woyska Czeskie po przegraney pod *Płowcami* od załogi Poznańskiey doznały, zniewoliła nakoniec Krzyżaków, że

się do swych polubowników odR. 1331 wołali: nowa też kommissya Papiezka R. 1331. przeciw nim ogłoszona skłaniać zdawała się do zgody uporne ich umysły. Lecz co tylko zgromadzeni na dzień S. Marcina *Karol* i *Jan* Królowie, rzecz o powrocie Ziemi Pomorskiey zagaili; Krzyżacy nie będąc ieszcze pewni o ich ku sobie przychylności odstąpili od sądu, i zaraz w Listopadzie Kujawy naiechali, a w roku następuiącym rozpoczęła się krwawa i zacięta woyna, przerwana zawieszeniem broni za pośrzednictwem Papieża po uczynioney przez *Ludera* Mistrza obietnicy, iż wróci Królowi Pomeranią, ieśliby na pewne przystał warunki. Smierć, która *Władysława* w Marcu zaskoczyła, nie pozwoliła mu widzieć tych obietnic owoców, a Krzyżacy radzi temu zdarzeniu, umyślili z następcą w nowe wniść zatargi, poczytawszy za płonne wszystkie ugody i przyrzeczenia dane oycu po kilkokrotnie.

W czasie tak zaciętey z Krzyżakami woyny zakłóciła nie mało Kościołem Polskim około R. 1327. sekta *Beginów*, inaczey *Fratricelli*, albo *Bizochy* zwanych. Zwodnicy ci, oderwawszy się od reguły S. Franciszka, naśladowstwo ściśleysze ubóstwa Chrystusa i Apostołów wzięli za hasło swoiey nauki: tę zaś za niezgodną z podległością Zwierzchności duchowney osądziwszy, na samotnych kontemplacyach, doskonałość życia Chrześciańskiego zakładali. Podług tych zasad namnożyło się w Chrześciaństwie wiele opacznych zdań Wierze S. i obyczaiom przeciwnych. Powstały stąd kłótnie między świeckim i duchownym stanem: pospólstwo gruntuiące na powierzchowności wyroki swoie, stanęło na stronie *Beginów*; płeć zaś niewieścia zasmakowawszy mocniey w dziwaczney ich nauce dla zapewnienia wspólney obrony, wpisała się w bractwo ich pod tytułem *Beginek*. Z tych to, gdy iedne o niedocieczonych Wiary naszey Taiemnicach, podług

R. 1331

Sekta Beginów, nauka iey i środki do wykorzenienia iey użyte.

uwidzeń i zapędów imaginacyi zagorzałey, nayśmielsze wydaią wyrocznie: drugie chwyciwszy się nic nieznaczących kontemplacyi, mężów, dzieci i gospodarstwo opuszczaią; znalazły się inne, które pod pretextem zasiągnienia od oyców swych duchownych głębszey w nowey wierze wiadomości, na rospustne z niemi puściły się życie. Sektę tę ieszcze w R. 1311. Kościół S. przecinaiąc w źrzódle swym, tak niebezpieczną wiary i obyczaiów zarazę na Zborze *Wideńskim* potępił: lecz że apostołowie iey wszelkiey Zwierzchności duchowney wyroki za nie obowiązuiące się poczytali; szerzyła się zatym i krzewiła nauka ich tam, gdzie i mniey baczne na się znaydowała oko, i mocnieyszych dla siebie upatrywała obrońców. Polska także nasza stała się iednym z mocnieyszych dla niey przytułkiem. Z napływem różnych cudzoziemców wkradła się do nas ta zaraza, a nieustanne prawie kraiowe zamieszki do rozkrzewienia iey dopo-

R. 1331

dopomogły. Posłyszawszy o tym *Jan* Papież, gdy naysurowsze zakazy i klątwy przeciw *Beginom* tylokrotnie ogłoszone, bezskuteczne widzi, a szerzącą się sektę ich naygroźnieyszą władzy i powadze swoiey znayduie; napisał listy do Króla i Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego, aby ci wspólnie wszelkich sposobów do wykorzenienia iey użyli: mianowicie zaś zalecił użycie władzy i powagi inkwizycyi, dawniey przeciwko *Dulcynom* ustanowioney, do którey użyci Dominikanie wkrótce Naród od tey zarazy oczyścili.

R. 1331

Kroki do nawrócenia Rusi przedsięwzięte. Krucyata przeciwko Tatarom.

Tegoż czasu dał Łokietek znamienity przychylności swoiey ku Wierze S. dowód w odwiedzeniu od błędów Nieunickich *Bolesława Troydenowicza* Xięcia Ruskiego, w celu rozszerzenia przezeń w całym tym Xięstwie Religii Rzymskiey: poźniey zaś Roku 1330. przedsięwziął był wyprawić się na krucyatę przeciw Tatarom, nietylko Królestwu Polskiemu, ale i całemu sąsiedzkie-

mu Chrześciańſtwu, nowym ſpuſtoſzeniem grożącym. A że przedſięwzięcie to bez nadzwyczaynych kosztów obeyść ſię nie mogło, ſzukał Król u *Jana* Papieża pieniężnych posiłków, a przynaymniey opłatę Swięto-Pietrza na tę wyprawę poświęconą mieć chciał. Zatargi Papiezkie z *Ludwikiem* Cesarzem nadzieie i proiekta królewſkie obaliły: Aby iednak tak wielkiego i całe Chrześciańſtwo dotyczącego przedſięwzięcia nie zraził Papież; wyprawionym do ſiebie w tym intereſſie poſłom dał moc ogłoszenia imieniem ſwoim podwakroć trzydniowego Jubileuszu w Xięſtwie Krakowſkim z tym warunkiem, iż ktokolwiek doſtąpićby onego chciał, miał złożyć czerwonych złł: dwa do ſkarbów publicznych na wspomożenie przedſięwziętey przez Króla wyprawy. Pobożność i gorliwość kraiowych i zagranicznych ludzi wsparła znacznie ſkarby królewſkie. Użył ich Władyſław wiernie na dokonanie umyślonego dzieła: wſtrzymane R. 1331

pogaństwo w ſwych ſiedliſkach przez ſame przygotowania: Polſka i ſąsiedzkie Chrześciańſkie Narody z trwogi i boiaźni naywiększey ochłonęły. R. 1331

§. IX. *Panowanie Kazimierza Wielkiego. Ukończenie interessu o Pomeranią z Krzyżakami.*

Rządy *Kazimierza* Wielkiego pełne naychwalebnieyſzych i nayznamienitszych czynów, niemniey liczne zamykaią przypadki rzeczy Kościoła Polſkiego tyczących ſię. *Wielki* ten w rzędzie Królów naszych Monarcha poſtawił na naywyższym ſtopniu wielkości Naród, który za Poprzedników iego, chwiać ſię w ſwym politycznym ieſteſtwie zaczynał; a połączaiąc zamiary polityczne z intereſſem panuiącey Religii, dobro Kościoła Polſkiego i całego Duchowieńſtwa gorliwie zawsze i przykładnie popierał. Miał wprawdzie i *Kazimierz* swe R. 1335

wady: życie iego domowe uczy,
R. 1335 iak daleko namiętność nad pierwszemi Bohaterami panowanie swoie rozszerzeć może; chwałą atoli dla niego wiekami nie zmazaną będzie, że ieśli kiedy upadł iako człowiek, umiał razem poſtrzedz się: umiał przykładną poprawą zatrzeć i nagrodzić dane pogorszenie, a pamiętny zawsze na powołanie swoie, potrafił trzymać tam na wodzy osobiste swe zapędy, gdzie dobro i potrzeba Narodu władać nim i kierować były powinny.

Pierwiaſtki panowania swoiego wſławił *Kazimierz* ukończeniem intereſſu z Krzyżakami. Oczekiwało tego po nim dobro kraiu i Kościoła Polskiego, a zawarty iakiżkolwiek z niemi pokóy uſposobił go do większych dla Narodu i Religii czynów. Trwał ieszcze umówiony przez *Łokietka* z Krzyżakami rozeym. Mógł *Kazimierz* dać pierwszą probę waleczności swey na nich, ſtanąwszy na czele Narodu, który z pe-

wnym tylko udziałem nadto się
im dał we znaki pod Płowcami. R. 1335
Inaczey atoli radziły okoliczności, inaczey sądził *Jan* z Melſztyna małoletniemu Królowi do rady i pomocy przydany. Wyſłani do Torunia poſłowie, umówiony pokóy naprzód do kilku miesięcy, poźniey zaś tenże w Malborgu za pośrzednictwem Legata Papiezkiego *Galiard de Carceribus* i poſłów Węgierskich do roku przedłużyli, a tym czasem umowieni dawniey do zgody *Karol* Węgierski i *Jan* Czeski Królowie, traktować mieli o ugodzie obudwu ſtron, pod których wyrok, że się i *Kazimierz* bez wszelkiey poddawał trudności, zaręczył to osobnym Miſtrzowi pismem.

Około Swięta S. Marcina R. 1335. zjechali się do *Wyszogroda* w Węgrzech, gdzie Król *Karól* przebywał, *Kazimierz* Polski, *Jan* Czeski Królowie, *Karól* Margrabia Morawski, *Władysław* Xiąże Łęczycki i Dobrzyński, *Dytrych* z Oldemburga Miſtrz Krzyżacki, Ziazd i ugoda wyszogrodzka.

R. 1335 *Henryk Ruthen* Prowincyał Chełmiński, *Markard de Sparrenberg* Toruński i *Konrad de Brunieshem* Szwiecki Kommendorowie. Prócz tych niemała liczba Polskich i Czeskich panów, z których iedni do pocztu dworów swych Królów należeli, drudzy użyci byli za świadków toczącego się processu. Nim przystąpiono do rzeczy, Królowie Polski i Czeski uiszczaiąc traktat *Tręczyński* w tymże roku w dzień S. Bartłomieia przez pełnomocników swych zawarty, „ odstępuią wzaiemnych do siebie „ pretensyy, a w szczególności „ Król *Jan* złożył w ręku Króla Węgierskiego uroczyste na „ piśmie zrzeczenie się wszelkich „ praw do Królestwa Polskiego i „ Ziem do niego należących, przy„ rzekaiąc swoim i następców imie„ niem pod karą klątwy, iż re„ zygnacyi tey w żadnym czasie „ pod żadnym pozorem naruszać „ lub w wątpliwość podawać nie „ będzie; nawzaiem Król Kazi„ mierz zrzekł się całego prawa „ do Xięstw Sląskich Opola i Wro-

„ cławia, a dopełniaiąc ugody Trę- R. 1335
„ czyńskiey, dwadzieścia tysięcy
„ kop groszy Praskich na umo„ rzenie pretensyi Króla Czeskie„ go umówione, w połowie na„ tychmiast zaliczył, drugą w ra„ tach opisanych zaspokoił. „ Tegoż czasu Król Czeski powrócił Polakom powiat i zamek Bolesławski, a Kazimierz zamku rzeczonego przez Czecha zburzyć mianego, nie naprawiać, ani w okolicach iego twierdzy nie budować obowiązał się. Wreszcie przyrzekli sobie obadwa Królowie wzaiemną przyiaźń i obronę: warowano odmówienie przytułku dla wywołanych z kraiu za przestępstwa przeciw kraiowi lub Majestatowi, a dla umocowania lepszego zgody tey, i umorzenia wszelkich niechęci, umówiono małżeński związek między *Janem* synem Henryka Xiążęcia Bawarskiego z córki Króla Czeskiego zrodzonym, i *Elżbietą* Królewną Polską córką Kazimierza z *Anny* Królowy spłodzoną.

R. 1335 Przyszło nakoniec do rozwiązania istotnego tego zjazdu interessu o Pomeranią, Kujawy i Ziemię Dobrzyńską przez Krzyżaki przywłaszczone. Nadto były iasne dowody, któremi *Kazimierz* praw swych, a raczey Narodu Polskiego do tych Prowincyy popierał, ale razem zbyt uprzedzone *Karola* i *Jana* Królów umysły za Krzyżakami. Pierwszy umyśliwszy wyniesienie *Ludwika* syna na tron Polski, chciał go wcześnie od pretensyy Czeskich oswobodzić, a spodziewane od *Jana* przeciw Cesarzowi posiłki tłumiły w nim naymocnieysze na stronę *Kazimierza* przekonania: drugi wziąwszy znaczne summy za Pomeranią i Ziemię Dobrzyńską, przez samę obawę powrotu wartości za rzecz cudzą, nie mógł tylko nayprzychylnieyszym dla Krzyżaków okazać się. Przewidywał to i poznawał dobrze nasz Kazimierz: lecz gdy ledwie nie gorsze skutki dla siebie i Narodu w cofnieniu się i zerwaniu tey ugody przeglądał, gdy pewne zyski

w ocaleniu Kujaw i Dobrzynia z niepewnością odzyskania z rąk mocnych i chciwych Pomorza miarkował; musiał rad nie rad vledz okolicznościom, musiał przestać na dekrecie tych, którzy siłą nawet otwartą popierać go byli gotowi. „Odzyskał więc Kazimierz „Ziemię Kujawską i Dobrzyńską „z powiatami i przynależytościami podług naydawnieyszych o„budwu Ziem granic: zabezpie„czono mu prawo do dzielnicy „*Kazimierza* brata stryiecznego, „którą on dzierżył w Kujawach. „Zrzekł się Kazimierz wszelkich „do Krzyżaków pretensyy, a ci „do niego, za szkody i gwałty pod „czas woien na wzaiem poczy„nione. Nakoniec warowano bez„pieczeństwo dla poddanych, któ„rzy zbiegłszy z kraiu swego, „albo do niego wrócić, albo na „mieyscu pozostać chcieli. Krzy„żacy zyskali tym wyrokiem Po„meranią pod tytułem: *Wieczney „jałmużny na odpuszczenie grzechów „poprzedników Kazimierza.* A nad„to zabezpieczeni zostali przy R. 1335

R. 1335 „ posseſſyi tych dzierżaw w Kujawſkiey i Dobrzyńſkiey Ziemi, „ które przed zaczęciem woyny „ prawnie nabyli, i posiadali. „ Wszakże nie kontentowali się Krzyżacy gołym polubowników dekretem. Wymusili ieszcze na *Kazimierzu* list rezygnacyyny, w którym, swym i potomków swych imieniem zrzec się miał prawa do Ziemi Pomorskiey i Chełmińskiey: ostrzegli sobie zapewnienie tey rezygnacyi przez osobne listy Węgierskiego i Czeskiego Królów: przyrzec nadto musiał *Kazimierz*, iż napiszę do Papieża z prośbą, aby on darowiznę Pomeranii i Ziemi Chełmińskiey Krzyżakom uczynioną potwierdził. Do tego osobny list miał dać *Kazimierz* od siebie, a o podobne od Biskupów i panów świeckich postarać się, iako ani on, ani nikt z poddanych iego poszukiwać na Zakonie nie mieli krzywd w czasie woyny poniesionych: nakoniec tenże Kazimierz otrzymać miał osobny list od Króla Węgierskiego zatwier-

dzaiący rezygnacyą Ziem namienionych, aby kiedy on, lub iego R. 1335
następcy nie rościli do nich prawa na mocy związku przez *Elżbietę* żonę *Karola* a siostrę Kazimierza zachodzącego. (*Długosz fol: 1033.*) Ten był koniec i skutek sławnego zjazdu i sądu Wyszogrodzkiego. Trudnoby było uwierzyć, aby w rzeczy tey wagi, sędziowie tak znamienici, iawną stronnością uwieść się mogli; gdyby pozostały wyroku ich oryginał wszystkiego nie zaświadczał. Chciano podobno wydartą Polszcze Pomeranią upstrzyć czyli okrasić tytułem *Darowizny*: chciano wmówić w Kazimierza ofiary i iałmużny, który należytey sobie i Narodowi Polskiemu szukał własności, aby tak stronny wyrok w oczach Europy usprawiedliwić: atoli będzie on zawsze ohydną panowania *Karola* i *Jana* pamiątką, będzie godłem nigdy nieodwołanych tych szkód, które Naród Polski poniosł z ich ręki!

§. X. *Wypadki znakomitsze po ugodzie Wyszogrodzkiey.*

R. 1336 i 1340.

Co tylko o zawartey przez Kazimierza w Węgrzech ugodzie wiadomość po Polszcze rozeszła się, widzieć się razem dało powszechne wszystkich Stanów nieukontentowanie. Postrzegł się podobno i Kazimierz na swoiey porywczości i przywłaszczonym przez się tym prawie, które tylko samemu Narodowi służyło; ale trudno było cofnąć się od umówionego z tak dawna pośrzednictwa, trudniey daleko zrywać natychmiast świeżo przez się dokonane dzieło, a przez mocnych i stronnych polubowników gwarantowane. Udawał więc na pozor, że chce nayświętobliwiey przyrzeczeń swych dotrzymać, a tym czasem wyglądał pogodney pory zerwania ich i zniszczenia. Zatrzymane przez Krzyżaków nad ugodę Wyszogrodzką Kujawy i Dobrzyń dały mocny Kró-

lowi pretext do wstrzymania się z rezygnacyą Pomeranii i innych artykułów uskutecznienia. A lubo Kazimierz dał był *Teodorykowi* Mistrzowi nowe w Krakowie R. 1336. zaręczenie o dotrzymaniu umów Wyszogrodzkich; przecięż Krzyżacy nie uiszczali w niczym swych obietnic, przeświadczeni podobno, że Kazimierz, przez wzgląd zawartego świeżo z Królem Węgierskim przeciw Cesarzowi i Austryakom odpornego i zaczepnego traktatu, chciał się naymocniey o pokoiu domowym zapewnić. W rzeczy samey nie mylili się oni na swym mniemaniu. Wyprawił się Król tegoż roku do Austryi i Bawaryi: aby zaś mocniey o szczerości swych intencyy choć na pozór przekonał Krzyżaków, wysłał posła do Awenionu, „szukaiąc u Benedykta XII. za„twierdzenia tranzakcyi Wyszo„grodzkiey: a prócz tego zaskar„żył Krzyżaków o niedotrzyma„nie świeżo zawartey ugody, o „niepossłuszeństwo wyrokom Sto„licy Apostolskiey, o zabory i

R. 1336

Poselstwo do Benedykta XII. Papieża od Kazimierza.

R. 1336 „ ſpuſtoszenia różnych dzierżaw „ Polſkich: przy tym zlecił Król „ poſłannikowi, aby ſię ſtarał o „ przenieſienie na inne Katedry „ *Jana Grota* Krakowſkiego i *Ma-* „ *cieia* Kujawſkiego Biſkupów, ia- „ko ſobie niemiłych i nieprzy- „ chylnych, (*t*) tudzież aby o- „ trzymał u Papieża uwolnienie „ miaſt koronnych od Swięto-Pie- „ trza na wzór miaſt Sląſkich. „ Odpowiedź Papieża aczkolwiek przeciwna i niedogodna wszyſtkim żądaniom królewſkim; atoli względem iſtotnego poselſtwa tego zamiaru, tak dla Narodu, iako i prawdziwego intereſſu *Kazimierza* arcy była pomyślna: żali ſię albowiem wyraźnie w liście ſwym na Króla Papież, że ſię po-

(t) *Raynald* pod R. 1336. i 1338 namienia o przyczynach, dla których obadwa ci Biskupi niełaſce królewskiey podpadli. *Maciey* w R. 1334 związał się był z Krzyżakami przeciw Królowi: *Jan* zaś pod wyiazd Kazimierza do Węgier obległ zamek Królowy *Anny*, mszcząc się za uwięzionego tam swego dworskiego: a kiedy indziey pod bytność Króla w Kościele nabożeństwa poprzestać kazał, lubo i sam nie był bez nagany, targnąwszy się na dziesięciny Papiezkie od Kleru złożone.

ważył w *Wyszogrodzie* taki za- R. 1336
wrzeć traktat, który i powadze Stolicy Apoſtolſkiey uwłaczał i ſprawiedliwości w wielu artykułach przeciwił ſię, a w ſzczególności honor i pożytek Narodu krzywdził. (*Raynald pod R. 1336.*) Nie mógł też oboiętnym okiem patrzyć *Benedykt* na zrzeczenie ſię Sląſka i Pomeranii przez Kazimierza, z których corocznie ſkarb kościelny dopóki pod panowaniem Polſkim zoſtawały, znaczne w ofierze *Swięto-Pietrza* odbierał zaſiłki, iuż dawno przez narody Niemieckie i ſamych Krzyżaków zaprzeczone: mianowicie zaś obrażał go związek Kazimierza z Węgrami i Czechami przeciw Cesarzowi, który czy ſzczerze czy obłudnie iuż był wielkie poczynił kroki do poiednania ſię z Stolicą Apoſtolſką. Co do Swięto-Pietrza, odwołał ſię Papież do dawnych zwyczaiów i taryff kościelnych. A że w tych ofiarę tę, nietylko do rolników, ale i do miaſt i miaſteczek, owszem nie iuż do domów i familiy, ale do

wszystkich szczególnych głów
R. 1336 mieszkańców Polskich rozciągnioną znalazł; oświadczył się, iż przez wzgląd praw i prerogatyw Kościoła Rzymskiego nic w tey mierze bez obrazy sumnienia swego ani odmieniać ani wznawiać nie może. Względem przeniesienia Biskupów na inne katedry dał do zrozumienia Kazimierzowi, że się to bez słusznych i koniecznych przyczyn dziać nie zwykło. Naostatek, odpowiadaiąc na zażalenia przeciw Krzyżakom, doniósł Królowi, że ci podobnie przeciw niemu żalili się: aby iednak nie zdawał się stronnym lub iawnie niechętnym ku temu Monarsze, ktory ieden prawie na północy w wierności i podległości nie poślakowaney dla Stolicy S. z całym Narodem zostawał; wyznaczył na rozpoznanie skarg przeciw Zakonowi zaniesionych, Piotra *Gomez* S. Praxedy i *Jana* S. Teodora Kardynałów.

R. 1337 Tym czasem Krzyżacy szukali nowych sposobów pociągnienia Kazi-

Kazimierza do uiszczenia się traR. 1337 ktatowi Wyszogrodzkiemu, a przynaymniey uwikłania go przez nowe zaręczenia i opisy. *Jan* Król Czeski powracaiąc z wyprawy przeciw Litwinom uproszony był od Krzyżaków, aby tego interessu dokonał. Zjechali się zatym obadwa Królowie do starego *Władysławowa* zamku Kujawskiego, i nową umowę na poparcie Wyszogrodzkiey w następuiącey osnowie zawarli. Król Czeski miał wziąść w zakład Kujawy i Ziemię Dobrzyńską do S. Tróycy z warunkiem, aby Ziemię Dobrzyńską wraz z Brzeską z swego ramienia *Ottonowi de Bergau*, resztę Kujaw z Władysławiem Kazimierzowi Królowi poruczył; a Król Kazimierz w przeciągu wzmiankowanego czasu przyrzekł złożyć w ręce *Ottona* listy rezygnacyyne Pomeranii, a ten ie pod konwoiem Polskim i Krzyżackim do Nieszawy Mistrzowi odesłać był powinien; Krzyżacy zaś z swey strony zaręczyli, iż za odebraniem wspomnioney rezygnacyi

Zjazd w Władysławowie popiera ugodę Wyszogrodzką.

R. 1337 *Otton* Staroſta ich wolen będzie podać w ręce Króla Ziemię Brzeſką i Dobrzyńſką, a ieśliby tey Król Polſki dać nie chciał, obiedwie Ziemie do nich wrócą ſię.

Nowa ta, a w ſwym rodzaiu naysolennieysza dopełnienia traktatu Wyszogrodzkiego obietnica wkładała na Kazimierza niezwłoczny obowiązek dotrzymania królewſkiego ſłowa. Miał on w tym ſwoie ſzczególne widoki, a niemniey oglądał ſię na przyiacielſką z Królem Czeſkim względem wzaiemnego bezpieczeńſtwa granic umowę, iuż po zjeździe Władyſławſkim w *Poznaniu* zawartą. Ale trudno mu było ſamemu ukończyć tak wielkiey wagi intereſs, trudno było ściągnąć rękę do alienacyi tak obszernych Prowincyy, kiedy i on znał dobrze i Krzyżacy oświadczyli tylekroć, iż na niey bez zezwolenia Stanów nie przeſtaną. Z tych więc powodów zwołuie Kazimierz radę Narodową; szuka zdania względem rezygnacyi po-

Ziazd Narodowy, rokuie o robotach Wyszogrodzkich R. 1337.

ſeſſyi i dziedzictwa Ziem Pomorſkiey, Chełmińſkiey i Michałowſkiey, i czyli Naród zrzeczenie to zaprzyſiądz i liſty zrzeczne wydać mu pozwoli, zapytuie ſię. Potrzebne zaiſte i konieczne było to zapytanie, bo od niepamiętnych czasów Królowie naſi daleko w mnieyszey wagi interessach dokładali ſię zawsze woli Narodu: a co ſię tyczyło pretendowanych przez Krzyżaków cessyy, wiadomo było całey Europie, iak gwałtowne i nieſprawiedliwe były ich zdobycze, iak przemocny i ſtronny ten dekret, który *Kazimierz* w Wyſzogrodzie podpisać muſiał. Naradziwſzy ſię zatym między ſobą ſtany, deklarowały iednomyślnie: „Iż tra- „ktat Wyszogrodzki iako przez „ſię gwałtowny i nieſprawiedli- „wy, a względem ſtron i ſędziów „bezprawny i arbitralny, żadney „wagi i mocy mieć, a tym sa- „mym do żadnego obowiązku Na- „rodu Polſkiego pociągać nie mo- „że. Ze obietnice królewſkie nie- „tylko poparcia od Narodu zy- R. 1337

R. 1337 „ skać nie mogą, ale owszem ten „ w brew stanąć przeciw nim o- „ bowiązanym czuie się, aby błąd „ pierwszy przez ten drugi stwier- „ dzonym i upoważnionym nie zo- „ stał. Ze nakoniec pokóy w *Wy- „ szogrodzie* spisany, a do nieskoń- „ czonych rozterków i kłótni o- „ twieraiący wrota, lepiey iest „ w cześnie zerwać i zniszczyć, „ niż kray cały na długie w po- „ źne lata wystawić niebezpie- „ czeństwa. (*Długosz R. 1038.*)

Poselstwo do Papieża z Zjazdu narodowego wyznaczone.

Ta ostatnia Narodu rezolucya, groziła Polszcze nieuchybną woyną: aby atoli nie zdawało się sąsiadom, iż zaczepki szuka, postanowiono na tymże zjezdzie mieć się odpornie, a tym czasem uchwalono do Papieża poselstwo, badaiąc iego w tym całym interessie zdania, z prośbą o pomoc przeciw Krzyżakom. *Jan Grot* Biskup Krakowski uproszony był do tey dla kraiu posługi. A lubo nie był naymilszą Królowi osobą, a co do powierzonego sobie interessu zupełnie przeciwną;

chciały atoli stany tym samym mocniey o zleceniach swych zapewnić się, a razem i *Grotowi* dogodzić, który katedrę Krakowską do Metropolitańskiey dostoyności podwyższyć umyślił. (*u*) Za przybyciem do Awenionu *Jana*, wzięły niebawnie rzeczy Polskie inną postać. Papież, lubo uprzedzony od posłanników Krzyżackich, raczył wysłuchać przysłanego od całego Narodu posła: zastanowił się nad opacznym zaskarżeń królewskich tłumaczeniem, i aby urzędowniey o wszystkim wraz z Kardynalskim *Collegium* przekonał się, (ponieważ z wyznaczonych dawniey Kommissarzów *Jan* Kardynał umarł, a *Piotr* do poiednania Hiszpańskiego i Angielskiego Królów wysłanym został) zlecił Papież cały interes *Janowi* Kardynałowi Biskupowi Portueńskiemu, który zawiadomiony o wszystkich okoli- R. 1337

Y 3

[u] Nie dopiął *Grot* swoiego przedsięwzięcia: ale mu winni Biskupi Krakowscy Palliusz, którym go Stolica Apostolska wraz z Successorami ozdobiła.

R. 1337 cznościach przez *Grota*, dał niestronny Papieżowi i kollegom rapport, wystawił interes Króla i Narodu w naylepszym widoku, dowiódł niesprawiedliwych pretensyy Zakonu Krzyżackiego, a z przykładu wielokrotnego nieposłuszeństwa ich nayśurowszym Stolicy Apostolskiey wyrokom, przekonał Oyca S. i całe *Collegium*, o iego gwałtownościach i chytrych zawsze postępkach. Rapport ten, uzyskał nową na Krzyżaków kommissyą w osobach *Galiarda de Carceribus* Proboszcza Tytuleńskiey i Kolońskiey Dyecezyi, i *Piotra* Gerwazego Kanonika Anneteńskiego z tytułem extraordynaryynych Legatów.

Kommissya Papiezka w interessie z Krzyżakami. Process i Dekret.

Obeszła niemało Krzyżaków wyznaczona przez *Benedykta* Papieża kommissya. A lubo ufali oni swym obrotom, iuż nieraz w podobnym razie użytym, mianowicie zaś w zaprzeczeniu praR. 1338 wności sądu i w odwołaniu się od i 1339. wyroków iego do S. Stolicy zwłokę tego interessu zakładali; ma-

iąc atoli rzecz z całym Narodem, R. 1338
a po temu mniey ufni w swych wybiegach, o których iuż i Papieże coraz mocniey przekonywali się, udaią się do *Ludwika* Cesarza. Ten zapewnił ich wprawdzie o swoiey pomocy, i aby praw swych nieodstępnie popierali zalecił: chcąc atoli odwieść *Kazimierza* od zawartey przeciw sobie ligi, zimno i oboiętnie interes Krzyżacki popierał. Zwołany tegoż czasu do Krakowa zjazd Narodu, na którym *Ludwik* Królewic Węgierski po przyszłym zeyściu Kazimierza na tron Polski wybrany został; osłabił traktat Wyszogrodzki przez dane od *Karola* oyca imieniem syna zaręczenie, „iż ten przez wdzię„czność dla Narodu wszystkie „kraie od Polski odpadłe, a mia„nowicie Pomeranią od Krzyża„ków własnym kosztem odzy„skać postara się.„ Tak iuż z strony Papieża, Cesarza i Króla Węgierskiego wszelka nadzieia dla Krzyżaków upadła. W tym więc rzeczy stopniu rozpoczęła się kom-

R. 1338 missya Papieżka w Warszawie dnia 4. Lutego 1339. R. A że wolą było wyraźną *Kazimierza*, aby sąd ten iak nayporządniey odprawiał się, i dla tego też sam z osoby swoiey pod niektóre formalności poddał się, i aby te na wzaiem nayskrupulatniey względem strony zapozwaney dostrzegane były pilnował, i plenipotentom swym baczyć zalecił; przeto naprzód obwieszczenia obudwu stron, czyli innotescencye, oraz zapozwy Mistrza i całego Zakonu Krzyżackiego nastąpiły przez subdelegowanych od kommissarzów Papiezkich Opatów, *Andrzejowskiego*, *Sulejowskiego*, *Witowskiego*, *Płockiego* i *Proboszcza Opolskiego* Dyecezyi Wrocławskiey, którzy nie znayduiąc dla posłanników swych w państwach Krzyżackich bezpieczeństwa, edykta i zlecenie swoie w Łęczycy, Płocku i Warszawie, iako naybliższych pogranicza, ogłosili. Daley na czasie wzwyż wyrażonym stanęli przed sądem z strony Kazimierza w charakterze plenipotentów *Jarosław Bogoria* Archi-Dyakon Warszawski, a poźniey Arcy-Biskup Gnieźnieński, *Bertold* z Raciborza i *Albert* Pleban Bocheński; od Krzyżaków zaś przybył Jakób *d'Arnoldendorf* Pleban Chełmiński. Ten oświadczywszy sądowi, iż nieiako do sędziów, ale iak do ludzi uczciwych i poważnych przybył, i gdy o danym sobie zleceniu przez Mistrza zaniesienia protestacyi, ieśliby ciż uczciwi i poważni ludzie w sprawie Zakonu iego z Królem Polskim rokować ważyli się, ostrzegł; sąd mimo tey krotofilney zapowiedzi naglić na niego począł o listy charakter iego umacniaiące: ale on wyszedł z izby sądowey, założył w całey sprawie appellacyą do Papieża, a przeciwko legalności sędziów protestacyą. Wszelako nie ustraszył bynaymniey sądu tak zuchwały Krzyżaków postępek. Kazali oni natychmiast podług porządku processu ogłosić ich za upornych i niepostusznych, a tym samym cenzurom kościelnym podpadłych;

R. 1338

R. 1338 plenipotentom zaś królewskim zapowiedzieli, aby żałoby swoie podali na piśmie i świadków ku poparciu ich stawili. Stało się wkrótce woli sądu zadosyć. *Bertold* z Racibora wystawił prawa Narodu i Królów Polskich do Ziem przez Krzyżaków pretendowanych w stu kilkudziesiąt artykułach. Wywiódł wszystkie krzywdy, których nieprzerwanie prawie doświadczała Polska od czasów *Konrada* pierwszego ich fundatora: naostatek obrachował szkody przez samego *Kazimierza* z przyczyny tychże poniesione w summie sto piętnaście tysięcy grzywien srebra. A że tak wielkiey wagi zarzuty po mimo oczywistości swoiey świadectwy pewnemi dla dopełnienia formalności processu poparte bydź musiały; zlecił sąd subdelegowanym od siebie osobom wysłuchanie zeznań stawionych sobie w liczbie czterdziestu pięciu świadków, posiedzenia zaś swoie do Września odwołał. (w) Na dniu 16. wspo-

(w) Inkwizycye te, iako i cały process znay-

mnionego miesiąca powrócili do Warszawy delegaci Papiezcy, R. 1338 zwiedziwszy przez ten czas kray sobie nieznaiomy, a razem zaległą kamerze Apostolskiey *Swięto-Pietrza* daninę wybrali. Przed otwarciem sądu, wyszły powtórne zapozwy do Mistrza i całego Zakonu Krzyżackiego; Kazimierz zaś poprzysiągł przed delegatami w *Opatowie* osobiście obrachowane przez *Jana* Biskupa Kra-

duią się w Archiwum Koronnem wraz z tym, który poslednicy R. 1422. między *Władysławem Jagiełłą* i Pawłem *Rusdorf* Mistrzem Krzyżackim toczył się. Naypierwsi w Narodzie Ludzie w rzędzie wspomnionych świadków liczyli się, iako to: *Kazimierz* Kujawski, *Leszek* Władysławski Xiążęta. *Janisław* Arcy-Biskup. *Jan* Poznański, *Jan* Krakowski, Biskupi. *Paweł* Łęczycki, *Stefan* Sieradzki, *Albert* Brzeski, *Swigtosław* niegdyś Pomorski, *Jan* z Pomikowa Inowrocławski, Woiewodowie. *Maciey* Gniewkowski, *Andrzey* Rozpirski, *Sbilutz* Usiecki, *Bogusza* Inowrocławski, Kasztelanowie. A prócz tego wielu bardzo z Duchownych i Swieckich urodzeniem i powszechnym kredytem znakomitych, którzy przy sędziwości wieku swego, iak dzieiów Narodu, tak i krzywd od Krzyżaków wyrządzonych, a w części przez siebie poniesionych od lat kilkudziesiąt pamiętni, za niezaprzeczone sądowi służyli dowody. [*Obacz także Dogiela Tom IV. kar: 64.*]

R. 1338 kowskiego do Krzyżaków pretensye do sto dziewięćdziesiąt czterech tysięcy grzywien srebra ocenione, a rachuiąc po ośmdziesiąt złotych dzisieyszych na grzywnę do 15,520,000. wynoszące. Wreszcie dopełniwszy tego wszystkiego, co i słuszność i prawność wymagały, przystąpił sąd do ogłoszenia swego wyroku, którego treść następuiąca. A *naprzód:* „ Ponieważ z jasnych i niezaprzeczonych dowodów okazało się, „ iż Krzyżacy w czasie zaprzeszłych z Polakami woien pustosząc miasta Polskie wiele Kościołów popalili, i te z skarbów „ i ozdób złupili; rzuca na nich „ sąd exkommunikę, iako na święotokradzców, a nadto do powrotu łupów i odbudowania spustoszonych lub zburzonych Swiątnic obowięzuie. *Powtóre:* Ziemie Chełmińska, Dobrzyńska, „ Michałowska, Brzeska, Włocławska albo Kujawska i Pomerania, powrócone będą Koronie „ Polskiey, iako własność iey i „ dziedzictwo wsparte nayiaśnieyszemi dowodami, a za niepra- R. 1338 „ wy użytek i szkody w tychże „ prowincyach poczynione zapłaci Zakon Królowi Kazimierzowi 194. tysiące grzywien srebra. *Potrzecie:* Tenże Zakon „ wskazany iest na powrócenie kosztu processowego w summie tysiąca sześciuset grzywien srebra „ przez plenipotentów królewskich „ zaprzysiężoney, a oraz za gwałtownego i niesprawiedliwego „ possessora tego wszystkiego ogłoszony, co Królom i Narodowi Polskiemu kiedykolwiek „ wydarł, lub orężem zawoował.... „ Nie mógł zaiste Król *Kazimierz* pomyślnieyszego dla siebie spodziewać się wyroku, nie mógł więcey oczekiwać po tym sądzie, który tylekroć stronności swey za Krzyżakami dał dowody, a przez wzgląd ofiarowaney im od Cesarza poręki i tą razą wątpić o sobie kazał: atoli nie był mocen zupełnie korzystać z tak wielkiey wygraney. Założona do Papieża przez Krzyżaków appellacya wstrzymać wprawdzie nie

R. 1338

mogła exekucyi dekretu, ale że się krwawym boiem dobiiać było tego potrzeba, co w naywiększey spokoyności odzyskać się miało; rostropność radziła uledz czasowi, a udać się na Ruś Czerwoną, aby ta po śmierci *Bolesława Troydenowicza* na łup sąsiednym Węgrom, Tatarom i Litwinom, nie przyszła. Wyprawił się tam Kazimierz zaraz w Roku 1340. zniósł po drodze wszystkie zastępy, które przeciw niemu wysłane były, podstąpił nakoniec pode Lwów stolicę prowincyi. Miasto to dla głodu wszczętego nie mogło się długo opierać walecznemu Polskiemu Rycerzowi: zapewniwszy więc sobie przez posłów zamknięci tam Boiarowie wolność wyznania Religii Greckiey, otworzyli bramy Królowi, i wieczne poddaństwo imieniem całego narodu poprzysięgli: a za powtórną tegoż roku wyprawą Ziemie, Przemyska, Lubaczewska, Halicka, Sanocka i Trębowelska, uznały *Kazimierza* za swoiego Monarchę i z Narodem Polskim wcieliły się.

Kazimierz dobywa Ruś Czerwoną przez zaręczenie wolnego wyznania Religii Greckiey mieszkańcom R. 1340.

§. XI. *Trudności względem dekretu w Warszawie z Kommissyi Papiezkiey między Kazimierzem i Krzyżakami zapadłego. Ugoda Kaliska.*

R. 1341 i 1343.

Założona przez Krzyżaków od dekretu Warszawskiego appellacya nie była bezskuteczna. Wysłuchał wprawdzie *Benedykt* Papież *Jana* Biskupa Krakowskiego i *Niemirę* posłów królewskich, żalących się na gwałty Królowi i Narodowi przez nich wyrządzone, na niedotrzymanie przez nich wiary sobie i oycu zaręczoney, a mianowicie na świeże i iawne niepostuszeństwo ostatecznym wyrokom S. Stolicy; ale niemniey względnym pokazał się na odpowiedzi Krzyżackie, którzy zabory na Polszcze poczynione, różnemi barwili pozorami. Wziąwszy zatym niektóre w zapadłym dekrecie Warszawskim omyłki za pretext odmówienia tey approbaty,

R. 1341 którey Kazimierz przez posłów swych domagał się; wyznaczył nową z Biskupów Mišnińskiego Krakowskiego i Chełmińskiego, kommissyą, zlecaiąc im, aby sposobem przyiacielskiey ugody interess ten gorszący dawno Chrześciaństwo, a pogranicznemu pogaństwu do wzmocnienia służący, ukończyli. W szczególności zaś zalecił kommissarzom, „aby Ziemie Kujawską i Dobrzyńską wró„cili Krzyżacy Polszcze, a dzie„sięć tysięcy grzywien złotych „za szkody i pretensye wszelkie „przez Zakon na ręce Biskupów „wypłacone, przez tychże imie„niem Papiezkim Królowi wyli„czone były: aby dobra w wspo„mnionych Ziemiach dawniey „przez Krzyżaków posiadane „przy tychże pozostały: aby w „przypadku sprzeczek o prawo „dziedzictwa Ziem Michałowskiey, „Chełmińskiey i Pomeranii, tu„dzież o użytki i gwałty w za„branych przez Krzyżaków pro„wincyach, wyznaczeni kommis„sarze podług roztropności i po

„przy-

„przyiacielsku strony ugodzili: R. 1341
„nakoniec, aby powziąwszy pe„wną wiadomość co komu z pra„wa należy, nieposłusznych lub „do sądu niestaiących, za wyklę„tych ogłosili.„ (*Rdynald w hist: Kośc: pod R. 1341.*)

Smierć Benedykta XII., która w R. 1342. przypadła, nie pozwoliła mu widzieć końca przedsięwziętego dzieła. *Klemens VI.* następca iego pisał po dwa kroć do kommissarzów, aby w zleconym sobie od poprzednika interessie spieszyli: ale płonne okazały się tych Papieżów starania dla uporu i niepostuszeństwa Krzyżackiego. Naywspanialsze ofiary przez Króla i Naród Polski czynione, mało ważne były u tych, którzy wszystkiego chciwi, a w sile własney i sprzymierzeńców zaufani, ledwo nowych pretensyy rościć nie byli gotowi. Przymuszony więc został Kazimierz nowy R. 1343. w *Kaliszu* z Krzyżakami zawrzeć pokóy, mocą którego, „ustąpił wieczyście Zakonowi

R. 1341 „ w osobie Miſtrza *Ludolfa* Ziemi „ Michałowſkiey i Chełmińſkiey, „ toż Zamki Nieszawa, Orłów i „ Murzynów leżące w Kujawach „ z ſwoiemi przyległościami; a „ Krzyżacy zrzekli ſię prawa i „ pretensyi do Kujaw, Ziemi Do„ brzyńſkiey i Powiatu Bydgo„ ſkiego. „ Czyliby zaś przez ten traktat dziedzictwo Xięſtwa Pomorſkiego Krzyżakom przyznane było, czyli Kazimierz wyzuł ſię z wszelkiego do tey prowincyi tytułu, użytku i naywyżſzego zwierzchnictwa, wątpić o tym każe proceſs między temiż Krzyżakami i *Władyſławem* Jagiełłem Roku 1422. toczony, w którym z naypoważnieyszych świadectw doczytuiemy ſię, iż Pomerania hołdowniczym tylko prawem Zakonowi temu puszczona była: że Mitsrzowie czasowi w dowód winnego od ſiebie hołdu, płacili Królom Polſkim pewną w pieniądzach kwotę, (a ta podług niektórych do ośmnaſtu tyſięcy grzywien dochodziła) i że podarunki w ſuknie, w śledziach

i korzeniach, corocznie posyłali: że nakoniec ſam Kazimierz wyieżdżał często do Pomeranii, zwiedzał tamteysze twierdze, a Krzyżacy przyieżdżaiącemu Królowi, klucze od miaſt i zamków oddawali. R. 1341

Tak uciążliwy i ohydny dla Polſki traktat *Kaliſki* od Króla tylko i trzech Senatorów podpisany, a co ſię tycze Narodu, przez ſamych mieszczan Krakowſkich i Sandomirſkich zaręczony, łacno bardzo dla uchybionych prawności mógł bydź obalony. Nie był od tego i Kazimierz: ale przyſtało pozornie przynaymniey daney raz wiary dotrzymywać, przyſtało czekać czasu i pory, aby iakażkolwiek prawność dalsze uſprawiedliwiła kroki. Zwołuie więc Król Stany do Inowrocławia. Przybyli tam prócz celnieyszych z Wielkopolſki i Małopolſki Panów, *Ziemowit* na Wiźnie, i drugi na Czerſku, *Boleſław* na Płocku, Mazowieccy: *Kazimierz* na Gniewkowie, *Włady*- Ziazd Narodu w Inowrocławiu. Protestacya Duchowieństwa.

ſław na Dobrzyniu i Łęczycy,
R. 1341 Kujawscy Xiążęta: toż delegowani od miaſt Poznania, Kalisza, Inowrocławia i Brześcia Kujawſkiego. Rzecz dziwna, że ſprawa tak wielkiey wagi naymnieyszego w Stanach świeckich nie znalazła oporu. Samo tylko Duchowieństwo na zjeździe tym przytomne, odwołało ſię przeciw haniebney ugodzie Kaliſkiey; ſamo przy niezaprzeczonych Narodu prawach ſtanęło, a dla pewnieyszego śladu swego przeciwieńſtwa, podało imiona ſwoie na piśmie zaświadczaiące przytomność każdego na tym zjeździe, gdzie cały Naród uledz przemocy i gwałtom Krzyżaków poſtanowił. Ten więc Stan wſtrzymał prawność i powagę tego traktatu, który oſtatnią ohydą Narodowi Polſkiemu groził! on ſam przez swóy opór przyłożył się istotnie do zrzucenia tego iarzma, w które ſię Król z Narodem przez mus naykrytycznieyszych okoliczności uplątał. A lubo ani w archiwach naſzych, ani w ſpółcześnych

Dzieiopisach nie znayduiemy śla- R. 1341
du, kiedy i w iaki ſposób traktat *Kaliſki* zerwany był; to atoli, co ſię iuż wyżey z proceſſu R. 1422. przytoczyło, i co ſię poniżey o Polſkich z Krzyżakami obrotach powie, iasno dowodzi, iż traktat ten nigdy do ſkutku przywiedzionym nie był.

§. XII. *Zatargi Kazimierza z Duchowieństwem.*

Zaspokoione acz powierzcho- R. 1349
wnie z Krzyżakami interessa, dały czas Kazimierzowi zwrócić baczne swe oko na wewnętrzne kraiu potrzeby i ſąsiedzkie obroty. Budowa nowych, naprawa ſtarych miaſt i zamków, pomnożenie dochodów ſkarbowych, wzmocnienie i urządzenie ſił kraiowych były naycelnieyſze panowania Kazimierza obiekta. Te iuż go dawno ſławnym, dawno rządnym, nietylko w Polszcze, ale i po całey Europie głoſiły: *Wielkiego* tytuł, właściwie w R. 1347. ſobie

R. 1349 zasłużył. Pilny on zawsze w szafunku sprawiedliwości dla każdego, z doświadczeniem przekonał się o braku i niedostateczności praw kraiowych: bo te, ieśli iakie były, albo na podaniach baiecznych, albo zwyczaiach dzikich, i obcych gruntowały się. Ułożył zatym za radą Duchowieństwa, Szlachty i ludzi oświeceńszych *Księgę Praw Cywilnych*, przystosował ie do potrzeb i zwyczaiów narodowych, a zgromadziwszy Stany do *Wiślicy*, ogłosił ie i podał za regułę i prawidło w sądownictwie, uchylaiąc używane po ów czas praktyki równo z słusznością i sprawiedliwością niezgodne, iak dla stron uciążliwe i nieznośne. Co się tycze obcych interessów, naprzód *Jan* Król Czeski czyhaiący zawsze na pozostałe przy koronie Xięstwa Śląskie, prześladuiąc *Bolesława* Swidnickiego, przymusił Króla do rozpoczęcia woyny i związania się z *Ludwikiem* Cesarzem. A że *Klemens* Papież iuż był dawno ukartował wyniesienie *Karola* Czeskiego na tron Cesarski; przedsięwziął zatym odciągnąć *Kazimierza* od ligi z *Ludwikiem*, wyznaczywszy ku temu *Wilhelma* z *Pusterli* Proboszcza Presburskiego, a sam na *Janie* Królu i *Karolu* synie wymógł zaprzysiężone zaręczenie, że trwały pokóy z *Kazimierzem* uczynią, a w zaszłych sprzeczkach na wyrokach Stolicy Apostolskiey przestaną. Smierć bliska *Ludwika* Cesarza proiekta te uskuteczniła. Wszedł *Kazimierz* w nowe z *Karólem* Cesarzem w *Namysłowie* na Śląsku związki, waruiąc w szczególności: „że póki Polska należących od Margrabiów Brandeburskich i Krzyżaków nie odzyszcze „ Prowincyy; potąd Król nie będzie obowiązanym posiłkować „ Cesarza przeciw nieprzyiaciołom i rywalom. „ Tegoż czasu, Wołyń, Brześć Litewski i Chełm wcielone zostały z Polską, a zdobyte na synach *Gedymina*: którzy, gdy zawartego w R. 1340. z Kazimierzem pokoiu nie dochowuią, wiążąc się nieustannie z Tatarami, a przez napady na Ma-

R. 1349

R. 1349 zowsze, i związki z Staroſtami Ruſkiemi od Króla poſtanowionemi, większą coraz niespokoynością całey Polszcze grożą; pozbawieni zoſtali zaręczonych ſobie dzierżaw. Chciał podobno *Kieystut* Xiąże Zmudzki przez oświadczenie przyięcia Wiary S. odwrócić od ſiebie i od całey Litwy potężny i mściwy Kazimierza oręż, i iuż był ſkłonił Króla, że doniósł o tym Papieżowi, a ten, iak Królowi ufności w ſobie ſąsiada, tak Kieyſtutowi powziętego przedſięwzięcia powińszował i tytuł Króla zaręczył; (*Raynald pod R. 1349.*) ale odkryły ſię wkrótce zwodnicze obietnice, żaden poźniey krok do nawrócenia nie uczyniony, a *Kieystut* tymże, co niegdyś *Mendog* i *Gedymin* powodowany duchem, gdy widzi, że na obłudzie iego równie Papież iako i Król poſtrzegł ſię, orężem i przez naiazdy granic Polſkich, popierać praw ſwych poſtanowił.

Po mimo tak pomyślne rzeczy politycznych obroty, mimo

naypodchlebnieysze dla Stanów świeckich z rządów Kazimierza nadzieie; Stan Duchowny znalazł ſię temi czasy wyſtawionym na otwarte Króla niechęci. Życie iego pogorszało cały Naród, a przykład tak poważany ośmielał możnieyszych do lekce ważenia wszelkich praw przyſtoyności. Rozwolniona wierność małżeńſka nayświętsze oſłabiła związki, a ſtąd niepewność o prawności potomſtwa ſzerzyć ſię i trwożyć każdego zaczęła. Do tego zniechęcił ku ſobie Kazimierz Duchowieńſtwo, przez pociągnienie poddańſtwa ich do naprawy i budowy zamków i miaſt, które przez przywileie nadawcze od podobnych powinności i ciężarów oſwobodzone, bez woli i dołożenia ſię właścicielów nie mogło bydź do nich obowiązane. Z tych więc dwóch powodów ośmielili ſię Biſkupi upomnieć Króla, używali wſzyſtkich śrzodków na odwrócenie go od powszechnego pogorszenia i gwałtu, udali ſię nakoniec do *Klemensa* Papieża, aby R. 1349

R. 1349 go, iako głowa Chrześciaństwa, radą i powagą swoią nawrócił. Lecz gdy te wszystkie kroki daremne okazały się, a pogorszenie publiczne i gwałty praw kościelnych coraz więcey wzmagały się; Biskup Krakowski na ów czas *Bodzanta* z Jankowa, rzucił nań klątew: o którey, gdy mu z większą iak przystało śmiałością Marcin *Baryczka* Wikary Kościoła Krakowskiego donosi, za podmową dworskich, a mianowicie za radą *Kochana* naywiększego poufalca, naprzód do więzienia wtrącony, potym w Wiśle utopionym został.

Wyprawa na Litwę; Krucyata przeciwko teyże. Granice Polskie rozszerzone.

Nowa ta, i nigdy niespodziewana za rządów Kazimierza Duchowieństwa Polskiego zniewaga, zwiększona nadzwyczaynym i pogardą tchnącym okrucieństwem, roziątrzyła mocniey niechętne iuż ku Królowi umysły, a wzgorszenie publiczne podwoiła. Obawiano się gwałtownieyszych z obiey strony kroków, i pewnie przyszłoby było widzieć ich okropne

R. 1350 i 1351.

skutki, gdyby napaść Litwy nie zwróciła niechętnych umysłów do wspólney obrony. Sam nawet *Klemens* Papież ulegać zdawał się czasowi, kiedy wiedząc dobrze, co się w Krakowie stało, i iak daleko powaga kościelna i bezpieczeństwo Duchowieństwa znieważone zostały; przecięż gdy się do niego *Kazimierz* tegoż czasu o pomoc przeciw Litwie udał, on bezwzględnie na krzywdę Kościoła i urazę własną, napisał list do *Jarosława* Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego z zaleceniem, aby nietylko w Polszcze, ale i w sąsiednich Czechach i Węgrach ogłosił krucyatę, i tych wszystkich, którzyby z Kazimierzem przeciw Litwie łączyli się, o nayobszerniey-szych łaskach duchownych zapewnił. Z tą pomocą powiodła się Królowi szczęśliwie ta wyprawa: woyska Polskie z Węgierskiemi złączone, Włodzimierz i cały Wołyń odzyskały, Xiążęta *Kieystut* z *Lubartem* w niewolą dostali się, a w tymże czasie ziemie Płocka, Wizka i Wyszogrodzka niepra-

R. 1350

R. 1351 wnie i podstępnie od *Jana* Króla Czeskiego na *Wacławie* Xiążęciu Płockim wymuszone, granice Polskie zwiększyły.

Poselstwo Kazimierza do Papieża.

R. 1352 Wszakże ani tak znamienite dla kraiu posługi, ani czasowa w sprawie całego Duchowieństwa Polskiego oboiętność Papieża, nie ukoiły powziętych raz przeciw Królowi niechęci. Szerzyła się coraz boiaźń i nieufność powszechna, bo każdy stan trwożyć się i lękać począł samowładztwa Króla nad świeżo nadane w Wiślicy prawa powstaiącego: każdy się o swoie obawiał bezpieczeństwo, kiedy Kapłan i obywatel w dopełnieniu swey powinności zniewagę i haniebną śmierć poniósł. Postrzegł się zatym i Kazimierz: a iako dobry i sprawiedliwy Król szerzącą się nienawiść, łagodnością i dobrodzieystwy ułagodzić: iako Chrześcianin dane pogorszenie pokutą publiczną zgładzić postanowił. Wysłany tym końcem do Awenionu *Albert* Kanclerz Dobrzyński i Proboszcz Bocheński,

otrzymał dla Króla rozgrzeszenie. Tegoż czasu Biskupstwo Wro- R. 1352
cławskie, mimo zabiegi Królów Czeskich, rządom Metropolitów Gnieźnieńskich zapewnione, a na wyprawy przeciw Litwie i Tatarom grosz dziesiąty z dóbr Duchownych przez cztery lata postąpiony. Powolność Kazimierza i zaręczone przez posłannika różne fundacye i wolności dla Kościołów Polskich, skłoniły Papieża na prośby królewskie, a gorliwość iego i sprawiedliwość dopełniła wspaniale i świętobliwie danych przyrzeczeń.

Biczownicy powtórnie z Polski wygnani.

W tym czasie szerzyć się na nowo poczęła w Polszcze sekta *Biczowników*, przez lat blisko sto za *Bolesława Wstydliwego* zjawiona i wywołana. Potępił ią w Kościele S. *Klemens* Papież R. 1349. ale naczelnicy iey nie usłuchali natychmiast wyroku iego, bo znaczne zyski i byt dobry w bałamutney swoiey nauce upatruiąc, sądzili się bezpiecznemi w odleglejszych od Stolicy S. kraiach.

R. 1352 Jakoż znaleźli oni swóy przytułek, naprzód w Niemczech, a potym w Węgrzech, skąd do naszey Polski tyle ich przeniosło się, i tak mocne dla siebie znaleźli wsparcie, że w R. 1350. Synod w *Kaliszu* złożyć poważyli się. Trudno atoli było zakrzewić się i utrzymać tak sprosnemu, a świeżym naywyższey głowy Kościoła wyrokiem potępionemu zgromadzeniu. *Jarosław* Arcy-Biskup z pomocą Biskupów kraiowych, ogłosił przeciw nim kary i klątwy Papiezkie, a rząd świecki nadto przekonany o ich bezbożności i szkodliwey dla społeczeństwa ludzkiego nauce, dopomógł do uskutecznienia Kościelnego dekretu. *(Obacz §. XVII. W. III.)*

§. XIII. *Spory o Katedrę Płocką, tudzież o dziesięciny tamże i w Dyecezyi Krakowskiey, załatwione.*

Czego niegdyś za *Bolesława Krzywoustego* Krakowska, a za *Bolesława Wstydliwego* Poznańska Kapituły doznały, tego Płocka w R. 1358. doświadczyła. *(Obacz Wiek II. §. II. a Wiek III. §. XIX.)* Obrany przez Kapitułę po śmierci *Klemensa* Biskupa, *Jan* albo *Janisław Wrońki* Kanonik Płocki, zyskał prawo do tey stolicy, po otrzymanym od Arcy-Biskupa *Jarosława* elekcyi swey potwierdzeniu, gdy tegoż czasu *Bernard* Dominikan bawiący w Awenionie, a w samym uwiedzeniu Papieża pewną dla siebie korzyść i protekcyą upatruiący, skłonił *Innocentego IV.* że mu tę katedrę ofiarował, iako niby ieszcze ofierociałą, i nad 300. czerwonych złł: dochodu nie czyniącą. Stało się R. 1358 i 1359.

to z niemałą krzywdą Dyecezyi
R. 1358 Płockiey, a pogorszeniem powszechnym, że owczarnia tak liczna przez lat kilka o prawym swym Pasterzu dowiedzieć się nie mogła. Czynił Intruz różne w Awenionie i po dworach Polszcze nieprzyiaznych zabiegi. Zastawiał się bullą papiezką na wszystkie przeciw sobie czynione zarzuty. Ale niemniey i *Kazimierz* czułym i dbałym okazał się na własne i Duchowieństwa Polskiego prerogatywy. Okazał Biskupstwo to należące do swey kollacyi, dowiódł fałszów i podstępów których użył *Bernard* do ułudzenia Papieża, mianowicie zaś przez wzgląd kary infamji i wywołania na oyca iego i całe do trzeciego pokolenia potomstwo, z przyczyny poddania nieprzyiacielowi miasta Sandomirza wskazanych; za niegodnego tak wysokiego w Kościele stopnia osądził. Tak więc gdy z oboiey strony interes ten wyłuszczony został, wszedł nakoniec Papież w słuszność przełożeń królewskich, a zainformowawszy się gruntowniey od delegowanego przez się do tey sprawy *Franciszka* Kardynała, tak o prawności elekcyi *Janisława*, iak o podstępach i niezdatności *Bernarda*; napisał list do Arcy-Biskupa i Biskupów Polskich deklaruiąc wspomnionego *Bernarda*, za Intruza, winowaycę i gwałciciela praw kościelnych; uchylił wszystkie dekreta i exkommuniki, które on przeciw nieposlusznym sobie poogłaszał, i aby w przeciągu trzech miesięcy osobiście w Awenionie stawił się, nakazał. Wszakże ieszcze lat kilka minęło, nim ten interes ukończony został. Dyecezya Płocka blisko lat siedm czekała swego Pasterza, a nakoniec *Janisław* R. 1364. wyświęcony, dwa lata spokoynie i chwalebnie katedrą tą zarządzał.

R. 1358

Niemnieyszey Kościół Poznański w r. 1358. Króla Kazimierza doznał opieki w zagodzeniu i ukończeniu sporów, które od nieiakiego czasu o dziesięciny między *Ziemowitem* Xiążęciem Mazo-

wieckim i *Janem* Biſkupem Po-
R. 1358 znańſkim wszczęły ſię. Przyiazd Króla do *Raciąża* przyspieszył pożądaną przez obiedwie ſtrony zgodę: Tam albowiem zjechawszy ſię, gdy prawa i pretensye swoie na wzaiem przełożyli, i aby oſtateczny między niemi wydał wyrok dopraszali ſię; Król przybrawszy ſobie *Macieia* Biſkupa Kujawſkiego i *Władysława* Xiążęcia Gnieźnieńſkiego za arbitrów, poſtanowił i deklarował, „*naprzód*, „że Xiąże Mazowiecki obowią„zany iest oddawać dzieſięciny „Kościołowi Poznańſkiemu z dóbr „ſwych i wszelkich włości. *Po*„*wtóre*, że wolno ieſt poddanym „Xiążęcym przechodzić i oſiadać „w dobrach Biskupich, iak na „wzaiem poddani Biſkupi wolni „ſą oſiadać w dobrach Xiążęcych. „*Potrzecie*, Xiąże Mazowiecki za „dzieſięciny zabrane i zatrzyma„ne zapłaci 100. grzywien, a za „karę grzywien 80. *Nakoniec*, „tenże Xiąże ma ſię trzymać „praw i przywileiów, które po„przednikom iego, a mianowicie

„bratu *Kazimierzowi* ſłużyły. „ R. 1358
Trudnoby zaiste było dać dziś wiarę temu dekretowi, gdyby szczęściem oryginału iego archiwum Kapituły Poznańſkiey nie dochowało. Tarcza to ieſt naymocnieysza przeciwko owym licznym, lubo zawsze ſłabym pociſkom, które kiedy złość lub intereſs na niezaprzeczone Kościoła Polſkiego prawa, i naydawnieysze iego posagi, miotały. Prawność i dawność ich przyćmioną nigdy nie będzie. A nadania naysolennieysze i dekreta tak poważane, własność tę i dziedzictwo iſtotne Kościołów Polſkich, od wſzelkich uwidzianych reform, nie dobrem Religii, ale zyſkiem pobocznym powodowanych, zaſłonić powinny.

Daleko większy nieſtronności i rzadkiey ſprawiedliwości ſwey dał dowod Kazimierz w sprawie całego stanu Rycerſkiego z Biſkupem i Duchwienstwem Dyecezyi Krakowſkiey. Zaliła ſię z jedney strony Szlachta na uciążliwość

R. 1358 sądow Duchownych, i na niedogodny dla siebie wybierania dziesięcin sposób, mianowicie zaś zaskarżała zatrzymanie pewnych dochodów z wakuiących beneficyów ieszcze przez *Nankiera* Biskupa na fabrykę Kościoła Krakowskiego poświęconych, a po skończeniu tey na nowe Kościoła potrzeby pretendowanych, przez co nadal w puściznach po swych krewnych Duchownych uszkodzoną bydź się widziała. Z drugiey strony Duchowieństwo zaskarżało Szlachtę o zatrzymywanie dziesięcin, o gwałtowne ich taxy i frymarki bez woli i dołożenia się Zwierzchności kościelney, w szczególności zaś szło o niepossłuszeństwo wyrokom i karom przez sądy duchowne wskazanym. Rzecz iawna i niezaprzeczona, że sprawa ta, więcey daleko osobistości Kazimierza tyczyła się, niż go obchodzić mógł spór wszczęty między Xiążęciem Mazowieckim i Biskupem Poznańskim. Lękać się nawet po ludzku należało Duchowieństwu, aby Król biorąc obronę Szlachty, własne-

go nie chciał popierać interessu. R. 1358
Ale podeyrzenie takowe nie mogło paść na Kazimierza: Wielkość i samowładność swoię miarkował on zawsze tym wymiarem, który mu *Sprawiedliwego* nawet zasłużył tytuł: W sprawie zaś ninieyszey, aby był z siebie samego dał przykład poszanowania i posłuszeństwa Zwierzchności duchowney, wszelkie pozory stronności od siebie oddalił. Zwołał wprawdzie zjazd do Krakowa R. 1361. aby ropoznał obudwu stron prawa i pretensye: Lecz gdy iuż do ukończenia sporu tego przychodziło, usunął się od ofiarowanego sobie pośrzednictwa, stanął na czele stanu szlacheckiego iako strona, całą zaś sprawę wyrokom *Jarosława Bogoria Skotnickiego* Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego poruczył. Był to pierwszy, a podobno iedyny w dzieiach naszych przykład! Wielki zaiste, z istoty swey i okoliczności, ale daleko większy przez wzgląd *Wielkiego* Monarchy, który go dać chciał, mimo udzielność swoię! Wielki

niemniey z tey uſilności i powol-
R. 1358 ności, którą Król względem do-
chowania i dopełnienia zapadłe-
go Arcy-Biſkupiego dekretu oka-
zał! Skoro bowiem ułożony przez
ſię w *Wieliczce* dekret podał Kro-
lowi *Jaroſławowi*; ogłoſił go Król
za powszechne prawo przydaiąc
mu mocy i powagi z imienia ſwe-
go, a prócz kar kościelnych tam-
że wymienionych, zagroził i cy-
wilnemi tym wſzyſtkim, którzy-
by ſię rozrządzeniom zapadłym
przeciwić lub opierać ważyli.
Co ſię tycze iſtoty tego dekre-
tu, ſtanowi ſię tam: *naprzód* „ iż
„ zabór wszelki dzieſięciny, po u-
„ czynioney przeſtrodze, klątwą
„ ma bydź karany. *Powtóre:* za-
„ bóyſtwo Kleryka lub Kapłana,
„ ściąga na Kościół mieyſcowy *In-*
„ *terdykt*. *Potrzecie*, dziedzic życzą-
„ cy ſobie zakupić dzieſięcinę z wſi
„ ſwey Kościołowi należącą, ma
„ ſię onię odezwać i ugodzić przed
„ *S. Jakobem*, inaczey właściciel
„ dzieſięciny, wolen ieſt w iey roz-
„ rządzeniu. *Poczwarte* ogrody płu-
„ giem zaorane i zbożem lub kono-

„ piami zaſiane, prawu o dzieſięci-
„ nach podpadaią, wyiąwſzy wſzel- R. 1358
„ kie iarzyny. *Nakoniec* ſtanowi
„ wſpomniony dekret pewne pra-
„ widła względem zamkniętych
„ przez Interdykt Kościołów. Z
„ ſwey zaś ſtrony *Bodzanta* Biſkup
„ dogadzaiąc woli królewſkiey i żą-
„ daniom ſtanu Rycerſkiego, za-
„ twierdziwszy osobnym dekre-
„ tem rozrządzenia Superarbitra,
„ i one ſzczególnieyszemi opisami
„ obiaśniwſzy, uchylił ſkładkę na
„ fabrykę Kościoła Krakowſkiego
„ wybraną, a ziemię *Lubelſką*, *Łu-*
„ *kowſką* i *Sieciechowſką* przez naia-
„ zdy Tatarów i Litwinów ſpu-
„ ſtoszone, na lat 30. od dzieſię-
„ ciny uwolnił. „ (*Długosz pod r.*
1361. Vol: leg: t. I. k. 95. i dalsze.)

§. XIV. *Rzeczy Kościoła Polskiego przy schyłku panowania Kazimierza Wielkiego.*

Wielki w ſwych dziełach i ca- R. 1361
łym panowaniu Kazimierz, i 1370.

R. 1361

Pierwszy fundusz Akademii Krakowskiey.

daleko większym w oczach oświeceńszego duchownego i świeckiego ſtanu, przez zwrot swych ſtarań ku podźwignieniu zaniedbanych w Polszcze nauk, okazał ſię. Chciał on pewnie przez nie ukształcić i udoſkonalić umyſły tego Narodu, który przez dobrą ekonomikę okazałym i mocnym powierzchownie wyſtawił: chciał przez nie, uwiecznić ten rząd i prawa, które z niemałym trudem ſtanowi ſzlacheckiemu i mieyſkiemu przepisał: ale nayiſtotnieyſzym bez wątpienia było iego zamiarem oświecenie tego ſtanu, którego wierności i światłu, nie tylko obszerne Religii obowiązki, ale i rzeczy polityczne z ſądowemi, na ów czas powierzone, gruntownieyſzey i obſzernieyſzey wymagały nauki; tego mówię ſtanu, który i z powołania i z praktyki, za naysposobnieyszy do zaprowadzenia w kraiu powszechney inſtrukcyi oſądził. Z tych powodów przedſięwziął założyć *Akademią* w Krakowie: wydał dyploma, którym nietylko mieyſce

i znaczny dochód nadał i zapewnił, nietylko rząd, bezpieczeńſtwo i juryzdykcyą na wzór *Padewſkiey* i *Bonońſkiey* Akademii zawarował; ale nadto miaſto Kraków do dania ſubmiſſyi, iako fundusz ten w całości utrzymywać będzie, ſkłonił, a od *Urbana V.* Bullę approbacyi teyże Akademii, z niemałym ſwoim uwielbieniem otrzymał. Wszakże bliſka śmierć Kazimierza nie pozwoliła do ſkutku doprowadzić rozpoczętego a naychwalebnieyſzego dzieła: Sława ta przeznaczona była ſzczepowi Domu *Jagiellońſkiego*, którego iako i całey familii dla nauk chęci, tey to iſtotney Religii i rządów politycznych zasady, ieśli nie przewyższyły, przynaymniey dorównały naygorliwſzych ich w całey Europie fundatorów i obrońców. (x)

R. 1361

Naywięcey podobno zamiarowi tak chwalebnemu przeszko-

R. 1365

(x) *Długosz* pod R. 1361. twierdzi, iż na fundusz ten przez Kazimierza rozpoczęty, obszerne mieysce na *Kazimierzu* obrane by-

R. 1365

Proces Adelaidy Królowy z Kazimierzem: Slub z Jadwigą.

dził rozpoczęty przez *Adelaidę* Królową przeciw Kazimierzowi proces, i iego z *Jadwigą* albo *Elżbietą* Xiężnicką Głogowską śluby. Jeszcze w r. 1356. porzuciła była *Adelaida* stolicę, zmierziwszy sobie stan swóy dla nowych coraz niewierności Króla, a mianowicie przez gorszące z *Rokiczaną* Szlachcianką Czeską związki, podstępnym ślubem ułudzoney. (*Długosz r. 1356.*) Wszelako trwała zawsze *Adelaida* w poprzysiężoney raz wierności: proces nawet w Awenionie rozpoczęty miał za cel raczey poiednanie niż rozwód. Tym czasem Kazimierz przyspieszał ukartowany przez się z *Jadwigą* maryaż: wysłał po nię posłów do oyca i sprowadził do Krakowa. A gdy zaszła kwestya przed ślubem, czyli z *Adelaidą* stanął rozwód, i czyli Papież dyspensował

ło, dokąd Szkoły z wioski *Bawół* przeniesione bydź miały. Za zmianą okoliczności, dzieło to i mieysce zaniedbane zostało, a tenże *Długosz* umyśliwszy tam zaprowadzić *Kartuzów*, znalazł przeszkodę od mieszczan, którzy sobie plac ten przywłaszczyli.

w przeszkodzie z pokrewieństwa między przyszłemi małżonkami zachodzącey! Król o uprzątnieniu obudwu tych trudności zapewnił i do ślubu przystąpił. Był to krok zbyt śmiały w oczach Narodu, iuż dawno na pożycie królewskie szemrzącego. Krok, którym na siebie Kazimierz nietylko duchowny i świecki Stan oburzył, ale i głowę Kościoła, do wyraźnego upomnienia o tak iawne całego Narodu pogorszenie, o gwałt praw kościelnych i krzywdę *Adelaidy* Królowy, przymusił. Skoro albowiem o wspomnionym ślubie uwiadomioną została *Adelaida*, zaskarżyła Kazimierza przed *Urbanem* Papieżem, a ten w liście do Króla danym deklarował za nieważne małżeństwo iego z *Jadwigą*, i aby *Adelaidę* do siebie sprowadził, upomniał. (*Raynald pod r. 1365.*) Szczęściem dla Kazimierza, że *Adelaida* wkrótce z tym pożegnała się światem, a Papież widząc stateczność Króla względem nowey małżonki, śluby ich niepewne powagą swoią potwierdził.

R. 1365

R. 1367

Ormianie na Rusi osiedli, wolność sprawowania obrządków Religii swey otrzymuią.

W roku 1367. Kościół Polski rozszerzony znacznie po kraiach Ruskich, a r. 1361. udzielnym Metropolitą w osobie *Krystyna* za pozwoleniem *Urbana V.* zaszczycony, i przez Kazimierza przyzwoitym funduszem opatrzony, pomnożony został przez nadaną wolność *Ormianom* wolnego obrządków Religii swey sprawowania. Naród ten ieszcze za Xiążąt udzielnych znalazł w granicach Ruskich przytułek, przed prześladostwem Saracenów: poźniey Turcy, równo się im przez rozboie iak przez ciężkie haracze naprzykrzyli. Ruś więc Czerwoną obrali sobie za oyczyznę, i w niey od nieiakiego czasu przemysłem i handlem bawili się. Król *Kazimierz*, baczny zawsze i troskliwy o rozkrzewienie rzemiosł i handlu kraiowego, pozwolił im był ieszcze r. 1356. własnemi prawami rządzić się. A że coraz mocniey o użyteczności Narodu tego przeświadczał się, a z drugiey strony, swobody Religii za naysilnieyszą oswoienia go z kraiowcami poczytał sprężynę; wydał więc r. 1367. przywiley, którym nietylko mu wolnego wyznania i sprawowania obrządków Religii swey po wszystkich Królestwa prowincyach dozwala, ale nadto *Grzegorzowi* Biskupowi w stolicy Ruskiey mieszkać i władzę swą duchowną sprawować dopuszcza. W poźnieyszych czasach oddział części Kościoła Greckiego od Kościoła Łacińskiego, pociągnął za sobą Ormianów. Kolonia Polska podzieliła się także na dwie części, i dopiero w r. 1666. za staraniem *Torosowicza* Arcy-Biskupa i X. *Pidou* Teatyna zjednoczyła się z Kościołem Rzymskim.

R. 1367

Ugoda z Biskupami Lubuskiemi.

R. 1368 i 1369.

Ostatnim z znakomitszych dzieł Kazimierza W. w Kościele Polskim, była ugoda między nim i *Piotrem* Biskupem Lubuskim zawarta. Poprzednik tego *Henryk*, ośmielony rokoszem Margrabiów Brandeburskich, (którzy wydarłszy Królom Polskim Xięstwo Lubuskie, do żadnych danin i po-

winności znać się nie chcieli,) u-
R. 1369 myślił także wraz wybić się z pod władzy pana i fundatora Kościoła swego: zyskał nawet na Królu w Awenionie proces o zabrane w Polszcze dobra do katedry swey należące. Lecz że exekucyą dekretu tego, przez *Mikołaia* Kardynała Tuskulańskiego ferowanego, wstrzymała założona do Papieża appellacya; W r. 1368. Biskup *Piotr* nie chcąc rozpoczętych z Monarchą swym przez poprzednika popierać sprzeczek, pogodził się z *Kazimierzem* za pośrzednictwem *Jarosława* Arcy-Biskupa, *Floryana* Krakowskiego i *Jana* Poznańskiego, Biskupów: Następuiącego zaś roku, ku obiaśnieniu niektórych oboiętności w wspomnioney ugodzie zaszłych, dał na siebie uroczystą submissyą, w którey nietylko Królów Polskich przez wzgląd dóbr w granicach ich leżących, a do Kościoła swego należących, za panów i patronów uznaie; ale nadto, iak całego dekretu tak i kosztów wszelkich przysądzonych sobie

za proces zrzeka się, a spuszczaiąc się we wszystkim na wspaniałość i sprawiedliwość królewską, przyrzeka nie używać tych kar, któremi, zatrzymanie wspomnionych kosztów, przez dekret Papiezki było zagrożone. R. 1369

Fundacye szczególne przez Kazimierza W. poczynione.

Prócz tylu dowodów, które przychylności i gorliwości Kazimierza o dobro ogólne panuiącey Religii wiekami dowodzić będą, zostawił on oboyga liczne i znakomite po całey Polszcze ślady, po dziśdzień czasem czterechsetnych lat nie zatare. Jak Polską, którą on z gliny i drzewa ukleconą zastał, za panowania iego w kamienną i ceglaną w swoiey budowie zamieniła się; tak równie Kościół Polski z wdzięcznością temu Monarsze przyznaie, iż za rządów iego nayokazalsze Swiątnice, Klasztory, i naybogatsze dla nich pozyskał fundusze. W szczególności, on Kollegiaty Krakowskie, SS. Michała i Jerzego, tudzież Sandomirską i Wiślicką, wyfundował i znacznemi dochо-

dami opatrzył. On koło R. 1363.
R. 1369 Zgromadzenie reguły S. Augustyna pod tytułem Pustelników, dla utrzymania nieprzerwaney we dnie i nocy chwały bożey z Pragi sprowadził, i tymże Kościół i klasztor pierwszy w Krakowie wystawił: Jego liczne Kościoły, a mianowicie Stobnicki, Łapszycki, Szydłowski, Solecki, Niepołomicki, Garwowski, Opoczyński, Korczyński, Skalski w Krakowie, i szpital na Stradomiu swym wspaniałym i hoynym fundatorem głoszą: Jemu klasztory w Łęczycy, Piotrkowie i Nowym Korczynie, erekcyą i cały swóy fundusz z wdzięcznością przyznaią.

§. XV. *Przypadki znakomitsze w Kościele Polskim za panowania Ludwika.*

R. 1370 Swobody, które Naród w roku 1355. na *Ludwiku* wytargował, ściągały się równo do Stanu Duchownego iako i Szlacheckiego. Szło tam szczególniey o uwol-

o uwolnienie uboyga stanów od tych podatków i ciężarów, które R. 1370
bezwzględnie na Szlachtę i Duchowieństwo *Kazimierzowi Wielkiemu*, mimo opłat i powinności dawnieyszych, narzucić podobało się. W lat trzy po wstępie na tron Polski *Ludwika*, przyszedł rozkaz z *Budy* do Starostów i poborców, aby równie od stanu szlacheckiego iako i duchownego, podatek *Podradlne* zwany, to iest sześć Szkoyców z łanu, albo naszych złotych 60. a po korcu owsa i żyta wybierali. (y) Była to zapowiedź arcy przykra i obraźliwa dla Narodu, wolność swoię i prerogatywy za niezgodne z wszelką daniną poczytuiącego. Zapowiedź tym nieznośnieysza, że pochodziła od *Ludwika*, któremu, bez zapewnienia i rozszerzenia praw szlacheckich i Duchowieństwa, trudnoby było przyiść do korony Polskiey! Wszakże lubo stany świeckie, tak iawney nowego Króla przemocy uległy, i

Rzecz o podatku Królestwo albo Podradlne zwanym.

(y) Obacz obrachunek Szkoyców wyżey pod §. IV.

za szczęśliwe poczytały się, że
R. 1370 podatek wspomniony w opłatę dwóch groszy z łanu, czterdziegroszom miedzianym dzisieyszym dorównywaiący, zamieniony został, po zapewnieniu tronu Polskiego dla potomstwa oboiey płci Ludwika; przecięż Duchowieństwo świeckie, odwołało się przeciw temu narzutowi. Ono samo, na mocy praw i prerogatyw swych oparło się przykrym starostów i i poborców exekucyom. A nawet gdy r. 1378. Król Ludwik obrażony tym oporem, wydał był do celników rozkaz, aby nie iuż dwa grosze, ale połowę podatku Podradlnego z dóbr kościelnych wybierali, twierdząc, iż przywiley iego, dóbr wspomnionych nie zaymował wyraźnie, a uwolnieni w połowie od dawnieyszych ciężarów, za naywiększą łaskę opłatę drugiey połowy poczytać byli powinni; Wysłani od Duchowieństwa do *Władysława* Xcia Opolskiego Regenta państwa posłowie potrafili wyroki królewskie zastanowić. Poźniey zgromadzony do

Kalisza Synod, deklarował za R. 1370
bezprawny rzeczony podatek: (z)
A wysłani do Węgier, imieniem całego Duchowieństwa *Floryan* Biskup Krakowski i *Dobrogost* Dziekan Krakowski, tyle prośbami i wymową dokazali, że zmiękczony *Ludwik*, dobra duchownych z Szlacheckiemi co do podatkowania porównał.

Fundacye Metropolii i Biskupstw Ruskich r. 1375.

W rzędzie nayznakomitszych R. 1375
dzieł, któremi *Ludwik* panowanie swe, albo raczey gorliwość i przychylność ku Kościołowi Polskiemu i Wierze panuiącey uwie-

(z) Na Synodzie wspomnionym oparł się także Duchowieństwo Polskie kollektom, których *Mikołay* Legat Biskup Majoreński i *Mikołay Strosberg* imieniem Grzegorza XI. domagali się. Wycieńczone nadzwyczaynemi za Kazimierza W. składkami Duchowieństwo, a świeżo przez Ludwika nowemi podatkami zagrożone, nie mogło dogodzić potrzebom Rzymskim. Do tego, tenże Legat na Synodzie w *Unieiowie* r. 1376. przez *Jana* Arcy Biskupa złożonym, po dwa grosze od grzywny dochodu w każdey Dyecezyi, był otrzymał.

cznił, słuſznie liczyć można fun-
R. 1370 dacyą i urządzenie Metropolii i Biſkupſtw Ruſko-Łacińſkich. Są nadto pewne w dzieiach naſzych ślady, że Ruś Czerwona dobrze przed *Kazimierzem* miała ſwych udzielnych Biſkupów od Papieżów kreowanych: Ze Biſkupi Lubuſcy ieszcze w *Wieku XIII.* zarządzali tamtę część Chrześciaństwa, która ſię trzymała obrządku łaciń-ſkiego: Atoli wszyscy ci, czasowi i przypadkowi tylko owczarni tey byli Paſterze: Nigdy Stolica Rzymſka urządzić nie mogła trwale tych katedr; bo władza iey za Xiążąt Ruſkich, mało w tamtych kraiach ważona była: Bo niedoſtatek funduszu, nie pozwalał ſię utrzymać tey hierarchii, która od rządu świeckiego, nietylko wſparcia nie doznawała, ale i częſtemu podlegała prześladowaniu. Daleko zaś mniey było ſpoſobności, aby w owych kraiach Metropolita z ſwemi Suffraganami pewne i ſtałe mógł mieć opatrzenie, gdzie Religia Rzymſka, cierpianą tylko była nie panuiącą.

Kazimierz Wielki, zhołdowawszy ſobie Ruś, przedſięwziął był tę R. 1370
dla Kościoła Polſkiego uſługę w r. 1361. A nawet w r. 1364. otrzymał był od *Urbana V.* pozwolenie i approbacyą podwyższenia Kościoła Lwowſkiego do ſtopnia Metropolii. Nie masz atoli w dzieiach naszych pewności, aby przed schyłkiem życia wspomnionego Króla, zamiar ten wziął swóy ſkutek. Doznał pewnie on tegoż losu, co i Akademia Krakowſka, pierwſzym przez niego funduſzem i przywileiem zaszczycona, z tą tylko różnicą, że ta ledwo w lat 40. dźwigniona została, Metropolia zaś Ruſka w naſtępcy Kazimierza, gorliwego ſwego uyrzała fundatora. *Ludwikowi* więc powszechnie zaprowadzenie i uſtalenie tey hierarchii dokładnieyſi naſi po *Długoszu* przyznaią Hiſtorycy. On katedrę Metropolii tey założył w Haliczu, i przyzwoitym opatrzył dochodem: On Biſkupſtwa *Łuckie*, *Przemyſkie*, *Kamieńieckie*, *Kijowſkie* i *Chełmſkie*, tudzież *Bakońſkie* na Wołoszczyznie

R. 1370 do wſpomnioney Metropolii przyłączył, i z tych iedne na nowo uposażył, drugich upadłe fundusze podźwignął i zatwierdził. A lubo Biſkup Lubuſki niemałą był dla Ludwika do tey roboty przeszkodą, z przyczyny tey władzy i powagi, którą od wieków poprzednicy iego w kraiach Ruſkich sprawowali, a nawet wytoczyła ſię iuż była ſprawa ta do S. Stolicy; przecięż *Grzegorz XI.* przychylił ſię wyrokiem ſwoim do żądania Króla: Y od owego czasu rządy Biſkupów Lubuſkich, iuż na ów czas względem nas obcych, ſłabieć a raczey uſtawać zaczęły. *(a)*

Wiadomości szczególne o Biskupstwach łacińsko-Ruskich.

[a] Prócz tego, co się tu dopiero i wyżey o Biskupstwach Ruskich obrządku łacińskiego namieniło, dodać należy następuiące okoliczności 1mo. Niektórzy Dzieiopisowie, początki Arcy-Biskupstwa Lwowskiego czyli Halickiego około r. 1200. naznaczaią: Ale raczey mieli mówić o Biskupstwie. Bo oczywiście tamteysze, nawet po rozkrzewieniu tam przez S. Jacka Wiary S. nie były tak liczne, aby osobnego Arcy-Biskupa potrzebowały. Prawdziwym więc tey katedry fundatorem był *Kazimierz W.* A że erekcya iey, obałała na Rusi powagę Biskupów Lubuskich; *Ludwik* Król, wyiednał u *Grzegorza XI.* uwolnienie ich od dawnych obowiązków, a około r. 1414. *Jan Rzeszowski* katedrę z *Halicza* do *Lwowa* przeniósł: *Kromer* twierdzi, że prócz Arcy-Biskupstwa Halickiego był osobny Biskup Lwowski, którego katedra do *Kamieńca* przeniesiona: Ale na to pewnych nie kładzie dowodów: Ci zaś, którzy chronologią Arcy-Biskupów Lwowskich opisuią, Biskupa Kamienieckiego, ieszcze przed przeniesieniem stolicy z Halicza do Lwowa, w rzędzie Suffraganów Metropolity Lwowskiego mieszczą. 2do. Biskupi Łucey, niekiedy *Lucenses* zwani, mieli naprzód swą katedrę w *Włodzimierzu*, dla tego i po dziś dzień *Łuckiemi* i *Włodzimirskiemi* nazywaią się. *Witold* Xże Litt: katedrę tę przeniósł do Łucka: Kiedyby zaś i z jakiey przyczyny od Metropolii Lwowskiey odłączeni, a do Gnieźnieńskiey wcieleni zostali, Dzieiopisowie nasi zamilczeli. 3tio. *Biskupstwo Przemyskie*, że czasem przez Arcy-Biskupów Lwowskich, podobno dla szczupłych swych dochodów, rządzone było, są tego niezaprzeczone w dzieiach naszych ślady. 4to. Biskupstwo Chełmskie, podług mniemania niektórych Historyków, fundowane iest na mieyscu tego, które około r. 1250. w *Łukowie* po nawróceniu do Wiary S. Jadźwingów, założone bydź mia-

Mimo tak chwalebne i znakomite około dobra Kościoła Polſkiego *Ludwika* Króla zabiegi; mimo nayſolennieysze praw i ſwobód całego Duchowieńſtwa zaręczenia; przymuszone to na nowo zoſtało zaſkarżyć różne gwałty i przykrości, których nietylko dobro i osoby ſtanu tego, ale i ſame Swiątnice Polſkie z ſtrony

R. 1380 i 1381. Poselstwo Duchowieństwa do Ludwika o różne krzywdy.

R. 1381 rozwolnionego Rycerſtwa doznawały. Opuſzczony przez *Ludwika* Narod, pomnażał ſię coraz w śmielſze duchy, a ſprawiedliwość przez zaſtępników ſzafowana, nadto była ſłabą do poſkromienia zuchwałości. Tey Duchowieńſtwo Polſkie ledwo nie pierwszą pod owe czasy ſtało ſię ofiarą. Przemoc ośmielona panuiącym na dworze

ło: Twierdzą drudzy, że razem z Metropolią Lwowską erygowane. Ale gdy i to pewna, że każda nowa Chrześciańska kolonia, wprzód przez Biskupów od bliższych Metropolitów zależących, a dopiero z czasem przez Metropolitę własnego rządzona była; pewnie toż samo i o Biskupstwie Chełmskim rozumieć się ma. Toż Biskupstwo przez różne kraiowe rewolucye podupadłe, dźwignął *Władysław Jagiełło*, po zniesieniu r. 1414. Krzyżaków pod *Grundwaldą* i przyzwoicie uposażył. W r. 1424. tenże Król Woiewództwo Lubelskie z Ziemią Łukowską do teyże Dyecezyi przyłączyć chciał: ale temu zapobiegł Oleśnicki Biskup Krakowski, przez mocne w Rzymie i w Polszcze reprezentacye. [*Obacz Wieku V. §. V.*] 5to. *Biskupstwo Kijowskie*, iedno z tych, które w pierwiastkach nawrócenia swego do Wiary S. Ruś liczyła, erygowane było około r. 1230. W przeciągu lat 170. różnych losów, Biskupi tameczni doświadczali: Bo obrządek łaciński tamże zaprowadzony, do czasów Kazimierza, częściey prześladowania niż opieki rządowey doznawał. Roku 1400. Władysław Jagiełło podniósł fundusz upadłey prawie tey katedry: Kościół Domini-

duchem, umiała górować w nayoczywiſtszych krzywdach, a odległość naywyższego Trybunału, i ſama przewłoka pieniactwa, umarzały boiaźń naysurowszych kaźni. Z tych to przyczyn Duchowieńſtwo Polſkie obrało raczey przełożyć ſamemu Królowi przez osobnych poſłów ſwe ſkargi, niż przez długą, niepewną, a R. 1381

kański w Kijowie służył Biskupom do sprawowania swych obrządków. Dopiero w naszym Wieku, około r. 1730. gdy o powrocie Kijowa do ciała Rzplitey upadła nadzieja, katedra do *Zytomierza* przeniesiona była. Do tego, co się wyżey o Biskupstwie Kamienieckim namieniło, dodać można to, co Skrobiszewski potwierdza, że Dyecezya dzisieysza Kamieniecka do r. 1375. od rządów Biskupów Krakowskich zależała: Zatym, ani Biskupa osobnego, przed ustanowieniem katedr Ruskich nie miała, ani do władzy Biskupów Lubuskich należała. W ogólności, z tego, co się wyżey o nawróceniu Rusi namieniło, twierdzić można, że ledwo niewszystkie Biskupstwa Ruskie, w śrzodku trzynastego Wieku erygowane były. A że te początkowo zależały udzielnie od Papieżów, ani pewnego niemiały posagu; wakować często, ile pod dłuższe zamieszki kraiowe musiały. Wszakże i po ustanowieniu Metropolii Lwowskiey, uznał Naród fundusze ich wraz z innemi niedostarczaiące potrzebom Biskupim, gdy te r. 1633. co do Opactw i Probostw intratnieyszych, a r. 1768. co do pieczęci, prócz Krakowskie, o Kujawskiego, *pro compatibilibus* deklarował.

R. 1381 kosztowną pienią, bezskutecznie wycieńczać się: Chciało ieszcze raz doświadczyć, czyli sam *Ludwik* równo oboiętny był na swe obietnice, iak zaślępcy iego na świeże i wyraźne roskazy nie pamiętni. Wszakże ieśli się zupełnie na swym oczekiwaniu nie zawiódło, małą bardzo w uciskach swych ulgi zyskało nadzieię. Wysłani do Budy, *Andrzey* Biskup Ceretyński, *Barth* Kantor Kujawski i *Mikołay* Kanonik Krakowski, dopełnili tego wszystkiego, co im przez *Jana* Arcy-Biskupa i całe *Collegium* Biskupów Polskich zlecone było. Przełożyli Królowi okropny stan Kościołów i całego Duchowieństwa, o który go, to przemoc możnieyszych, i Trybunałów stronność przyprawiała, to wolnieysze wyrokow królewskich tłumaczenie narażało: Mianowicie zaś doprasali się Króla, o skutecznieysze nakazów, wolności i przywileie Duchowieństwa ograniczaiących, cofnienie, iako i poskromienie rozwolnionego Rycerstwa. Lecz że *Ludwik*,

nadto był uprzedzony od tych, R. 1381
którzy albo wspólnikami, albo pokrewnemi krzywdzicielów Duwieństwa liczyli się; a do tego oboiętność iego względem nierządów Polskich tyle iuż była wygorowała, że prawie zapominać zdawał się, iż był tak wielkiego i szlachetnego Narodu Królem i dziedzicem; przeto odprawił z niczym wspomnionych posłów, tą iedyną całe Duchowieństwo karmiąc nadzieią, że wkrótce Stany generalne zwołane będą, i tam wraz z innemi, i skargi iego roztrząśnione zostaną. W samey rzeczy był zjazd ten Narodu w r. 1381. zwołany, ale zbieg setnych okoliczności, nie pozwolił zaradzić wszystkiemu: To tylko uciemiężone zyskało Duchowieństwo, że interes iego odesłano do *Zawiszy z Kurozwęk* Biskupa Krakowskiego, który, wraz z *Dobiesławem* Kasztelanem Krakowskim i *Sędziwoiem* Woiewodą Kaliskim oraz Starostą Krakowskim, Wikaryuszem czyli naywyższym namiestnikiem od Ludwika Króla ogłoszony, mocen był ostatecznie krzywdy współbraci, rozpoznać i osądzić.

R. 1381

Spór o dziesięciny w Dyecezyi Płockiey.

Pomyślniey daleko poszedł interes *Dobiesławowi* Biskopowi Płockiemu z *Władysławem* Opolskim, Wieluńskim, i Dobrzyńskim Xiążęciem, o dziesięciny i *Podradlne*. Xiążę ten zaufany w słabości rządów i panowania *Ludwika* Króla, nietylko dziesięcin snopowych Kościołowi Płockiemu zaprzeczył, ale nadto po pół grzywny srebra albo po złotych 40. z łanów chłopskich w dobrach biskupich i innych duchownych osiadłych, poborcom swoim wybierać kazał, niby na mocy pierwszego królewskiego wyroku, iakby przez poźnieyszy nieodwołanego. Próżno Biskup używał wszelkich sposobów do przeiednania *Władysławi*: próżno przekładał prawa i zwyczaie Kościoła swego wiekami poparte. Z jedney strony niechęć iego ku Polakom, za wyłamanie się z pod rządów swych, od *Ludwika* sobie poruczonych; z drugiey zaufanie przyiaźni królewskiey, czyniły go nieczułym i oboiętnym, równo na przełożenia przyiacielskie, iako i na groźby

Dobiesława Biskupa. Przeto ten, nie widząc inney dla siebie i poruczoney sobie owczarni rady, nad kary kościelne; rzucił na Xiążęcia i iego porayców exkommunikę, a razem wszystkie Kościoły, w którychby się Xiąże znaydował na potym, zaiął interdyktem. Trwał nieupamiętale przez czas nieiaki *Władysław* w swym uporze, ani zdawał się zważać wiele, na zaciągnioną na się karę. Lecz gdy w czasie Wielkonocnym odmówione mu zostały święte Sakramenta, a w zgorszenie i szemranie poddanych wzmagać się zaczęło; Udał się nakoniec osobiście do *Jana* Arcy-Biskupa, otrzymał od klątwy rozgrzeszenie: A na zjezdzie w zamku *Złotoryyskim*, nietylko do płacenia podług zwyczaiu dziesięcin obowiązał się, i mniemanego do *Podradlnego* prawa uczynił zrzeczenie; ale nadto obrachowaną przez *Dobiesława* Biskupa kwotę za dziesięciny zatrzymane, i wymuszone od lat kilku *Podradlne*, w całości zaspokoił.

R. 1381

R. 1381 *Katedra Wrocławska lat kilka wakuie. Zatargi między Kapitułą i Magistratem.*

Tegoż prawie czasu, katedra i Kapituła Wrocławska ucierpiała niemało przez swoie w r. 1376. osierocenie, a daleko więcey z przyczyny zaszłych między nią i Magistratem przez samego Króla wspieranym, zatargów. Po śmierci *Przecława* Biskupa, wybrany do tey katedry przez Kapitułę *Teodoryk* Dziekan Wrocławski, gdy się o konfirmacyą u *Grzegorza XI.* w Awenionie stara; znalazł w osobie *Karola* Cesarza i Króla Czeskiego mocnego przeciwnika, ztąd podobno sobie niechętnego, że *Albryka* Proboszcza Bocheńskiego i Dobrzyńskiego od siebie ulubionego, a niegdyś kanclerza i posła *Kazimierza W.* przy dworze Papiezkim, od Dziekanii wspomnioney odsadził. Była to po-

zorna dla *Grzegorza* przyczyna, zwłoczenia *Teodorykowi* konfirmacyi, pókiby z Awenionu do Rzymu nie powrócił. Tym czasem posłyszawszy on o znaczney po *Przecławie* pozostałey puściźnie, (powszechnie albowiem *Złotym* Biskupem był zwany, dla wielkich i bogatych funduszów, które, siedząc na katedrze Wrocławskiey przez 35. lat poczynił) wysyła do Wrocławia *Mikołaia* Dominikana Biskupa Majoreńskiego, czyni go Administratorem osierociałey katedry, i aby pozostałą po *Przecławie* puściznę na rzecz kamery Apostolskiey, podług zwyczaiu owych wieków odebrał, zaleca. Wyrok Papiezki dla pozostałey Kapituły był nieiakowym prawem: maiąc atoli po sobie dawnieysze przywileie, które iey rząd Dyecezyi, po śmierci Pasterza zaręczały; przewiduiąc oraz różne nieprzyzwoitości, z obcych rządów wypłynąć mogące; ugodziła się z wspomnionym Legatem w następuiący sposób. *Naprzód* „dopóki katedra R. 1381

R. 1381 „ Wrocławſka wakować będzie, „ kamera Papiezka corok po ośm „ tyſięcy złotych odbierać miała. „ *Powtóre* za kollekty przez dwa „ lata zatrzymane, ſtosownie do „ ſkładek przez Dyecezye Polſkie „ poſtąpionych, dwa tyſiące zło- „ tych. *Potrzecie* za pozoſtały po „ *Przecławie* Biſkupie maiątek, 30. „ tyſięcy złotych. *Nakoniec* na „ koſzt przeprowadzenia tych pie- „ niędzy do Rzymu, tyſiąc zło- „ tych. „ Tą drogą utrzymała ſię Kapituła przy rządzie ſwey Dyecezyi, a zyſki tak znaczne wſtrzymywały i zwlekały od czasu do czasu *Teodoryka* konfirmacyą. Uzyſkał on ią wprawdzie od *Klemensa VII.* r. 1378. Ale dla zaszłego rozerwania w Kościele świętym, nie śmiał ſię pokazać w Wrocławiu. Dopiero w r. 1382. *Urban VI.* ſkłonił ſię na prośby i przełożenia Kapituły, i wybranego od niey na tę doſtoyność *Wacława* Biſkupa Lubuſkiego, ſyna Boleſława Xiążęcia Lignickiego, potwierdził. Ten, lubo niemało przeszkody do oſiągnienia paſterſkiey władzy i pos-

i poſeſſyi dóbr biſkupich, z ſtrony *Wacława* Króla Czeſkiego znalazł, R. 1381 a nawet nietylko krzywdy Kościołowi i dobrom Biſkupſtwa poczynione darować, ale nadto z pięciu tyſięcy grzywien *Karolowi* Ceſarzowi przez Kapitułę pożyczonych, ſkwitować, i pewną ſummą *Wacławowi* opłacić ſię muſiał; zabezpieczył przecięż na nowo prawa i władzę swoię, a na Magiſtracie Wrocławſkim dekret królewſki otrzymał, aby ten po elekcyi ſwey, nie wprzód do domów powracał, pókiby przed Kapitułą całą nie poprzyſiągł, iako praw i wolności kościelnych bronić będzie.

Rokiem wprzód poprzedziło okrutne Duchowieńſtwa Wrocławſkiego przez Magiſtrat mieyſcowy prześladowanie. Wzbroniona Kanonikom piwa Swidnickiego propinacya, zatargów wſzczętych była początkiem. Miasto sądziło ſię bydź uszkodzonym w ſwych dochodach przez ten handel poboczny: Kanonicy w u-

chyleniu dawney swey mieyscowey prerogatywy, gwałt praw i przywileiów stanu swego upatrywali. Gdy więc Magistrat od swego wyroku odstąpić nie chce, a Kapituła uporczywie przy swych zyskach obstaie; *Wacław* Biskup Lubuski iako Administrator Dyeceyi, rzuca na Kościoły Wrocławskie Interdykt, sam zaś z całym Duchowieństwem do Nissy przenosi się. *Wacław* Król ofiarował obudwu stronom swe pośrzednictwo, a nawet nagrodę odnieslonych szkód Kapitule zaręczał: Lecz gdy ta mniey ufności w tak poważnym pośredniku okazuie, a pozostałe w Wrocławiu Duchowieństwo, nawet dla Króla Kościołów otworzyć i nabożeństwa odprawiać wzbraniało się; zastąpiła ofiarowaną zgodę i pokóy otwarta zemsta. Popadli więzieniu pozostali w mieście Duchowni, a Kościoły, domy i dobra dobrowolnych wygnańców, padły łupem i ofiarą zagniewanego Króla i ośmielonego przy nim na wszystko pospolstwa. Szczęściem że R. 1381

w roku następuiącym, Stolica Rzymska przez opatrzenie Dyecezyi tey, od lat kilku osierociałey, Biskupa, rzeczom iey zaradziła: Inaczey schizma które pod ów czas w Kościele bożym szerzyło się, z przyczyny rozerwania iego między *Urbanem VI. Klemensem VII.* i ich następcami; nauka oraz *Wiklefa*, która znaczną iuż Europy Chrześciańskiey część zaraziła była, obawiać się kazały, aby i to prawowierne Królestwo do iawnego odszczepieństwa nie przyszło. R. 1381

W czasie wspomnionego w Kościele świętym schizma, które ledwie nie wszystkie Chrześciańskie Państwa na południu zawichrzyło, a nawet bliskim rozerwaniem Kościołowi zagroziło; Aczkolwiek Kościół i Naród Polski, umiał się zachować w tych obrębach, które i rostropność doradzała, i prawowierność, z winną dla Stolicy Apostolskiey podległością wskazywała; doznał przecięż skutków zamieszek owocze- Katedry Gnieźnieńska i Poznańska w swoich elekcyach skrzywdzone. R. 1382

śnych: Doświadczył, iż w powszechnym zakłóceniu, nie mógł nie szkodować na prawach swych i prerogatywach. Osierociały pod ów czas Gnieźnieńska i Poznańska katedry; Kapituły do pierwszey *Dobrogosta* Dziekana Krakowskiego i Kantora Gnieźnieńskiego, do drugiey *Mikołaia* za Pasterzów wybrały. Ci nimby osobiście przed Papieżem stawili się, wysłali do Budy posłanników, dla ułatwienia swey konfirmacyi. Aliżci *Ludwik* podobno na mocy powziętego uprzedzenia, iakoby ci więcey *Ziemowitowi* Xiążęciu Mazowieckiemu niż córkom królewskim, do dostąpienia w czasie korony Polskiey sprzyiać byli gotowi, oświadcza się wyraźnie przeciw Elektom: A nadto, tychże samych *Dobrogosta* i *Mikołaia* do Rzymu dążących, za pomocą Xiążęcia Weneckiego w Trewizie zatrzymał; postarał się oraz w Rzymie, że podani przezeń do wakuiącey Archi-katedry, *Bodzanta*, a na katedrę Poznańską *Jan Kro-* R. 1382

pidło, syn *Bolesława* Xiążęcia Opolskiego potwierdzeni zostali. Mógł wprawdzie *Urban VI.* nie wiedzieć o tym względem siebie podstępie: Ale gdyby i wiedział, nie mógł nie chwycić się tak pomyślney dla siebie pory zobowiązania sobie dwóch obszernych Królestw Monarchy, którego przychylność i ścisły związek, wielką nietylko na północy, ale i w południowych kraiach, na stronę iego czyniły przewagę. R. 1382

§. XVI. *Nawrócenie Litwy do Wiary Swiętey. R. 1386. i 1387.*

Jedyny prawie w historyi Narodów, a przez cztery przeszło wieki nieprzerwany dotąd związek Litwy z Polską, pamiętną i zbyt chlubną, w nawróceniu stałym i całkowitym do Wiary S. tak obszernego Narodu, wystawia epokę. Poszła wprawdzie Litwa za przykładem *Jagiełły*, iak niegdy Polska za przewództwem *Mie-* R. 1386 i 1387.

R. 1386 *czysława*, ale nią w tey mierze raczey przekonanie niż rozkaz kierowało: Poszła za tym światłem, które iuż po dwakroć za *Mendoga* i *Giedymina*, o ſerca i umyſły rodaków odbite, a przez ſąsiedztwo z Narodami Chrześciańſkiemi, poniewolnie prawie na horyzont ich wciſkaiące ſię, mocnieysze coraz w całym ogule czyniło wrażenie. Może i *Jagiełło* pomówiony będzie o tę w nawróceniu ſwoim ſtronność, o iaką zawiść obca wini *Mieczyſława*: Ale iak tamten przez wzgląd udzielności ſwey w obſzernym państwie, płochoby bardzo posądzony został, iakby innych powodów nad rękę *Dąbrówki* do przyięcia Wiary S. nie miał; tak ten nie mógł ſię zmamić powabami *Jadwigi* w tak wielkiey wagi intereſſie, ile że przez związek z nią, rękę iey tylko nie dziedzictwo Polſki zyſkiwał. Jak pierwszy znał wprzód dobrze przed *Dąbrówką* Chrześcian i naukę ich, a zatym z przekonania wewnętrznego o dobroci i zacności Wiary

raszey przeświadczył ſię; tak drugi, poznać i uczuć muſiał świętość iey, kiedy mimo zatargi z Krzyżakami i Polakami do przyięcia oney ſkłonił ſię. Wykład porządku i sposobu nawrócenia *Jagiełły* z całym Narodem Litewſkim prawdy te naylepiey wyiaśni. R. 1386

Jeszcze za życia Ludwika, Jadwiga Królowa przyrzeczona była *Wilhelmowi* Auſtryackiemu Xiążęciu. Wiek młody, przymioty duszy i ciała, wspólność Religii i iednoſtayność wychowania, mówiły mocno za tym młodzieńcem do ſerca *Jadwigi*, a władza naywyższa, którą od dwóch lat w Narodzie dzierżyła, wszelkie w umyśle iey, do dokonania swych zamyſłów uprzątała przeszkody. Ztąd poszło że Xiąże *Wilhelm*, mimo zapewnienia ſię o przychylności panów Polſkich, do Krakowa zjechał: Ztąd wynikły owe częſte *Jadwigi* z Xiążęciem w klasztorze *Franciszkańſkim* powitania, niechętnie od przednieyszych pa- Jagiełło Chrzest S. przyimuie z Jadwigą żeni się.

R. 1386 now widziane: Ztąd nakoniec zupełna względem *Ziemowita* Mazowieckiego i *Władysława* Opolskiego Xiążąt oziębłość. Ale insze daleko były Narodu lepiey myślącego względem zamężcia *Jadwigi* widoki. Nie upatrywał on nic dla siebie pomyślnego w związku i pobratyństwie z domem Rakuskim, owszem podobno przeciwnych skutków iego lękał się, gdy tym czasem, przez ożenienie Królowy z *Jagiełłem*, istotne każdy dla obudwu Narodów i Religii postrzegał dobro. Przez pierwszy, otwarzały się wrota do nieskończonych kłótni, a może i niewoli; przez drugi, odwieczne niechęci, w stały i pożądany zamieniały się pokóy, tym pewnieyszy, im gruntownieysze o nim, dobrowolna *Jagiełły* do Narodu Polskiego i *Elżbiety* Królowy Węgierskiey matki *Jadwigi* odezwa, przez wysłanych w poselstwie braci *Skirgiellona* i *Borysa* czyniła nadzieie. Ten więc był początek zamężcia *Jadwigi* z *Jagiełłem*, ztąd poszło iego i całego Narodu Litewskie-

go nawrócenie. Tym czasem R. 1386
posłowie, wspomnieni stanęli w Krakowie i zapewnili naysolenniey Królową i cały Naród, że *Jagiełło* nietylko sam z bracią Wiarę S. przyiąć, i do przyięcia teyże całą Litwę i Zmudź przyprowadzić gotów, ale nadto imieniem tegoż przyrzekli, że prowincye podległe sobie, z koroną Polską wiecznemi czasy złączy; oderwane od ciała Królestwa kraie odzyszcze; skarby swoie do Polski sprowadzi i tych na dobro Królestwa użyie, a oraz dwakroć sto tysięcy złotych, zakład umówiony przez rodziców *Jadwigi* i *Wilhelma* w czasie ich zaręczyn, powrócić przyrzeka. Wszystkie te obietnice i warunki arcy podchlebne były dla Polski: Wszakże nie prędzey i Królowa i Stany na nie przystały, póki wprzód zdania matki nie zasięgniono i o woli iey nie zapewniono się. A że ta wybór meża dla córki Stanom poruczyła; Zjazd Krakowski za dozwoleniem Królowy wysłał do *Jagiełły* posłów, którzyby i no-

R. 1386 we od niego o przyrzeczeniach danych odebrali zaręczenie, i famego do Krakowa fprowadzili. Dogodziło fię zatym obu ftron żądaniom i troſkliwości. Wysłani poſłowie do Litwy (na których czele *Włodko* Podczaszy Krakowſki i *Kryſtyn* z *Oſtrowa* Staroſta Kazimierſki liczyli ſię) zapewnili ſię na nowo o rzetelności związków przez *Jagiełłę* z Narodem Polskim i *Jadwigą* poszukiwanych, odebrali nowe zaręczenie obietnic przezeń poczynionych: A z ſwey ſtrony Xiąże przekonał ſię równo o przychylności ku ſobie Narodu i Królowy, iako i o ſłabości tych rywalów, którzy ſię wraz z nim o rękę *Jadwigi* ubiegali. Puszcza ſię więc *Władyſław* w drogę: W Lublinie czas nieiaki zatrzymuie ſię: A gdy ſtamtąd dąży ku Krakowu, spotkał go *Zawisza* z Oleśnicy ſekretarz Królowy, który miał sekretne zlecenie, aby ſię iak naypilniey przypatrzył *Władyſławi*, i rapport naywiernieyszy nietylko o obyczayności iego, ale nawet o figu-

rze i urodzie uczynił. Sekret zwierzony niedługo ſię utrzymał: R. 1386
A *Władyſław* oſtrzeżony o zleceniu posłannika, szczerze go o wszystkim przekonał, gdy mu nietylko przyſtępnym i ludzkim okazał ſię, ale nadto dla uprzątnienia fałszywie powziętey o urodzie ſwey opinii, do łaźni go wraz z ſobą zaproſił. Zdaie ſię, że powidanie to *Zawiszy* z *Władyſławem* było w Sandomierzu, ſkąd także Xiąże, wyſłał *Demetryusza* z Goray Podſkarbiego koronnego do Konrada *Czolnera* Mistrza Pruskiego zapraszaiąc go do Krakowa na Chrzeſt swóy i koronacyą: Ale ten wolał raczey do Litwy na rabunek pod odjazd *Jagiełły* wyprawić ſię, niźli z nim przez związki powinowactwa ſprzyiaźnić ſię, podżegniony podobno do tego od *Andrzeia* brata Xiążęcego, który przyiąwszy dawniey obrządek Ruſki, niemiło patrzał na pobratyńſtwo *Jagiełły* z Polakami.

Przybył wreſzcie Władyſław do Krakowa 12. Lutego 1386. Zjazd

R. 1386 naypierwszych oboyga Narodów panów, zacieśnił ſtolicę Króleſtwa, a bliſkie dwa Chrztu i ślubu akty poſpólſtwo nawet z dalekich okolic ściągnęły. Okazałość dworu, bogate i liczne dary, przyiemna i wspaniała *Jagiełły* poſtawa, zmieniły wkrótce w ſercu *Jadwigi* powzięte przeciw przyszłemu oblubieńcowi uprzedzenia: A wzraſtaiąca ſię ku niemu całego Narodu przychylność, zapominać kazała o posuniętych nieco daley z Xiążęciem *Wilhelmem* związkach. Z tych powodów, nauczony podobno ieszcze w drodze początków Wiary S. *Jagiełło*, dnia drugiego po przybyciu swoim, to ieſt 14. Lutego pamiątce *S. Walentego* poświęconego, ochrzczony zoſtał, i razem poślubił ſobie Jadwigę Królową w przytomności *Bodzanty* Arcy-Biſkupa i *Jana* Biſkupa Krakowſkiego. Tegoż czasu przyięli Chrześt S. *Alexander*, *Kazimierz* i *Boleſław*, trzey bracia Jagiełły: Inni zaś, iako i liczni Kniaziowie Litewscy, ponieważ zdawna Religią Grecką wyzna-

wali, żadną miarą nakłonić ſię nie chcieli, aby z niemi to przez świętą ceremonią dopełniono, co podług obrządku ich uchybione bydź mogło. *(b)* Naſtąpiły potym ſolenne dokonania tego wszyſtkiego, co było z obuſtron przez poſłów umówione: A nakoniec 17. Lutego, Naród Króla, Jadwiga ukoronowanego Męża, namaſzczonego przez Bodzantę Arcy-Biſkupa, a koroną nową z przyczyny uwiezioney do Węgier przez Ludwika dawney, ozdobionego uyrzała. R. 1386

Wyprawa Jagiełły do Litwy ku nawróceniu poddanych 1387.

Dopełniwszy tak *Władysław* iſtotnych przyrzeczeń, które Naród Polſki z Litewſkim łączyły, a razem zaspokoiwszy tegoż roku długie i zacięte w Wielkiey-

[b] Jeszcze po ów czas nie rozwiązał był wątpliwości Kościoł S. o ważności Chrztu S. obrządkiem Kościoła Greckiego przyiętego. Powszechnie więc tych którzy do związku z Kościołem Łacińskim przystępowali, lub obrządek iego przyimowali, chrzczono powtórnie. *Alexander VI.* zniósł ten zwyczay, i Chrzest Kościoła Greckiego na mocy wyroków Zboru *Florenckiego* za ważny uznał. *[Obacz Wieku V. §. VIII.]*

R. 1386 Polszcze między *Grzymalitami* i *Nałęczytami* kłótnie; wybrał ſię w r. 1387. do Litwy wraz z *Jadwigą* w aſſyſtencyi Arcy-Biſkupa *Bodzanty* i licznego Duchowieńſtwa, tudzież *Ziemowita* i *Jana* Mazowieckich, i *Konrada* Oleśnickiego Xiążąt, oraz z licznym pocztem Senatorów i Urzędników koronnych. Cel iſtotny tey podróży było nawrócenie Litwy. A lubo i dawnieyszych i owocześnych wieków uczyły przykłady, że pospólſtwo do odmiany wiary przewodnictem lub rozkazem ſwego Monarchy mogło bydź zniewolone; (czego naymocniey oświadczenia ogólne a kilkokrotne przez ſamych Xiążąt Litewſkich Rzymowi czynione dowodzą) Nie chciał przecież *Władyſław* tey mocy używać, która z prawdziwym duchem Chrześciańſkim nie zgadzała ſię: Umiał uczynić różnicę między musem politycznym i moralnym, i aby żaden gwałt prawdziwey poddanych ſwych wolności wyrządzony nie był, ſam ſię za Apostoła ich ofiarował.

W tym zamiarze, zwołał naprzód zjazd powſzechny do Wilna. *Skirgiełło* Trocki, *Witold* Grodzieńſki, *Włodymierz* Kijowſki i *Korybut* Nowogrodzki Xiążęta a bracia *Jagiełły* nayznacznieysi byli z pomiędzy Panów Litewſkich, a prócz tych niezliczona prawie liczba Szlachty i pospólſtwa. Lubo zaś wszyscy ci wiedzieli iuż dobrze, iakim końcem byli zgromadzeni, ani tayne całemu Narodowi bydź mogły umowy *Jagiełły* z Krolową *Jadwigą* i Polakami; chciał przecięż on o wſzyſtkim poddanych swych w nayſolennieyszy zawiadomić ſpoſób, a to co było iſtotnym związku dwóch Narodów warunkiem, ſam dokonać. Dla tego doniósł całemu Narodowi na nowo o przyiętey przez ſię i Szlachtę w Krakowie Wierze S. Katolickiey: Przełożył iey zacność i świętość prawdziwą: Wyſtawił niemoc i nikczemność bałwanów którym ſię dotąd z milionami ludu kłaniał: Nakoniec, aby tak hańbiącą rozum ludzki i cały Naród Religią R. 1386

R. 1386 Polszcze między *Grzymalitami* i *Nałęczytami* kłótnie; wybrał się w r. 1387. do Litwy wraz z *Jadwigą* w assystencyi Arcy-Biskupa *Bodzanty* i licznego Duchowieństwa, tudzież *Ziemowita* i *Jana* Mazowieckich, i *Konrada* Oleśnickiego Xiążąt, oraz z licznym pocztem Senatorów i Urzędników koronnych. Cel istotny tey podróży było nawrócenie Litwy. A lubo i dawnieyszych i owocześnych wieków uczyły przykłady, że pospólstwo do odmiany wiary przewodnictem lub rozkazem swego Monarchy mogło bydź zniewolone; (czego naymocniey oświadczenia ogólne a kilkokrotne przez samych Xiążąt Litewskich Rzymowi czynione dowodzą) Nie chciał przecięż *Władysław* tey mocy używać, która z prawdziwym duchem Chrześciańskim nie zgadzała się: Umiał uczynić różnicę między musem politycznym i moralnym, i aby żaden gwałt prawdziwey poddanych swych wolności wyrządzony nie był, sam się za Apostoła ich ofiarował.

W tym zamiarze, zwołał naprzód zjazd powszechny do Wilna. *Skirgiełło* Trocki, *Witold* Grodzieński, *Włodymierz* Kijowski i *Korybut* Nowogrodzki Xiążęta a bracia *Jagiełły* nayznacznieysi byli z pomiędzy Panów Litewskich, a prócz tych niezliczona prawie liczba Szlachty i pospólstwa. Lubo zaś wszyscy ci wiedzieli iuż dobrze, iakim końcem byli zgromadzeni, ani tayne całemu Narodowi bydź mogły umowy *Jagiełły* z Krolową *Jadwigą* i Polakami; chciał przecięż on o wszystkim poddanych swych w nayfolennieyszy zawiadomić sposób, a to co było istotnym związku dwóch Narodów warunkiem, sam dokonać. Dla tego doniósł całemu Narodowi na nowo o przyiętey przez się i Szlachtę w Krakowie Wierze S. Katolickiey: Przełożył iey zacność i świętość prawdziwą: Wystawił niemoc i nikczemność bałwanów którym się dotąd z milionami ludu kłaniał: Nakoniec, aby tak hańbiącą rozum ludzki i cały Naród Religią R. 1386

R. 1386 porzucili, a Boga prawdziwego uznali i Jego czcili, radził i zachęcał. Słowem zjazd ów polityczny odmienił się prawdziwie w Missyą Apostolską. Pierwszy to był, a podobno iedyny w Chrześciaństwie przykład, aby Król z Małżonką, z liczną familią i przednieyszemi dwóch Narodów panami, około nawrócenia obszernego Narodu pracowali: Zaden z Apostołów czyli Missyonarzów, tak poważney i liczney prac swych nie mieli pomocy: Ale też żaden Naród mniey uporczywym i powolnieyszym w odmienieniu powszechnym bałwochwalczych maxym nie okazał się. Odmiany tey tak prędkiey i szczęśliwey sam *Władysław* sprawcą był i autorem. Bo lubo Duchowieństwo nasze, wszelkie łożyło prace i starania do przekonania bałwochwalców; lubo przednieyśi Panowie Litt: czy za przykładem Króla i braci iego, czy podług przekonania powziętego, gotowość swoię do przyięcia Wiary S. oświadczyli; Pospólstwo atoli, bądź z podżegnienia Kapłanów, bądź dla ślepego do błędów naddziadów przywiązania, stało nieporuszenie przy swych bałwanach, ani było nadziei przekonania tych umysłów prawdami moralnemi, które na powierzchowności całą swoię wiarę zasadzały. Sam więc Władysław przyiął na się obowiązek Apostoła: On sam tłumaczył ludowi te prawdy i taiemnice, których Duchowieństwo nasze, dla nieznaiomości języka Litewskiego, wyłuszczyć dokładnie nie zdołało: On nakoniec dokazał wkrótce, że lud ten, który nie dawno za bóstwa i ołtarze swe krew lać i życie łożyć był gotów, szydził z nich iawnie, nie bez zawstydzenia własnego o swey lekkowierności. Gdy bowiem ani przykład Króla, ani naymocnieysze przekonania nad zaciętemi i uprzedzonemi umysłami nie skutkują, a tym czasem Kapłani, w obaleniu bałwanów i bałwochwalni pewną swoię ruinę i ohydę przewiduiący, nic nie opuszczają, coby iuż wahaiący się lud

R. 1386

wſtrzymać mogło; Jagiełło nie
R. 1386 chcąc bydź gwałcicielem woli poddanych, a sądząc ſię udzielnym panem Swiątnic i tego wſzyſtkiego, co Przodkowie iego czci Bożyszcz poświęcili, wydał rozkaz na obalenie Bożnic, w których węże i zmiie chowano: Zagaſzono ogień w Swiątyni Wileńſkiey, wiekami przez Popów utrzymywany: Gaie i lasy czci różnych Bogów i Bogiń poświęcone, wycięto i ſpalono... Patrzało wprawdzie na to wſzyſtko poſpólſtwo z płaczem i narzekaniem: Wyglądało mściwey ręki znieważonych w ſwych posągach i świątnicach licznych Bogów: Zemſtą nawet nieiaką przez Popów, samemu Władyſławowi zagrożoną, karmiło ſię. Lecz gdy czas iakiś upłynął, a ſkutków czyli kar obiecanych nie widać było; gdy z ſwey ſtrony *Władyſław* nowemi i oczywiſtemi dowodami przekonywać lud nie przeſtaie, o nikczemności zniszczonych bałwanów, o zwodnictwie Kapłanów, i lekkowierności tych, którzy im

tak haniebnie od wieków zawierzyli; Poſtrzegł ſię nakoniec lud R. 1386
o tey obłudzie, którey do tych czas był igrzyſkiem: Pogardził temi, których niemocnych ku własney obronie znalazł, a przekonawszy ſię z przykładu i przywiązania do *Władyſława*, o prawdzie i świętości opowiadaney Wiary, przyiąć ią i w niey żyć poſtanowił... Dni kilka poświęcone zoſtały na przygotowanie ludu do tak wielkiey uroczyſtości. Pracowali bez odpoczynku Kapłani Polscy, aby go pierwſzych prawd Wiary S. wyuczyli: Ale naywięcey ſkutkowała praca ſamego Władyſława, naygorliwſzego o dokonanie przedſięwziętego dzieła Apostoła. Tłumaczył on iednym nauki Kapłańſkie oyczyſtym ięzykiem, drugich ſam artykułów Wiary naszey nauczał, innych podług różności dróg, któremi nas Bóg do ſiebie powołuie, darami nawet doczesnemi zachęcał. Jakoż pobłogoſławiły wkrótce Nieba zbawiennym i uſilnym iego zamyſłom: Kro-

R. 1386

cie ludu garnęły się codzień do odebrania Chrztu S. A że trudno było chrzcić każdego poiedyńczo, podzielono lud podług płci na części, dano każdey imię Patrona lub Patronki, a przez pokropienie powszechne, skrócono podług nauki *Tomasza S.* dłuższy, a na ten raz niedogodny ceremoniał.

Katedra Wileńska i siedm Probostw przez Władysława fundowane.

Rok nie upłynął, iak Naród Litewski cały prawie na łonie Kościoła S. znalazł się. Założona na honor SS. Tróycy, a pod tytułem *S. Stanisława* Męczennika katedra, oddana była natychmiast przez *Bodzantę* Arcy-Biskupa w dozór *Jędrzeiowi Wasile* z Domu Jastrzębców Zakonu Franciszkańskiego, Biskupowi Cereteńskiemu: Powstały wkrótce Kościoły *Wiłkomirski*, *Meyszagolski*, *Niemczyński*, *Miednicki*, *Krewski*, *Obolczyński* i *Chayniński*: Te przez *Jagiełłę* wystawione, i bogato uposażone, a przez Królową *Jadwigę* kosztownym sprzętem opatrzone, zaświadczać będą wiekami gorliwość i hoyność o dobro

Religii oboyga Króleſtwa: *Brevs* zaś *Urbana VI.* które w szczególności dzieła i posługi *Władysława* w tey mierze wylicza, stanie za naymocnieyszy w nayodległeyszey potomności dowód, o rzeczywistości tego wszystkiego, co nam o nawróceniu Narodu Litewskiego Dzieiopisowie podali. (c) Y zaiste nie przestał Władysław na tym co uczynił w *Wilnie*, a obawiaiąc się, aby pozostały w odległeyszych krainach lud, albo przez zwodnicze Popów bałwochwalskich bałamuctwa, albo przez trudność oświecenia go przez Missyonarzy w języku kraiowym nie biegłych, upośledzonym w powszechnym szczęściu nie został; odesłał Królową do Krakowa, sam zaś ruszył z Duchowieństwem i

R. 1386

(c) Poźniey nieco Witold, albo Alexander Xiąże Litt: zwiększył znacznie fundusz Katedry i Kościoła Wileńskiego. *Maciey* Biskup r. 1430 otrzymał na to wszystko od *Władysława Jagiełły* przywiley, który nietylko zapisy i darowizny Xięcia Alexandra zatwierdza, ale nadto, tak dobra Biskupie, iako i Kapitulne od wszelkich danin i powinności na wieczne czasy uwalnia [*Długosz pod r.* 1430.]

R. 1386 nowo nawróconą Szlachtą w głąb kraiu, gdzie resztę tego roku na dopełnienie apostolskich swych prac poświęcił. Jakoż nie było prawie miasteczka i wsi, któreyby sam nie odwiedził, nauką swoią nie oświecił, i do przyięcia Chrztu S. nie doprowadził: Wystawił po różnych mieyscach Kościoły i kapliczki: Bożnice i Bożyszcza tu owdzie ieszcze czczone poobalał: A na zakład stałey swey ku Wierze nowo przyiętey przychylności, wydał wyrok, aby nikt pod nieważnością ślubów małżeńskich, z Rusią i bałwochwalcami nie zawierał: Dobra kościelne od wszelkich danin i powinności oswobodził: Wreszcie za powrotem do Polski, chcąc uwiecznić pamiątkę nawrócenia tak obszernego i licznego Narodu, Klasztór i Kościół dla *Benedyktynów* na Kleparzu wystawił, którzy podług zwyczaiu w Czechach przyiętego wszystkie posługi kościelne w ięzyku Słowiańskim odbywali: Fundusz atoli ten po śmierci *Jadwigi* zaniedbany, u-

padł niebawnie. (*Obacz Raynalda i Długosza pod r. 1386. i 1387.*) R. 1386

§. XVII. *Przypadki znakomitsze w Kościele Polskim przy końcu Wieku XIV. r. 1387. i 1400.*

Dzielące za życia i po śmierci *Urbana VI.* Kościół S. schizmą, (którego prawdziwą przyczyną był *Klemens VII.* nieprzyzwoitemi drogami do rządów Kościoła wdzieraiący się) dało się uczuć i naszey Polszcze. Następca *Urbana*, *Bonifacy IX.* nie przestaiąc na dochodach kamery swoiey, podgarnął wszystkich Kościołów i klasztorów wakuiących pierwszoletnie intraty na swe zyski. Nadto poważył się brać dziesięcinę od tych, którzy ofiarowali owczarnie zastępowali; A nareszcie Rok Jubileuszowy od wspomnionego *Urbana* przyspieszony (który go co 33. lat obchodzić, a w r. 1389. od Bożego Narodzenia zaczynać kazał) za nay-

R. 1387 i 1400.

Schizmy w Kościele Chrześciańskim powszechne skutki.

Jubileusz Wielki.

R. 1387 zdatnieyszą porę ubocznych swych zysków osądził. Jakoż na odgłos wspomnioney uroczystości zbiegły się do Rzymu ieszcze r. 1389. tysiące pielgrzymów, mianowicie z Niemiec, Węgier, Polski, Czech i Anglii, iako kraiów zeszłemu Papieżowi przychylnych. Każdy podług stanu i możności niósł z sobą do Stolicy Chrześciaństwa ofiary. Groby różnych Swiętych, Kościoły Narodowe, miały się z tych darów zbogacić: Ale znaczna ich część poszła na ofiarę chciwości, stała się łupem świętokradzkim. Mało na tym. Taż sama chciwość pokrywszy się płaszczykiem nabożeństwa, wynalazła sposób ciągnienia niezmiernych zysków, z tych nawet, którzyby do Rzymu na czas Jubileuszu przybyć nie chcieli albo nie mogli, nadaiąc im też same odpusty, za kwotę czyli koszt, przez każdego podług stanu na podróż łożyć miany. Wyznaczono tym końcem kollektorów po wszystkich kraiach: Nadano im moc pewną rozgrzeszenia: a ci bądź

dla lepszego usłużenia swego pryncypała, bądź dla osobistych zy- R. 1387
sków, władzę sobie poruczoną nayobszerniey tłumaczyć poważyli się. Było to naymocnieyszym przeciw Kościołowi, *Wiklefistów* orężem. Bo lubo *Bonifacy* Papież, dowiedziawszy się o zdrożnościach swych posłanników, wyznaczył na nich kommissye, i winnych ukarać kazał przykładnie; lubo twierdzić nie można, aby to co o podał od Rzymu zaszło z wiedzą i pobłażaniem głowy Kościoła stało się; zawsze atoli prawda, że pod tytułem odpustów, wielkie pieniężne summy weszły do Rzymu: Że z tego powodu, wielkie po prowincyach zdzierstwa i bezprawia działy się, ile że lud od Stolicy S. odległy, rad był tą łatwą drogą bydź uczestnikiem owoców dalekiey podróży i sądził się szczęśliwym, gdy opłacił te winy, lub nabył łaski, których dawniey za naywiększą kwotę pozyskać nie spodziewał się. (*Fleury i Raynald pod r. 1390. Długosz pod r. 1389.*)

R. 1387

Spór o katedry Gnieźnień. ską, Krakowską i Włocką.

W szczególności, to co o skutkach rozdwoienia Kościoła powyżey namieniliśmy, dało się iawniey uczuć osierociałey po *Bodzancie* Arcy-Biskupie katedrze Gnieźnieńskiey. *Jan Kropidło* zaufany w związki z Xiążętami Opolskiemi, uprosił u Papieża tę pierwszą w Kościele Polskim dostoyność, mimo wyboru Kapituły i woli królewskiey. A że podobną drogą dawniey Poznańską, poźniey Wrocławską katedrę posiadł; *Władysław* krok ten iego za uwłaczaiący powadze swoiey poczytawszy, a do tego maiący pewne dowody, iakoby się porozumiewał z Krzyżakami, nie dopuścił go nigdy do possessyi dóbr i władzy Arcy-Biskupiey. Próżno tu *Jan* zażywał pośrzednictwa Papieża: próżno wielokrotne przeciw Kapitule i Administratorowi *Broniławowi* Archi-Dyakonowi miotał exkommuniki: Nikt ich w owym powszechnym zamieszaniu nie słuchał, bo nikt o ważności dostoieństwa iego i władzy nie przekonywał się: Wre-

szcie prześladowany długo od Marszałka koronnego *Zbigniewa*, od tegoż uwięziony, i ze wszystkiego ogołocony, gdy na rozkaz Króla uwolniony został; ustąpił nakoniec z kraiu po siedmioletnich utarczkach z Królem i Kapitułą, odniósłszy w zysku stratę katedry Gnieźnieńskiey i Wrocławskiey rezygnowaney, a Biskup Poznański *Bobrogost Nowodworski*, wysłany do *Bonifacego*, o potwierdzenie funduszów Biskupstw Wileńskiego i Miednickiego, za zaleceniem królewskim Arcy-Biskupią otrzymał dostoyność. Wspomniony *Jan* długo przestawać musiał na Biskupstwie *Kamieńskim*, przy zasiłkach Krzyżackich: Poźniey przecięż r. 1402. gdy *Henryk* Xiąże Lignicki, który katedrę Wrocławską po rezygnacyi *Jana* obiął był, zszedł z tego świata; a *Mikołay Kurowski* sukcessor tegoż, na Arcy-Biskupstwo postąpił; *Władysław* nieco przebłagany, dozwolił, że się *Kropidło* na katedrę Wrocławską powrócił.

R. 1387

Doświadczyły podobnego w tymże czasie losu Krakowska i

Płocka Dyecezye. Pierwsza osie-
R. 1387 rociawszy w r. 1392. po śmierci *Jana Radlicy*, mułiała przełtać na *Piotrze* Wiszu Proboszczu Inowrocławſkim i Kanclerzu Królowy, od Króla Papieżowi zalecony, po mimo że Kapituła zgodnemi głosy obrała *Sieciecha Chmielnieckiego* Kantora Wiślickiego i Kanonika Krakowſkiego; Druga, po zeyściu *Henryka* Xiążęcia Mazowieckiego, uyrzała narzuconego na ſwoię katedrę przez *Breve* Papiezkie *Mamfiola* Włocha, pokrewnego *Bonifacego IX.* A że ani prośby, ani naymocnieysze groźby do przyięcia Intruza nie były ſkuteczne; w lat cztery po rezygnacyi i śmierci *Mamfiola*, *Jakób Korzkiewſki*, a raczey z oyca *Kurdwanowſki* Proboszcz Wrocławſki i Audytor pałacowy Papiezki otrzymał od *Bonifacego* to Biskupstwo: Przez czas nieiaki, Xiążęta Ziemowit i Janusz wraz z Kapitułą wyborowi iego przeciwili ſię; potrafił atoli wkrótce tyle ich zniewolić ſerca, że z czasem wszyscy uczynionego

mu oporu żałowali... W ogólno-
ści, były to drogi do poſiedzenia R. 1387
pierwszych w Kościele dostoieńſtw, bardzo uboczne. Cierpiała coraz więcey karność kościelna, wzmagały ſię pogorszenia w całym Chrześciańſtwie: Ale trzeba było uledz czasom i okolicznościom, ile że gorliwość zbyteczna o prawa i prerogatywy szczególne, więcey ſzkody, niż dobra Kościołowi obiecywała.

Jakożkolwiek zaś gorſzące były Miasto Ryga Krzyżakom przez Bonifacego IX. przedane.
powyższe przykłady, lubo harmonia, karność i prawa kościelne iawniey coraz cierpiały; atoli ſama krytyczność intereſſów Kościoła, bronić ie nieiako zdawała ſię. Podſtępy nieprzewidziane, R. 1398
od których ſami Papieże nie byli wolni, wpływ do rządów ich, Monarchów, mus iakowyś ulegania ſtronnikom ſwym, czyny ich wymawiały, albo poniewolnemi wyſtawiały. Trudniey daleko uſprawiedliwiać te kroki, które sam podły zyſk kierował. Nie podobna tam szukać wymówki, gdzie

R. 1398 przywłaszczona władza, na niezaprzeczoną cudzą targnęła się własność. Taka była przedaż miasta Rygi przez *Bonifacego IX.* w r. 1398. Zdawna Krzyżacy czychali na tę zdobycz, zdawna famych mieszczan Ryfkich podżegali, aby z pod zwierzchnictwa i władzy udzielney Arcy-Biſkupów fwych wyłamali fię. Ale trudno było dotąd dać odpór licznym dekretom Papiezkim, trudniey zdawało fię oprzeć fię Cefarzów Rzymfkich protekcyi, którą ci Arcy-Biſkupom Ryſkim przez przywłaszczoną fobie nad niemi powagę, ofiarowali. Rządy *Bonifacego IX.* proiektowi temu zdawały fię nayprzychylnieysze. A lubo on zaraz na wſtępie na Stolicę S. przywileie i dzierżawy Arcy-Biſkupów Ryſkich od *Alexandra IV.* i *Klemensa IV.* nadane r. 1389. zatwierdził; lubo poźniey wypadłe przeciw Krzyżakom i Magiſtratowi Ryſkiemu, a przez fwych Legatów utworzone, za niepofluszeńſtwo dekreta, uſkutecznić nakazał; lubo nakoniec fam r. 1391.

przez szczególną Bullę wfzelkich alienacyi lenności, do Arcy-Biſkupſtwa i Kapituły należących, zabronił; poważył fię przecięż r. 1398. targnąć na zabezpieczone przez fię i poprzedników fwoich Kościoła tego iſtotne dobro: Dał fię uwieść chytrym i podſtępnym Krzyżaków obietnicom: Przyſądził im własność miaſta Rygi, a za wyrok fwóy piętnaście tyſięcy czerwonych złł: przyiąć nie wzdrygnął fię. W lat 25. *Marcin V.* uchylił tę haniebną przedaż, a razem odwołał rozrządzenie *Bonifacego*, którym Kapituła Ryſka z pod reguły Kanoników S. Auguſtyna wyięta, pod regułę Krzyżowców poddaną zoſtała. *(Dogiel T. V. Długosz r. 1398.)* R. 1398

Fundusze przez Władysława i Jadwigę poczynione.

Mimo tak widoczne Kościoła Polſkiego uniżenie, mimo przykłady coraz mocniey lud wierny gorszące, i ducha prawdziwego Religii oſiabiaiące; zoſtały przecięż ślady i świadectwa tey o dobro Kościoła naszego gorliwości, którey Naród Polſki w zbiegu nay-

krytycznieyszych okoliczności nie
R. 1398 zaprzeczone nigdy dawał dowody. *Władysław* i *Jadwiga* pierwszemi byli do tych pamiętnych dzieł przewodnikami. Już się obszernie opisało, co w Litwie pobożne to Królestwo, dla Religii nowo tam zaszczepioney poczyniło: Już Biskupstwa i Kościoły przez nich założone i uposażone z naypierwszemi w świetności swoiey równały się. Namieniło się tamże, iakie środki przedsięwziął *Władysław* z *Jadwigą*, aby i pamiątkę nawrócenia znaczney Słowaków części uwiecznił, i do zagruntowania w nich przyiętey Wiary, trwałych opatrzył Apostołow. Nie przestali oni przecięż na tak znamienitych dla Kościoła Polskiego posługach: Były to wszystkie dzieła królewskie, ale gorliwości ich i bogoboyności niedorównywaiące! Rok prawie każdy panowania swego nowym funduszem oznaczony i uwieczniony mieć chcieli. Y tak w r. 1393. klasztór Częstochowski od Władysława Xiążęcia Opolskiego założony, ale ubogo opatrzony, okazalszą budową a dochodem stałym i niepoślednim zbogacony: *(d)* Tegoż roku funduſz kościoła i klasztoru *Wieluńskiego* XX. *Paulinów* przez nowe nadania i zapisy zapewniony i zwiększony: R. 1395. klasztór i kościół Karmelitów w Krakowie na *Piaskach*, na pamiątkę nowo ustanowionego Swięta Nawiedzenia Nayświętszey PANNY założony i uposażony: A r. 1396. *Psałterzyści* przy katedrze Krakowskiey, z zapewnieniem dla nich pewnego na Zupach Wielickich i Bocheńskich dochodu, fundowani.

R. 1398

[d] Jak miasto *Częstochowa* sławę i świetność, tak XX. Paulini zaprowadzenie Zakonu swego do Polski, winni MARYI cudami tam słynącey. Obraz tameczny, podług powszechney tradycyi, ręką S. Łukasza w Jeruzalem malowany, a z *Konstantynopola* do *Belza* sprowadzony, przenieść umyślił do *Opola* Sląskiego, a swego dziedzictwa Xże *Władysław*, naywyższe rządy za Ludwika Króla w Polszcze sprawuiący. Stanąwszy

R. 1398

Collegium w Pradze dla Litewskiey Młodzieży

Wszakże wszystkie te iakożkolwiek bogate i znamienite fundusze, nie dorównywaią temu, który w r. 1397. *Jadwiga* Królowa uczyniła w Pradze. Swięta ta i wielkomyślna Pani, sięgała myślą nad granice płci własney. Znana iey była okazałość i wielkość tego wszystkiego, co dla Wiary S. i dobra Kościoła Polskiego od wstępu na tron uczyniła: Cieszyła się iuż za życia obfitemi owocami prac swych i usilności: Ale że tuszyć sobie nie mogła o trwałości i stałości swey budowy, bez pe-

z nim w Częstochowie, gdy ku Opolowi przedsiębierze drogę, poznał moc boską zamysłom przeciwną, kiedy żadną siłą ruszyć go z mieysca nie zdołał. Przeto zaniechawszy pierwszego przedsięwzięcia, obrocił myśl ku uwiecznieniu doznanego świeżo cudu. Zbudował naprzód tamże Kościół na złożenie wspomnionego Obrazu: A troskliwy o pomnożenie czci i chwały Maryi, przywołał z Węgier XX. Paulinów, szczególniey na ów czas z powołania, o rozmno-

wnych i niewzruszonych zasad, a te nie na powierzchowney świątobliwości, lub licznych i bogatych funduszach, ale na prawdziwym Duchowieństwa i Stanu świeckiego oświeceniu pokładała; Z tego powodu dźwignęła naprzód *Szkołę Krakowską* przez *Kazimierza W.* założoną, a przez winę samego czasu podupadłą: Chcąc zaś szczególniey macierzyńskiey swey opieki i przychylności Narodowi Litewskiemu dać dowód, ufundowała w *Pradze Kollegium Litewskie* zwane: Nabyła tamże i zapisała dom obszerny ku wygodzie uczących

R. 1398

żenie nabożeństwa do Nayświętszey Panny słynących, i tymże pierwszy w Polszcze klasztór około r. 1382. wystawił. Gorliwość prawdziwa tego Zakonu o chwałę Maryi, nadgrodzoną z czasem została widocznie. Klasztór wspomniony, w liczbie naybogatszych znalazł się: A z dochodów iego, nietylko ubodzy i pielgrzymi, ale i Oyczyzna, przez utrzymanie kosztem znacznym garnizonu tameczney fortecy, korzysta.

się, a na opatrzenie potrzeb ich,
R. 1399 dobra znaczne 200. kop groszy szerokich Praſkich czyniące, za pozwoleniem *Wacława* Króla w poblíſkości Pragi zakupiła: Zaleciła oraz teſtamentem exekutorom ſwym *Piotrowi* Biſkupowi i *Janowi Rączyńſkiemu* Kaſztelanowi Krakowſkiemu, aby pozoſtałe po niey ſkarby i kleynoty na uposażenie wſpomnionych dwóch Szkół obrócone zoſtały. Fundusz wſpomniony Praſki, ieszcze za czasów *Długosza* ſłynął pod tytułem *Collegium* albo *Dom Królowy*: Setne rewolucye Czeſkie, targnąć ſię na niego nieśmiały: Kiedy przecięż i z jakiey przyczyny upadł, kto go ſobie i iakim prawem przywłaszczył, nie doczytuiemy ſię.

Śmierć Jadwigi Królowy.

Rok 1399. przeciął dalsze *Jadwigi* Królowy dla dobra dwóch Narodów, a mianowicie dla użyR. 1399 tku Kościoła zamiary: Ciąża iey, nietylko całą Polſkę, ale i wielu Monarchów z Papieżem interessuiąca, którzy umyślnych ſwych ablegatów na czas rozwiązania z

powinſzowaniem przyſłali, śmierć iey przyśpieszyła. Wydana przez R. 1399
nią na świat córka, co tylko przez *Woyciecha Jaſtrzębſkiego* na Lubniczu Scholastyka Krakowſkiego, a umyślnie do tego aktu od *Bonifacego IX.* zeſłanego Legata, pod imionami *Elżbiety* i *Bonifacyi* ochrzczona była, dnia trzeciego żyć przeſtała. Pośpieszyła za córką matka dnia 17. Lipca. Utraciła w niey Polſka dziedziczkę tronu swoiego, Stany wyższe i niższe, prawdziwą matkę, Litwa naygorliwszą o nawrócenie ſwoie i oświecenie patronkę, Kościół Polſki hoyną i wspaniałą fundatorkę, ubodzy i ſieroty, nayſzczodrobliwszą dobrodzieykę. Dzieła iey i fundusze, aczkolwiek z *Władysławem* mężem wspólne, szczególniey atoli za iey radą i ſtaraniem przedſięwzięte, zaświadczać będą wiekami, iey troſkliwość i przychylność dla bobra Wiary, Kościoła, i dwóch zjednoczonych Narodów: A liſt *Bonifacego* Papieża da naypoźnieyszey Potomności świadectwo, ile

R. 1399 Królową tę, głowa Kościoła poważała, przez wzgląd wielkich cnót iey powszechnie wielbionych, i przysług dla całego Kościoła poczynionych. (*Długosz Księg: 10. pod r. 1399.*)

UWAGI
NAD
WIEKIEM
CZWARTYM.

I. Wiek ninieyszy sławny w odmiany polityczne, którym naprzemian podpadła Oyczyzna nasza, niemniey obfitował w liczne klęski, których cały Naród i Kościół Polski drogo przypłacił. Słabość rządów *Łokietka*, sowicie wprawdzie nadgrodziła się Polszcze, przez długie i chwalebne panowanie *Kazimierza:* Ale i ten z całą swoią wielkością, nie podołał tego wszystkiego przywieść do swych klubów, co niebaczność, lub nieczułość poprzedników nadwerężyła. *Ludwik*, byłby fundatorem wolności i swobód szlacheckich, gdyby to, co Stan ten za panowania iego uzyskał,

nie wymusem, ale dobrowolną ofiarą nazwać się mogło. Ale gdy z inney strony rządom iego przypatrzemy się: ieśli czasy panowania iego powyższe, z następnemi porównamy; pierwszy on tey arystokracyi zaprowadził nasiona, którey sam i następcy iego gorzkich długo owoców kosztować musieli. Czasy *Władysława Jagiełły*, świetnieyszą wprawdzie naszę, przez związek z wielkim i walecznym Narodem, wystawuiąc postać, rokowały obudwóm pokóy i wzaiemną pomoc, a od ścian sąsiedzkich spokoyność: Lecz że związek wspomniony ledwo w 180. lat ugruntowany został; gdy ligi tey pożytki wzaiemne, późno bardzo przez Litwę zrozumiane i poparte były; Sąsiedzi nasi raczey się przez nię oburzyli niż ustraszyli.

II. Z takowego to nieprzerwanego rzeczy politycznych zamętu, z tak gwałtownych a rzadko z pewnego układu wynikaiących odmian, wzięły po-

czątek owe wewnętrzne zamieszki, ciągle prawie w tym wieku Naród nasz dotykaiące: Cierpiały w obudwu względach wszystkie Królestwa Stany: Mieszał się równie przez pierwsze iak przez drugie pokóy i bezpieczeństwo powszechne, dla nieustanney prawie między władzami cywilną i duchowną walki. Ze przecięż domowe zamieszki, a z nich płynącą niedolą kraiową pomyślnieysze czasem przeplatały chwile; obce klęski tym nieznośnieyszemi stawały się, że z ręki poddanego i naiemnika pochodziły: Ze nayznamienitsze ofiary, nayfolennieysze traktaty, ukończyć ich nie podobały. Takie były Krzyżackie z nami spory, czyli uwidziane przez nich do obszernych Królestwa dziedzictw pretensye, a z tych wynikłe długie i krwawe woyny. Już dawno Zakon ten, a ledwie nie od czasu przywołania swego do Polski, czyhał na te wszystkie dzierżawy, które założonym przezeń panowania swego granicom były

zawadą. Już przy ſchyłku poprzedniego Wieku, Lennicy ci iawne do wybicia ſię z podległości i zwierzchnictwa Narodu czynili kroki: W Wieku ninieyſzym, przywłaſzczyli ſobie naypięknieysze Królestwa dzierżawy, targnęli się na własność i posagi Kościelne, do broni nawet na Panów i fundatorów ſwych porwali ſię. Trudno tu winić *Ludwika*, albo o ſłabość w traktowaniu, albo o opieszałość w zaſtawieniu tamy szerzącey się tey potędze. Czynił on co mógł, na poſkromienie zzuchwalonego Zakonu: Używał naypoważnieyszych Pośrzedników do umiarkowania nieograniczonych Uzurpatorów pretensyy, i ocalenia niezaprzeczonych praw Narodowych: Ale znaioma chytrość i obłuda Krzyżacka, potrafiła wyśliznąć się z pod naysurowszych wyroków: Umiała, ieśli nie straszną, przynaymniey potrzebną, ſamym ſwoim Zwierzchnikom i Pośrzednikom okazać ſię: A góruiąca nad Polſkim orężem ſiłą, wſparta protekcyą Cesarzów i Xiążąt Niemieckich, podołała zaprzeczyć i zniszczyć przyznane dla Polski prawa i przysądzone zyſki. Nie był nawet szczęśliwszy z Krzyżakami *Kazimierz*: Owszem zdawać ſię może nie iednemu, że zawarte przezeń z niemi konkordaty, przyznane, Pomeranii i Ziemi Michałowſkiey, ieśli nie własność, to przynaymniey prawa lennicze, krzywdziły wielkość tego Monarchy, winiły o ſtraty, przez tak znaczne granic Państwa uszczuplenie. Atoli gdy *Kazimierz* przeciwko przyrzeczeniom i umowóm przez Poprzednika poczynionym wręcz odwołać ſię, a wyrokom *Wyszogrodzkim* i *Inowrocławſkim*, bez oburzenia na się Węgierskiego i Czeſkiego Królów ſwych pośrzedników, oprzeć ſię nie mógł; Nie dziw że uległ okolicznościom, że na te czasowe od Zachodu ſtraty pisał ſię, gdy ie zdobyte na Wschodzie i Południu obszerne Prowincye w dwóynasób nadgradzały. Właściwie sam Ko-

ściół naywięcey na złey wierze i nieograniczoney Krzyżaków chciwości szkodował. On sam naykosztowniey opłacił tę protekcyą, którą im przez Papieżów, od zaprowadzenia ich do Polski, rad był zawsze ofiarował. Bo prócz że powaga Legatów znieważona lub lekce ważona przez Krzyżaków, w umysłach nawet Swieckich słabieć zaczynała; prócz że gwałtowności, których Duchowieństwo od Krzyżaków doznawało, szkodliwym zbyt, a nadto poważnym dla Swieckich stawały się przykładem; Neofici, a mianowicie nawróceni do Wiary świętey *Litwa* i *Jadźwingowie*, mocnieyszych do odszczepieństwa nie mieli powodów, iak były okrucieństwa, naiazdy i wiarołomstwa Krzyżaków, owych to pierwszych z samego powołania Apostołów swych i Nauczycielów! Można nawet bezpiecznie twierdzić, że obadwa te Narody, iakiekolwiek mogły mieć, nawrócenia swego uboczne powody, byłyby w iedności z Kościołem S.

statecznie trwały; gdyby okrutna polityka Krzyżowców, tyle prawie około odszczepieństwa ich nie pracowała, ile gorliwi Missyonarze około ich nawrócenia.

III. Rozdwoiony w tym wieku Kościół Chrześciański, doznał w Duchowieństwie Polskim prawdziwey wierności i stałości, gdy starsze w porządku nawrócenia Narody, raz za prawą Kościoła głową, drugi raz za Intruzami ubiegały się. Będzie to dla Duchowieństwa naszego sławną na zawsze, a w szczególności stąd chlubną pamiątką, że w tak długim i powszechnym Kościoła zamęcie, szczególne nawet osoby, nie ubiegały się tam za swemi zyskami i wyniesieniem, gdzie sam interes przyswoienia naywyższey władzy, pewny zabiegów ich obiecywał skutek, a wątpliwa prawność, upoważniaćby mogła każdego kroki. Nie mnieyszym Duchowieństwa naszego zaszczytem iest, owa nieprzełamana przy prawach Narodowych sta-

łość, rzadka w owym wieku o dobro Kościoła i prawa iego gorliwość, nieustraszona na świętość obyczaiów i całość moralności, baczność! Może nawet słusznie Stan ten chlubić się, że gdyby nie on oparł się był obszernym i samowładnym *Ludwika* zamiarom, a *Kazimierzowi* ulegaiącemu przemocy Krzyżackiey, nie stawił się; Naród byłby zbyt spieszny krok do niewoli uczynił, a Polska postradałaby na zawsze praw swych do obszernych Prowincyy bezprawnie uroionych. Może równie poszczycić się, że mimo iawne obcych i współ-braci prześladowania, mimo trudności uzyskania pomocy Stolicy S. często przeciwko własnym interesom uprzedzoney, lub ulegać przymuszoney; umiał bronić praw i przywileiów Kościelnych, umiał ocalić niezaprzeczoną Kościoła i Duchowieństwa własność! Będzie nakoniec i to wiekopomną iego sławą, że w owym pełnym zamieszania i pogorszenia wieku; w czasach gdzie władza naywyższa duchowna, mimo prawności swey, dozierać nie mogła skrupulatnie karności i świętości obyczaiów; Ci zaś, co ią sobie bezprawnie przyswoili, pobłażać rozwiozłości i nierządom zdawali się; Duchowieństwo nasze, nietylko baczne zawsze miało około na obyczaie w powszechności, utrzymuiąc lud w wierności ku Kościołowi i nauce prawdziwey ewanieliczney; przecinaiąc wzrost nowościom zagranicznym pod chytrym nabożeństwa płaszczykiem moralności Chrześciańskiey zagrażaiącym; Ale nadto gorliwym i stałym okazało się, powstaiąc przeciw tym pogorszeniom, które tym większym Kościołowi Polskiemu groziły niebezpieczeństwem, im mocnieysze i poważnieysze w naywyższym naczelnictwie miało poparcie: Tym trudnieysze do wykorzenienia, im więcey namiętnościom ludzkim pobłażały!

IV. Nawrócona w tym wieku *Litwa* i *Ruś* do Wiary świętey, nowy rządowi i Duchowieństwu

Polskiemu przyniosła zaszczyt. Tracił niemało Kościół Chrześciańſki na szerzących ſię w Anglii *Wikleffa*, w Czechach *Hußa* opiniach: Wahały ſię całe Narody z ſwoią ku Stolicy S. wiernością, nie mogąc albo nie chcąc rozpoznać prawego od narzuconego Paſterza: Nąſza tylko Polſka umiała zawſze trzymać ſię tych prawideł, które iey z prawdziwemi Naſtępcami Piotra niewątpliwe wſkazywały związki: Ona sama za poprzednictwem dwóch wielkich Królów, rozszerzała owczarnią Chryſtusa, zaszczepiała w niey prawdziwą iego naukę; gdy tym czasem to szerzące ſię w Chrześciaństwie kacerskie błędy, to ſchizma wzmagaiąca ſię, nayprzywiązańszemi do Religii i Kościoła Narodami zachwiały. Ani tu ważyć mogą iakieżkolwiek zarzuty iſtotney tey Kościoła przyſłudze uwłaczaiące: Daremnieby zawiść, wolności naturalney obroną pokryta, miotać chciała na *Kazimierza W.* i *Władyſława Jagiełłę* ſwe pociſki, że pierwszy w zaprowadzeniu na Ruś Wiary S. drugi w nawróceniu Litwy, albo przemocy użyli, albo względami politycznemi lub osobistemi, w przedſięwzięciach ſwych uwodzili ſię. Powody tego rodzaiu, kierować nie mogły tak wielkomyślnemi duchami. Nigdy, znana ich a istnemi dowodami poparta o dobro Religii i Kościoła gorliwość, nie mogła bydź kierowana tak znikomemi pobudkami. Uwiódł wprawdzie Stolicę Rzymſką niegdyś *Mendog* i *Gedymin*, potrafiła oycow naszych taż sama Ruś, Pomorzanie i Jadźwingowie świętą nawrócenia ſię do Wiary S. zmamić obietnicą: Mógłby więc ktoś wnoſić, że i wspomnieni Monarchowie, teyże samey użyli polityki, aby swym zamiarom dogodzili: Ze podobnych chwycili ſię śrzodków, aby ſię Narodowi Polſkiemu czasowo przypodobali, i nieugruntowany ieszcze zyſkali kredyt. Lecz czyliż praca i zabiegi przez *Kazimierza* i *Jagiełłę* dla dobra Religii, z chytremi postępkami owych wiarołomców i

odszczepieńców porównać się mogą? Będąż podpadać iakowey podeyrzliwości, tak znamienite i stałe ich około nawrócenia dwóch Narodów mozoły i trudy? Alboż same Kościoły i bogate fundusze nie zaświadczaią po dziś dzień prawdziwego ducha ich gorliwości? Zaiste, każdy tak sądzić będzie ktokolwiek żadną skłonnością uwodzić się nie zechce: kto narzetelne czyny i skutki zapatrzywszy się, pobudek onychże zgłębiać i domyślnie tłumaczyć nie poważy się. W tym wyrozumieniu, ani traktat *Kazimierza* z przednieyszemi panami Ruskiemi zawarty, przez który przy swych obrządkach i zwyczaiach zostać im dozwolił; ani ów powierzchowny przymus, którego w nawróceniu Litwy użył *Jagiełło*, chyba tylko przez zawistnych chwale i sławie tych Monarchów, mogłyby bydź opacznie tłumaczone. Bo iak w pierwszym razie przystało koniecznie uledz oporowi i przesądowi, aby nawrócenia zupełnego tak wielkiego Narodu nie postradać nadziei; tak w

drugim użyty przez samowładcę środek, nie pogwałcał wolności i opinii poddanych, ale tylko przekonywał o fałszywym i próżnym w swych bałwanach zaufaniu. Wreszcie tysiączne i niedościgłe są drogi, któremi wszechmocna ręka, tak szczególne osoby, iako i całe Narody, do poznania siebie pociągać zwykła! Zgłębiać te i przetrząsać dwornie, będzie zawsze zuchwalstwem i naywyższą śmiałością: Czcić ie i wielbić, dowodem prawdziwego Chrześciańskiego ducha.

V. Po mimo tak podchlebnych i pomyślnych dla Kościoła i Duchowieństwa Polskiego czasów; mimo niezaprzeczoną prawdę, że Kościół nasz naydalsze w ten czas świetności swey rzucił promienie, kiedy pierwiastkowe drugich światło ćmić się zaczynało; Wiek atoli ninieyszy liczyć on może za epokę, ieśli nieitraconych, przynaymniey nadwerężonych znacznie, celnieyszych praw swych i prerogatyw. Z tych, wolność od wszelkich podatków i ciężarów kraio-

wych, a mianowicie moc wybierania na wakuiące katedry Biſkupów, były nayiſtotnieysze. Miało Duchowieńſtwo prawo upominać ſię u *Ludwika*. aby nawet tey części, ktorą Stan ſzlachecki z dóbr ſwych na ſkarb królewſki poſtąpił, nie opłacało; bo wszystkie tak świeckiego iak klauſtralnego Duchowieńſtwa fundusze, ieszcze od czasów zaprowadzenia do Polſki Wiary S. nietylko szczególnemi przywileiami, ale i ogólnym prawem, od wſzelkich danin i powinności za wolne uznane były. Miał prócz tego po ſobie Stan duchowny prawo kościelne, świątobliwie po ów czas poważane i dochowywane. Zwrot obrotów politycznych, pod którym cały Naród uledz muſiał, ſkłonił i Duchowieńſtwo Polſkie do przyięcia cząſtki powszechnego ciężaru. Dało ono nowy na ów czas dowód ſwey o dobro poſpolite gorliwości: Okazało widocznie, że święte ołtarza, które ſprawowało, obowiązki, nie tłumiły bynaymniey w nim obywatelſkiego ducha: Ludwik zaś, ieśli

niebacznym na prawa i przywilie ie przodków okazał ſię, zoſtawił przynaymniey potomnym wiekom przykład, iaką miarą podatki publiczne, na wſzyſtkie Stany królеſtwa dzielone bydź powinny... Co do prawa kapituł, obierania wolnego Biſkupów na wakuiące katedry, to było naydawnieyſze i nayświętſze po całym Chrześciańſtwie. Kościół Polſki dzielił go bezſprzecznie od trzech Wieków. Dopiero wr. 1265. pierwſzy raz na ów czas, ile ſię doczytać można, Xiążęta panuiący z prawem ſwym prezentowania albo *Jus patronatus*, odezwali ſię: pierwszy raz i Rzym, mocne poczynił kroki do utrzymania ſię przy tym rozdawnictwie, bezwzględnie na elekcyą kapituły i prezentę panuiącego. Nie wchodząc zatym ani dociekaiąc, co była za ręka, która do oſłabienia, tak iſtotney Duchowieńſtwa prerogatywy przyłożyła ſię; Kto pierwſzy zachwiał tym prawem, z którego rozwolnienia i określenia, ſmutne zbyt na hierarchią kościelną ſpłynęły ſkutki; To pewna, że

w poźnieyszych czasach pierwsze przykłady, służyły za prawidła intrygantom; Szły rzeczy często przetorowaną raz drogą. Słabi zbyt w rozdwoieniu Kościoła Papieże, chwytali się wszelkich śrzodków do zagruntowania swey powagi i kredytu: Radzi, że mogli zobowiązać sobie szczególne osoby, aby o ogóle Duchowieństwa i powierzonych temuż trzód, zapewnili się. Z swey strony Monarchowie, wiadomi ile Rzymowi lub Awenionowi na związkach między niemi wzaiemnych zależało; ile przyiaźń ich lub niechęć w czasie rozdwoienia Chrześciaństwa ceniona była; łacno zyskiwali próśb swych i zleceń skutki, aczkolwiek te stronne i prawu przeciwne bydź znali. Smiało nawet zapadłym wyrokom naywyższym opierali się; bo tych słabość, iuż wszczęte schima coraz zwiększało, a obawa rozszerzenia się onego, na powszechne niepossłuszeństwo oglądać się radziła.

WIEK V.
KOSCIOŁA
ŁACINSKO -- POLSKIEGO
Od Roku 1400. do Roku 1501.

§. I. *Założenie i uprzywileiowanie Akademii Krakowskiey.*

Ktokolwiek ma wiadomość dzieiów kościelnych, kto z pilnością nad przyczynami rewolucyy różnych Religiy zastanawia się, kto zasady prawdziwey gorliwości, od zapału niewczesnego rozróżnić umiał; ten zaiste nauczył się, iak wielka iest w tych wszystkich względach, gruntownego oświecenia dzielność: Jak ła- R. 1400

R. 1400 cno ieſt z pomocą iego, fanatyzm od ducha Chrześciańſkiego, hypokryzyą od prawdziwey pobożności, rzetelny od uwidzianego intereſs Religii, rozróżnić i rozpoznać. Poznał tenże razem i przekonał ſię, ile do ugruntowania w każdym ſpółeczeńſtwie Religii, i teyże od nowości i wſzelkich odmian zabezpieczenia, wyzwolone nauki, a z nich płynące powszechne oświecenie ſkutkuie. Tak pewnie sądził i *Władyſław Jagieło* zakładaiąc w początkach tego Wieku Akademią Krakowſką. Dzieło to uwiecznia naychlubnieyszą dzieiów politycznych i kościelnych Polſkich epokę, a panowania Władyſława nayznamienitszą wyſtawia pamiątkę. Może on nie dorównywał w polityce niektórym ſwym Poprzednikom: Nie ieden z Naſtępców celował go obszernieyszą wielu rzeczy wiadomością: tego atoli nikt mu nie zaprzeczy, że ſame widoki iego, rzadkiey umyſłu wielkomyślności dowodzą, a rządy pewnym wzorem bydź mogą dla panuiących,

iak maią prawa tronu z prawami ołtarza godzić i miarkować. R. 1409
Pierwszy wprawdzie *Kazimierz Wielki* około r. 1361. Akademii Krakowſkiey rzucił fundamenta, a zatym pierwszym iey tworcą zwaćby ſię powinien, gdyby tak chwalebnego dokonał zamiaru. Lecz gdy w lat 40. ledwo ślady i nieiaka pamiątka przedſięwzięcia tego pozoſtały; gdy ani w budowie ani w naukach dzieło to nie wzraſtało, owszem razem prawie z wſchodem ſwym zaniedbane, ſmutną tylko wielkiego i użytecznego zamyſłu wznawiało pamięć; Słusznie więc ſamemu *Jagielle* naypoźnieyſza potomność fundusz ten przypisze: Słusznie i Akademia Krakowſka po dziś dzień w osobie *Jagiełły* swoiego pierwſzego i prawdziwego uznaie Fundatora. Ani to zmnieyſzy wiekopomney Jagiellońſkiego ſzczepu chwały, że *Jadwiga* Królowa w znaczney części do uſkutecznienia dzieła tego przyłożyła ſię: Że założona przez nię w *Pradze dla Litwy Szkoła*, była dla męża,

R. 1400 pięknym naśladowania wzorem, a legowane teſtamentem na Szkołę Krakowſką ſkarby, łacnym i pewnym dokonania tego zamiaru funduszem. Wspólność ta dowodzi tylko wielkomyślności oboyga Króleſtwa: A iak dla *Jadwigi* niezatartą będzie chlubą, że fundatorką i protektorką nauk z płcią swoią obcych, a po ów czas mało co w Polſzcze znanych, bydź chciała; tak dla *Władysława* nieodzowną w pamięci i ſercach Polkich chwałą, że i oſtateczney woli żony świątobliwie dokonał, i ſam nic nie oszczędzał, coby do uſkutecznienia i udoſkonalenia tego funduſzu brakowało. W ſzczególności darował Władysław Akademii i wiecznemi czasy zapisał pewny dochód na Zupach ſolnych: Zrzekł ſię na rzecz teyże, z niektórych włości ceł i danin ſobie ſłużących: Odſtąpił iey prawa prezenty czyli *Jus patronatus* do wſzyſtkich Prelatur i Prebend, ſamo tylko Proboſtwo S. Floryana wyiąwszy: Założył na ulicy S. Anny w Domu *Hertzdorffowſkim*,

(ktory razem za mieyſce ucieczki ogłoſił) *Collegia Teologii* i ſztuk R. 1400 wyzwolonych, a w domie niegdyś *Sędziwoia* Woiewody Poznańſkiego na ulicy Grodzkiey, *Collegia Prawa Kanoniczego* i *Medycyny* osadził: Toż Rektora z Doktorami, i wſzelkiego imienia Nauczycielami w prawach i przywileiach z pierwszemi Akademiami porównał: Młodzież ſzkolną i kogożkolwiek na nauki do Krakowa udaiącego się, tudzież wszelkie ſprzęty i wiktuały ich, od wszelkich ceł i opłaty uwolnił: Studentów Akademickich od Zwierzchności mieyſcowey, okrom ſpraw kryminalnych wyłączył, a pod prawo i ſąd *Rektora* poddał: Mieszczany Krakowſkie i Kazimierſkie do exekucyi wyroków iego nayſolenniey zobowiązał. *(Obacz Długosza pod r. 1400.. Inwentarz Zeglickiego titt: Akademia. Przyłuſki lib: I. cap: IV. art: XIII.)*

Do ukończenia oſtatecznie tak wielkiego dzieła, ſamey tylko approbaty Stolicy świętey brako-

wało. Zawſze ona bacznym ſwo-
R. 1400 im dozierała okiem te Zgromadzenia, które z powołania ſwego szafować miały nauką, owym to naydroższym każdey ſpołeczności ſkarbem: Zawsze była troſkliwą o nieſkażytelność tych źrzódeł, z których Wierni czyſte i prawdziwe oświecenie, lub błędy i bałamuctwa czerpać mogli. A że w Szkołach głównych czyli Akademiach *nauki Teologiczne* przednie zawsze poſiadały mieysca; gdy w miarę oświecenia Nauczycielów tey świętey Nauki, Stan Duchowny i Świecki, potrzebne dla ſiebie w Religii i moralności odbierał światło; Słusznie więc i arcychwalebnie naywyżſi Kościoła S. Rządcy troſkliwszemi o tę nad inne nauki pokazywali ſię: Słusznie, że w iednych kraiach poźniey, w drugich prędzey otwierać te katedry pozwalali, gdy brak tych, mniey daleko Chrześciańſtwu przynoſił ſzkody, w porównaniu z owemi, które nań z otwartych a niedoſkonałych lub źle urządzonych

spływały. Pod takowy chwalebny zwyczay poddaiąc ſię Fun- R. 1400
dator Akademii Krakowſkiey, otrzymał naprzód od *Urbana VI.* Bullę, która fundusz ten w całey swey obszerności i opisie, ſtwierdziła i umocniła. Lecz że wſpomniony Papież w Bulli ſwey katedry Teologii otworzyć nie pozwalał, a cel iſtotny *Władysława* zmierzał do rozkrzewienia tey nauki, dla którey nabycia za granicę biegać było potrzeba; udał się poźniey do *Bonifacego IX.* a ten nietylko Poprzednika ſwego warunek uchylił, przyznaiąc Akademii moc czytania Pisma S. i uczenia Teologii w całey ſwey obszerności, ale nadto, całą hierarchią teyże Teologii z *Paryzką* w prawach i przywileiach porównał, a oraz nadania i ustawy szczególne Akademii, przez tegoż Władyſława opisane ſtwierdził i umocnił.

Zaſtanówmy ſię teraz krótko nad autentycznością Bullów wſpomnionych. *Długosz*, który podo-

R. 1400 bno z Dzieiopisów naszych naydokładnieyszy o początkach Akademii Krakowskiey zostawił opis, a Wieku tego, iako sobie współczesnego nayświadomszy, twierdzi: Że *Urban V.* owę pierwszą Akademii kolonią na *Kazimierzu* przez Króla *Kazimierza* r. 1361. założoną potwierdził. Tenże pod r. 1400. opisawszy dość dokładnie drobnieysze nawet okoliczności funduszu Akademickiego tyczące się, approbacyą onego naprzód *Janowi XXIII.* a potym *Marcinowi V.* Papieżom przyznaie: Z których, że pierwszy r. 1410. drugi r. 1417. do rządów Kościoła wybrani byli, zdaie się, że same daty czasu zdanie *Długosza* popieraią, a domysł sprawiedliwy przekonywa, że *Władysław*, cóżkolwiek poźniey po założeniu Akademii Krakowskiey, po approbatę funduszu swoiego do Stolicy S. udał się. Z drugiey strony *Herburt* i *Przyłuski*, nietylko żadney o *Janie* i *Marcinie* Papieżach, mówiąc o Akademii Krakowskiey, nie czynią wzmianki, ale owszem słowo do

słowa *Urbana VI.* i *Bonifacego IX.* wypisuią Bullę, i te widziane przez się w oryginałach Biblioteki Krakowskiey bydź mienią. R. 1400 Jak więc pogodzić tak godnych Pisarzów praw naszych świadectwo, iak umiarkować powagę autentyków tylu wiekami upoważnionych z chronologią?.. Mówi za *Długoszem* sam czas i świeża rzeczy Polskich wiadomość: *Herburt* i *Przyłuski* zdanie swoie oryginalnemi dowodami popieraią, gdy tamten żadnych nie pokłada. Zaiste, szanować zawsze należy świadectwa poważnych Pisarzów: czcić i wielbić przyszłoi prace ich i usilność w odkryciu i podaniu naszey wiadomości nayciemnieyszych Starożytności zabytków. Lecz czyliż przeto nad pewnością dowodów ich zastanowić się nie będzie wolno? Czyli świadectwa współczesnego Dzieiopisa, przeto tylko upadać maią, że poźnieysi twierdzenia swoie pargaminami, częstokroć zatartemi, i nieautentykowanemi popieraią?.. Takie bezwątpienia bydź musia-

ły i te, które *Herbort* i *Przyłuski* R. 1400 w zbiorach praw przez się poczynionych przytaczaią: Niemasz w nich ani daty czasu, ani mieysca, w którym są pisane: W szczególności zaś *Urbana VI.* Bulla, wstecz chronologii czasu przeciwi się. Bo gdy Papież ten podług obrachunku nayskrupulatnieyszych czasów i dat badaczów r. 1389. żyć przestał, a Akademia Krakowska w lat 11. dopiero, czyli od r. 1400. epokę swego funduszu naznacza; nie mógł Władysław, który r. 1386. tron Polski obiął, a po koronacyi swey zaraz do Litwy dla nawrócenia całey tey Prowincyi do Wiary S. wyprawił się, szukać u *Urbana* tego dzieła approbaty, o którym pewnie na ów czas ledwo zamyślał: Nie mógłby i *Urban* w Bulli swey, tych wyszczególniać okoliczności, które nie o przedsięwziętym, ale iuż dokonanym uczą dziele. Jakże więc pogodzić tak przeciwne sobie, a zawsze poważne i szanowne świadectwa? Jaki bydź może naysprawiedliwszy

wszy domysł w rzeczy tak ważney, a ciemnotą czterech bliskoR. 1400 wieków okrytey? Oto moim zdaniem, Bulla *Urbana*, którą *Przyłuski* i *Herburt* cytuią, będzie taż sama, o którey pod r. 1361. namienia *Długosz*, ale ta nie przez *Szóstego*, lecz przez *Pierwszego Urbana*, nie na *Władysława*, ale na *Kazimierza W.* prośby wydana. Bulla *Bonifacego IX.* żadney wątpliwości nie podpada, prócz że iey daty czasu i mieysca brakuie. Że zaś *Długosz* approbatę funduszu Akademii Krakowskiey *Janowi XXIII.* i *Marcinowi V.* przyznaie, o których poźnieysi nasi Dzieiopisowie żadney nie czynią wzmianki; Okoliczności panuiącego pod ów czas w Kościele S. schizma, twierdzenie iego popieraią. *Jan XXIII.* był wprawdzie z liczby tych Papieżów, którzy naywięcey do zakłócenia Kościoła S. w początkach Wieku XV. przyczynili się: A że ten w Niemczech na północy naylicznieyszych miał stronników; Ze sam *Zygmunt* Cesarz sprzyiał mu i elekcyą iego popie-

rał, gdy tym ſamym ſtrona *Grzegorza* coraz bardziey ſłabiała; Nie dziw że i *Władysław* nasz, tak w ninieyszym o approbatę Akademii interessie, iak i w sporze z Krzyżakami (o czym ſię niżey powie) do niego udał ſię: Tym mniey dziwno bydź może, że tenże Król, po zagodzeniu interessów kościelnych około r. 1417. funduſz ſwóy chciał mieć potwierdzony od *Marcina V.* który z wyroku Zboru Konſtancyeńſkiego na Stolicę Piotra wybrany, żadney o ſobie, dla uczynionych przez Poprzedników recessów, nie zoſtawiał wątpliwości.

R. 1400

§. II. *Zatargi Jagiełły z Krzyżakami.*

R. 1404 Umorzone przez kommissyą Warſzawſką w r. 1339. Krzyżackie do Polski pretensye, zatwierdziły między temi dwóma Narodami na lat przeszło 60. pokóy. Litwa zatym ſtała ſię celem ich chciwości, częſtſzych naiazdów

i zaborów. Od czasu ugody z Polſką, ledwo rok który do ſchyłku Wieku XIV. minął, któryby nową klęſką oznaczony nie był. *Winrych* Miſtrz, naywięcey temu Narodowi doſkórzył: Y gdyby nie waleczne *Olgierda* odpory i iakieżkolwiek wetuniki; uledzby był on muſiał pod przemocą Krzyżaków, którzy ſami przez ſię dość mocni, umieli pod tytułem nawrócenia bałwochwalców, ściągać nań nayodlegleyszych Xiążąt Niemieckich ſiły. W r. 1378. tak daleko okrucieńſtwa ſwoie, naiazdy i pozogi posunęli w Litwę Krzyżacy, że znaczna część mieszkańców, Oyczyznę własną opuścić muſiała. Dopomagały zaś niemało do tych tryumfów Krzyżackich wszczęte między ſynami *Olgierda* kłótnie. *Andrzey* naprzód, a potym *Witold* i *Skirgiełło* prześladowany od braci, uciekać muſieli do Krzyżaków i ich ſzukać pomocy. Lecz za wynieſieniem na tron Polski *Jagiełły*, a po zagodzeniu przez *Henryka* Xiążęcia Mazowieckiego niechęci braterſkich; zmieniły ſię

R. 1404

proiekta Krzyżackie, Polacy ſprawę Litewſką przyſwoili, a złączone obudwu Narodów ſiły, zniſzczyły chciwego i dumnego ſąsiada zamachy. R. 1404

Zaſtawiona Krzyżakom r. 1396. w 40,000. złł: przez *Władysława* Xiążęcia Opolſkiego Ziemia Dobrzyńſka, ſtała ſię haſłem tych niechęci, które o obfity krwi wylew i niezliczone klęſki, obiedwie ſtrony przyprawiły. Chciał naſz *Władysław* ścigać orężem tey świeżo wyrządzoney Polszcze zniewagi, a przy tym pomścić ſię wielokrotnych krzywd braci i rodakom ſwym przez Krzyżaków poczynionych: Ale przemogła zdrowſza na oko rada, przyiacielſkiego układu. Umówiono tym końcem zjazd obudwu ſtron do *Inowrocławia*, a *Jadwiga* Królowa, do zagodzenia tego intereſſu uproszona. Zaiſte nie mógł *Władysław* godnieyszego do tey roboty wybrać poſłannika: Nie mógł z nim cały Naród, naypomyślnieyszych po takim pośrzednictwie nie oczekiwać ſku-

Zaſtawa Ziemi Dobrzyńſkiey. Zjazd w Inowrocławiu roku 1397.

tków, gdyby to nie była rzecz z Krzyżakami. Dumny ten i zuchwały Zakon, żadną grzecznością szczęścia swego miarkować nie umiał, gdy tym czasem w nieszczęściu podłym i nikczemnym pokazywał ſię. Daremne zatym były wſzyſtkie Jadwigi ſtarania: Spełzła nadzieia pokoiu przez cały Narod żądanego: bo Mistrz *Konrad de Jungen* żadnych śrzódków ugody przyiąć nie chciał, a w nabytym do Ziemi Dobrzyńſkiey prawie, podobny ſobie do opanowania iey wſtęp wyſtawiał, iaki niegdyś poprzednicy iego do Pomeranii i Ziemi Michałowskiey, przez podobne nabytki, przetorowali. Wzmagały ſię więc coraz większe między obiema Narodami niesnaſki. Krzyżacy z Inflanczykami złączeni, całą ſwą niechęć i zemſtę na Litwę wywarli: *Swidrygiełło*, Witoldowi niechętny podżegał i kierował ich kroki: Gdy tym czaſem *Jagiełło* przez wzgląd naglących, wewnątrz i zewnątrz okoliczności, żadną miarą otwartym, iak żądał, boiem pomścić ſię R. 1404

R. 1404

Ugoda Raciązka r. 1404.

na nich nie mógł. W tym nadszedł czas zjazdu narodowego w *Raciążu*. Zgromadził tam był Król Stany, dla wzmocnienia i ugruntowania związku złączonych i wcielonych nie dawno z sobą dwóch Narodów: Ale nie mnieyszym było iego celem, pomiarkowanie i ugodzenie pretensyy Krzyżackich, które sobie do Ziemi Dobrzyńskiey i Zmudzkiey rościli, i przez zesłanych posłów popierali: A że te, dłuższego rozpoznania wymagały; wyznaczono osobną ku temu kommissyą, która po kilkodniowym naradzeniu, wyrok następuiący wydała. „ *Władysław* i *Witold* „ brat iego, zrzeką się na piśmie „ prawa do Zmudzi, i aby obywatele Zmudzcy hołd Zakonowi „ uczynili, tudzież zakładników „ wydali, dopilnuią. Ziemię Dobrzyńską wykupi Władysław za „ 40,000. złł: a darowizny przez „ Mistrza uczynione potwierdzi. „ Wreszcie warowano, aby obiedwie strony zbiegom i wygnańcom przytułku nie dawały, a „ więźniów okupionych na wol-

„ność puściły. „ Wyrok takowy, za zbyt uciążliwy dla Polski, a iawnostronny dla Krzyżaków, powinien był bydź poczytany. Zdawałoby się, że raczey otwartą woyną, praw swych popierać, niż tak ohydną ugodę przyimować należało. Tym czasem to pewna, że iak Władysław Król z bratem, tak i zgromadzona obudwu Narodów rada, wolała przestać na sądzie polubowników, niż niepewnemu losowi praw swych powierzać. (e) Wolała ie okupić u mocnego zastawnika, a tym samym upoważnić ie i ugruntować, niż o nie przez niewinny krwi wylew i milionowe koszta, dobiiać się. W porządku więc uiszczenia ugody Raciązkiey, wyznaczył Władysław

R. 1404

Gg 4

(e) W liczbie tych Polubowników z strony Polski, liczyli się: *Kurowski* Arcy-Biskup Gnieźnieński, *Piotr* Krakowski, *Woyciech Jastrzębiec* Poznański, Biskupi: *Jan Tęczyński* Kasztelan, *Jan Tarnowski* Wwda Krakowski, *Michał z Bogumiłowic* Lubelski, *Klemens Morzkowski* Wiślicki, Kasztelanowie, &c: Z strony Krzyżackiey, *Arnold* Chełmiński, *Jan* Pomeżański BB. *Konrad de Lichtenstein* Kommendor W. *Jan de Rumpenhein* Elbląski, *Fryderyk de Wenden* Toruński, Kommendorowie.

R. 1404 zjazdy powiatowe, na którychby o składce potrzebney naradzono się: Zgromadzone do Korczyna Stany, postąpiły po 12. groszy z każdego łanu: Wyliczono niebawnie zastawną summę, i zastawa powróciła do ciała i własności króleſtwa.

Spór o cessyą Ziemi Zmudzkiey. Woyna.

R. 1409 i 1410.

Gdy tak z strony Polski zachwiany z Krzyżakami wiecznego pokoiu traktat, wzmocnił się; Xiąże *Witold* nie przestaiąc na dekrecie kommissyi Raciązkiey, wrusżył go nadspodzianie, a razem Litwę i całą Polskę wplątał w tę woynę, która obudwu Narodom, więcey sławy niż zysku przyniosła. Nie mógł on przewieść na sobie, aby na rzecz Krzyżaków zrzekł się prawa do Xięstwa Zmudzkiego, które od niepamiętnych czasów z Litwą sprzymierzyło się. Nie mógł nie cenić i szanować związku tego Narodu, który przymuszony nawet przezeń do oddania posłuszeństwa nowym dziedzicom, wzdychał prawie zawsze za rządem Litewskim. Pory więc tylko pozorney

upatrywał do zerwania wspomnioney ugody. Wysłnane przez Władysława do Litwy zbożowe posiłki, a przez Mistrza *Ulryka de Jungen* przeięte, tudzież kupcy Litewscy z rozkazu tegoż w *Ragnecie* złupieni; upoważnili *Witolda* w swym przedsięwzięciu. Wkracza więc z woyskiem do Zmudzi, załogi Krzyżackie szczęśliwie znosi, przysięgę wierności od mieszkańców odbiera. Mógł tu *Ulryk* bezwzględnie na *Władysławie* ścigać wiarołomnego *Witolda:* Mógł oddzielić wspólność interessu dwóch Narodów, ieszcze zupełnie z sobą niepołączonych: Ale gdy zaczepka iednego ciągnęła za sobą zemstę i pomoc drugiego, a otwarcie placu woyny w Litwie, nigdy mu tyle nie obiecywało zysków, ile ich sobie w granicach Polskich rokował; Udaie się zatym przez posłów do *Władysława* Króla, aby pośrzednictwem swym interes o *Zmudź* sobie i Zakonowi przysądzoną, zagodził, alboli też deklarował, czyli gotów iest brata swego popierać, lub w oboiętności po-

R. 1410

R. 1410 zostać. Król odpowiedź swoię do przyszłego seymu *Łęczyckiego* zawiesił, a stamtąd wysławszy do Mistrza posłów, którym *Kurowski* Arcy-Biskup Gnieźnieński przodkował, oświadczyć kazał: Iż lubo brata swego *Witolda* w przypadku woyny opuścićby nie mógł, gotów atoli zawsze wnisć i ugodzić strony po przyiacielsku w interessie Zmudzkim. Nie przestał atoli na tey odpowiedzi *Ulryk*: A gdy zbyt zuchwale przeciw Królowi i bratu iego odkazuie się, i bliską Litwie zagraża woyną; Arcy-Biskup nie mogąc znieść iawney Króla i całego Narodu zniewagi, zapowiada mu: Iż iak prędkoby do Litwy wkroczyć poważył się, woyska Polskie zawiną nieodwłocznie w granice Krzyżackie. Był to może zawczesny Arcy-Biskupa odkaz: Niezgodny z myślą kollegów iego, alboli tylko na taynieyszych *Władysława* zleceniach gruntuiący się, ale zamiarom i podstępom *Ulryka* nadto dogodny. Podziękował on Arcy-Biskupowi za wyiaśnienie myśli królewskich: Oświadczył,

iż przygotowane woyska wyprawia zaraz do Polski: A uiszczaiąc R. 1410
skutkiem swą zapowiedź, ieszcze w Sierpniu *Zamek Dobrzyński* obległ i zdobył, miasto samo złupił, tudzież *Rypin*, *Lipno*, *Bobrowniski* i *Złotoryą* opanował, wszędzie po sobie spustoszenia i dzikiego okrucieństwa zostawuiąc ślady.

Przekonany w ten sposób, o ukrytych dotąd Krzyżackich zamysłach Władysław, ogłosił rad nie rad woynę, którey i sam zawsze wzdrygał się i Stany Narodu długo przeciwnemi postrzegał. Tegoż czasu wydał manifest do Chrześciańkiey Europy, który z strony Polskiey woyny tey prawność, z strony Krzyżackiey gwałtowności i zaciętości, wiekami zaświadczać będzie. A lubo i żołnierza ochoczego na tę wyprawę znalazł, i posiłki dość mocne od Stanów do poparcia interessu i honoru Narodów zjednoczonych pozyskał, a nawet rusznywszy na nieprzyiaciela, *Zamek Bydgowki* opanował; Nie odmówił atoli ofiaro-

R. 1410 wanego sobie przez *Wacława* Cesarza, a razem Króla Czeskiego pośrzednictwa, w nadziei ukartowania po przyiacielsku toczącego się sporu, i ochrony wylewu krwi Chrześciańskiey. Nieszczęściem dla obudwóch stron stało się, że pośrzednictwo to skutku wziąść nie mogło, dla stronności Cesarza, który prócz że *Ziemi Dobrzyńskiey* w zakład domagał się, chciał ieszcze zaręczenia, „aby Polacy po śmier„ ci *Władysława*, nie z Litwy lub „ z Wschodu, ale iednego z zacho„ dnich Xiążąt za Króla swego wy„ bierali.„ Spełzło podobnież i *Zygmunta* Króla Węgierskiego pośrzednictwo, Krzyżakom niż Polszcze sobie sprzymierzoney przychylnieyszego, a więcey, 40,000. złł: ofiarowanych sobie od Krzyżaków, niż sąsiedztwo Polskie i samego *Władysława* ceniącego przyiaźń, który mu świeże iey dał był dowody, w czasie woyny Tureckiey i pod spisek przez Szlachtę przeciw sobie uknowany. Przyszło zatym do zaciętszey i krwawey woyny. Szczęście sprzyiało

statecznie woyskom Polskim, bo sprawiedliwość stronę ich popierała. R. 1410 Posunęły się wkrótce w głąb kraiu nieprzyiacielskiego zwycięzkie hufce: A bitwa Grundwaldzka, całey dała poznać Europie, co może oręż Polski, męstwem Króla zagrzany, a duchem iednomyślnym Narodu wzmocniony. (f) Jakoż tu właściwie pierwszy raz nieograniczona duma Krzyżowców upokorzoną została: W tedy to oni prawdziwie przekonali się o słabości swey i nikczemności, w porównaniu sił zjednoczonych dwóch Narodów! A lubo Władysław z zwycieztwa swego korzy-

(f) Na wieczną tego zwycięztwa pamiątkę, dzień 15. Lipca SS. Rozesłańcom poświęcony, Król z Duchowieństwem i Stanami świeckiemi święcić po całey Polszcze nakazał. Przed samą potyczką Grundwaldzką, słuchał *Władysław* dwóch Mszy z wielkim nabożeństwem. Y lubo kilku nadbiegło posłańców z doniesieniem o zbliżaiącym się nieprzyiacielu, a nawet sam *Witold* naglił na niego, aby niby niewczesnego nabożeństwa zaniechał, a potyczkę otrąbić kazał; Władysław kończył spokoynie swe modły, więcey w Panu Zastępów, niż w sile swoiey pokładaiąc nadziei. Po odniesionym zwycięztwie były trzy Msze śpiewane w Kaplicy obozowey, gdzie razem i o ratunku dusz Rycerzów w obronie Oyczyzny poległych, nie zapomniano.

stać nie umiał, spóźniaiąc attak *Maryemburga*; lubo Krzyżakom, ani
R. 1410 na ludziach, ani na skarbach nie brakowało, aby klęski swoiey powetować nie mogli; przymuszeni przecięż znalezli się prosić o pokóy: Radzi nie radzi oddać musieli hołd waleczności oręża Władysława i woyska Polskiego, z którego przed bitwą Grunwaldzką, ofiarą dwóch mieczów, iakby ich w obozie Polskim brakowało, szydzić poważyli się: Poddali nakoniec losy swe pod wyroki Króla i Narodu, dla którego obrońców w nadziei zwycięztwa, niezliczoną moc kaydan i różnych więzów przygotowali: Nie baczni, że te przez zwrot szczęścia, własnych współbraci hydzić i ciążyć miały!

Pokóy zyskowny ofiarowany przez Krzyżaków, odrzucony: Ohydny, przyięty.

Pokóy rzeczony, ofiarował Władysławowi sam Henryk *Plawenius* Kommendor Szwiecki, zastępuiący mieysce zabitego pod *Grundwaldą Ulryka* Mistrza. „Zrzekał się on
„ swym i całego Zakonu imieniem
„ wszelkiego prawa do Pomeranii,
R. 1411 „ lubo nieprawnie przywłaszczo-

„ ney, ale długiemi woynami i so-
„ lennemi traktatami sobie przy- R. 1410
„ sądzony: Postępował Michało-
„ wską i Chełmińską Ziemie, iako
„ źrzódło niechęci i zatargów mię-
„ dzy obiema Narodami: Dla siebie
„ zaś i Zakonu same Prussy waro-
„ wał. „ A lubo o Xięstwie Zmudzkim żadney nie czynił wzmianki, które albo bez nadgrody łacno na zwycięzonym wytargować, alboli też przez zamianę przystoyną z części ofiarowanych, odzyskać można było; Lubo ani o powrocie kosztów woiennych, ani o wykupienie jeńców nie zapewniał; Był atoli to pokóy nayzyskowniey-szy, iakiego Naród po swym zwycięztwie oczekiwać mógł: Pokóy nad wszelkie oczekiwanie pomyślny i chwalebny. Bo iak *Władysław* więceyby po Krzyżakach wymagać, tak ci większey ofiary na okup od dalszey woyny postąpić nie mogli. Z tym wszystkim, nie umiał Władysław chwały swey przyszłey cenić, a z szczęścia Narodu korzystać. Zaufany w zwycięztwie, uparł się przy poddaniu *Maryenburga*,

iakby bez tego, ofiar Krzyżackich
R. 1410 pewien bydź nie mógł, a który dawnoby był zdobył, gdyby po bitwie Grundwaldzkiey wzmocnić mu ſię nie dał, a przynaymniey iaki tydzień oblężenie przetrzymał. Zniknęła zatym wkrótce bliſkiego pokoiu nadzieia: Rzuciły ſię na nowo obadwa Narody do oręża, a razem sprzyiaiąca dotąd ſtronie Polſkiey fortuna, na Krzyżacką przeniosła ſię. Jakoż odzyſkali oni niebawnie zdobyte przez Władyſława zamki i powiaty: Załogi Polskie iedne w niewolą dostały ſię, drugie przez uporczywy odpór zniszczały, a zwycięzca Grundwaldzki o bezpieczeństwo własnych granic trwożyć ſię począł. Powetował wprawdzie ſtrat ſwych *Władyſław* w Pomeranii, gdzie *Oſtrorog* Woiewoda Poznańſki, zamek *Nowe* dobył, a kray cały bez oporu przebiegłszy, ogniem i mieczem spuſtoszył: Lecz że tegoż czasu *Witold* z *Plaweniuszem* porozumiał ſię, a prócz tego za zmianą ſzczęścia, trudno było Litwinowi zaufać, (który i z placu Grundwaldzkie-

dzkiego pierwszy pierzchnął, i od
R. 1410 oblężenia *Maryenburga* haniebnie cofnął ſię) ſtanął zatym na wyſpie pod Toruniem wieczny pokóy, mocą którego. „ Król Władyſław od-
„ ſtąpił wſzyſtkich zamków i dzier-
„ żaw w Pruſiech prawem woyny
„ nabytych, i więźnie na wolność
„ wypuścił: Krzyżacy zaś tak w
„ nadgrodę kosztów woiennych,
„ iako i na okup ieńców swoich
„ 160,000. groszy ſzerokich Pra-
„ skich trzema ratami wypłacić
„ przyrzekli. A co ſię tycze Xię-
„ ſtwa Zmudzkiego, to do zgonu
„ *Władyſława* Króla i brata iego
„ *Alexandra* albo *Witolda*, przy Li-
„ twie zoſtać miało; po śmierci zaś
„ obudwu, wrócić ſię było powin-
„ no pod rząd Krzyżacki. „

Umiarkowanie traktatu Toruńskiego przez Zygmunta Króla węgierskiego.

Aczkolwiek ohydny dla Polſki, a dla Krzyżaków zyſkowny zbyt i pomyślny był traktat *Toruńſki;* nie umieli przecięż dotrzymać go ci, którzy iak w ſzczęściu nieprzełamaną dumą, tak w nieszczęściu cherchelami i łudnemi obietnicami utrzymywali ſię. Cały zyſk z woy-
R. 1414

ny ostatniey, była summa 160,000.
R. 1414 groszy Praskich Polszcze zaręczona. Tey gdy na terminach umówionych nie płacą Krzyżacy, a Król orężem prawa swego popierać zamyśla; Udaią się do *Zygmunta* Króla Węgierskiego o pośrzednictwo, pewni pomyślnego dla siebie wyroku. Nie należało wprawdzie Władysławowi spuszczać się na sąd tego, który mu nietylko żądanych na ostatnią woynę odmówił posiłków, ale nadto *Stybora* Woiewodę Siedmiogrodzkiego podmówił na splondrowanie Podgórza, gdy całe woysko Polskie do Prus wyciągnęło; Lecz że świeżo zawarte z tymże Zygmuntem przymierze, lepsze o nim czyniło nadzieie, a dobroć i oczywistość sprawy każdemu sądowi ufać kazała; przestał więc na tym pośrzednictwie, a nawet dekret, którym ofiarowaną sobie dobrowolnie przez Krzyżaków summę do 40,000. zredukował, obieraiąc raczey tę stratę, niż niepewną i kosztowniey-szą woynę, akceptował. Wszakże i ta nadzwyczayna *Władysława*

powolność i wspaniałość, a raczey
R. 1414 podobno słabość i zbytnia dla pośrzednika podległość, na nic się nie przydała. Nowe naiazdy Krzyżackie nowym niepokoiem zagroziły Polszcze. Już nawet woyska swe ruszyć przeciw nim, przymuszonym widział się Władysław, gdyby *Jan* Biskup Lauzaneński *Jana XXIII.* Legat nie przebłagał Króla, aby zawieśiwszy broń do lat dwóch, rzecz całą pod wyrok bliskiego Zboru w Konstancyi złożyć mianego, poddał. Tym więc nowym fortelem, pozbyli się do czasu groźney dla siebie woyny Krzyżacy: Ustąpić musiał Król poczynionych zaborów, aby nie był posądzony o chciwość zysków, gdy cała Chrześciańska Europa około zaspokoienia schizmy Kościoła, w pokoiu radzić przedsiębrała.

§. III. *Nawrócenie do Wiary S. Zmudzi. Wpływ Władysława i Duchowieństwa Polskiego w sprawie zakończenia ſchizmy Kościoła S.*

R. 1417 Zabezpieczywszy się do czasu przez traktat Toruński przy poſſeſſyi Xięſtwa Zmudzkiego Władyſław, umyślił zapewnić ſię o nim na dal przez wſpólność Wiary. Tak gdy Krzyżacy, o niczym mniey nie myśleli, iak o nawróceniu tego Narodu, w myśli dłużsey z uporu ich korzyści; *Władysław* ten ieden śrzodek za naypewnieyſzy oſądził, aby i Krzyżowców wpływ do tey Prowincyi przeciął, i mieszkańców iuż dobrze ku ſobie, za zrzeczenie się praw swych na rzecz Zakonu, oziębłych ułagodził. Uſkuteczniaiąc więc tak chwalebny zamiar, pospół z bratem *Alexandrem*, *Anną* Królową i *Jadwigą* córką, wyprawia ſię do Litwy, ſtamtąd do Zmudzi. A że nikt z dwo-

ru iego ięzyka Zmudzkiego nie umiał, a Litewſkich Kapłanów nie dość odważnych do tey poſługi kościelney bydź widział; przyiął zatym na ſiebie, tak iak niegdyś w Litwie, apoſtoła obowiązki. On ſam lud o znikomości i nikczemności Bogów iego, mianowicie zaś *Ognia*, który nad rzeką *Niemnem* na wynioſley górze utrzymywali, przekonał: On ołtarze i gaie *Perkunowi* albo *Piorunowi* poświęcone poobalał: On nakoniec przeświadczonych tak widocznemi o niemocy bałwanów swych dowodami, pacierza i artykułów Wiary S. wyuczył, i wkrótce całą tę obszerną Ziemię do przyięcia Chrztu S. nakłonił. Naywięcey w tym razie dopomógł Władyſławowi *Mikołay Wężyk* Kaznodzieia iego z Zakonu Dominikańſkiego, a *Kinzgało* obywatel Litewſki z roſtropności i przywiązania do Religii dobrze Królowi znaiomy, i Staroſtą tamże poſtanowiony, umiał rozpoczęte dzieło do końca doprowadzić. Wszakże nie przeſtał Władyſław na tey pierwſzey dla nowey kolo- R. 1417

R. 1417

nii Chrześciańskiey usłudze. W r. 1417. Arcy-Biskup Lwowski *Jan Rzeszowski* (g) pospołu z *Piotrem* Biskupem Wileńskim za prośbą i naleganiem *Władysława* odebrali od Zboru Konstancyeńskiego zlecenie, aby w Miednikach założyli Biskupstwo Zmudzkie i 12. Kościołów parafialnych ustanowili. Niebawnie za staraniem Króla *Maciey*, Niemiec rodem, dobrze Litewskiego i Zmudzkiego ięzyka wiadomy, na Biskupa wyświęcony, a Proboszczowie wspomnionych 12. Kościołów Kapitułę iego zastąpili. Jak zaś hoyny i wspaniały był Władysław w upośażeniu tey nowey Kościoła S. kolonii, iak kosztowne ona w porządkach kościelnych od swego Fundatora i Duchowieństwa Polskiego odebrała zasiłki; zaświadczaią po dziś dzień fundusze iey i dochowane tu owdzie przez Kościoły te święte ofiary.

Biskupstwo Zmudzkie fundowane.

(g) Wspomniony Rzeszowski katedrę Arcy-Biskupią z Halicza do Lwowa przeniósł: Był zaś następcą *Mikołaia* Arcy-Biskupa, którego Władysław wyniósł na katedrę Gnieźnieńską pomimo wolney i prawney elekcyi, ale bez dołożenia Króla nastąpioney, *Woyciecha Jastrzębieckiego* Biskupa Poznańskiego. Niełaskę tę iawną, nadgrodził wprawdzie po części *Władysław Woyciechowi* r. 1412. wyniósłszy go za dozwoleniem *Jana XXIII.* z katedry Poznańskiey na Krakowską, ale razem skrzywdził nie mało *Piotra Wisza* Biskupa Krakowskiego, przenosząc go pod pretextem słabości rozumu i niedołężności, na stolicę Poznańską. Była to intryga *Woyciecha*. Duchowieństwo Polskie i całe Chrześciaństwo szemrało powszechnie na to pogorszenie. *Mroczek Posadowski* mszcząc się hańby krewnego swego, na życie nawet *Woyciecha* czynił zasadzki: Król mimo wielkie w Kościele zasługi, o stronność i gwałt ob-

R. 1417

Gdy tak dbale i gorliwie około dobra i rozkrzewienia Wiary S.

winiony został. A lubo pogodził się z *Piotrem* przed śmiercią w Poznaniu, szukaiąc na klęczkach winy swey przebaczenia; przecięż Woyciech nie uszedł na Zborze Konstancyeńskim mocney przygany, z powództwa Angielskich i Hiszpańskich Biskupów, ieszcze na Synodzie Pizańskim z *Wiszem* zaprzyiaźnionych. I gdyby nie śmierć *Wisza* przeszkodziła, *Woyciech* wrócićby się musiał na katedrę Poznańską... Po śmierci *Wisza* r. 1414. Kapituła Poznańska chciała mieć przytomnego swey elekcyi *Władysława*. Podał on iey czterech Kandydatów, a między temi *Alexandra* Xięcia Mazowieckiego wnuka swego. Padły losy na *Laskara Gosławickiego* Dziekana Krakowskiego, do Węgier na ów czas w sprawie Krzyżackiey wysłanego. Król nietylko wyborr iego potwierdził, ale nadto wiele pracował, aby go do przyięcia tey godności skłonił, bo iuż dawniey w Zakonie Benedyktyńskim żyć był postanowił.

R. 1417

Poselstwo Jana Papieża do Króla. Posłowie na Zbór Konstancyeński wysłani.

w Państwach swych pracnie *Władysław*; gdy coraz dokładnieysze prawdziwego swego nawrócenia i przywiązania do Kościoła S. daie dowody; Nie mniey troskliwym pospołu z innemi prawowiernemi Monarchami, okazał się w zaradzeniu i zapobieżeniu szerzącey się schizmy, która od lat 40. dzieląc Chrześciańską Europę, przyprawiła liczne Narody o obfity krwi wylew, karność hierarchii kościelney rozwalniała, a powagę Stolicy Piotra coraz więcey słabiła. Należało się spodziewać w r. 1409. że pogorszenie to powszechne koniec wziąść miało, na Zborze *Pizańskim*, gdzie *Benedykt XIII.* i *Grzegórz XII.* za Psendo-Papieżów czyli Intruzów ogłoszeni, a *Alexander V.* pod bokiem tegoż Zboru do rządu Kościoła powołany został; (któremu i nasz *Władysław* w *Kamieńcu*, idąc za przykładem innych Królów, a z sobą szczególniey w czasie podróży na północ zaprzyiaźnionemu, wierność i posłuszeństwo poprzysiągł;) Lecz gdy wspomnieni *Benedykt* i *Grzegórz*, podobno bliską śmiercią *Alexandra* ośmieleni, przyobiecanego zrzeczenia się nie czynią; a obrany na mieysce *Alexandra*, *Jan XXIII.* rządy swe świętokupstwem i innemi nałogami czerni i hydzi; (h) Upadła na ów czas wszelka ugody nadzieia; pogorszenia i prześladowania z obu stron wzmagać się zaczęły; i dopiero w lat sześć na zwołanie nowego do *Konstancyi* Zboru, któryby ostatecznie zaradził i zapobiegł tak długiey schizmie, zgodzono się. Poprzedziły go listy *Jana* Papieża do Monarchów i Duchowieństwa całey Europy. Wysłani Legaci do wszystkich Narodów, zagrzewali i zachęcali całe Chrześciaństwo, aby się do tak zbawiennego przedsię-

R. 1417

(h) W r. 1411. wysłał Władysław do *Jana* Papieża poselstwo z bogatemi podarunkami. Oświadczenie posłuszeństwa było istotnym posłanników zleceniem: Nadto żądali oni imieniem Królewskim, aby woynę przezeń z Krzyżakami 1410. r. rozpoczętą za sprawiedliwą uznał. *Powtóre* aby zdobycze z Kościołów Pruskich odniesione, Kościołom Polskim ofiarować mógł. *Potrzecie* aby mu krucyatę przeciw Turkom ogłosić pozwolił: *Nakoniec*

R. 1417 wzięcia przykładali: Mianowicie zaś upominali Duchwnych o obmyślenie ſposobów, ku zaradzedzeniu powszechnemu nieładowi i pogorszeniom. W tym to zamiarze przybył do Polſki r. 1414. *Jan* Biſkup Lauzaneńſki. Ofiarowane przezeń *Władysławowi* imieniem Papieża w ſprawie z Krzyżakami pośrzednictwo, z prośbą, aby intereſs ten poddał pod wyrok bliższego Zboru, było uboczne i przypadkowe, zabiegom tylko Krzyżackim odpowiadaiące: W rzeczy zaś ſamey ſtarał ſię on, aby Król i Duchowieńſtwo Polſkie wyſłało do *Konſtancyi* poſłów, którzyby wspólnie, tak o powszechnym Kościoła dobru, iako i o intereſsach własnych naradzili ſię.

aby odpusty Kościołowi Sandomirskiemu, na pamiątkę danego Tatarom odporu nadane, stwierdził i uwiecznił. Przystał na trzy prośby Władysława *Jan* Papież. Co się zaś tycze krucyaty, odmówił iey, twierdząc: iż gdy ta przeciwko *Władysławowi* Królowi Neapolitańskiemu iuż była ogłoszona; obawiał się, aby iedna z nich lub obiedwie nie ostygły, i zamierzonego nie uchybiły celu. *[Długosz Xięga XI. karı 313.]*

Przychylaiąc ſię zatym *Władysław* do tak chwalebnego i pożądanego dzieła, wyznaczył za poſłów, *Mikokaia* Arcy-Biſkupa, *Jana* Kujawſkiego, *Jakóba* Płockiego, *Laſkara Goſławickiego* Poznańſkiego Biſkupów: Z Stanu zaś Swieckiego, *Janusza* Kasztelana Kaliſkiego i *Zawiszę* na *Garbowie* przydał, którzyby osobiſtych Króla i Narodu intereſſów dopilnowali. Potrzebne ku temu inſtrukcye, iako i liſty kredencyalne wydał *Władyſław* w *Bieczu*: Aby zaś na tak walnym całego Chrześciańſtwa zjeździe, wspaniałości i wielkości ſwey dał dowód, a mianowicie kabały przeciw ſobie przez Krzyżaków poczynione osłabił; znaczne i kosztowne podarunki, w kleynotach, złocie i ſrebrze, tudzież w bogatych futrach i dzielnych koniach dla Papieża i Kardynałów poſłał. Z swey ſtrony poſłowie, tak liczno i bogato do *Konſtancyi* wyprawili ſię, że wiazd ich pierwsi Xiążęta i Kardynałowie uczcić swą przytomnością raczyli, i przez cały ciąg Zboru, nikt ich

R. 1417

okazałości i wspaniałości nie do-
R. 1417 równał.

Dzieie Kościelne uczą obszernie, iakiemi drogami i stopniami Zbór *Konstancyeński* zaradził panuiącey od lat 40. schizmie. Cztery lata pracować było potrzeba zgromadzonemu Duchowieństwu, Cesarzowi Zygmuntowi, i licznym Monarchów Europeyskich posłannikom, aby to pożądane z dobrem Kościoła ukończyć dzieło. Trzey Papieże *Jan XXIII. Grzegórz XII.* i *Benedykt XIII.* zrzekłszy się dostoieństwa swego, przyłożyli się naywięcey do oczekiwanego pokoiu: A obrany w czasie Zboru *Marcin V.* umiał zarządzać tą łódką, która wraz z Stolicą Piotra na naywiększe burze i fale wystawiona, odtąd iednomyślniey i wspólniey od całego Chrześciaństwa broniona była.

Posłowie nasi na tym Zborze szczególnieysze znaczenie i poważanie zyskali. *Mikołay* Arcy-Biskup, tyle u Cesarza i w Zgroma-

dzeniu Kardynałów znalazł kredy-
R. 1417 tu, że *Otton Kolumna*, czyli *Marcin V.* nikogo prócz niego do katedry Piotra nie znalazł rywala. Tenże tytuł *Prymasa*, z okazyi ukoronowaney przez *Rzeszowskiego* Arcy-Biskupa Lwowskiego, mimo wiedzy swey i zgody Narodu, *Elżbiety Granowskiey*, za dekretem iednomyślnym Zboru dla siebie i następców otrzymał. A gdy Zgromadzenie Konstancyeńskie, nad wyborem posłów naradzało się, którzyby razem z Cesarzem *Zygmuntem* do Paryża iechali, i Króla Francuzkiego *Karola VI.* z Angielskim *Henrykiem V.* poiednali; *Zygmunt* naszego Arcy-Biskupa do koleżeństwa swego uprosił, i podróż tę z niemałym Narodu i Duchowieństwa Polskiego zaszczytem odbył. Co do *Laskara* Poznańskiego Biskupa, świadczy o nim *Kromer*, iż wiek ów nie wiele iemu równych w Europie liczył, w kraiu nikogo podobnego nie miał: Dzieie zaś Zboru Konstancyeńskiego, a mianowicie *Dyaryusz Sessyi V.* uczy, ile ten Biskup dla swoiey umieiętności i

R. 1417 wielkich przymiotów od wszyſtkich był poważany, ile cały Zbór zdanie iego i wyroki szacował. Wreszcie ſami Kawalerowie Legacyi naszey tak wysoce od Zboru tego czczeni i ſzanowani byli, że gdy przyszło do elekcyi Papieża, dwóch z naſzych Polaków pospół z Margrabią Brandeburſkim, Miſtrzem W. Rodyyſkim i innemi różnych Narodów Hrabiami, w liczbie Strażników *Conclave* umieſzczono. (*Fleuri Xięga 104.*)

Takowy poſłów naſzych na Zborze Konſtancyeńſkim kredyt zjednał całemu Narodowi wyſoki ſzacunek, a w intereſſach tamże wytoczonych, naywiększą pomyślność. W liczbie tych ważnieysze były ugruntowanie pokoiu między Polſką i Krzyżakami, tudzież zabezpieczenie mieszkańców Zmudzkich, od najazdów ich i przywłaſzczoney opieki. Jakoż dokazali tego szczęśliwie poſłowie, że Zmudź przy związku z Litwą i protekcyi Królów Polſkich zapewniona na zawsze i od napaści

Krzyżackiey zabezpieczona, (*i*) R. 1417
a rzecz z Krzyżakami do porozumienia ſię na osobney kommiſſyi odeſłana. Niemniey pomyślnie poszedł osobisty *Władysława* o dyſpensę, zachodzącego między nim i Krolową *Elżbietą* powinowactwa, intereſs, (*Jadwiga* albowiem Woiewodzina Sandomirſka Królowy matka, była oraz matką chrzeſtną *Władysława*) Toż sprawa o rozrzucony na Zborze i po całey Europie przez *Falkemberga* Dominikana, dobrze od Krzyżaków przekupionego, przeciw Królowi paszkwil, który nietylko za złośliwy i potwarzny od całego Zboru uznany był, ale i autor iego wyrokiem powſzechnym na dożywotnie ſkazany więzienie, a potwarzony od wſzelkiey podeyżrzliwości wolen ogłoszony. Ani mógł

(i) Tak w rzeczy samey pisze Długosz, tak spodziewać się należało po udzielnym poselstwie r. 1416 przez Władysława i Witolda do Konstancyi wysłanym. Tym czasem *Fleury* z *Wanderhartem* twierdzi, że Zbór, rząd cywilny nad Zmudzią Cesarzowi, duchowny Biskupowi przyznał, co się zupełnie polityce owego Zboru przeciwi.

R. 1417 inaczey od tak poważnego i świątłego Zgromadzenia bydź widziany *Władysław*, który od wstąpienia na tron Polski, nayznamienitsze z współ żyiących Monarchów w Kościele S. miał zasługi: Który świeżo, odpowiadaiąc usilnym całego Zboru i Cesarza prośbom, odwrócił wymierzony przeciwko Węgrom miecz Turecki, i pokóy między obiema Narodami do lat 6. przedłużył: A w osobach swych posłanników, za zbyt potrzebnego i poszanowania godnego z całym Narodem był poczytany. *(k)*

Kroki w sprawie Hus-ytów przez Posłów Polskich na Zborze Konstancyeńskim poczynione.

Sprawa *Hussa* iedna z naywalnieyszych, które zatrudniły Zbór Konstancyeński, naymocnieysze z strony Narodu naszego przez posłów swych znalazła poparcie. Obłudnik wspomniony przyswoiwszy sobie nayniegodziwsze *Wikleffa* zdania, i te nayszkaradnieyszemi zwiększywszy błędami, rozsiewał po całym kraiu Czeskim obmierzłe swoie i gorszące nauki, bez-

(k) Dogiel T. I. fol: 50.

bezwzględnie na naysurowsze zakazy kościelney Zwierzchności. R. 1417
Naywyższe stopnie których przez wzgląd bystrego dowcipu w Akademii Praskiey dopiął, a mianowicie urząd Spowiednika oboyga Królestwa, gruntowały mu powagę i kredyt u pospólstwa: A to, podchlebnemi zbyt, względem nieprawności dziesięcin, nielegalności sądów i kar duchownych, ułudzone zdaniami, a mianowicie wyobrażeniem powszechney między Stanami równości i niepodległości naywyższey Zwierzchności, zwiedzione; ślepo nayoczywistsze fałsze iego, względem wielu niezaprzeczonych prawd Wiary naszey popierało. Nie długo było czekać nayokropnieyszych stąd skutków. Zamknięto i spustoszono wkrótce Swiątnice Pańskie: Ustały ofiary, iako niedogodne Hussa nauce: Ucichła prawdziwa Chrześciańska moralność: Fałsz i błędy nayszkaradnieysze z ambon i katedr ogłoszono, gdy tym czasem rozhukane pospólstwo kraiowi spustoszeniem, sąsiadom niepokoiem i pogorsze-

niem groziło. Próżno tu duchowna
R. 1417 i świecka Zwierzchność powierzoney ſobie używała władzy: próżno zapobiedz chciała wzroſtowi nowości, niemniey Religii iak cywilności groźney: Bezſkuteczne było wszystko, przeciw wzmagaiącey ſię Nowowierców ſile, a gwałt więcey złego, niż pożytku obiecywał. Z tych więc pobudek, a mianowicie z przyczyny, że ſam herszt, z rozkazu *Alexandra V.* przez *Swinkę* Arcy-Biſkupa dekretowany, do Zboru powszechnego ſądu appellował; Zgromadzone w Konſtancyi Duchowieńſtwo ſprawę tę za nayiſtotnieyszą urzędowania swego poczytało, i tę podług wszelkiego ſądownictwa porządku, sądzić przedsięwzięło. Miał wprawdzie po ſobie *Huſs* część Narodu: Były liſty do Zboru od przednieyszych Panów Czeſkich pisane, w których i o uwolnienie iego z zwięzienia dopominano ſię, i niewinności dowodzić chciano. Ale przemogły mocnieysze, a od wſzelkiey ſtronności dalekie świadectwa. Poſłannicy Duchowieńſtwa Czeſkiego, znalezli wsparcie
R. 1417 od Biſkupów ſąsiednich Narodów: Inkwizytorowie wyznaczeni, uznali *Huſsa* za heretyka i kryminaliſtę: Zbór cały ſprawę iego poznać, i obrony na trzykrotnym poſiedzeniu dopuścić raczył: Wreszcie widząc zaciętego i nieupamiętałego sądzić nakazał. Dzieie tego Zboru uczą obſzernie, iak porządnie i bacznie proceſs ten był prowadzony: Jako wſzyſtkich użyto ſposobów, aby *Huſs* błędy ſwe uznał, a uznane odwołał. Upór i bluznierſtwa publiczne, przyspieszyły iego karę: A ta, ieśli komu za okrutną zdawać ſię będzie, niech zawieſi zdanie ſwoie, a tym czasem uważniey dzieła Huſſa, i ſekty iego dzieie przeyrzeć raczy... Lubo zaś posłowie Polscy naywiększe na Zborze Konſtancyeńſkim mieli znaczenie; lubo ſprawa Huſſa ſzczególniey Kościół Polſki przez wzgląd ſąſiedztwa obchodzić mogła; przecięż umieli oni gorliwość z polityką pogodzić, umieli kredyt swóy do intereſſu własnego, i związków ſąsiednego Naro-

R. 1417 du zaſtosować. Jakoż w dyaryuszu Zboru Konſtancyeńſkiego, nic więcey o nich w ſprawie tey nie doczytuiemy ſię, nadto, że *Goſławicki* Biſkup Poznańſki wniósł na *Seßyi V.* aby w rzeczach Wiary, a osobliwie w ſprawie *Jana Hußa* osobna kommiſſya wyznaczona była, a to ſamo umiarkowania iego i kollegów w rzeczy tak ważney dowodzi. Wprawdzie po zapadłym przeciw Huſſowi dekrecie, *Władyſław* Król, Xiąże *Witold*, i *Akademia Krakowſka* pisali do Synodu winszuiąc mu, a razem ſwe przesyłaiąc ukontentowanie, że iak w intereſſie ſchizmy, tak w zapobieżeniu szerzącym ſię herezyom, roſtropnie i ſtale poſtępował, a całemu Chrześciaństwu pożądany zabezpieczał pokóy; oświadczyli oraz, iż z ſwey ſtrony nic nie przeminą, coby zamiary tak zbawienne przyspieszyć i ukończyć mogło; Z tym wſzyſtkim takowe liſty nie dowodzą żadney w tey ſprawie Polaków ſtronności, i nie maſz śladu, aby za obraźliwe przez Czechów poczytane były, kiedy z jedney ſtrony o żadnych między obiema Narodami z tey miary niechęciach nie doczytuiemy się, z drugiey rzeczą pewną iest, że wkrótce po zakończonym Zborze, góruiąca za *Zyski* Huſſytów fakcya, obranemu Królem po *Wacławie*, *Zygmuntowi* Ceſarzowi poſłuſzeństwo wypowiedziawszy, naszemu *Władyſławowi* lub bratu iego *Witoldowi* tron ofiarowała. Wprawdzie okoliczności czasu, i związki Papieża z Cesarzem, a mianowicie wiszący z Krzyżakami intereſs, nie pozwoliły *Władyſławowi* i *Witoldowi*; pokuſić ſię o ofiarowaną ſobie koronę; Lecz czas pokazał niedoyrzałość tey polityki, a ofiara tak wielka dla przyiażni uczyniona, ſtratą raczey niż spodziewanym zyſkiem nadgrodziła ſię,

R. 1417

Przy ſchyłku tego Zboru poſłowie naſi otrzymali dwie Bulle, któremi *Marcin* Papież, nadgradzaiąc i zawdzięczaiąc wielkie w Kościele bożym *Władyſława* i *Witolda* zaſługi, zatwierdził im przywileie i prerogatywy od poprze-

Tytuł *Wikaryuszów* Królom Polsk: i Xiążętom Litewskim od Papieża nadany. Rzecz o paszkwilu Falkenberga.

R. 1418 dników swych nadane, a nadto, obudwu nadał tytuł *Generalnego Wikaryusza* w rzeczach doczesnych, nad Kościołami Polskiemi, Litewskiemi i Ruskiemi. Pozorna ta *Marcina* Papieża łaska, nie uspiła bączności posłów naszych względem urzędownego potępienia paszkwilu *Falkenberga*. Zapadł był przeciw niemu dekret na sessyach narodowych ieszcze przed elekcyą *Marcina*, który go iako Kardynał, wraz z innemi podpisał. Lecz że na żadnym posiedzeniu urzędownie ogłoszony, i potwierdzony od Zboru nie był, a potemu postrzegali posłowie nasi, że Papież na stronę Krzyżaków skłaniał się; przeto na *sessyi 42.* wprowadzili ten interess, maiąc po sobie sławnego *Gersona* Akademii Paryzkiey Kanclerza, który iuż dawniey, stawaiąc imieniem *Karola VI.* przeciw *Janowi Parwiuszowi (Petit)* królobóycow i innych bezbożnych zdań obrońcy, protestacyą *Jana* Xiążęcia Burgundzkiego zasłonionemu, zjednał był sobie u całego Zboru osobliwszą chwałę i powa-

żenie. Stronność *Marcina* Papieża, wstrzymała tą razą pożądany R. 1418 prośb posłów naszych skutek, a zagrożona przez nich appellacya do przyszłego *Concilium*, utworzyła na sessyi extraordynaryyney w Kardynalskim *Collegium*, sławny o nieważności appellacyi wszelkich od dekretów Papiezkich, do powszechnych Zborów, wyrok. Wszakże posłowie nasi mianowicie świeccy, na których czele stanął *Paweł Władymir Brudzewski* Kanclerz Krakowski, nie ustraszyli się tą grozą. Wprowadzili na ostatniey sessyi interess, równo Króla *Władysława* iak cały Naród dotykaiący: *Gaspar de Perusio* zaczął iuż był czytać memoryał, czyli proiekt w porządku uchylenia i potępienia paszkwilu i autora iego przez posłów naszych podany. A że ten w istotnych artykułach przeistoczonym pokazał się; zabrał głos *Paweł*... Tu, iak świadczy *Fleury*, Papież milczenie pod exkommuniką posłowi nakazał i Synod rozpuścił, a posłowie nasi imieniem Króla swego i Xiążęcia

R. 1418 Litewskiego przeciw elekcyi iego i odmówioney sprawiedliwości, założyli do przyszłego Synodu appellacyą. *Długosz* zaś twierdzi, że gdy całe Zgromadzenie synodalne nad ważnością tego interessu zastanowiło się; a mianowicie obawiaiąc się, aby umorzone schizma na południu, w kraiach północnych ożywione nie było; skłoniło nakoniec Papieża, że prośby i żądania posłów Polskich podpisał, z temiż nie bez rozrzewnienia zobopólnego poiednał się, a *Falkemberga* do więzienia Rzymskiego odesłał, i nie w przód na wolność wypuścił, póki o to sam *Władysław* kroku nie uczynił, a on podług dekretu synodalnego błędów swych i potwarzy nie odwołał.

§. IV. *Kommissya Papiezka. Zygmunta Cesarza pośrzednictwo w interessie Krzyżackim.*

R. 1419 Wysłani na Zbór Konstancyeński posłowie nasi, dopełniaiąc

istotnego swego względem interessów Krzyżackich zlecenia, nie omieszkali nayusilnieyszey łożyć starannośći, aby zaręczona tamże kommissya nieodwłocznie wyznaczoną była. Zesłał tym końcem do Polski *Marcin V. Jakóba* Spoletańskiego i *Ferdynanda* Luceńskiego Biskupów. Przybycie ich tym milsze było dla stron obudwu, im mniey pozostawało, do ugody i pokoiu nadziei, po zjeździe Wieluńskim, gdzie Władysław z *Michałem Kochmeyster* Mistrzem w r. 1418. zjechawszy się, nic ukończyć po przyiacielsku nie mógł. Wszakże nie więcey skutkowali i kommissarze rzeczeni. Sprowadzeni i podeymowani w drodze kosztem Zakonu, całą swoię usilność obrócili, aby zamiarom iego dogodzić. Próżno *Władysław* zatrzymywał ich w Krakowie, próżno radził i przekładał, że miasto to, albo iedno z pobliskich Prussom, nayzręczniey-sze będzie dla sądu i stron, do wywodu sprawy i porozumienia się zobopólnego. Puścili się oni prosto do Torunia, niby dla przeyrzenia o-

R. 1419

R. 1419 ryginalnych dokumentów Krzyżackich: Tamże juryzdykcyą swoię założyli, a nie przypuściwszy do obrony interessu Plenipotentów Polskich, przymawiać Królowi w listach, o niesłuszności sprawy iego poważyli się. Upadła zatym wszelka nadzieia ukończenia tą drogą rzeczy Krzyżackich. Napisał Król do Papieża list mocny z zaskarżeniem stronności delegatów, a Krzyżacy nowe z *Zygmuntem* Cesarzem na ułudzenie *Władysława* poczynili zmowy. Jakoż łacno było uwieść tego, który nic mniey iak zdrady i podstępów nie znał: łacno wprowadzić go i skłonić do przyięcia nowego pośrzednictwa, którego Krzyżacy niby gwałtem unikali, a Cesarz osobno Króla zapewniał: „ Że ieśliby pod „ wyroki iego poddać się chciał, „ całą siłą popierać go będzie, i że „ Prussy na Krzyżakach zdobyte, „ prócz Pomeranii, Ziemi Chełmińskiey i Michałowskiey, iako dziedzicznych Króleństwa Polskiego, „ na podział obudwu Monarchom „ podług granic tamże zobopólnie

„ umówionych, dostaną się. „ (1) Zapisał się zatym na kompromiss Władysław w *Kaszowie*, nazaiutrz po w Niebowzięciu: A obawiaiąc się, aby ten zwłoką czasu nie spezł; założył do S. Małgorzaty czas, w którym i Krzyżacy do niego przystąpić i Cesarz dekret swóy wydać, pod upadkiem w całey sprawie, był powinien. Czas krótki nauczył *Władysława*, co się święciło w *Kaszowie*. Krzyżacy na kompromiss nie przystali, a Cesarz do wyprawy przeciw Krzyżakom żadnego przygotowania nie uczynił. Tu dopiero winszował sobie *Władysław*, że się podług zdania rad swych z postąpieniem Cesarzowi *Spiża* zatrzymał, chcąc go tą ofiarą do dotrzymania obietnic zobowiązać: Tu także przekonać się był powinien, iż żadna prócz oręża nie pozostawała dla niego dro-

R. 1419

(1) Warunek ten miał bydź w akcie wiecznego przymierza, które r. 1412. między Zygmuntem i Władysławem stanęło. Wzgląd na Sprzymierzeńców Krzyżackich poradził go zamilczeć. Dał atoli pop zysiężone słowo Władysławowi Cesarz, że go niezwłocznie uskuteczni.

R. 1419 ga, zyſkania ſprawiedliwości z chytrych i wiarołomnych Krzyżaków. Jakoż iuż był przeciw nim wyprawę ogłoſił, iuż pierwsze woyſk iego zagony, dały na pograniczu tey zemſty znaki, którą on całemu zagroził kraiowi: Ale ieszcze i tu obrotny Miſtrz, potrafił wſtrzymać wiszące nad karkami całego Zakonu miecze, przyſtępuiąc do kompromiſsu: Potrafił i *Zygmunt* przez wyſłanego umyślnie *Bartłomieia* Arcy-Biſkupa Medyolańſkiego, ſkłonić *Władysława*, że broń do lat dwóch zawieſił, a dekretu Cesarſkiego czekać przyobiecał.

Wyrok polubowny Zygmunta Cesarza w sprawie Władysława z Krzyżakami

Miaſto *Wrocław* wyznaczył Cesarz do wyſłuchania obudwu ſtron praw i pretensyy. Z ſtrony Polſki popierali ten intereſs *Mikołay* Arcy-Biſkup, *Woyciech* Krakowski, *Laſkary* Poznańſki, *Jakób* Płocki,
R. 1420 *Jan* Kujawſki, Biſkupi: *Jan Tarnowſki* Krakowſki, *Mikołay Michałowſki* Sandomirski, *Oſtrorog* Poznańſki, Woiewodowie: *Jan Tuliszkowſki* Kaliſki Kaſztelan, *Zbigniew* na Brzeziu Marszałek koronny, *Zawisza Grabowſki*. Krzyżacy naywięcey Legatom Papiezſkim, tudzież przytomnym osobiście Saſkiemu Xiążęciu, Margrabi Brandeburſkiemu, Xiążętom i Baronom Sląſkim, Czeſkim i Morawſkim, umyślnie na ten zjazd uproſzonym, zaufali. Y nie bezſkutecznie: *Zygmunt* albowiem porozumiawszy ſię wcześnie z Krzyżakami, a podmowami Xiążąt Niemieckich i poſłów Papiezkich przeciwko *Władysławowi* uprzedzony; czasu nawet poſłom naszym nie zostawił do przełożenia praw i pretensyy przeciw Krzyżakom: Zwlókł umyślnie przyiazd swóy do Wrocławia, i dopiero w Wigilią trzech Królów, ſekretnie w nocy przybył, dla ogłoſzenia nazaiutrz, iako na terminie umówionym, ostatecznego wyroku. Daremnie tam poſłowie naſi, wszelkich używali ſposobów, aby Ceſarz do wywodu ſprawy ich przyſtąpił: Daremny był głos *Pawła* Kuſtosza i Kanclerza Krakowskiego, który imieniem całey legacyi o czas i gwałt upominał ſię. Przemogły R. 1420

R. 1420 nad *Zygmuntem* ofiary Krzyżackie, wzięła górę ſtrona od przemożnych poparta przyiaciół, wypadł dekret nigdy przez Władyſława niespodziewany. Jako to: „*1mo.* Aby „ poddanym obudwu ſtron wolny „ handel był zabezpieczony. *2do.* „ Aby traktat Toruńſki w całości „ był zachowany. *3tio.* Aby Po„ merania, Ziemie Michałowſka i „ Chełmińſka z zamkiem Nieszawſkim zoſtały przy Krzyżakach. „ *4to.* Krzyżacy na okup zamku „ Złotoryyſkiego 20,000. zł: w złocie zapłacić powinni. *5to.* Tym„ że zamek *Lubicz* nad *Drwęcą* zbu„ rzyć nakazano. *6to.* Granice mię„ dzy Xięſtwem Mazowieckim i „ Pruſsami podług opisu *Rudolfa* „ *Kunnich* Miſtrza ſtwierdzone. *7mo.* „ Więźnie na wzaiem wypuszczeni. *8vo.* Umowa Toruńſka względem Zmudzi potwierdzona. *9no.* „ Stronom przyiaźń i zgoda zaleſ„ cona. *10mo.* Szkody i pretensye „ z obu ſtron umorzone. *11mo.* Za„ kład ku dotrzymaniu tego dekretu 10,000. grzywien wyznaczo„ ny. Wreſzcie warował ſobie Ce-

„ ſarz tłumaczenie tego wſzyſtkie- R. 1420
„ go, coby w tym wyroku pod wąt„ pliwość przez którąkolwiek z „ ſtron, podciągnione było. „

Przeſłany do Polſki przez poſłów naſzych takowy dekret, przyiął *Władyſław* z bratem *Witoldem* z naywiększym żalem i czułością. Wyſłany natychmiaſt *Zbigniew* Oleśnicki i *Mikołay Cebulka*, oświadczyli naymocniey Ceſarzowi nieukontentowanie swych prymcypałów, wypowiedzieli mu imieniem tychże przyiaźń, i dali do zrozumienia, iż tak Król Polſki iako i Xiąże Litewſki odrzuciwszy wyrok Ceſarſki, bronią winney ſprawiedliwości popierać gotowi. (*m*) Wpra-

[m] Jak mocno i odważnie obadwa ci poſłowie powierzony sobie poparli interes, dowie się Czytelnik u Długosza w Ks: XI. pod r. 1420. Każdy poseł przy Dworze zagranicznym, wzór z tych dwoch brać może owey odwagi, która koniecznie do dopięcia gwałtowniejszych spraw potrzebna iest Reprezentantowi Narodów. Co się tycze poſłów dawniey do Wrocławia wyſłanych, naywiększą swą niechęć w sprawie tey okazał Władyſław *Woyciechowi Jastrzębieckiemu* Biskupowi Krakowskiemu i Kanclerzowi Kor: iakoby on przez ogólny

R. 1420 dzie *Zygmunt* postrzegł się był zrazu, i żałować nieiako zdawał się swey stronności: Domagał się nawet od posłów Krzyżackich, aby mu wolno było niektóre dekretu poprawić artykuły. Lecz gdy ci do pryncypałów swych odwołali się, a on dla ułagodzenia roziątrzoney strony same tylko czcze wystawiał nadzieie, i tym końcem wysłał był posłów do Króla, aby go zręczniey ułudził i omamił; poznał się nakoniec *Władysław* na obłu-

kompromissu opis, szkód z dekretu Zygmunta przez cały Narod poniesionych, był przyczyną: W rzeczy zaś samey, podżegała zemstę Króla intryga *Elżbiety* niechętney zdawna Woyciechowi, że synowi iey *Janowi Pileckiemu* pieczęci na tytuł *Hrabiego* odmówił, i dzierżaw przyszłemu Hrabi, koło Jarosławia nadanych pieczętować nie chciał. Zwołany zatym do Rączycy sęym, zamienił się w izbę sądową. Prócz Kanclerza, zapozwani tamże byli *Zbigniew* Marszałek Kor: i *Tuliszkowski* Kasztelan Kaliski o niedopełnienie swych instrukcyy. Tam gdy Bartłomiey *Włodkowicz* wnuk po żonie *Wisza* Biskupa, zbyt ostro przeciw Kanclerzowi nastaie, a tego pokrewni do broni nawet rzucili się; Sąd się rozszedł, Król do zamku uchodzić musiał, i ledwo za pośrednictwem *Jana Tarnowskiego* Wwdy Krakowsk: Król z Kanclerzem, a strony między sobą zaspokoiły się.

błudnych i chytrych pośrzednika poftępkach: Stracił wszelkie nadzieie odzyskania tego, co mu zwycięztwo Grundwaldzkie zaręczało: przekonał się i naftępców nauczył, iak niebezpieczna iest lekkowierność i zaufanie w chytrym a możnym sąsiedzie: Cała zaś Europa pogorszyła się z *Zygmunta*, że śmiał zawieść naysolenneyfze przyrzeczenia, wiarą i flowem zaręczone. R. 1420

W ciągu tego roku (1420) przybyli do *Władysława* posłowie Czescy ofiaruiąc mu koronę. Była to naylepfza pora pomszczenia się nad *Zygmuntem*, do którego tron ten po bracie Wacławie należał. Ale nie był tak mściwy *Władysław*. Wiedział prócz tego dobrze, iż ftronnicy *Zyfki*, rządom Monarchicznym z powołania swego przeciwili się. Udali się zatym posłowie do *Witolda*. Ten nadto chciwy tytułu Króla (poźniey albowiem gdy go Królestwo Czeskie minęło, za podufzczeniem *Zygmunta*, Królem Litewfkim obwołać się

R. 1420

chciał) wysłał *Zygmunta Korybuta* wnuka królewskiego, aby imieniem iego rządy Czeskie obiął. Atoli traktat r. 1423. umorzywszy zobopólne między stronami niechęci, odwrócił i ten na prawa Zygmunta zamach: Odwołany z Czech *Korybut.* A Krzyżacy widząc wzmagaiące się między Cesarzem i *Władysławem* związki, do dotrzymania warunków zawartego w *Mielnie* pod *Chełmnem* pokoiu, skłonili się. *(Dogiel T. I. kar: 52.)*

Powtórna kommissya Papiezka.

Pokóy ten poprzedziła naprzód nowa Papiezka kommissya w r. 1422. zesłana na usilne nalegania i prośby *Władysława*, przez osobnych posłów roku poprzedniego do *Marcina* Papieża, zaniesione. Zasiadał na niey Antoni *Zeno* Legat Papiezki, mąż rzadkiey cnoty i nauki. Ten gdy po roztrząśnionych oryginałach i poprzednich dekretach, po wywiedzionych z obu stron inkwizycyach, bezstronnie przekonał się, o niewątpliwych Królów Polskich do Xięstwa Pomeranii, oraz Ziem

Chełmińskiey i Michałowskiey prawach; gdy w porządku ostatecznego swego wyroku, obiedwie strony do *Głogowa Większego* zapozwał i sam tam zjechał; nadspodzianie odebrał od Papieża zakaz, aby tey sprawy poprzestał i do Rzymu wracał. Była to robota *Zygmunta* Cesarza: Zmartwiła niemało *Zenona*, a daleko więcey *Władysława*, który zwątpiwszy o sposobach przyiacielskich poiednania się z Krzyżakami, krwawym boiem pokoiu i wydartych sobie i przodkom własności, na nowo dobiiać się postanowił. Woyna ta iak się wyżey namieniło, traktatem w *Mielnie* podpisanym zakończyła się. Trwał ten pokóy lat 9. Paweł *de Ruzdorff* Mistrz, pierwszy go zgwałcił, pierwszy Kujawy i Ziemię Dobrzyńską spustoszył: A nie przestaiąc na rabunkach i pożogach przez się poczynionych; za spalenie wioski iednę grzewnę, za spalenie miasta trzy grzywny podpalaczom płacił. Wszakże nie co pożniey, pomścili się nasi krzywd swych na Po-

R. 1420

meranii i Marchii Brandeburſkiey,
R. 1420 pod wodzą *Mikołaia Michałowſkiego*, Kasztelana i Staroſty Krakowſkiego, który nietylko walecznością swoią i rzadkim męſtwem przymuſił hardego nieprzyiaciela, że pokóy czaſowy w *Brzesciu* podpiſał, ale ieszcze i ten w *Łęczycy* r. 1433. do lat 12. przedłużyć muſiał.

§. V. *Rzeczy Kościoła Polskiego przy schyłku życia Władysława Jagiełły.*

R. 1421 Lubo duch i polityka Krzyżacka, przeciwne zawſze były pokoiowi i ſpokoyności, których u nich pograniczni ſąsiedzi bądź woyną, bądź przyiacielſkiemi ſpoſobami poſzukiwali; Zaſtanowiwſzy ſię atoli nad okolicznościami wieku tego, i te do intereſſów Polſkich przyſtosowawszy, można twierdzić bezpiecznie: że zbieg tych zwłaſzcza, które cały Kościół Chrześciańſki zakłóciły, niemało i do naszych z

Krzyżakami zatargów przyłożył
R. 1421 ſię. Widzieliśmy w poprzednich paragrafach iak mocne w czasie ſchizmy, przychylni temu Zakonowi Papieże, czynili kroki, aby bezwzględnie na krzywdy Narodu Polſkiego, o licznych i mocnych przez nich ſtronnikach swych zapewnili ſię. Znał *Jagiełło*, znała cała Polſka iakim duchem *Zygmunt* pośrzednictwo swoie ofiarował: a gdy kredyt w Narodzie ſtracił, kogo zażył na dotarcie swych zamyſłów... Zbór Konſtancyeńſki nie miał pewnie innego w zeſſaney delegacyi celu, iak zagodzenie ſtron w ſobie zaufanych: Ale potrafili Krzyżacy, potrafił *Zygmunt*, któremu *Marcin* Papież ulegać muſiał, zniszczyć tak chwalebne zamiary, a Polſka przymuszoną zoſtała szukać w ſile własney tey ſprawiedliwości, którey z zbroynego Zakonu Papieże i Synod powſzechny, dla chytrości *Zygmunta*, uczynić nie podołali. W lat 13. po Synodzie *Konſtancyeńſkim* zaczął ſię Synod *Bazyleyski*. Początki iego nic nie obiecywały Krzyżakom,

Zrzodło nieustannych tego Wieku z Krzyżakami kłótni.

R. 1421 bo i *Eugeniusz V.* następca *Marcina* ieszcze się im poznać nie dał, i Zbór ten w duchu pokoiu i iednomyślności zaczęty, nic pomyślnego intrydze nie wróżył. Zmieniły się wkrótce rzeczy. *Eugeniusz* Papież deklarował się przeciw Synodowi, ten wyższym nad Papieża ogłosił się. Obiedwie strony prawność swych kroków przez listy i poselstwa popieraią. W takowym to zamiarze przybył do Władysława od Zboru Bazyleyskiego *Jan* Biskup Parmeński. Usprawiedliwiał on naprzód przed Królem kroki tego Zboru, przeciw zamachom Eugeniusza przedsięwzięte: Uczynił bliską nadzieię poiednania *Hussytów* z Kościołem: Przyobiecał pewną i wieczną zgodę z Krzyżakami, byleby tylko do niey Król przez posłów swych przyłożył się, i tych nie bawnie do *Bazylei* wysłał. Stało się zadość zamiarowi posłannika. Stanął Król z Narodem na stronie Zboru. Wyznaczył nań posłów, *Zbigniewa* Krakowskiego, *Stanisława* Poznańskiego Biskupów, tudzież *Koniecpolskiego* Kan-

clerza Koronnego i *Lasockiego* Dzie- R. 1421
kana Krakowskiego: Ale ci z drogi dla zaszłey wkrótce śmierci Królewskiey wrócili się, a Krzyżacy umieli korzystać z ich opoźnienia. Obwiniali Władysława raz przed Papieżem, drugi raz przed Zborem, to o przemoc i prześladowanie, to o podżeganie i protekcyą dla Hussytów: A nie przestaiąc na własnych potwarzach, przeiednali Cesarza, że i ten zaskarżywszy Króla, o niedotrzymanie zawartych z sobą soiuszów, zarzuty Krzyżackie równo w Rzymie iak w Bazylei przyświadczał. Wszakże znaleźli się tam gorliwi o honor Króla i Narodu swego obrońcy: Dowiedli Cesarzowi i Krzyżakom stronności i potwarzy: A Zbór, który poźniey gwałtownieyszych nawet poważył się kroków, nie śmiał się targnąć na honor Króla i Narodu Polskiego.

Ostrożności przeciw Hussytom od rządu i Duchowieństwa poczynione.

R. 1424 Troskliwy zawsze od momentu nawrócenia swego o dobro i pokóy Kościoła *Władysław*, naygorliwszym i naywspanialszym w interessie Hussytów okazał się. Mógł on z zamieszania ich korzystać, mógł ukontentować ofiarowaną sobie koroną brata, tytułu tego chciwego: Mógł nakoniec wetować tą drogą obłudnych względem siebie Zygmunta Cesarza postępków, ile że go i *Marcin* Papież do woyny z Hussytami zachęcał. (n) Ale to wszystko wiel-

[n] Roku 1421. *Zeno* Legat zesłany do Polski w interessie Krzyżackim, przywiózł był Władysławowi pozwolenie Papiezkie, zaciągnienia od Duchowieństwa dwudziestu tysięcy złot: *Subsidii* na woynę przeciw Hussytom. *Synod Łęczycki* r. 1425. odmówił tey składki, ponieważ Król oziębłe o tey woynie myślał, a Papież w ten czas mu ią zaręczał, kiedyby osobiście na nię wybrał się... Na Synodzie wspomnionym Biskup Płocki *Jakób* przez *Pawłowskiego* Archi-Dyakona oświadczył się, iż do tey składki, iako poddany udzielnego

kiey i wspaniałey *Władysława* duszy nie chwytało się: Y nietylko R. 1424
wzgardził tak podchlebną ofiarą; ale nadto, brata i wnuka odwiódł od tego przedsięwzięcia. W inszym on daleko względzie poglądał na szerzącą się pod bokiem swoim *Hussytów* sektę. Przewidywał, iż zaraza ta poźniey czy prędzey w granice Polskie wciśnie się: (o) Ubolewał nad upadkiem sąsiednego Narodu, iuż dobrze przez długie i zacięte boie zniszczonego: Naywięcey zaś obchodziła go strata Kościoła poniesiona w milionach dusz, od łona iego oderwanych. Z tych więc dwóch powodów, wydał naprzód w Wieluniu r. 1424.

Xięcia nie należy: Co było powodem zapozwania *Ziemowita* Xięcia Mazowieckiego na seym *Brzeski*, aby hołd i wierność Władysławowi poprzysiągł. Tego to Xięcia brat *Janusz* r. 1406. Kollegiatę Warszawską fundował i tamże po śmierci r. 1428. pochowanym bydź chciał.

[o] Długosz pod r. 1424. świadczy, że na Dworze Królewskim w Wiślicy Kapłan Czeski poważył się był naukę Hussa opowiadać; Ale za naleganiem *Zbigniewa* Biskupa z kraiu ustąpić musiał.

sławny a pierwszy tego rodzaiu
R. 1424 w prawodawstwie naszym dekret, (*Vol: I. fol: 85. tit: Vladis: Jagiello contra Hæreticos*) którym, nietylko wstępu kacerskim nauczycielom do kraiów Polskich zabrania, podeyrzanych w Wierze imać i sądzić, a przybywaiących z Czech do Biskupów lub Inkwizytorów odsyłać zaleca; Ale nadto wszystkich tych którzy na ów czas bawili w Czechach, ieśliby po *Wniebowzięciu* do kraiu nie wrócili, za heretyków i wygnańców ogłosił, dobra ich skonfikował, sukcessorów od czci i Szlachectwa odsądził, i aby iakimkolwiek sposobem sprzyiać *Hussytom* nie zdawał się, dowozu wszelkiey broni i żywności do Czech zakazał. A że iakożkolwiek surowy, lubo do owego wieku i okoliczności stosowny dekret ten, zamiarowi *Władysława* względem nawrócenia *Hussytów*, usilnym oraz Papieża i Cesarza prośbom, nie odpowiadał; a ku temu oni sami przez wysłanych posłów iakowąś nadzieię poiednania się z Kościołem S. czynili; Złożył więc

publiczną w Krakowie *dysputę*, końcem przekonania ich, lub porozumienia się z niemi po przyiacielsku. R. 1424
Stanęli z strony Czechów, *Prokopiusz*, *Piotr Biedrzyk*, *Wilhelm Kostka*: Z strony Katolików, *Stanisław Skarbimierz*, *Mikołay Kozłowski*, *Jędrzey Korzynowski*, *Jan Elgot*, *Eliasz Wawelnicki* Dziekan Sandomirski, Akademii Krakowskey oboyga prawa Doktorowie. (*p*) Nieszczęściem, kilkodniowe prace okazały się daremne, a ci którzy przekonania szukali, uporem nie dowodami woiować chcieli. Zakończył więc tę sławną rozmowę głosem swoim Władysław, upominaiąc Hussytów, aby gdy na dowody z Pisma S. zasiągnione, a naukę ich zawstydzaiące i obalaiące względu mieć nie chcieli, przynaymniey przykładem własnym przekonali się, ia-

[p] W czasie tey Dyspury, *Zbigniew* Biskup Krakowski zamknął przez Interdykt wszystkie Kościoły Krakowskie. Gorliwość ta zawczesna, obraziła niemało Króla: Xiąże *Korybut* mścił się nad dobrami kościelnemi: A Hussyci ieśli się przez ten krok od poiednania z Kościołem nie odstręczyli, przynaymniey z niego nie zbudowali się.

R. 1424 ko od czasu przyswoionych przez
się nowości, sławne ich Królestwo
zniszczało, nauki upadły, Kościoły spustoszały, nierząd i gwałty, sławę Narodu i bogactwa zastąpiły. Przypominał im, że on sam od Kapłanów i Doktorów Czeskich pierwszey w Wierze S. zasiągnął wiadomości: Zaklinał i prosił, aby odwiecznych z Kościołem S. nie zrywali związków: Wreszcie upominał, aby gdy na radach i prośbach iego przestać nie zechcą, poddać chcieli zdania swoie pod wyrok Oyca S. i Kościoła. (q)

(q) Nie iest tu mieysce wywodu i odwodu błędów Hussytów. *Baroniusz* i *Fleury* obszernie o nich uczą. To co ich od Nauki Kościoła S. różniło, co dysputy Krakowskiey i sporu między niemi i Synodem Bazyleyskim było źrzodłem, w czterech artykułach temuż Synodowi przez posłów podanych zamykało się. I. Kommunia Swięta pod obiema chleba i wina Osobami arcy użyteczna, ma bydź wolno szafowana wszystkim Chrystusa Wiernym przez Kapłanów. II. Wszystkie grzechy śmiertelne, a mianowicie publiczne, przez tych do kogo należy, podług prawa bożego powinny bydź karane, ścigane i wykorzeniane. III. Słowo Boże od Kapłanów i Swieckich do tego zdatnych z wszelką wolnością i wiernością opowiadane bydź ma. IV. Nie wolno iest Duchownym nad dobrami docześnemi po świecku panować... Pozwolona przez Synod pod dwiema osobami Kommunia, odzyskała Kościołowi znaczną część Hussytów, którzy z czasem, *Kalixtynów*, od Kielicha [*Calix*] wzięli imie: Właściwi zaś Hussyci, od dwóch gor przez się zamieszkanych i uzbroionych, *Taborytami* i *Orebitami* ogłosili się. Z tych iedni, trzymaiący się ściśle nauki Hussa, *Zelotami*, drudzy wolniey ią tłumaczący, *Sierotami* [Orphani] nazywali się: A iak pierwsi tak drudzy, od tegoż miecza, którym naukę swoię rozpostrzeć chcieli, około r. 1448. wytępieni. Ukryci między *Kalixtynami*, *Taboryci*, r. 1457. za przewództwem *Grzegorza Rokiczana* odsdzielili się od pierwszych, pod imieniem *Braci iedności* [*Fratres unitatis*] albo *Braci Czeskich*. Ci że w reformie swey, wyrzekli się

Nadania i Przywileie Duchowieństwa za Władysława Jagiełły. R. 1424

Liczne i znamienite fundusze, przywileie i prerogatywy różnym Kościołom i Zgromadzeniom nadane, a mianowicie osobiste *Władysława* około nawrócenia Litwy i Zmudzi prace, a względem wykorzenienia herezyi starania; iuż dobrze pamiątkę iego w dzieiach Kościoła Polskiego uwieczniały. Nie przestał atoli on na tym wszy-

R. 1424 ſtkim. Chciał dać zakład ſwey łaſki i opieki całey hierarchii. Chciał powrócić do swoich klubów to wſzyſtko, co przez winę ſwych poprzedników, lub własną, osłabione zostało. A lubo *Zygmunt* Cesarz, (gdy ieszcze na Seymie *Łęczyckim* r. 1426. podług Recessu Brzeskiego Kujawskiego, o takowym nadaniu i potwierdzeniu praw wſzystkich Stanów, namyślał się Władysław) odwiódł go był od swego przedsięwzięcia; (r) nie

wszelkiey za Wiarę woyny, a wszystkie prześladostwa, za doświadczenie swey stateczności poczytali; łacny i prędki w wielu Państwach Europeyskich znaleźli przytułek. Za naszych czasów czyli r. 1722. *Ludw: Zinzendorff* wskrzesił to zgromadzenie w Luzacyi pod tyt: *Hernhutrów*: Żyią oni po większey części z pracy rąk i kass publicznych. Y lubo r. 1748. Wyznanie Auszpurskie przyięli, tolerują przecięż między sobą każdey Religii Wyznawców. *NB.* Za czasów Aryanów, znayduiemy tymże podobnych Sektarzów, pod imieniem *Hutteryanów.*

(r) Jak Duchowieństwo tak i Stany Swieckie, swobody i wolności przez *Władysława* postąpione, winno *Zbigniewowi Oleśnickiemu* Biskupowi Krak: Ten na Ziezdzie *Łęczyckim* widząc Króla uprzedzonego przez rady *Zygmunta*, ani baczyć chcącego, iż Stany r.

chciał atoli poźniey ubliżyć tego, R. 1424
co solenną zaręczył obietnicą. Uiścił się iey w *Jedlnie* r. 1430. gdzie Kościoły i Duchowieństwo Polskie następuiące zyskało przywileie. — *1mo.* „ Wszystkie Domy Boże albo „ Kościoły we wszystkich ich pra- „ wach, swobodach, wolnościach, „ granicach, rozdziałach starych, „ których za czasów Swiętych „ Przodków naszych Królów Pol- „ skich i Xiążąt używali, chcemy „ wcale zachować. *2do.* Dostoień-

1425 w Brześciu Kujawskim zgromadzone, pod tym szczególnym warunkiem synowi iego *Władysławi* tron zabezpieczyły, iesli im prawa i przywileie przez szczególne dla każdey Prowincyi listy zatwierdzi; (na co osobny rewes wydał był Władysław, a Stany oddały go w zakład Oleśnickiemu) Wziąwszy rewers ów w ręce rzecze do Stanów: *Oto Pismo wierności moiey powierzone: Ponieważ Król obietnic nie dochowuie, oddaię po wam w całości.* Odezwa ta krótka, wzruszyła całe posiedzenie: Poszarpano na kawałki dane dobrowolnie zaręczenie, a Król z izby uchodzić musiał. Y lubo wszelkich sposobów szukał, uwolnienia się od tych obietnic; przemogła atoli stałość Narodu, przemogła boiaźń zachwiania zabezpieczoney synowi sukcesyi. Tenże sam Zbigniew postrzegłszy oboiętnego względem interessów Polskich *Woyciecha* czyli *Alberta* Jastrząbieckiego Arcy-Biskupa, stanął na przeprawie *Witoldo-*

R. 1424 „ stwa Kościelne Królestwa Pol-
„ skiego, iednostaynie przy pra-
„ wach, zwyczaiach i wolnościach
„ ich, które i których czasu Nay-
„ iaśnieyszych Xiążąt Panów, *Ka-*
„ *zimierza*, *Ludwika*, i innych Kró-
„ lów i Xiążąt dziedziców Króle-
„ stwa Polskiego używali, dopu-
„ szczamy stać i chcemy przy nich
„ zostawić. *3tio.* Które to dosto-
„ ieństwa gdyby wakowały, to iest,
„ gdyby ten, który ie miał umarł;
„ żadnemu Cudzoziemcowi po-
„ stronnemu, iedno Szlachcicowi
„ dobrze zasłużonemu i w sławie
„ chwalebnie zachowałemu, oney
„ Zie-

wi, gdy ten w Łucku przez namowy osobiste *Zygmunta* Cesarza, a pobłażanie *Władysława* o koronę Litt: kasił się. Poszła za nim rada Koronna, poszedł rad nie rad i Król. A gdy ieszcze po Ziezdzie Łuckim interes ten, mimo Paktow z *Witoldem* zawartych, *Zygmunt* Cesarz pokątnie, a Prowincya Litewska otwarcie popiera; posłany z Ziazdu *Sandomirskiego Zbigniew*, wymogł na *Witoldzie* przyrzeczenie, iż więcey o koronie Litt: myśleć nie będzie, ani ofiarowaney sobie przez brata nie przyimie... Podobno też za iego staraniem, Marcin Papież napisał tegoż czasu list do Cesarza, aby Witolda nadzieią korony nie łudził. Witoldowi zaś zalecił, aby Paktów z Władysławem i Narodem Polskim zawartych dotrzymał... Tenże

„ Ziemie w którey dostoieństwo
„ takowe będzie wakowało, to iest R. 1424
„ w Ziemi Krakowskiey, obywa-
„ telowi Krakowskiemu, w San-
„ domirskiey, Sandomirskiemu, w
„ Wielkiey Polszcze, obywatelowi
„ Wielko-Polskiemu, a tak we
„ wszystkich Ziemiach Królestwa
„ naszego będziemy dawać i roz-
„ dawać. *4to.* Na też dostoieństwa
„ expektatyw zapisanych, żadney
„ osobie nie damy na przyszłe cza-
„ sy. *5to.* A takowych dostoieństw
„ przerzeczonych . . . nie mamy
„ umnieyszać, potłumiać, i ich
„ dzierżaw, czynszów albo docho-

nakoniec Biskup, rowno o całość i prawa swey Dyecezyi gorliwy, iak dbały i straty w poparciu swobod narodowych, gdy *Jan* Biskup Chełmski Zakonu Dominikańskiego mocne w Rzymie za wiedzą Władysława poczynił kroki o przyłączenie Wwdztwa Lubelskiego do swey Dyecezyi; *Zbigniew* wymogł na Królu odwołanie swego konsensu: A na Ziezdzie *Sieradzkim* zyskawszy przychylne dla siebie zdania, potrafił w Rzymie zniszczyć całą tę robotę. Uwieczniaiąc zaś pamiątkę swey ku Katedrze Krakow: przychylność, Xięstwo Siewierskie r. 1444. od Wacława Xcia Cieszyńskiego za 6. tysięcy grzywien groszy szerokich Praskich zakupił, i do dzierżaw Biskupich wcielił. [*Długosz pod r.* 1424. 1429. i 1444.]

R. 1424 „ dów ku nim należących, bez słu-
„ sznego uznania prawa, nie ma-
„ my brać. *6to.* Też obiecuiemy,
„ iż żadnych stacyi albo rozkazy-
„ wania, albo zstępowania w mie-
„ ściech, w wsiach, dziedzictwach,
„ dworach i folwarkach kościel-
„ nych .... nie będziemy czynić:
„ A ieśli z przygody albo za cza-
„ sem i potrzebą, która nas do te-
„ go przyciśnie, stanie w dobrach,
„ mieściech, zamkach, w dworzech
„ kościelnych .... przyda się nam
„ uczynić; Tedy nic gwałtem, ani
„ mocą każemy brać, albo cokol-
„ wiek czynić dopuściemy, i o-
„ wszem potrzeby naszemi pie-
„ niędzmi własnemi chcemy ku-
„ pić. „ Słowem, przywiley, pra-
wa i wolności Stanu duchownego
z przywileiami Stanów świeckich
zupełnie porównał, a to co Król
Władysław w ogólności pod *Czer-
wińskiem* r. 1422. zaręczył ninieysz-
ym wyszczególnił. *(s)*

[s] Herburt kar: 585. Vol: I. fol: 89. Przywiley ten datowany iest r. 1433. ktorego był zapieczętowany. W *Jedlnie* zaś r. 1430. zapowniony.

Dwa ieszcze niepoślednie Du-
chowieństwo Polskie od tegoż Kró-
la zyskało przywileie. *Pierwszym*,
„ Naiezdników i łupieżców dzie-
„ sięcin, danin i wszelkich dóbr ru-
„ chomych i nieruchomych kościel-
„ nych gwałcicielów, klątwie pod-
„ ległych uznał, a ieśliby tey słu-
„ chać nie chcieli, dobra ich po
„ roku, Starostom sekwestrować,
„ i z nich szkody nadgradzać na-
„ kazał: Oraz tychże Starostów,
„ w urzędowaniu swym niedba-
„ łych, sądom duchownym kląć
„ dozwolił: *Drugim*, Zagroził tym
„ wszystkim karami pieniężnemi,
„ którzy przechodząc lub powraca-
„ iąc z woyny, Kościoły i Klaszto-
„ ry ciążyli. Stwierdził też taxę
„ żywności, przez Kazimierza W.
„ dla żołnierza przepisaną, i aby
„ woysko w czasie przechodów
„ swych, w polach nie po miastach
„ i wsiach szkodziło, zalecił. *[Her-
burt fol: 592. — 596.)*

R. 1424

Zdaie się wprawdzie, że tak ob-
szerne przywileie, nie zgadzały
się z osłabioną z laty gorliwością

R. 1424

Władysława: Że ten który w r. 1431. targnął się iawnie na dobra kościelne i klasztorne, rozdaiąc ie samowładnie między obywatelów Dobrzyńskich i Kujawskich, naiazdami i rabunkami Krzyżackiemi wyniszczonych, niemógł bydź troskliwym i skwapliwym w zabezpieczeniu onychże. Wszakże nie uymuie to nic ważności powyższych przywileiów, tym bardziey chwały i zasług Władysława w Kościele Polskim nie zmnieysza. Miał on swoie wady iako człowiek: Mógł się dopuścić niektórych przeciw Duchowieństwu niesprawiedliwości, ale ie razem nieśmiertelnemi pamiątkami nadgrodzić umiał. Można nawet domniemać się, że nadania powyższe, były skutkiem sławney iego z *Zbigniewem* Biskupem Krakowskiem w r. 1431. rozprawy. Druga podobna, którą tenże Biskup, przed wyiazdem na Synod Bazyleyski odprawił, uczy z iedney strony iak daleko *Władysław* przy schyłku życia swego w obowiązkach Chrześciańskich i królewskich zaniedbał się; ale razem dowodzi,

Zdanie i domysł o nadaniach powyższych. Szczególności życia Władysława.

że iak w całym życiu tak i przy zgonie był wielkim Królem, bogoboynym Chrześcianinem. Umiał on wzgardzić podchlebnych dworaków radami, którzy go do zemsty przeciw Biskupowi podżegali: Oddał sprawiedliwość gorliwości iego: legował mu na znak szacunku i wdzięczności pierścień, którym niegdyś z *Jadwigą* był zaręczony: Polecił opiece i przyiaźni następcę: Zalecił oraz aby to wszystko, co za rządów iego komukolwiek bezprawnie wydarte było, nadgrodzone lub powrócone zostało. R. 1424

Przykład podległości *Władysława* względem *Zbigniewa* Biskupa, naydokładniey gruntowności cnót iego dowodzi. Jak zaś bacznym i gorliwym był o prawa Duchowieństwa, okazał to szczególniey w r. 1426. po zawakowaney przez śmierć *Jędrzeia Laskarego* katedrze Poznańskiey. Wakans ten *Marcin* Papież, nie dołożywszy się Króla, ofiarował *Mirosławowi* Proboszczowi Gnieźnieńskiemu: Kapituła obrała *Stanisława Ciołka* Podkancle-

R. 1424 rzego Koronnego. Dwa lata pracował Papież za *Miroſławem*, dwa lata Władyſław, za swemi i Kapituły prawami obſtawał. Wreſzcie śmierć *Miroſława*, domieściła *Staniſława* katedry Poznańſkiey.... Już ktokolwiek baczyć zechce na to wſzyſtko, co Władyſław przez całe panowanie swoie dla Kościoła i Duchowieńſtwa Polſkiego poczynił; iakie łożył prace, iakich uſilności użył, aby tamten świętnym i po całey Polſzcze był powszechnym, to zaś swych praw i prerogatyw naypewnieyſzym; łacno mu przebaczy te wady, których przez krewkość i lata dopuścić ſię mógł. Jakoż prócz bogatych owych funduszów, o których powyżey obszerniey namieniło ſię, klasztory Brygidek w *Lublinie*, Norbertanów w *Sączu*, Karmelitów w *Krakowie* na Piaſku, Auguſtyanów na *Kazimierzu*, fundusz *Psałterzyſtów* przy katedrze Krakowſkiey: Kościoły, w *Chełmie* i *Kijowie*, kaplica SS. Tróycy w zamku Lubelſkim, z fundamentów wyſtawione i bogato uposażone,

a Gnieźnieńſki, Sandomirſki, i Wiślicki, ozdobnemi rzeźbami przykształcone, dziś ieszcze gorliwość i wſpaniałość tego Króla zaświadczaią: Bogoboyne zaś iego i przykładne życie, rzadkie cnoty i praktyki Chrześciańskie, które od przyięcia Chrztu S. z wielkością świecką pogadzać umiał, mieſzczą go o bok naypobożnieyszych Monarchów Chrześciańſkich. Zaiſte, pościć co piątek o chlebie i wodzie przez całe życie, Mſzy S. codziennie ſłuchać i na modlitwie kilka godzin klęcząc przepędzać, uczęszczać do SS. Sakramentów nad obowiązek prawa, ubogich myć, odziewać i hoynie opatrywać, na wdowy i ſieroty, aby krzywdy i niedoſtatku nie doznały, ſzczególnieysze mieć baczenie, podróże święte do mieysc SS. pieszo odbywać, a w każdym Kościele naymniey grzywnę iałmużny ofiarować; Są to zbyt rzadkie przykłady w Monarsze nowo do Wiary S. nawróconym, cnoty bardzo wielkie, aby nie miały przytłumić trafunkowych krewkości. R. 1424

§. VI. *Dzieie Kościoła Polskiego za Władysława III. Rok 1434. – 1444.*

R. 1434 Małoletność Władysła III. wystawiła rząd Polski na intrygi, a Duchowieństwu prześladowców pomnożyła. *Zbigniew* Biskup Krakowski wierny w dochowaniu danego sobie przez testament *Jagiełły* zlecenia, potrafił wprawdzie dzielną swoią powagą i kredytem, obalić zamachy *Spytka Melsztyńskiego*, *Derslawa Rytwiańskiego*, *Abrahama Zbąszyńskiego* i *Jana Strasza Kościelnickiego*, ku przeszkodzeniu koronacyi Władysława spiknionych: Ale tym samym zburzył na się i na całe Duchowieństwo cały wspomniony związek, który pominiony w rozdawnictwie zyskownych wakansów, na Stanie duchownym nadziei swoich wetować umyślił. Dziesięciny i kary kościelne, były zawsze pretextem wzmagaiących się między dwóma Stanami niechęci: Ani trudno było malkontentom znaleść licznych spra-

Spór o dziesięciny.

wy swey popierców, gdy iak pierwsze tak drugie każdemu pochlebiało. W szczególności, oskarżali Duchownych Małopolanie, o wybieranie dziesięcin z ról przez chłopów opuszczonych, domagali się, aby słoma w mieyscu wytkniętey dziesięciny pozostawała; Wielopolanie zaś, chcieli się uwolnić od dziesięcin z nowin, na wzór i podług dekretu *Jarosława* Arcy-Biskupa. Spór ten naprzód w *Warcie* wszczęty, a potym na ziazdach *Piotrkowskim*, *Brzeskim* i *Sieradzkim* wznowiony, rozdrażniał coraz obiedwie strony. Listy nawet pośrzednicze Zboru Bazyleyskiego od przytomnych tam posłów Polskich *Stanisława Ciołka* Biskupa Poznańskiego i *Lasockiego* Dziekana Krakowskiego wyrobione, niewiele na zaciętych umysłach skutkowały. Wszakże lubo Duchowieństwo maiąc po sobie liczne prawa i świeże przywileie, nie widziało żadney potrzeby ulegania przemocy, bo nadto znało ducha, który tę kłótnią podżegał i popierał; umyśliło przecięż przez wspólne R. 1434

naradzenie się przedsięwziąść te
R. 1435 kroki, któreby i spokoyności publiczney zaradziły, i prawa kościelne ocaliły. Tym końcem naprzód, *Albert* Arcy-Biskup w roku 1435. zwołał *Synod do Łęczycy*. Powolność w traktowaniu tego interessu z Stanami świeckiemi, za istotne umówiona prawidło. Dekret *Jarosława* po roztrząśnieniu pretensyi Wielko-Polanów za niewiążący Archi-Dyecezyą Gnieźnieńską poczytany: A w przypadku dalszego z strony przeciwney uporu, użycie kar kościelnych przedsięwzięte. Nastąpił wkrótce ziazd w *Piotrkowie*. Przybył tam Arcy-Biskup ze wszystkiemi Biskupami, w assystencyi delegatów, Kapituł, Opatów i prawa oboyga Doktorów. Malkontenci, lubo na swą stronę pozyskali *Mikołaia Michałowskiego* Kasztelana Krakowskiego; znalezli się opuszczonemi od wielu Woiewodów i możnieyszych Panów, pod pretextem choroby. Mimo tego chciały obiedwie strony ostatecznie porozumieć się. Trwały przez dni kilka w Koście-

le Piotrkowskim żwawe z obu stron
R. 1435 utarczki na poparcie pretendowanych praw i pretensyy. Wreszcie gdy Stany świeckie nic dokładnego i prawnego na swą stronę nie przytaczaią, a Duchowieństwo trzymaiąc się prawideł Synodu Łęczyckiego, za niebezpieczną rzecz osądziło, ieśliby całkowicie żądadania szlacheckie odrzucone zostały, wypadł więc z strony Duchowieństwa dekret „ którym, lubo „ Konstytucyą *Jarosława* za nie „ wiążącą Dyecezyą Gnieźnieńską „ deklarowano, i Szlachtę z ról „ przez kmieciów opuszczonych do „ dziesięciny zobowiązano; przeć „ cięż grunta owe, które sama Szla„ chta posiadała,' od dziesięcin ko„ nopnych uwolnione, i że nikt z „ Szlachty do zwożenia dziesięci„ ny Plebanowi obowiązany nie „ był, tudzież że Szlachcic sam so„ bie nie Pleban dziesięcinę wyty„ kać powinien, prócz gdyby ią „ zgniłym zbożem oddawać chciał, „ deklarowano. „ Wprawdzie wyrok takowy, aczkolwiek pochlebiaiący Stanowi szlacheckiemu,

ale w niczym na żądania iego nie
R. 1435 odpowiadaiący, nie zaſpokoił malkontentów, tak dalece, że zjazd ów na nowo zaburzył ſię, i wkrótce rozſzedł ſię, z powziętym przedſięwzięciem, iż dopóki Duchowieńſtwo na żądania Swieckich nie ſkłoni ſię, dziesięciny w ſekwestrze pozoſtaną: Lecz gdy Duchowni przy swym wyroku ſtatecznie obſtaią, a w przypadku ſekweſtru, powſzechnym grożą Interdyktem; nie śmiał nikt targnąć ſię na tę ugodę, a bliſka i nagła śmierć dowodzców tey kłótni, uciſzyła wkrótce ich ſtronników.

Pokóy wieczny z Krzyżakami.

Zaspokoione w *Piotrkowie* domowe między Stanami niechęci, przyspieszyły wieczny z Krzyżakami pokóy. Ten bez pośrzednictwa obcego w *Brześciu* rozpoczęty i ugodzony, a w *Sieradzu* roku
R. 1436 1436. przez obiedwie strony zaprzysiężony, umorzył wieczne między obiema Narodami niechęci, przeciął wszelkie ſpory o pretenſye i granice, założył razem pewne prawidła tego traktatu, któ-

ry poźniey w lat 30. oſtatecznie
R. 1436 zawarty został. „ W ſzczególno-
„ ści, odstąpili Krzyżacy związ-
„ ków z *Swidrygiełłem*; Przepisa-
„ no pewne od Litwy, Mazowsza
„ i Wielko-Polſki granice: Xię-
„ ſtwo Zmudzdzie za własność Ko-
„ rony Polſkiey i Wielkiego Xię-
„ ſtwa Litewſkiego deklarowano:
„ Kościoły *Gnieźnieńſki*, *Kujawſki*,
„ *Poznańſki* i *Płocki* przy swych
„ dzierżawach, dziesięcinach, i
„ wszelkiego rodzaiu dochodach,
„ zabezpieczone: Tymże powrot
„ zaborów poczynionych nakaza-
„ ny, a nawzaiem ſzkody w cza-
„ ſie woyny, Kościołom i klaſzto-
„ rom bądź w Pruſiech przez woy-
„ ska Polskie, bądź w Polszcze
„ przez Krzyżackie poczynione,
„ uchylono i umorzono. „ *i t. d.* Pracowali około pokoiu tego, z ſtrony Polſki *Albert Zbigniew* Krakowſki, *Władysław* Kujawſki, Biſkupi, *Jan Lichińſki* Brzeſki, *Jarand Brudzewſki* Inowrocławski, Woiewodowie, *Dobrogoſt Szamotulſki* Kaſztelan Poznańſki. Z ſtrony Krzyżaków i imieniem *Pawła de Rusdorff* Miſtrza,

Franciszek Warmiński, *Jan Pomezański*, Biskupi, *Eryk de Slawen*, *Jan de Baysen*, *Jan de Megów &c*: Kommodorowie. R. 1436

Schizma w Kościele S. Polska Synod Bazyleyski popiera.

R. 1437 Gdy tak z strony nayniebezpieczniey szey zaspokoioną widzi się Polska; kiedy wewnętrzne między Stanami niesnaski iuż szczęśliwie umorzone zostały, a w panowaniu *Władysława* równo Polacy iak Węgrzy pokoiu i swobody kosztować zaczęli; wszczęte w Kościele S. przez Synod Bazyleyski schizma, naszę także spokoyność zakłóciło. Utworzyły się na nowo dwie w Chrześciaństwie strony: Jedna za Synodem, druga za *Marcinem V.* a po nim za *Eugeniuszem IV.* pisała się. Polska nie mogąc zostać w oboiętności, związała się z Monarchami północnemi... Synod Bazyleyski z wyroku Konstancyeńskiego przez *Marcina V.*

zwołany, zaczął się naprzód w *Papii* roku 1422. i stąd *Papieńskim*, albo *Tycyńskim* nazywał się. Ztamtąd, dla szerzącego się morowego powietrza, za radą *Andrzeia* Biskupa Poznańskiego przeniesiony był do *Senów* r. 1423. gdzie zapadły dwa sławne dekreta względem Heretyków, a mianowicie *Hußytów* i *Wiklefistów*, tudzież śrzodki do poiednania się z Kościołem Wschodnim przedsięwzięte. Lecz gdy i tu wzmagaiąca się coraz we Francyi woyna, przybyłym na Zbór, niespokoynością grozi, a tych którzy ieszcze spodziewani byli, w domach zatrzymuie; Odwołał go z tego mieysca Papież i miasto *Bazyleę* do dalszych obrad wyznaczył. Okoliczności czasu zbyt burźliwe dla całey Europy, zwlokły ten pożądany od całego Chrześciaństwa zjazd do r. 1431. Ale po śmierci *Marcina* Papieża zmieniły się powzięte o nim nadzieie. Ledwo bowiem pierwsze swe porządkowe posiedzenia odbył; ledwo co ogłosił propozycye, nad któremi naradzać się i roko- R. 1437

wać miał; (t) z powodu, że *Eugeniusz IV.* następca *Marcina* osadziwszy *Bazyleę* za zbyt odległe i niewygodne mieysce dla Greków do ułożenia *Unii* przybyć maiących, przedsięwziął ten Synod ściągnąć do Włoch, i w rzeczy samey roku 1437. naprzód do Ferrary, a potym 1439. do Florencyi przeniósł; Zaięły się stąd między obiema Zborami i Papieżem naywiększe niechęci. *Eugeniusz* przez Bazyleyskich Prałatów zapozwany, a Duchowieństwo z nim trzymaiące wyklęte: R. 1437

Na-

(t) Sześć było spraw, które Synod Bazyleyski do rozwiązania przedsięwziął. *1mo.* Wykorzenienie herezyi. *2do.* Przyprowadzenie do iedności z Kościołem S. Katolickim wszystkich Chrześciańskich Narodów. *3tio* Wyłożenie i obiaśnienie Nauki i prawd Wiary S. *4to.* Zagodzenię Narodów bóy z sobą wiodących. *5to.* Reforma Kościoła w głowie i członkach swych. *6to.* Przywrócenie ile możności pierwiastkowey Kościoła karności. [*Fleury T. 27. pod r.* 1431.] Wiele bardzo rostropnych i użytecznych Zboru tego dekretów pozostało: lecz poźnieysze iego postępki zaciągnęły niepewność, o prawności pierwiastkowych czynów. Przeciwnie Zbór *Florencki* w Ferrarze rozpoczęty, a w Rzymie na *Lateranie* kończony, na wiekopomną sobie zasłużył sławę, przez poiednanie Greckiego, Ormiańskiego i Syryyskiego Kościołów z Rzymskim Katolickim.

Nawzaiem Papież wszystkich w Bazylei pozostałych wyklął i ziazd ten za ustały deklarował. Cesarz *Zygmunt*, a po nim *Albert II.*, toż Król Neapolitański i Xiążęta Włoscy pisali się za *Eugeniuszem*: Hiszpania, Francya, Anglia, całe Niemcy, Węgry i nasza Polska, stronę Bazyleyskiego Zboru popierały. Przyszło nakoniec do otwartego schizma w r. 1439. Zbor Bazyleyski dopełniaiąc swych ku *Eugeniuszowi* niechęci, tegoż za odpadłego od rządów Kościoła ogłosił, a na mieysce iego obrał *Amadeusza* Xiążęcia Sabaudyi, który po wyświęceniu, *Felixem V.* nazwał się. R. 1436

Tak gwałtowny postępek, zmnieyszał coraz liczbę stronników Zboru Bazyleyskiego. *Fryderyk III.* Cesarz mimo względów na Xiążęta Niemieckie ostygle go odtąd popierał: *Karól VII.* Król Francuzki był wprawdzie za Synodem, ale elekcyi *Felixa* przeciwił się: Hiszpania dla wytargowania praw do Króleftwa Neapolitańskiego, oboiętność względem

R. 1436 elekta ſdeklarowała. Anglia iak kroki Synodu, tak i elekcyą *Felixa* za bezprawną ogłoſiła: Nasza Polſka po długiey oboiętności, ſkłoniła ſię na ſtronę Zboru. Ubiegali ſię długo o tę ku ſobie przychylnośc *Eugeniusz* i *Felix*. Wyſłali do Polſki osobnych Legatów. *Julian* Cesarinus Kardynał i Biſkup Sabineńſki, *Eugeniusza*; *Alaxander* Kardynał tytułu S. Wawrzyńca *Felixa* i Zbór Bazylieńſki popierał. Tamten miał był ſobie Króla przez poiednanie go z *Elżbietą* Królową Węgierſką; ten w Polſzcze nic nie opuścił, coby wahaiące ſię umyſły na ſtronę pryncypała iego ſkłonić mogło. Jakoż przemogła wkrótce strona *Felixa* wsparta wyrokiem *Akademii Krakowſkiey*. *Władyſław* naprzód, uznany przezeń Królem Węgierskim, oświadczył mu posłuszeństwo: *Zbigniew* Biſkup Krakowſki, lubo od obudwu Papieżów purpurą Kardynalską zaszczycony i długo oboiętny, pociągnął za nim, ſwym przykładem Duchowieńſtwo: Naród wreszcie cały, widząc Felixa ściśle złączonym z Zborem Bazyleyſkim (który prócz wielu przychylności dowodów, dał i ten niepośledni, że Kościół *Ryski* opiece Królów Polſkich polecił, *(u)* a Władyſławowi Jagielle publiczne ſprawił exekwie; pamiętny oraz niełaſki Eugeniusza, który *Lasockiego* Dziekana Krakowſkiego, mimo zaleceń Króla i przednieyszych Panów, przeto, że Zborowi Bazyleyſkiemu sprzyiał, do katedry Poznańſkiey po *Ciołku* nie dopuścił, a Bryńſkiego elekcyą potwierdził) poszedł na ſtronę *Felixa*.

R. 1436

Trwało to w Kościele S. ſchizma do roku 1447. czyli do czasu śmierci *Eugeniusza IV*. Obrany po nim *Mikołay V*. uznany był głową Kościoła od całego Chrześciaństwa, a *Felix* roku naſtępnego mniemanych praw ſwych odſtąpił, ile że i Ziazd *Bazyleyſki* ieszcze w r. 1443 w którym Synod *Florencki* zakończył ſię, oſtygł był względem poparcia iego elekcyi. Polacy ieſzcze

[u] Dogiel V. 5. fol: 134.

R. 1436 czas nieiaki *Felixa* ſtrony trzymali ſię. Lecz gdy liczbę ſtronników iego coraz ſłabszą widzą, a *Julian Kardynał* bawiący w Węgrzech podchlebne względem woyny Tureckiey obietnice czyni; łacno ſię Król a z nim i Naród z *Eugeniuszem* poiednał, łacno odſtąpił tego, którego więcey przez interes, niż prawność popierał.

Hussyci do Polski zaprowadzeni i ukarani.

W tak powszechnym całego Kościoła S. zamieszaniu; w czaſie długiey i krwawey ościenney woyny, nie mógł i Kościół Polſki zoſtać w ſpokoyności, ani podołał R. 1438 i 1439. zapobiedz tey zarazie, która nieoddzielnie z nowościami, moralność nauki Chrześciańſkiey zarażaiącemi, połączała ſię. Zaſpokoił wprawdzie Zbór Bazyleyſki *Huſytów*, dozwalaiąc im kommunii pod dwiema osobami, ile że też innych swych pretensyy dobrowolnie odſtąpili; *(w)* Pogodził ſię także z niemi *Zygmunt* Cesarz i Unią z Zborem zawartą potwierdził; Ale ie-

[w] Fleury T. XXVII. pod r. 1436.

R. 1438 szcze znaczna liczba ich, ſtała pokątnie przy ſwey całkowitey nauce: Jeszcze wielu zaufani w ſiły i kredyt *Roczezana* albo *Rokiczyna* naſtępcy *Huſa* i *Zyski*, radzi byli iak naydłużey zamieszkom kraiowym, i otwartym boiem szukali lepszych swych losów. Z pomiędzy pierwszych wielu zbiegło w granice nasze. Nowość nauki ich zasmakowała poſpólſtwu, a intereſs uzyſkał im możnieyszych obrońców. Tacy byli w ſzczególności, *Spytko Melsztyńſki*, *Derſław Rytwiańſki*, *Zbąszyńſki* Sędzia Poznańſki. Już dawno przeſiadywanie w Węgrzech *Władysława*, czyli raczey nieukontentowanie z rządów zastępców iego, utworzyło tych małkontetów. A że niechęci ich przez różne okoliczności wſtrzymane zoſtały; podobało ſię im, pod haſłem wolności wierzenia i myślenia, ſpokoyność publiczną zakłócić. Wprawdzie zgromadzone w *Korczynie* Stany, zapobiedz *(x)* chciały szerzącey ſię

Mm 3

[x] Vol: I. fol: 140. tit: Confederatio.

R. 1438 tey po Polszcze zarazie, „ gdy „ tych wſzyſtkich, którzyby błędy „ kacerſkie rozſiewać, lub bronić wa- „ żyli się równo ukaranych mieć „ chcieli, równo przeciw nim związali ſię, iako i tym którzyby ſpokoyność publiczną zakłocali, „ lub z pod prawa powszechnego „ wyłamywali ſię: „ Wyrok atoli ten, nie był dość mocny przeciw góruiącey nad powſzechną równością przemocy. *Melsztyński* głowa malkontentów, nowy r. 1439. w Korczynie, niby przeciw panuiącym bezprawiom uczynił związek: *(y)* A tym czasem plondrował dobra *Zbigniewa* Biſkupa Krakowſkiego, który go o wſpólnictwo z *Huſytami* gromił, i klątwą pogroził: Z swey ſtrony *Zbąszyński*, ogłoſiwszy ſię Protektorem Huſſytów, a dom własny za skłonienie dla nich i ucieczkę wyznaczywszy, dozwolił Ministrom ich publicznego apostolstwa. Tak gdy coraz ſekta ta górę bierze; *Staniſław Ciołek* Biskup Poznański

{y} Tamże na kar. 141.

kościelney naprzód, a poźniey i świeckiey iął ſię broni. Zebrane przez Zbąszyńſkiego kupy, szczęśliwie pokonał: Samego w niewolą dostał: A udarowanego wolnością na czas zaſpokoił. Tenże gdy po śmierci *Ciołka*, większych coraz dla Nowowierców domaga ſię prerogatyw, ani na kary kościelne naymnieyszego nie okazuie względu; *Andrzey Bryńſki* naſtępca *Ciołka*, obległ go w *Zbąszynie*, z ſwym i przyiaciół woyſkiem: Y nie wprzód od oblężenia odſtąpił, póki mu pięciu Kapłanów *Huſytów* nie wydał, którzy śmiercią ognia w *Poznaniu* ukarani, wyſtraſzyli wſzyſtkich tego rodzaiu apoſtołów w granicach Polſkich ukrywaiących ſię, a Naród naſz, na dal od podobney zarazy oswobodzili. *(z)*

R. 1438

{z} Temi czasy, czyli r. 1440. przeieżdżał z Rzymu przez Kraków *Izydor* Arcy-Biskup Kijowski, Kapeluszem Kardynalskim i charakterem Legata Ruskiego od *Eugeniusza* Papieża zaszczycony. *Zbigniew* Biskup przyimował go wſpaniale, i w Katedrze Krakowskiey celebrować pozwolił, dla okazania powszechnego ukontentowania z zawartey świeżo w Florencyi

Krucyata Władysława przeciw Turkom: powody iey i przyczyny niepomyślnosci.

R. 1441 i 1444.

Nayznamienitszym *Władysława III.* dziełem, a dla Kościoła S. i całego Chrześciaństwa nayistotnieyszą przysługą, byłaby woyna Turecka; gdyby tenże duch powodował Króla i sprzymierzeńców iego do końca, którym początki i zamiar tey sławney wyprawy zagrzane były: Gdyby sprawiedliwe Monarchów Chrześciańskich układy wypędzenia z Europy naiezdnika, złamaniem wiary nayfolenniey zaręczoney, a Poganom nawet winney, skażone nie były. Umorzone z śmiercią *Elżbiety* Królowy domowe w Węgrzech zamieszki, ułacniły *Władysławowi*

r. 1439. między Kościołami Wschodniemi i Zachodniemi *Unii*. Te, względem których artykułów, iakiemi drogami stanęła, i iak długo trwała, Dzieie Kościoła Greckiego, w Części III. Dzieła tego umieszczone, uczą.

dopełnienie uczynionych z przyięciem korony woiowania Turka, ślubów. *Jan Hunniad Korwin*, przez swe zwycięztwa, ożywił narodowego ducha. *Julian Cezaryni* Legat *Eugeninsza IV.* umiał podsycać różnemi obietnicami to przedsięwzięcie: A wrodzona waleczność Króla, ułacniała tysiączne przeszkody do tey świętey wyprawy. Zebrane wkrótce woyska Węgierskie, wzmocniły się przez znaczne posiłki w ludziach i gotowiźnie z Polski nadeszłe. Wielu z pierwszych naszych Panów, przyprowadzili z sobą liczne poczty, wielu z różnych Narodów przybrawszy się w krzyże, stanęli pod znakiem *Juliana* Legata: Sami tylko *Krzyżowcy*, nie bacząc na obowiązki powołania swego, nie chcieli mieć cząstki w tey świętey wyprawie... Roku 1443. ruszył *Władysław* w dzień S. Magdaleny z *Budy* ku *Sofii*. Miasto to obronne, naprzód poddało się. *Bulgarya* i *Rascya*, uległy wkrótce pod przemocnym Chrześciańskim orężem. A po stoczoney przez *Hanniadę*

R. 1441

potyczce, gdzie 30,000. Turka trupem legło, 4,000. w niewolą dostało się; *Romania*, po granicę *Macedonii*, zawoiowaną została. Do zupełnego zwycięztwa potrzeba było ieszcze przebyć *Władysławowi* góry, *Romanią* od *Macedonii* dzielące. Tych bronił Basza Natolii, z wyraźnym *Amurata II.* rozkazem, aby potyczki z *Władysławem* nie staczał: Ale zaufany w większości swey siły, wydaie Królowi bitwę: Y lubo powierzonego sobie mieysca nie utracił, sam atoli z wielu wodzami w niewolą dostał się, woyska znaczna część na placu legła, reszta do obozu i okopów cofnąć się musiała.

R. 1441

Traktat Segiedyński.

Czas zimowy i trudy woienne cofnęły *Władysława* do Węgier, a odrzucone przezeń rady *Stefana* Xiążęcia Rascyi i Dalmacyi, aby w kraiach podbitych zazimował, pozbawiły go i całe Chrześciaństwo nadziei powziętych z świeżych zwycięztw. Było wprawdzie nieodzownym *Władysława* przedsięwzięciem, podięcie powtórney

R. 1444

przeciw Turkowi wyprawy, umówione iuż były ku niey na zjeździe *Budzyńskim* środki, zabezpieczał Króla *Eugeniusz* Papież o swey pomocy, a nawet w części przyobiecane pieniężne nadesłał posiłki; Nadto Królowie, *Francuzki*, *Angielski*, *Hiszpański*, Xiążęta *Burgundyi* i *Medyolanii*, *Wenetowie*, *Florentczykowie* i *Genuenńczykowie*, prócz powinszowania, przez listy, lub osobnych posłów z odniesionych zwycięztw oświadczonych, znaczną mu pomoc lądem i morzem zaręczali; Lecz gdy z strony Polski nieprzełamane do prowadzenia dalszey woyny widzi przeszkody, a po uczynioney przez *Amurata* o pokóy odezwie, samych Węgrów w swoim zapale ostygłych postrzega; rad nie rad podpisał przymierze na lat dziesięć, i toż zaprzysiągł... Winszowali sobie na ów czas Węgrzy, że po raz pierwszy dyktowali prawa dumnemu sąsiadowi: Polacy, większą nadzieią powrotu Króla do Oyczyzny karmić się zaczęli: A Turek nadto był rad, że tak tanio pokóy u Zwycięzcy wytargował.

R. 1444 Wszakże krótka zbyt była radość, którą powzięły obadwa Narody z zawartego r. 1444. przez *Władysława* pokoiu. Ledwo co z *Segiedyna* posłowie Tureccy ruszyli; nadbiegli posłannicy od *Franciszka* Kardynała, Kapitana galer Papiezkich, tudzież od Króla Francuzkiego, Xiążęcia Burgundskiego, Wenetów i Genueńczyków listy, zapewniaiące o gotowości sił morskich na odsiecz woyskom *Władysława* przygotowanych. Przybiegł i z Carogrodu od *Jana Paleologa* Cesarza Wschodniego goniec, który nietylko Króla o sposobach pognębienia nieprzyiaciela, i oswobodzenia Europy od iarzma Tureckiego nauczał, ale nadto od zawartey ugody, iako niepewney i zdradzieckiey wszelkiemi sposobami odwodził. Z swey strony *Julian* Kardynał, przeciw którego myśli traktat *Segiedyński* stanął, nic nie opuszczał, do wykierowania własney i swego pryncypała imprezy. Wiedział on o skłonności Króla, znał powolność Narodu poiednanego z nim przez smierć

Wyprawa druga.

Elżbiety: A porozumiawszy, że *Hunniad*, straciwszy nadzieię przyobiecanych sobie wielkorządów w Bulgaryi, w zawartym przymierzu nie smakował; przeciągnął go na swą stronę, z nim, Króla i cały Naród do dalszey woyny, solennemi ślubami zobowiązał, wyrobił oraz od *Eugeniusza* Papieża absolucyą od uczynioney przy podpisie traktatu przysięgi. Rzecz pewna, że pierwsi Turcy pogwałcili warunki zapadłego traktatu, zatrzymuiąc zamki *Swiderów* i *Golubiec*, które w przeciągu dni ośmiu oddać byli przyrzekli: Że gwałtowne ich i bezprawne kraiów Europeyskich zabory, naysolennieyszemi umowami usprawiedliwić się nie mogły. Z tym wszystkim i *Władysław* i Naród Węgierski postrzegł się i żałować wkrótce zaczął swoiego przedsięwzięcia. Przyszła wiadomość, iż woyska posiłkowe morskie dopuściły wolney przeprawy woyskom Tureckim z Azyi: Rozeszła się wieść, że Admirałowie Wenecki i Genueński przekupieni. A gdy przy tym Polacy z *Zia-* R. 1444

R. 1444

zdu *Piotrkowſkiego* wyſłali poſłów, aby Króla od tey powtórney odwieść wyprawy i wielu z ochotników chorągwie iego opuściło: Zwątpiał on o iey pomyślności, i lękać ſię zaczął tego nieprzyiaciela, który nikogo więcey nad niego w całey Europie nie obawiał ſię.

Klęska Warneńska d. 10. Listopada r. 1444.

Mimo tak przeciwne powtórney krucyacie wróżby, ruſzył *Władysław* z pod *Segiedyna* około 20. Września. A przeprawiwszy ſię przez Dunay pod *Widyniem*, przeszedł bez odporu *Bulgaryą*, ogłoſił protekcyą Chrześcianom w miaſtach pobrzeżnych *Tracyi*, ſtamtąd przez *Syliſtryą* ku *Warnie* zbliżył ſię. Ukazały ſię tam wkrótce i woyſka Tureckie: Liczba tych do ſta tyſięcy dochodziła, ſiły Chrześciańſkie ledwo 20. tyſięcy wynoſiły. Wszakże waleczność ich, byłaby dość ſilna do odparcia potęgi Ottomańſkiey, gdyby poſiłki morſkie nadzieiom pozwiętym opowiedziały. Zawód nieprzewidziany, przymuſił *Władysława* puścić ſię na los. Stoczona pod *Warną* dnia 10. Li-

R. 1444

stopada potyczka, męstwa tego Króla i dzielności oręża woyſkiego wiekami dowodzić będzie. Przypłacił wprawdzie on śmiercią zbytniego swego zapału, ſtracił większą połowę walecznego Rycerſtwa, dway bracia *Tarnowscy* i *Zawiszowie* padli trupem wraz z Królem, ſam Kardynał *Julian*, i dway Biſkupi *Waradyńſki* i *Agryeńſki*, w ucieczce zginęli; Atoli nierównie większa klęſka w woyſku Amurata pokazała ſię. Nie mógł on 80. tyſięcy swych, a podług drugich 30. tyſięcy doliczyć ſię: Do trzech dni nie tknął ſię obozu Polſkiego, tym bardziey Zwycięzcą ogłoſić ſię nie śmiał: Y gdyby *Jan Hunniad* znaczney części woyſka do ucieczki nie był przewodzcą; pewnieby *Amurat*, osobą swoią zatwierdził tę pogłoſkę o przegraney, która iuż po całey *Bulgaryi* i *Tracyi* rozchodziła ſię, a do którey ſam, przez uczyniony w czasie batalii do ucieczki krok naywięcey przyłożył ſię... Swiadczy *Bonfiniusz*, że Amurat, widząc swych z placu potyczki pierzchaiących, do-

był z zanadrza traktatu Segiedyń-
R. 1444 skiego i wzniósłszy ręce w górę zawołał: „ Oto iest, *Chryste Jezu* „ przymierze, zawarte między mną „ i Chrześciany, a przez *Imię two-* „ *ie święte* poprzysiężone! Więc „ ieśli *Bogiem* iesteś, pomściy się „ teraz twey i moiey krzywdy. „ Skutek tey odezwy miał bydź nadzwyczayny. Cofnęli się na swoie stanowiska Turcy: Szczęście na stronę zwyciężonego przeważać się poczęło: Woyska Chrześciańskie, boiaźń i rozpacz opanowała.... Przykład ten, wsparty powszechnym mniemaniem, poźnych potomków ostrzegać powinien, o świętości i poszanowaniu publiczney przysięgi.

§. VII. *Przypadki znakomitsze w Kościele Polskim za Kazimierza IV. Rok 1447. — 1492.*

R. 1447 Trzechletnie po śmierci *Władysława* bezkrólewie, więcey daleko niż małoletność iego rządowi

wi i Kościołowi Polskiemu uczuć
R. 1447 się dało. Oboiętność *Kazimierza IV.* względem korony, zabezpieczała od kary i ośmielała na wszystko, równo tych, którzy pod przebywanie Poprzednika iego w Węgrzech, w bezkarności i nierządzie zaufawszy, szczęścia swego w rabunkach i rozboiach szukali; iako i tych, którzy po przegraney Warneńskiey do Oyczyzny powróciwszy, bez sposobu do życia znalezli się. Powiększało niemniey niedolą kraiową trwaiące ieszcze w Kościele S. schizma. *Akademia Krakowska* utrzymywała statecznie stronę *Felixa*, gdy znaczna część Narodu z *Władysławem*, raz *Eugeniusza IV.* drugi raz *Felixa*, a poźniey *Mikołaia V.* za prawą Kościoła głowę uznawała. *Husytowie* też, lubo pokątnych, ale mocnych, znaydowali obrońców. W takowym rzeczy stanie, obiął *Kazimierz* tron braterski: Odetchnął cóżkolwiek Naród po długich klęskach: Stany Królestwa uznawszy *Mikołaia* za Papieża, umorzyły kraiową schizmę: Y aby tenże posłuszeństwa Króla i

Poiednanie Narodu z Rzymem. Prośby. Jubileusz.

R. 1447 całego Narodu był pewien, wysłali do Rzymu posłów... Było tymże razem zlecono starać się: „A„ by *naprzód* przyobiecany od Du„ chowieństwa Polskiego 20. tysię„ cy posiłek, w przypadku woyny „ Tureckiey, na dziesięcinach był „ zapewniony. *Powtóre*, aby cały „ Naród od *Swięto-Pietrza* był u„ wolniony. *Potrzecie*, aby wszy„ stkie urzędy kościelne w Koro„ nie, a mianowicie 90. Prebend „ w Woiewództwie Gnieźnieńskim „ zdawna kollacyi Papieżów przy„ znane, odtąd bez dołożenia się „ Rzymu rozdawane bydź mogły.„ Trudno było Papieżowi zrzekać się tak znamienitych, zaraz na wstępie Stolicy swey prerogatyw, ani przystało zrażać od siebie Duchowieństwo przez nowe narzuty, któremu on do wdzięczności za odsiąpienie *Felixa* poczuwał się: Nic zatym tą razą nie wytargowali posłowie nasi: A Papież przesławszy w podarunku Królowi przez *Jana* Legata Biskupa Kameryneńskiego *Różę złotą*, i tegoż z Narodem o swey wdzięczności i

przychylności zapewniwszy, mnie- R. 1447
mał, że żądania powyższe zaspokoił. Wszakże gdy to wszystko nadzieiom Króla i Narodu nie odpowiadało, a do tego wyniesienie przez Papieża na Kujawską katedrę w r. 1448. *Lasockiego* mimo woli i wiedzy *Kazimierza*, który *Gruszczyńskiego* prezentował, wzaiemne niechęci zwiększało; Skłonił się nakoniec *Mikołay* do woli Króla: *Gruszczyński* po śmierci *Lasockiego* w Rzymie z zarazy morowey zmarłego, Biskupem Kujawskim uznany, a nawzaiem dobra Biskupstwa z sekwestru królewskiego uwolnione: Aby zaś i Naród przynaymniey w części próśb swoich skutek otrzymał; dane Dyecezyom, Gnieźnieńskiey, Krakowskiey, Lwowskiey i Wileńskiey pozwolenie, odprawienia w Polszcze Wielkiego Jubileuszu, z warunkiem, aby każdy odpustu owego dostąpić chcący, połowę tego kosztu, któryby podług stanu swego na drogę do Rzymu łożyć miał, w karbony publiczne złożył, prócz pospólstwa, które do czwartey

tylko części zobowiązał Papież. R. 1447 Z dochodu takowego połowa na wyprawę przeciw Turkom, trzecia część do rozrządzenia *Zofii* Królowy na wyposażenie ubogich panienek, czwarta na fabrykę Kościołów Rzymskich poświęcona, zaspokoiła powyższe Narodu żądania. (a)

Zatargi Króla z Duchowieństw: Spor Arcy-Biskupa Gnieźnie: z Biskup: Krak: iako Kardynałem.

Poiednawszy się w ten sposób z Rzymem Kazimierz, mniey dbać zdawał się o te niesnaski, które go od Duchowieństwa Polskiego dzieliły. *Zbigniew* Biskup Krakowski i Kardynał, z wrodzoney o dobro pospolite i całość praw kościelnych gorliwości, upominał go kilkokrotnie o różne bezprawia: R. 1452 i 1454.

(a) Obacz o tym u Baroniusza pod r. 1450. list *Mikołaia* Papieża. W czasie tego między Duchowieństwem i Stanami świeckiemi o *Subsidium* pieniężne targu, Biskupi dla pomiarkowania ilości, przez każdego złożyć maiący, kazali r. 1448. ułożyć taryfy intrat wszystkich Beneficyów, pod tytułem *Libri Beneficiorum*. *Długosz* w Dyecezyi Krakowskiey około dzieła tego pracował. W lat 72. czyli r. 1520 za panowania Zygmunta I. postąpiło Duchowieństwo podobne *Subsidium*, na zasłonienie granic od Tatarów i wykupno więźniów. A że w czasie tym iednych Beneficyów stan ulepszony, drugich pogorszony znalazł się; Nakazano więc ułożyć nową taryffę, i tę, *Libri Retaxationum* nazwano. Naostatek gdy w r. 1527. na Ziezdzie Krakowskim Stany świeckie, dla zasilenia potrzeb kraiowych, dobra swoie poddali pod taxę, przyięli ią na raz ieden dobrowolnie i Duchowni: A tak taryffy owe, potrzeci raz poprawione i udoskonalone zostały. Lipski Decas quæst: I. Vol: I. kar: 479. A. 1527.

Mianowicie zaś, imieniem całego Duchuwieństwa zaskarżał nadzwyczayne podatki i daniny, z dóbr kościelnych i klasztornych wymuszane, tudzież podanie katedry Przemyskiey Cudzoziemcowi *Mikołaiowi* Ślązakowi, nad prawa i przywileie, rodakom stopnie podobne zapewniaiące. *Kazimierz* zamiast coby miał póyść za przykładem oyca, zemsty nie poprawy chwycił się. Utworzyły się więc w Narodzie dwie strony. *Zbigniew* z przyiaciołmi za prawami Narodu stanął; Król z swemi stronnikami, dla samego przeciwieństwa, ani ich dotrzymać, ani potwierdzić i zaprzysiądz nie chciał. Ledwo roku 1452. na zjezdzie *Sieradzkim* wy- R. 1452

R. 1452 mogły Stany na Królu rewers zapewniaiący ich o tey konfirmacyi: Ale i ten byłby pewnie upadł, gdyby się o nim w ręku Arcy-Biskupa nie zapewniono. Jakoż roku następnego, niemało pracy w *Parczowie* użyły Stany, aby Króla do dotrzymania danego słowa skłonić. Potrzeba było w *Piotrkowie* zagrozić mu wypowiedzeniem posłuszeństwa, dowodzić nieważney i podstępnie uczynioney Litwie przysięgi, odwołać się do danego rewersu, aby nie iuż przywiley, ale ogólne praw narodowych zaprzysiężenie pozyskać, a tym samym zapewnić się iakożkolwiek o całości swobód swych i granic, na które na ów czas Litwa iawnie czychała.

W czasie tych między Królem i Stanami niechęci, wszczął się spór między Arcy-Biskupem Gnieźnieńskim, *Władysławem Oporowskim*, i *Zbigniewem* Biskupem Krakowskim Kardynałem, o pierwszeństwo. Przysądzono Biskupom ieszcze na koronacyi, prawą przy boku Kró-

la rękę, którey się przytomni Xiążęta Mazowieccy domagali: Ale nie tak łacno pogodzić można było prawa Prymasa Króleſtwa, z prerogatywą tego dostoieństwa, które w hierarchii kościelney, podług porządku niedawno na Zborze *Florenckim* przyiętego, nietylko nad Metropolitami, ale i nad Patryarchami pierwsze trzymało mieysce... Jeszcze za przeszłego panowania, otrzymał był Zbigniew od *Eugeniusza* i *Felixa* Papieżów, tytuł Kardynalski: Lecz że podobno znaków tey godności nie pozyskał; *Mikołay* Papież stwierdzaiąc wybór Poprzedników swych, nadesłał mu ie, w których pierwszy raz na Seymie *Piotrkowskim* r. 1448. ukazawszy się, przedsięwziął pierwszości dostoieństwa swego popierać. (*b*) Łacno było przeciągnąć Kardynałowi na swą stronę Mało-Polanów. Rada Wiel- R. 1452

[b] Już był wiedział *Mikołay* Papież, przesyłaiąc Zbigniewowi Kapelusz Kardynalski, o sporach między nim i Arcy Biskupem zaszłych. W liście więc danym do Wielko-Polanów, przyznaie pierwsze mieysce Kardynałowi w

R. 1452 kopolska ſtaie przy Prymaſie: Ale obawiaiąc ſię aby ſpór ten przemocą liczby, mimo chęci swych i praw Królestwa ukończony nie zoſtał; wyieżdża z mieysca obrad z Arcy-Biskupem. W prawdzie Seym ów kończył Król z pozoſtałą Radą: Aby iednak rozdwoiony z tey przyczyny Naród, w zbiegu gwałtownieyszych a bliſkich okoliczności nie rożnił ſię, a ſpór niemniey duchowny iak świecki Stan intereſſuiący na zawsze roztrzygniony zoſtał; złożył Król r. 1451. nowy Seym w *Piotrkowie*, gdzie po długich i wzaiemnych ſporach, „ pierwszeństwo Katedry Gnieźnieńſkiey nad Krakowſką przyznane i na dal zapewnione: Zbigniew za prawdziwego Kardynała uznany i czcić nakazany: „ Odtąd żadnemu Biſkupowi, a nawet i Arcy-Biskupowi o tytuł „ Kardynalſki, bez wiedzy i woli

Radzie, głos zaś Arcy Biskupowi: A że wyrok ten nie podobał się stronom; przystało aby Rząd spór ten rozwiązał, który go istotniey obchodził. [*Obacz Baroniusza pod rokiem 1448.*]

„ Królów i Stanów ſtarać ſię za- R. 1452
„ broniono: Bytność na radach i
„ ziazdach Kardynała z Arcy-Biſkupem zapewniona, z tym warunkiem, aby ieden iednego dnia, „ drugi naſtępnego podług wyboru i powołania Królewſkiego w „ Senacie zaſiadali, a dla nieprzytomnego *votum* z mieysca rezydencyi swoiey oſtrzeżone. Na„ koniec przyznane czyli ſtwierdzone Arcy-Biſkupom prawo koronowania Króla i Królowy: „ Kardynałowi zaś ſam ubiór Kardynalſki przy prawach Biſkupich „ w czaſie tey ceremonii warowany. „ (*Vol: I. fol: 171.*) Zdawałoby ſię wprawdzie, że prawo to nie r. 1451. ale poźniey trzema laty ſtanęło, gdy *Kromer* pod r. 1454. o nowey między Arcy-Biſkupem i Kardynałem, z przyczyny ślubu *Kazimierza z Elżbietą* córką *Alberta* Cesarza, wſpomina sprzeczce, gdzie Arcy-Biſkup iako Prymas Króleſtwa, Kardynał iako Paſterz mieysca, prawa i honoru dawania ślubu domagali ſię. Ale mnieyſza o tę prawa wspomnionego chro-

nologią. Bydź mogło, że Kardy-
R. 1452 nał upatrzywszy oboiętność w ogule uſtawy niewyszczególniaiącey mieyſca koronacyi, chciał podnieść prawa Paſterſkie niby przez nię nadwątlone. To atoli pewna, że ſprzeczka owa, ledwo przez *Jana Kapiſtrana*, bawiącego na ów czas w Krakowie zagodzona była: Ten maiąc ſobie od obudwu ſtron uſtąpione w ſporze prawo, podziękował za nie, dla nieznaiomości ięzyka, i przyznał go Kardynałowi: Arcy-Biskup zaś po odprawioney świętey Ofierze, nową Królową namaścił i koronował. (c)

(c) Jan Kapiſtran, przybył do Polski z Czech, na prośbę Kazimierza, po niepomyślney względem nawrocenia Huſſytow pielgrzymce. [*] Przyięty od oboyga Krôleſtwa i Zbigniewa Kardynała z wielką uczciwością, kazaniami swemi i cudami, wiele do naprawy, zepsutych pod ten czas obyczaiów przyłożył się. Tenże w r. 1456. idąc za przykładem S. Bernarda, przez swe gorliwe nauki i namowy, niemało dopomôgł *Janowi Korwinowi Hunniadzie*, do otrzymania sławnego nad Turkami zwycięſtwa, i odpędzenia Mahometa II.

[*] *List Kazimierza do Jana Kapistrana, masz w Baroniuszu pod r.* 1451.

Woyna i pokóy przedostatni z Krzyżakami. Wpływ Rzymu. Pomoc Duchowieństwa Polskiego. R. 1454. – 1466.

Zawarty r. 1436. przez Krzy- R. 1454
żaków z Polską pokóy, umorzył te wſzyſtkie powody, które wzaiemnych zaczepek bydź mogły przyczyną. Poślednie między dwiema Narodami ſpory, nayczęściey z ſtrony Litwy zachodziły,

od oblężenia Belgradu. Duch i powołanie Kapistrana, czyli raczey reguła Zakonu iego, pod tyt: *Braci Obserwantów S. Franciszka*, zyskała wkrôtce po całey Polszcze uwielbienie. Pierwszy Kardynał *Zbigniew*, ku zapewnieniu nadal podobney dla Kościoła Polskiego posługi, iakiey w krotkim czasie *Kapistran* z kilku Towarzyszami dał dowody, wystawił dla tego Zgromadzenia, Kościół i Klasztôr, pod tyt: *S. Bernardyna*, od ktôrego z czasem, Zakonnicy ci w Polszcze, *Bernardynami* nazwani. Tegôż czasu *Anna* Xiężna Mazowiecka zaprowadziła ich do Warszawy: A szerząca się po całey Polszcze z tych dwôch Stolic, o świątobliwości i gorliwości Zakonu tego sława, zagrzała wkrôtce ducha licznych i wspaniałych Fundatorôw, do zakrzewienia go po wszystkich Prowincyach.

R. 1454 ale i ta przeszedłszy pod iednowładny rząd Królów Polskich, zbyt mocną przeciw wszelkim zamachom Krzyżackim znalazła się. Sami tedy Prusacy celem chciwości ich stali się, oni sami nieograniczonemu ich panowania duchowi dawali opór. Wreszcie widząc się coraz słabszemi, a przez długie woyny do ostatka zniszczonemi; naprzód r. 1453. o pomoc do Króla i Stanów odezwali się, a w rok, wierność mu i następcom poprzysięgli, i do ciała Narodu Polskiego wcielili się. *(Vide Vol: I. fol: 179.)* Był to ostatni cios polityce Krzyżackiey zadany: Krok naypewnieyszy albo do pozbycia się tego Zakonu, który w niczym przyrzeczeń swych nie dochowywał, albo do przymuszenia go, aby przestał spokoynie na tym, co mu z pierwiastkowego należało kontraktu. Aleć nie uległ on zaraz wymierzonym na upokorzenie swe zamachom. Wysłał do Papieża i wszystkich Panów Chrześciańskich posłów prosząc o posiłki i pośrzednictwo przeciw Polakom. Zaciągał z Niemiec znaczne woyska: W Litwie, a nawet na Wołoszy wichrzył, aby daną przez Polskę porękę Prussom, rozdwoił i osłabił. Lecz iuż przecię przyszedł czas, w którym Król i Naród postrzegł się na obłudnych tego Zakonu zabiegach i ofiarach: Poznał się iak pierwszy tak drugi na swey dzielności i mocy, do upokorzenia bez pośrzednictwa tego sąsiada, który przeszło dwa wieki więcey obrotem i polityką, niż siłą i prawem w Państwach iego własnych utrzymywał się. Przysłani zatym posłowie, Papiezki, Cesarski, Burgundzki i Bawarski, odprawieni z niczym: *Mikołay* Kardynał i Legat uchylaiący związek Prussów, niesłuchany: Poparcie woyny przeciw Krzyżakom, czyli raczey posiłki dla nowych sprzymierzeńców obmyślone. *(Baroniusz pod r. 1454.)* Nigdy dzielniey i pomyślniey iak temi czasy nie woiowali z Krzyżakami Oycowie nasi: Zadna wyprawa nad tę, dłużey i uporczywiey nie trwała: Zadna z większą gorliwością przez wszystkie Sta-

Naród Pruski poddaie się Pol. szcze.

R. 1454

ny popartą nie była... R. 1454. Dyecezye, Gnieźnieńska, Kujawska i Poznańska, srebra kościelne na zaległy żołd woysku ofiaruią: Król, a za iego przykładem Duchowni i Swieccy połowę swych dochodów, a Biskup Krakowski *Strzempiński* następca *Zbigniewa*, trzy kwarty postąpił: Mieszczanie oszacowawszy maiątki swoie, od każdey grzywny po dwa grosze, Chłopi po groszu, Szlachta possessyonaci poddanych nie maiący po 4. grosze od głowy złożyli. Wreszcie gdy ieszcze i wspomnione ofiary na poparcie dalszey woyny nie dostarczały; Biskup Krakowski z Kapitułą opłacaiąc skarby kościelne, 5. tysięcy złł: przypożyczył. *(d)*

R. 1454.

Tak wielkim i wspaniałym ofiarom, odpowiadało nieprzerwa-

[d] Podług obrachunku starych monet, grzywna około r. 1454. wartowała dzisieyszych złotych 54.... Grosz zaś owoczesny złł: dzisieyszy 1. gr: 3. R. 1455. domagała się Szlachta, aby pobór 12. groszy w dwóynasob Poddani Królewscy i Duchowni płacili, i aby Duchowieństwo połowę swych dochodów

ne w obozach naszych szczęście: Wszędzie płaszczyła się duma Krzyżacka przed orężem Polskim. Nigdzie iuż otwartym boiem nie śmiał z nami walczyć nieprzyiaciel, a z licznych zamków, ledwo przy celnieyszych ostał się. Udaie się więc do nowych fortelów. A że doświadczył po kilkakroć, że Król z Stanami na żadne pośrzednictwo przystać nie chciał; ofiarował naprzód sto tysięcy złł: za koszta woienne, na zaległy żołd 20. tysięcy, a nad to dwie chorągwie ludzi na każdą wyprawę, z zapewnieniem, iż każdy Mistrz Królowi Polskiemu wierność i posłuszeństwo poprzysięgać będzie, byle tylko Zakon przy swych dzierżawach, które przed woyną posiadał, zapewniony został. Były to na pozor niepoślednie zyski:

R. 1454.

Srzodki przez Krzyżaków ku oderwaniu Pruss od Polski przedsięwzięte.

na potrzeby woyny oddali. Narzut arcoli ten za gwałtowny i nieprawny zaraz w roku następuiącym Seym Piotrkowski uznał. Duchowieństwo zaś okazało wkrótce, iak czułe było na potrzeby nadzwyczayne Oyczyzny, gdy ta w rownym i sprawiedliwym wymiarze wsparcia, i pomocy sobie należącey, szukała.

R. 1454 Lecz gdy Naród Pruski przez związek swóy, nierównie większe zapewniał, a Stany nietylko sobie w długiey i kosztowney woynie nie przykrzą, ale nadto nowe pobory i zaciągi ofiaruią; Krzyżacy ieszcze pomocy i pośrzednictwa Panów Europeyskich doświadczyć chcieli: A tym czasem usiłowali wplątać Kazimierza w woynę Czeską, udaiąc iakoby pożogi wielu miast i wsi on był powodzcą. Wszakże porozumiał się wkrótce Król z *Jerzym Podziebrackim*: Pokazało się, iż Krzyżacy nietylko potwarcami, ale i sprawcami byli tey Czechów klęski: Aby zaś podobnych osobliwie u Papieża *Piusa II.* który po *Kalixcie III.*(e) rząd Kościoła obiął, nie sieli potwarzy; wysłał Król r. 1459. *Jakóba Sienińskiego* Gnieźnieńskiego

(e) *Kalixt III.* 3. lata tylko rządził Kościołem S. W przeciągu tym, pisał dwa listy do *Kazimierza*. W pierwszym zachęca go do podniesienia woyny przeciw Turkom i krucyatę w Litwie i na Rusi przeciw nim ogłasza: W drugim zabrania *Kazimierzowi* pod exkommuniką godzenia się z Turkiem, i aby po-

go i Krakowskiego Proboszcza do Rzymu, który prócz obowiązku R. 1454
oświadczenia Papieżowi imieniem Króla i Narodu posłuszeństwa, miał zlecenie: „Aby naprzód dla Prus„saków, rozgrzeszenie od uczy„nioney Krzyżakom przysięgi wy„iednał, a przy tym o przeniesie„nie osady Krzyżackiey z Prus „na wyspę *Tenedos* domagał się. „ Prośba ta, czyli raczey proiekt pośledni dogadzał dziwnie zamysłom Piusa, który tegoż roku ziazd w *Mantuy* złożył, i woynę przeciw Turkom deklarował. Popierali go i posłowie przytomni Panów Europeyskich, naypewnieyszą w nim twierdzę przeciw szerzącey się na Archipelagu potędze Ottomańskiey upatruiący. Ale że ten, od którego uiszczenie iego zależało, był to sławny *Eneasz Sylwiusz* niegdyś Fryderyka Ce-

iednawszy się z *Macieiem* Królem wspólnie dalszą toczył woynę, zaleca. Szło na ów czas nie o Turka, ale o Wołoszą, którą mimo wszelkie *Macieia* zabiegi, wkrótce pod rząd *Kazimierza* przyszła. [*Baron: T.* 18 pod r. 1457. i 1458.].

farza Sekretarz, zawsze Niemcom
R. 1454 i Krzyżakom przychylny, a Narodowi naszemu, nawet w pismach swych niechętny; Do tego, gdy proiekt wspomniony przecinał na zawsze ten wpływ i opiekę, którą sobie Papieże nad Zakonem Krzyżackim od początku iego zapewnili, a poźniey zatwierdzać nie omieszkali; odmówił zatym *Pius* obudwóm *Sieniińskiego* prośbom, a rzecz całą do rozpoznania Legatów swych odesłał.

Pokòy Toruński.

Po mimo tych wszystkich do ugody kroków, trwała nieprzerR. 1466 wanie z Krzyżakami woyna. Prusacy odważali się na wszystko, aby się przy związku z Polską utrzymali: Polacy mimo wewnętrznych kłótni i zaczepek z strony Sląska i Tatarów, dzielnie i statecznie Sprzymierzeńców swych popierali. W tym nadiechali Posłowie Rakuskiego i Bawarskiego Xiążąt z Papiezkiemi, domagaiąc się, aby cały interes z Krzyżakami do umiarkowania i rozsądku pryncypałów ich był odesłany. Lecz gdy

przy wszelkiey grzeczności, z ni-
czym powracać muszą, a poźniey R. 1466
Hieronim Arcy-Biskup Kreteński (pomimo wszelkie zabiegi i intrygi, z uymą nawet powagi królewskiey, a podobno i nad wolą Papieża czynione) straciwszy o pomyślności swego posłannictwa nadzieie z kraiu wyiechał; Krzyżacy widząc się coraz więcey od sił Pruskich i Polskich ściśnionemi, a do tego, po śmierci *Piusa II.* niemało o rzeczach swych zwątpiwszy; r. 1464. sami o pokóy odezwali się. Postępowali oni na ów czas Kazimierzowi, Pomeranią, Ziemie Chełmińską i Michałowską, z Powiatem Elbląskim: Puszczali i Malborg, ale sąd o niego przy kimby na dal zostać miał do 30. lat odkładali: Przysięgi tylko którey się Król od Mistrza i całego Zakonu domagał, wzbraniali się. A że ta była nayistotnieyszą pokoiu żądanego kondycyą, rozszedł się więc ziazd ów bezskutecznie, ciągnęła się ieszcze lat dwa zacięta woyna, (w czasie którey samo Duchowieństwo na *Synodzie Łęczy-*

R. 1466 *ckim*, po 12. groszy od grzywny srebra ze wszystkich dochodów, a w Dyecezyi Krakowskiey dla wyższey dóbr taxy, po groszy 6. dobrowolnego poboru postąpiło;) J dopiero r. 1466. w *Toruniu* za pośrzednictwem *Rudolfa*, *Pawła II.* Legata, do pokoiu przyszło. „Mocą tego, *Prusy Zachodnie*, pod imieniem Woiewództw Pomorskiego, Malborskiego, Chełmińskiego z Xięstwem Warmieńskim „znane, zostały przy Polszcze; „*Wschodnie*, przy Krzyżakach. „Mistrz Krzyżacki zaprzysiągł „wierność i posłuszeństwo Królowi: Następcy zaś iego w 6. „miesięcy od obięcia urzędu swego „do przysięgi zobowiązani. Tym„że z Kommendorami mieysce w „Radzie po lewey ręce Króla wy„znaczone: Obrona wspólna o„strzeżona: Wybór Mistrza, lub „oddalenie iego z urzędu, z wie„dzą królewską czynić nakazano: „Więźniów z obustron wypuszczo„no: Dyecezyą Chełmińską do „Metropolii Gnieńskiey przywró„cono: Zamki, miasta, wsie i do-

„chody Kościołów, powrócić na- R. 1466
„kazano, *i t. d.* (*Vol: I. r. 1466. fol: 202.*)

Trudności względem ratyfikacyi traktatu Toruńskiego.

Ugodzony w ten sposób, po trzynastoletniey woynie, wieczny między Polską i Prussami pokóy, lubo sam z siebie, dość gruntownym i trwałym zdawał się; że atoli *Rudolf* Biskup Lawentyński wiele do przyspieszenia onego imieniem *Pawła II.* Papieża dopomógł; a po temu, zależność Zakonu Krzyżackiego od Stolicy S. (aczkolwiek zbyt wolno i obszernie poźnieyszych czasów przez nich tłumaczona) oboiey stronie ratyfikacyi tego traktatu w Rzymie szukać radziła; Wysłał zatym do Papieża *Kazimierz* swym i całego Narodu imieniem, *Wincentego* Biskupa Chełmińskiego i Pomezańskiego z *Janem Ostrorogiem* Kasztelanem Miedzyrzeckim: Mistrz zaś *Ludwik Erlichsausen*, *Jana Winklera* Doktora Prawa, którym prócz istotnego wyiednania ratyfikacyi interesu, zlecono także było od obudwóch stron, aby *Rudolfa* względ-

R. 1466 dom i pamięci Oyca S. polecili. Zbieg wielu okoliczności zawieśił do nieiakiego czasu tak walny interes. Nie rad był Papież związkom *Kazimierza* z *Jerzym* Królem Czeskim Husytów obrońcą, których on za rządów swoich wykorzenić postanowił. Do tego *Maciey* Król Węgierski podżegał pod ręką Papieża przeciw Królowi, a nawet *Mikołaia* Biskupa Warmińskiego, przeciwnego ugodzie Toruńskiey wziął na swą opiekę. (*Dogiel T. I. kar*: 75.) Nic więc tą razą Posłowie nati nie otrzymali w Rzymie, prócz przyłączenia Dyecezyi Chełmińskiey do Metropolii Gnieźnieńskiey: Ratyfikacya zaś ostateczna całego traktatu, pod warunkiem ieśliby *Kazimierz* przyiął koronę Czeską, obiecana. Wszakże lubo poźniey *Kazimierz*, więcey woli Papiezkiey i prośbom Czeskim, niż własney chuci, i życzeniom Narodu dogadzaiąc, dopuścił, aby *Władysław* syn iego tron ten po śmierci *Jerzego* posiadł; Ze atoli pierwey nieco *Maciey* od części Czechów Królem wykrzyknio-

ny został, a pośledniey Węgrzy wzgardziwszy *Macieiem*, *Kazimierza* R. 1466
Królewica na tron swóy przybrali, który z czasem Władysławowi dostał się; próżne przecięż były kilkokrotnie w Rzymie przez Króla powtórzone o konfirmacyą prośby, lekce ważone zaskarżenia Legatów Papiezkich, którzy dogadzaiąc dumie i chciwości *Macieia*, nietylko podżegali Krzyżaków do zerwania traktatu Toruńskiego, ale nadto klątwę na *Kazimierza*, iako niby przyiaciela *Jerzego* i obrońcę Heretyków, rzucili. W r. 1479. stanęło wieczne między *Kazimierzem* i *Macieiem* przymierze: To przecięło szerzące się nawzaiem niechęci. Stwierdzony tam został traktat Toruński: Nikołay *de Tungen* Biskup Warmiński do posłuszeństwa i przysięgi Królowi Polskiemu zobowiązany: Mistrzowi Krzyżackiemu ugodę tę przyiąc i Króla przebłagać nakazano: A tym samym i trudności względem ratyfikacyi upadły. (*f*)

(f) Dogiel T: I. kar: 77. Vol: I. fol: 233.

Prawa i przywileie za panowania Kazimierza IV. przez Duchownych zyskane... Spór o wakuiące Biskupstwo Krakowskie.
R. 1457. — 1474.

R. 1466 Długa i kosztowna z Krzyżakami woyna, ieśli kray cały o niezmierne przyprawiła koszta; daleko więcey Duchowieństwu uczuć się dała. Odstąpiło ono dawnieyszych praw i prerogatyw swych, które go od ciężarów wypraw woiennych wyłączały: Dostarczało nietylko potrzeb woiennych, w stałych i nadzwyczaynych poborach, ale i w ludziach liczne roty przystawiało: Nikt począwszy od Biskupów i Kapituł, aż do Plebanów i Zgromadzeń klasztornych od wspólki tey, wolen nie był: Bo Synody którym zawsze rozkład i umiarkowanie iey zostawione było, nikogo od niey nie wyłączały. (g) Nadto wspaniałe

(g) Obacz Vol. I. fol: 227.

i dobrowolne w srebrach kościelnych i gotowiźnie, na woynę Krzyżacką i Turecką poczynione ofiary, były niezaprzeczonym dowodem gorliwości powszechney Duchowieństwa o dobro kraiowe. Mimo tego nie wybiegały się dobra Duchownych od rabunku i spustoszenia: Niszczały przez nieustanne przechody, podwody i furaże: Leże zimowe do ostatka ie gnębiły: A nawet same Swiątynie nie były czasem bezpieczne od rąk świętokradzkich! Swiadkiem tego naywiększym Król Kazimierz, który na iednym mieyscu sam zaświadcza; „ Ze przykładu nie „ było po ów czas, aby kiedy ty„ le uciążliwości, szkód, święto„ kradztw Kościołów, i klaszto„ rów naiazdów popełniono, ile „ za iego panowania rachowano. „ (*Vol: I. fol: 191.*) Na drugim „ wyznaie, iż mu z żalem ciężkim „ i boiaźnią kary boskiey odbierać „ przychodzi skargi Duchownych, „ częstokroć łzami zalanych, o „ szkody przez żołnierzy w do„ brach kościelnych, nad wszelki R. 1466

R. 1466 „ zwyczay i prawo Ziemſkie, po-
„ czynione. „ — *(Vol: I. kar: 226.)* Swiadectwo to było na ów czas naywiększą dla Duchowieństwa ulgą, naypewnieyszą nieodwetowanych i nieocenionych ſzkód nagrodą. Nie przeſtaiąc iednak na nim Król Kazimierz, aby był przynaymniey nadal to zabezpieczył, czego na ów czas nagrodzić nie mógł; „ Wydał naprzód r. 1437. „ dekret przeciw Staroſtom, i tych „ ieśliby ſkrzywdzonym Ducho-„ wnym niezwłoczney czynić nie „ chcieli ſprawiedliwości, pod ſąd „ i kary kościelne podciągnął, zo-„ ſtawuiąc wolność czynienia o po-„ dobne krzywdy w ſądzie świe-„ ckim lub duchownym. R. 1458. „ ponowił i zatwierdził kary na „ tych, którzyby od roku wyklęci, „ a dekretów ſądów duchownych „ nie uiszczali, z warunkiem, aby „ Staroſta lub urząd iego póty tey-„ że karze podlegali, pokądby wy-„ roków kościelnych nie dopełni-„ li. Nakoniec ſtwierdziwszy ro-„ 1470. w ogólney praw Narodo-„ wych konfirmacyi, wszystkie

„ prawa i przywileie Duchowień- R. 1466
„ ſtwa, chciał ieszcze r. 1474. oso-
„ bną uſtawą zabezpieczyć dobra
„ kościelne, nakazuiąc Staroſtom,
„ aby o krzywdy tymże poczynio-
„ ne, tegoż prawa i porządku za-
„ żywali, który na ſprawy gorą-
„ ce i gwałtowne przepisany był:
„ W przypadku zaś odległości od
„ ſądu lub niebytności Starosty,
„ maiętnieyſzym Duchownym, ſąd
„ królewſki, uboższym, ſąd wła-
„ sny, zapewnił, z zagrożeniem
„ nawet kary wieży przeciw nie-
„ poſłusznym. *(h)*

Gdy tak z jedney ſtrony, zadane Duchowieńſtwu przez długą woynę ciosy po zatwierdzeniu przywileiów iego zleczone zoſtały; gdy to, co mu przemoc i rospuſta wydarła, albo odzyskał, albo wreszcie z ręki i opieki rządowey zabezpieczonym uyrzał; poſtradał przecięż tego czasu Stan ten nayiſtotnieyſzą ſwą prerogatywę, gdy Kapituły dyecezalne, w wolnym

[h] Vol: I. kar: 191. — 193. — 223. — 225. — 226.

R. 1466 na wakuiące katedry wyborze, określone uyrzał... Osierociała na ów czas przez śmierć Tomasza *Strzempczyńskiego* katedra Krakowska. Król Kazimierz polecił był Kapitule *Jana Gruszczyńskiego* Włocławskiego czyli Kujawskiego Biskupa i Kanclerza koronn: Kapituła w liczbie 22. głosów, obiera *Jana Brzezińskiego* Podkanclerzego, gdy pierwszy ledwo trzy z przytomnych i tyleż z nieprzytomnych znalazł sobie przychylnych... Po mimo tak prawney i przeważney elekcyi, odstępuie *Brzeziński* prawa swego, bądź pogróżkami Króla ustraszony, bądź nadzieią dostąpienia katedry rywala swego ułudzony, a tym samym uprząta *Gruszczyńskiemu* do zamierzonego stopnia trudności. W tym przychodzi z Rzymu wiadomość, że *Pius* Papież, wakans ten *Jakóbowi Sienińskiemu* Proboszczowi Gnieźnieńskiemu i Krakowskiemu, Woiewody Sandomirskiego i *Zbigniewa* Kardynała synowcowi, oddał. Postępek ten obraził naytkliwiey Kazimierza. Jakoż nietylko *Jakóba* za Biskupa uznać nie chce, ale go nawet za wygnańca ogłasza: deklaruie oraz za wspólników i teyże karze podległych wszystkich iego wyboru obrońców. Wszakże mimo te pogróżki nie zasypiał nic w sprawie swey *Jakób*. Zjechał do Pińczowa, wyświęcił się na Biskupa, ogłosił klątew Papiezką przeciw tym wszystkim, którzyby go za prawego Pasterza uznać niechcieli: A liczni krewni i powinowaci oświadczyli się, iż gotowi na wszystko, dla poparcia czci domu i Imiennika swego. Działo się to w r. 1460. Całe trzy lata obiedwie strony z naywiększą zaciętością kandydatów swych popierały. Kapituła wprawdzie i całe Duchowieństwo Krakowskie ulegaiąc z razu woli królewskiey do Synodu walnego odwołała się: Lecz gdy poźniey większa część za stroną *Jakóba* pisała się; poszły na łup i rabunek dobra Biskupie i Kapitulne. *Jerzy Franciszkan* Suffragan Krakowski że się bez woli królewskiey, pospołu z Gnieźnieńskim i Kujawskim

R. 1466

R. 1466 Suffraganami, nominata Papiezkiego święcić ważył, z Krakowa wygnany: *Krzyżanowski* Kanonik, teyże ohydney karze, w ubiór kanoniczy przybrany pospołu z trzema Kapłanami, popadł: Kamienica *Długosza* Kanonika z dopuszczenia królewskiego złupiona: Wreszcie kapituła cała poprzysiądz musiała Królowi, że innego prócz od niego nominowanego za Biskupa, nie uzna. Tym czasem wysłani umyślnie do Rzymu Posłowie, używali różnych sposobów, aby Papieża od strony *Sienińskiego* odwiedli. Ale próżne były wszystkie ku temu przedsięwzięte kroki, i ledwo zawieszenie władzy Biskupiey dotąd przez *Sienińskiego* sprawowaney zyskali. Zesłany nawet w tym interessie *Hieronim* Legat, nietylko rzeczy nie ułagodził, ale nadto przywiódł Króla do publicznego na Seymie *Piotrkowskim* r. 1462. oświadczenia, iż prędzey koronę złoży, niż ścierpi i dopuści, aby nie obrany w królestwie, Biskupstwo posiadał. Tak gdy coraz większe z tey kłótni wzmaga

się pogorszenie, a obiedwie strony nic sobie ustąpić nie chcą; na R. 1466 powtórnym r. 1463. w *Piotrkowie* Seymie, rozpoczął się był ten interess w postaci sądowey. Przybyły tam za listem królewskim *Sieniński*, szukał wszelkich sposobów przekonania lub przeiednania Króla: Toż Legat nic nie opuszczał, coby Króla przebłagać, lub ziazdów na stronę Papiezką skłonić mogło. Atoli gdy i prośby i pogróżki nic nie skutkują, a Kazimierz na nowo swóy odkaz potwierdziwszy, żadney ugody i pośrzednictwa przyiąć nie chciał; Ustąpił nareszcie *Gruszczyńskiemu Sieniński*: Odzyskał koszta prawne, a Kapituła i całe Duchowieństwo do dóbr i dochodów swych wrócili. W krótce też nadgradzaiąc Król powolność i upokorzenie *Sienińskiego*, dał mu naprzód Biskupstwo Kujawskie wakuiące po *Janie Lutek* na Krakowskie posuniętym: *Gruszczyński* po śmierci *Jana Sprowskiego* postąpił na katedrę Gnieźnieńską: Roku zaś 1473. dostała się katedra Gnieźnieńska *Sienińskiemu*.

R. 1466

Warunek względem Oparów Lubińskich roku 1460.

Arcy-Biskup Gnieźnieński od daniny Xiążętom Mazowieckim u wolniony r. 1462.

Podobny tegoż czasu powyższemu wszczął się spór między *Kazimierzem* i *Albertem* Opatem Lubieńskim, o wolną elekcyą. Wybierani na ten stopien bezwzględnie na Rodaków Cudzoziemcy, obrusyli na się Szlachtę: Aby zatym i prawo królewskie, *Jus Patronatus*, w całości dochowane było, i żądaniom szlacheckim dogodziło się; Wymógł *Kazimierz* na *Albercie*, i całym Zgromadzeniu przysięgę, iako odtąd, bez wyraźney woli i nominacyi krolewskiey do elekcyi nie przystąpią: Biskup zaś Poznański na ów czas *Jędrzey*, zaręczył z swoiey strony, iż nie wprzód poświęci elekta, póki o konsensie królewskim nie zapewni się. *(Vol: I. fol: 179. — 198.)* Tegóż czasu, czyli r. 1462. Arcy-Biskupi Gnieźnieńscy uwolnieni zostali od grzywny złota, którą dotąd na znak naywyższey Xiążąt Mazowieckich nad sobą zwierzchności, z Łowickiego Xięstwa płacili.

§. VIII.

§. VIII. *Stan rzeczy Kościoła Polskiego za Jana Alberta. R. 1492. — 1501.*

R. 1492

Obszerne *Jana Alberta* do uwiecznienia imienia swego przedsięwzięcia; wielkomyślne iego, względem rządu i dobra Kościoła proiekta, nie mogły bydź w przeciągu ośmioletniego panowania dokonane. Doznał on wiele przeciwności, od zawistnych zawsze wielkim swym zamysłom, losów: Ale naywiększą stawił im tamę *Kallimach*, niegdyś nauczyciel, a poźniey porayca Króla, przez swe rady przewrotne. Pozbawiony zatym został Naród owych, rządów *Alberta* owoców, których slusznie po uczonym i walecznym Królu oczekiwał, a Kościół i Duchowieństwo Polskie, pomimo kredytu i powagi *Fryderyka* Kardynała brata królewskiego Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego i Biskupa Krakowskiego, postradało w nim iednego z mocnych, praw i swobód swych obrońcy. Zastanowiszy się wpra-

wdzie nad owemi przeciwnościami,
R. 1492 których *Albert* przy wstępie na tron od Arcy-Biskupa Oleśnickiego doznał, więcey *Januszowi* Xiążęciu Mazowieckiemu niż iemu, z znaczną Duchowieństwa częścią, przychylnego; Pomniawszy, z iakim oporem złożona była przez Duchownych r. 1500. składka na woynę Turecką, lubo ią *Alexander VI.* przez *Kaspra* Legata popierał, i nietylko Jubileusz w Polszcze odprawić pozwolił, ale i dziesięciny z dóbr kościelnych postąpił; (i) Można twierdzić, iż *Albert* nietylko żadnych mocnych nie znaydywał powodów, zobowiązania sobie duchownego Stanu, ale owszem miał słuszne przyczyny, ieśli nierówno oziębłym, przynaymniey oboiętnym pokazać się. Tym czasem, ktokolwiek zna prawo kraiowe, kto z jedney strony nad krótkim tego Króla panowaniem, z

(i) Podług świadectwa *Kromera* zebrana w czasie Jubileuszu z skarbów kościelnych iałmużna 30. tysięcy złt: wynosiła. Duchowieństwo zaś za dziesięciny odmówione 30. tysięcy złt: złożyło.

drugiey nad obszernością i liczbą
R. 1492 ustaw i przywileiów Duchownym nadanych zastanowi się; przyzna mu słusznie, tytuł szczególnieyszego Stanu tego Opiekuna: przyzna prawo do winney a wiekopomney dla niego wdzięczności. Jakoż nie przestał *Albert* na ogólnym nadań i prerogatyw, przez Poprzedników oyca swego Duchowieństwu Polskiemu zaręczonych, potwierdzeniu: Nie chciał zostawić tego w sporze, co do tych czas Stan duchowny i świecki nawzaiem mierziło: Uiścił obietnicę *Kazimierza* w *Nieszawie* i *Opokach* roku 1454. uczynioną: (k) Rozwiązuiąc zaś wyrokiem swym to wszystko, co poprzedniemi prawami dotknięte nie było; umorzył owe między obóma Stanami nasiona, które płodząc niezgodę, nieraz interessami Religii i spokoynością kraiową zawichrzyły. A *naprzód*: „Ponieważ z doświadczenia oka„zało się, iż Plebeiuszowie posia-

(m) V. l. kar: 249. tit: De differen: Splium & Szcula.ium.

R. 1492 „ daiący w Kapitułach i katedral-
„ nych Kościołach wyższe stopnie,
„ żadnego o dobro ich nie mieli sta-
„ rania, a fundusze ręku ich po-
„ wierzone coraz niszczały; Przy
„ tym przecinaiąc nadprawny i
„ pogorszaiący zwyczay, zape-
„ wniania sobie przez koadjutorye
„ wakuiących Prelatur, i wyzna-
„ czania na tychże dla Cudzo-
„ ziemców, z krzywdą kraiowców,
„ pewnych dochodów; Stanowi
„ *Albert*, aby odtąd wszystkie ka-
„ tedralne i kapitulne godności,
„ samym tylko rodowitym z oyca
„ i matki Polakom dostawały się:
„ Wszystkie koadjutorye, od ko-
„ gożkolwiek u siebie lub Nastę-
„ pców wyproszone, za nic ważne
„ ogłasza: Prawo królewskie roz-
„ dawnictwa urzędów kościelnych
„ podług dawnych zwyczaiów za-
„ twierdza: Wreszcie wyproszo-
„ ne na nich wszelkiego rodzaiu
„ pensye i wyderkafły, umarza i
„ niszczy. Aby zaś takowe pra-
„ wo nie zdawało się uwłaczać Ple-
„ beiuszom, których stan od da-
„ wności w swych prerogatywach

„ zachowywanym mieć chciał, o- R. 1492
„ strzegł dla nich *Albert* mieysce
„ w tych Kapitułach, gdzie iuż fun-
„ dusze dla Doktorów Teologii, Pra-
„ wa i Medycyny poczynione by-
„ ły: Gdzieby zaś te nie znaydo-
„ wały się; tam dla Doktorów Teo-
„ logii dwa, tyleż dla Doktorów
„ Prawa, a iedno mieysce dla Do-
„ ktora Medycyny warował. *(l) Po-*
„ *wtóre*. Gdy pod ogólnym wolności
„ i swobód szlacheckich przywile-
„ iem, używanie, wyrobienie, i prze-
„ daż wolna dochodów ziemskich,
„ za nayistotnieyszą zawsze poczy-
„ tywało się prerogatywę; Z cza-
„ sem zaś Starostowie, Szlachtę i
„ Duchownych podciągaiąc pod
„ obwód swych dzierżaw, do nad-
„ zwyczaynych powinności, akcyz
„ i opłaceń musić poważyli się; mia-
„ nowicie zaś pod tytułem nieo-
„ graniczonego prawa królewskie-
„ go, względem propinacyi i han-
„ dlu, piwa i inne trunki na tych-
„ że narzucać, handel przez tar-

[l] Vol: I. kar: 262. tit: de Plebeiis, i kar: 263. tit: de Numero Plebeiorum.

R. 1492 „ gowe ścieśniać zaczęli; Król *Al-*
„ *bert* wszystkie takowe praktyki
„ odwołał i uchylił: Y aby każde-
„ mu, zwłaszcza ku swey potrzebie
„ kupczyć, wszelkie trunki u siebie
„ wyrabiać lub skądkolwiek spro-
„ wadzać, i te na swych dziedzi-
„ nach wolno rozprzedawać było,
„ zalecił. *(Vol: 1. k. 269. tit: de Li-*
„ *bertate.) Potrzecie:* Zatwierdzi-
„ wszy Król *Albert* powagę i świę-
„ tość sądów duchownych, ostrze-
„ ga, iż iak sądy Ziemskie w spra-
„ wy właściwie duchowne wtrą-
„ cać się nie powinny, tak Ducho-
„ wni, wolni są zawsze przez in-
„ hibicye, sprawy takowe tamować
„ i do sądów swych wywoływać.
„ Ze zaś wolność ta zbyt obszer-
„ nie tłumaczoną bydź zaczęła, i
„ nieiaką tamą sprawiedliwości sta-
„ ła się; Inhibicyi podobnych w
„ sprawach właściwie Ziemskich
„ zakazał: Y aby obiedwie juryz-
„ dykcye, w sprawy sobie obce nie
„ wdawały się, zalecił. Nakoniec
„ zapobiegaiąc *Albert* rozpuście i
„ zepsuciu obyczaiów, które z wol-
„ ney i nieograniczoney zebrani-

„ ny coraz górę brały; Zebracy R. 1492
„ zaś samą postacią swoią ducho-
„ wi Chrześciańskiemu w oczach
„ obcych nie uwłaczali; zlecił po
„ większych miastach Magistratom,
„ po wsiach zaś Proboszczom i
„ Plebanom, aby liczbę pewną że-
„ braków w każdey Parafii usta-
„ nowili, uznanych za prawdziwie
„ ubogich, pewnemi znakami o-
„ znaczyli, ktoby zaś prócz tych
„ żebraniną bawić się ważył, do
„ robót i prac publicznych używa-
„ ny bydź miał. „

Smierć gwałtowna i niespodzia- R. 1498
na *Alberta*, przecięła w nim, dal- Smierć
sze Duchowieństwa Polskiego i Jana Al-
całego Chrześciaństwa nadzieie. berta.
Krucyata, którą w roku 1498.
przeciw Turkom podnieść chciał,
i tym końcem do *Maxymiliana*
Cesarza w Fryburgu bawiące-
go, *Nikołaia Rozemberga* w posel-
stwie wysłał; będzie zaswze za-
świadczała, iak przychylne by-
ły Króla tego dla imienia Chrze-
ściańskiego proiekta. Oziębłość
Niemców, zwaliła na karki Pol-

R. 1501 skie całą siłę Pogańską: Y gdyby za nami same Nieba przez ostrą i wcześną zimę nie walczyły; może drugie sto tysięcy mieszkańca, iak nieco przed tym, w okrutny dostałyby się jassyr. (m)

Wątpliwość o Chrzcie Greckim rozwiązana...

Roku 1501. Missyonarze Wileńskiey, Kijowskiey, Łuckiey i Zmudzkiey Dyecezyi, przyprowadziwszy przez swe prace znaczną część Rusi do związku z Kościołem Łacińskim, osądzili, iż nawróconych powtórnie chrzcić należało, z przyczyny, że Ruś, nie przyiętą i zwykłą formą *Ja cię chrzczę N. &c:* ale temi słowy *Niech będzie ochrzczony N. &c:* lub *Chrzci się przez ręce moie N.* Sakrament wspomniony sprawowali. Skrupuł ten wielu bardzo Greków od przyięcia Unii odstręczał. Lecz gdy się rzecz do *Alexandra VI.* wytoczyła, deklarował on przez Bullę swoię, iż ponieważ Zbór *Florencki* słowa

[m] Raynald T. XIX. pod r. 1498. kar: 476.

one, *Ja ciebie chrzczę &c: &c:* za formę właściwą Chrztu S. uznał, a używaney przez Kościół Grecki nie uchylił; przeto powracaiący do Unii Kościoła za prawnie i porządnie ochrzczonych maią bydź poczytani, i tylko odprzysiądz się powinni, iako przystępuiąc do związku z Kościołem Łacińskim, podług tych prawideł i obrządku żyć i wierzyć będą, które Kościół Rzymski w Kościele Greckim przepisał i zatwierdził... (n) R. 1501

Przywiley Biskupów wileńskich woiowania nieprzyiaciół Kościoła.

Tegóż czasu *Albert* Biskup Wileński otrzymał od *Alexandra VI.* pozwolenie, ścigania i woiowania tych wszystkich, którzyby albo Kościoły i Duchowieństwo krzywdzili, albo dobra tychże i dziesięciny przez naiazdy, i bezprawne zabory niszczyli. Tatarskie, Ormiańskie i Ruskie gwałtowności, żadną kościelną karą poskromić się nie mogące, pozwolenia te-

[n] Raynald pod r. 1501. kar: 515.

R. 1501 go, osobną Bullą Papiezką nadanego, były powodem, a poprzednicze *Alexandra* na ów czas Xiążęcia Litewſkiego zezwolenie, użycia tam miecza świeckiego, gdzie kościelny mniey skutecznym znalazł się, skłoniły Papieża do rozwolnienia ogólney Prawa Kanoniczego reguły. *(o)*

[o] Raynald iako wyżey, gdzie obiedwie Bulle do słowa wypisane znaydziesz.



UWAGI
NAD
WIEKIEM
PIĄTYM.

I. Zaprowadzone przez *Kazimierza W.* przy ſchyłku Wieku XIV. do Polſki nauki, a przez *Jadwigę* i *Jagiełłę* uſtalone, i do równego z pierwszemi w Europie Akademiami przyprowadzone ſtopnia; iſtotniey do wielu odmian w obyczaiach i rządzie, a szczególniey do znaczenia i poważenia Narodu naſzego w względzie politycznym przyłożyły ſię. Znany od wieków Polak w ſztuce woienney, w Kościele Chrześciańskim od przyięcia Wiary, za ſtałego i prawowiernego poczytany; w tym dopiero Wieku z nauki i dowcipu ſłynąć począł. Dziwili i owoczesnych Hetmanów i Woienników,

Melsztyńscy, *Szamotulscy*, *Ostrorogowie*, *Odrowążowie*, *Gorkowie*: Ale ci wielu sobie równych, drugich nad siebie sławnieyszych i biegleyszych liczyli. Naszym *Długoszom*, *Łaskim*, *Tomickim*, *Kryckim*, *Janickim*, *Marcinowi* z Ilkusza, *Janowi* z Głogowa, *Janowi* z Gdańska, ledwo kto między Uczonemi owego wieku wyrównał, poźnieyśi z czcią i poszanowaniem zawsze o nich wspominaią. Same dzieie Konstancyeńskiego i Bazyleyskiego Zborów, niezatartym nigdy będą świadectwem, o wysokiey nauce i świetle tych, którzy bądź duchowne bądź kraiowe popieraiąc sprawy, naygłębszych wiadomości i polityki dali dowody... Widać było i w kraiu widocznie te skutki, które szerząca się po naydalszych zakątach oświata, wydawała. Duchowieństwo dla ulżenia współ-obywatelom w składkach nadzwyczaynych, ustępuie naycelnieyszych swych przywileiów, a rzeczy święte dla bezpieczeństwa powszechnego w dobrowolney nietie ofierze: Stany świeckie, roz-

dwoione w czasie bezkrólewiów, a osobliwie pod wyiazd do Węgier Władysława; za odgłosem zbliżaiącego się nieprzyiaciela, ku wspólney obronie, wiążą się: Błędy *Hussa* niemniey spokoyności rządowey iak moralności Religii grożące, w tymże prawie czasie wykorzenione iak zjawione. Nakoniec nawrócenie Żmudzi i Greków, bez żadnego krwi wylewu i gwałtu dokonane, a poźnieyszym nawet w różnych świata częściach Missyonarzom za przykład służyć mogące; są to niezaprzeczone owoce gruntowney, a powszechney instrukcyi skutki, przesądów zwalonych, i znikłey ciemnoty.

II. Może kto, ku wycieńczeniu powyższey prawdy dowodów, przypomnieć zechce owe smutne powszechney w Kościele schizmy skutki, które i Oyczyznę naszę i Kościół Polski dotknęły: Może dla przyćmienia rzuconego nauk światła, odwoływać się będzie do kar przez Husytów w kraiach naszych poniesionych, a nawet sam sposób

zaprowadzenia Religii Chrześciańskiey na Zmudź, równie iako i nawrócenia Greków gwałtem i przemocą czernić zechce: Lecz czyliżby taki, albo przypadkowe kraiów rewolucye, albo ſzczególne i oſobiſte wady, zwracać lub nakręcać śmiał, do tey przyczyny, która nietylko za naydalſzą ich pobudkę ſłużyć nie mogła, ale i w naymnieyszey do nich cząſtce nie przyłożyła ſię? Ktoby ſię ważył prawdziwemu i gruntownemu oświeceniu przypisywać te ſkutki, które samey ciemnoty i niewiadomości są owocem? Raczey niech przyzna, że to wszystko, cokolwiek albo nad prawidła zdrowey polityki działo ſię, albo z obrazą świętości Religii i ludzkości zaszło; pochodziło z niedoſtateczności tego światła, które władzami cywilnemi i duchownemi naydoſkonaley kieruie. Było to koniecznym prawie ſkutkiem tych rewolucyi, które ledwie nie z zasad swych całą Chrześciańſką i polityczną Europę wſtrząsnęły, a razem o Polſkę naszę, ledwo co przed ową epoką

oświeconą, odbić ſię i otrzeć muſiały! Wſzakże mimo te względy, przyznać ieszcze Oycom naszym należy, że w czaſie powszechnego owego w Europie zamieſzania, umieli ſię, albo w oboiętności zachować, albo chwyciwszy ſię pewney ſtrony, tyle iey sprzyiać, ile przyzwoitość, albo okoliczności dozwoliły. Potrafili pod ów czas, zachować ſię w pokoiu, gdy ledwie nie wſzyscy Monarchowie Chrześciańſcy z przyczyny wzmagaiącey ſię ſchizmy, zwaśnili ſię. Lała ſię krew pod znakami świętych krucyat po całych Włochach: Czechy ledwo nie przez cały ten wiek ogniem i mieczem puſtoſzały: Hiszpania i Francya, przez lat kilkadziesiąt były pod bronią: Niemcy, podług ducha Cesarzów, raz z tą, drugi raz z inną ſtroną łącząc ſię, niſzczyły ſię i mierziły: Jedna nasza Polſka, woyny o Religią nie znała, a pierwsza w oſobie *Władyſława* dała Monarchom Chrześciańskim przykład, na iakiego właściwie nieprzyiaciela oręż ſwóy zaoſtrzać byli powinni...

Ani krzywdzić mogą i czernić sławy Narodowey ściągnione na Hussytów kary. Nikogo użyta przeciw nim surowość dziwić i gorszyć nie będzie, ktokolwiek na ich obmierzłą, co do moralności Chrześciańskiey naukę, na grożące wszelkiey Zwierzchności cywilney, pomni maxymy... Wreszcie odpowiadaiąc na ostatni zarzut: Ktoby apostolstwu *Jagiełły* w *Litwie* i na *Zmudzi* ubliżać, ktoby użyte przezeń do nawrócenia tych Narodów środki za gwałtowne i niewolnicze poczytać chciał; niech się gruntowniey nad krókami *Jagiełły* zastanowi, niech czyta dzieie Kościoła pierwiastkowego, i obudwu Indyi Missyonarzów: A po rozwadze bezstronney przyznać musi, że iak niegdyś *Mieczysław*, tak w tym Wieku *Jagiełło*, dorównali dobrze, ieśli nie przewyższyli chwały i zasług w Kościele S. *Konstantynów*, *Stefanów*, *Eryków*, *Olawów*, i tym podobnych Wiary S. Obrońców i Apostołów.

III.

III. Gdyby powyższe dowody, nie przekonywały dostatecznie o założoney w pierwszey uwadze prawdzie; gdyby ieszcze kto powątpiewać śmiał, iż za ustaleniem Edukacyi Narodowey przez otwarcie *Akademii* Krakowskiey, w rządzie, sądach, obyczaiach, a nawet i w hierarchii kościelney, nadzwyczayne a dla kraiu arcy użyteczne zaszły odmiany; Niech się obeyrzy na sławnieysze tego wieku epoki. Związek Litwy z Koroną, nawrócenie tey i Zmudzi do Wiary S. ukończenie odwiecznych z Krzyżakami sporów, wcielenie Prus do ciała Rzpltey, zhołdowanie Multan i Wołoszy, poszukiwani Królowie i Królewicowie nasi na Czeski i Węgierski trony; Nie sąż to mocne i niezbite dowody powszechnego oświecenia, a z nim zmienioney i wygórowaney polityki? Nie sąż skutki widoczne, czynnego wewnątrz, a poważanego zewnątrz rządu? Cóż mówić o ulepszeniu praw i sądownictwa kraiowego przez *Jagiełłę*, *Kazimierza IV.* i *Alberta*? Co

o prawach porządkowych, ſukceſſyonalnych, kryminalnych, celnych, ſprawiedliwość każdemu Stanowi i bezpieczeńſtwo zapewniaiących, a małoco przez *Kazimierza* dotkniętych? Co o obszernych przywileiach przez Stany duchowny i świecki zyskanych, i setnych innych chwalebnych tego wieku uſtawach naszych, naydoſkonalszym obcym prawodaſtwom dorównywaiących? Nie ſąż to widzialne ſkutki powſzechnego i gruntownego oświecenia?... Sarknął może nieraz Duchowny na przypadkowe gwałty: Szlachcic powadze Staroſty, uboższy przemocy możnieyszego uledz mógł. Ale iak pierwszy czy w ſądach duchownych czy świeckich, za potwierdzeniem praw swych i przywileiów, a nawet przez upoważnienie kary exkommuniki na swego krzywdziciela, ſprawiedliwości był pewien; tak drugi lub trzeci, w otwartych i porządnie opisanych Sądach Ziemſkich i Grodzkich, łacno ſwey doszedł krzywdy. Jak ci, tak tam-

ci, za czasowe krzywdy, odnieśli wieczne osób i maiątków ſwoich bezpieczeńſtwo.

IV. Zaszłe przy pomocy nauk w rządzie i polityce odmiany, zmienione zdania, obalone przesądy, pomogły niemało do ulepszenia Stanu Kościoła i Duchowieńſtwa Polſkiego. Już cała w swey obszerności Polſka, iednego Boga i iednę Wiarę wyznawała: Już po naydalszych zakątach, bałwany i ołtarze ich obalone, a po zawartey na Synodzie Florenckim, Kościoła Wschodniego z Zachodnim Unii, Grecy nawet i Ormianie na łono Kościoła Rzymſkiego powrócili: Już nakoniec cała hierarchia kościelna Polska przez fundusz nowych Biſkupſtw, Kapituł i Kościołów, przez zaprowadzenie użytecznych, ku pomocy Paſterſkiey Zakonów, a mianowicie za rozkrzewieniem powszechnego oświecenia, doszła naywyższey świetności i chwały, w Kościele Chrześciańſkim... Stało wprawdzie przez nieiaki czas

Duchowieństwo nasze, przy Zborze Bazyleyskim: Cała Polska idąc za przykładem swych Duchownych Pasterzów i Doktorów Akademii Krakowskiey wyrokiem, opuściła prawą Głowę Kościoła Chrystusa w osobie *Eugeniusza IV.* a *Felixa* Intruza popierała. Były to atoli skutki tych gwałtownych odmian, w których, ile w pierwszym zapale, trudno bardzo prawność od nieprawności rozpoznać: W których sama niemożność zostania w oboiętności, ledwie niekoniecznie, nawet naylepiey myślących i nayostrożnieyszych, wpędza w obłąkanie. Były błędy, ledwie nie całey Chrześciańskiey Europy przykładem upoważnione. Wszakże ieśli od ucześnictwa dzielącey na ów czas Kościół S. schizmy, Narodu i Duchowieństwa Polskiego wymówić i usprawiedliwić nie podobna; przyznać iednak należy, że iak Rząd Cywilny swą spokoyność ocalić, tak Duchowieństwo kraiowe w przyzwoitych granicach i iedności zachować się

umiało. Owszem była to dla oboyga pomyślna pora, stawienia się tym narzutom, na które Rzym, ulegaiąc okolicznościom czasu, poniewolne nawet wydawać musiał ukazy. Na dowód tych prawd, dosyć iest namienić, iak dzielnie Naród nasz oparł się tym zamachom, ktore *Julian* Kardynał do wplątania go w woynę Turecką poczynił: Jak baczni nieco poźniey byli Oycowie nasi na wszystkie przebiegi *Macieia* Króla Węgierskiego, który, z pomocą nawet głowy Kościoła, a za poduszczeniem Krzyżaków raz nas w zamieszki Czeskie, drugi raz cisnących się pod rząd i opiekę naszę Prusaków pozbawić, a mianowicie o stratę zysków trzynastoletniey z Krzyżowcami woyny, przyprawić usiłował... Z swey strony Duchowieństwo nasze, ugruntowawszy naymocniey na Zborze Konstancyeńskim całego Narodu i hierarchii swey powagę, przy sprawie *Władysława* Króla z *Falkenbergiem*, przekonane że dwór Rzymski opacznie nieraz za-

wiadowiony, nad myśl i przekonanie swoie, przeciwne wolnościom Kościoła, wydawać musiał wyroki; doświadczywszy w osobie *Hieronima* Legata, iż nie zawsze kroki tych z powierzoną im władzą zgadzały się; bacznieyszym odtąd bydź poczęło w dopełnieniu naywyższych rozkazów: A miarkuiąc ostrożność swoię winnym dla głowy Kościoła posłuszeństwem, umiało i interessom całego Chrześciaństwa dogodzić, i domowym potrzebom zaradzić, przy całości praw swych i prerogatyw.

V. Tak widoczne i znamienite, zaprowadzoney do Polski powszechney Intrukcyi skutki, tym więcey dziwić i zastanawiać każdego powinny; im mocniey przekonywać się musi, iż początkowe iey owoce, nie mogły bydź tak obfite, aby z nich wszystkie Stany łacno korzystać mogły. Już wprawdzie Wiek miał, od założenia Akademii Krakowskiey: Już ona tysiące, doskonałych w

każdym rodzaiu nauk, liczyła Uczniów: Atoli światło iey, nie mogło razem zasięgać obszernych Polski przestrzeni: Nie mogła, osobliwie uboższa Obywatelów klassa, od Stolicy odległeysza, bez znacznych kosztów z tego korzystać funduszu. Któż więc na ów czas, powszechną Kraiową Edukacyą zatrudniał się? Kto drogie to ziarno po niwie Polkiey zaszczepiał, i do wzrostu iego przykładał się? Duchowieństwo... Zawsze ten Stan, ma prawo do pierwiastkowey w naukach Narodu oświaty. Jemu on winien układ i dochowanie, praw swych i przywileiów naydawnieyszych: Jemu wdzięczność, za owe trudne i kosztowne posługi, w legacyach, kommissyach z postronnemi, w zawartych traktatach, w sprawowaniu urzędów dyplomatycznych i tym podobnych stopniach. On od naydawnieyszych czasów, przy katedrach i kollegiatach utrzymywał Szkoły: Synod *drugi Łęczycki* zobowiązał Biskupów, aby te po miastach większych i mnieyszych

otworzyli, a w miasteczkach, Bakałarzów utrzymywali: Synody poźnieysze przepisały xiążki, których Nauczyciele, używać w Szkołach mieli: A za odgłosem nauki *Lutra* i *Kalwina*, nayzbawiennieysze ku zatamowaniu wzrostu iey przepisały ustawy. Sama nawet Akademia Krakowska, świetność swą i sławę, winna Duchowieństwu Polskiemu. Jakoż ieszcze w tym Wieku Synod *pierwszy Łęczycki* zlecił Arcy-Biskupowi Gnieźnieńskiemu, aby z pomocą Krakowskiego i Przemyskiego Biskupów, szerzącym się tam nieładom zapobiegli. Poźniey nieco, Stany Rzplitey r. 1562. zobowiązały do podobney usługi Biskupów, i tymże baczność, nad Akademią poruczyły. A gdy funduśze Akademii upadać zaczęły; Duchowieństwo nasze zaradziło nieraz potrzebom iey, przez wspaniałe ofiary. *(Const: Synodal: libr: IV. tit: De Scholis, Magistris et Scholaribus.)*

Koniec Tomu II.

REJESTR

Rzeczy w Tomie II. znayduiących się.

WIEK III.

karta.

§. I. *Zdanie ogólne o Wieku III. Kościoła Polskiego, a XIII. Kościoła powszechnego.* - - 1

§. II. *Panowanie Leszka Białego: Stan rzeczy Swieckich i Duchownych. — Reforma Duchowieństwa Polskiego r. 1197. — Synody w Krakowie i Lubuszu Prowincyalne przez Piotra Legata zwołane. — Wizyty Kościołów Polskich przez Legata Papiezkiego. — Synód Prowincyalny r. 1219.* - - - - 5

§. III. *Zatargi Władysława Laskonogiego z Duchowieństwem. — Henryk Arcy-Biskup gromi Władysława. — Ugoda. — Prawa Duchowieństwa Polskiego, na nowo zatwierdzone. — Tytuł Legata i pra-*

karta.

wo używania Krzyża Arcy-Biskupom Gnieźnieńskim nadane. - - 13

§. IV. *Nawrócenie Inflant. — Miasto i Biskupstwo Ryskie założone. — Krucyaty przeciw Inflantczykom. Ustanowienie Zakonu Krzyżaków Inflantskich.* - 21

§. V. *Prusy Wschodnie do Wiary S. nawrócone. — Chrystyan Apostół i Biskup Pruski. Kawalerowie Dobrzyńscy. — Nieszczęśliwa Braci Dobrzyńskich na Prusaków wyprawa. — Krucyata przeciw Prusakom... Erekcya Biskupstwa Chełmińskiego.* 28

§. VI. *Krzyżacy do Polski wprowadzeni. — Fundusze Krzyżaków i umowy pierwsze z Konradem Xięciem Mazowieckim. — Nowe między Krzyżakami, Xiążęciem Konradem, i Krystyanem Biskupem ugody. — Uwagi nad zaprowadzeniem Krzyżaków do Polski.* - - - 43

§. VII. *Władysław Odonicz Kościołom Gnieźnieńskiemu i Poznańskiemu różne przywileie nadaie. — Szlachta Wielko-Polska urazona o nadania dla Duchownych przez Odonicza poczynione.* - 62

§. VIII. *Wyprawy Krzyżackie przeciw Prusakom, i krucyaty. — Zdrada Prusaków: Zabóystwo Krystyana Biskupa. — Nowy związek Xiążąt Polskich z Krzyżakami przeciw Prusakom.* - - 68

§. IX. *Zniewaga Kościołów Krakowskich: Dobra Biskupstwa Poznańskiego skrzywdzone. — Zatarga Borzywoia Xiążęcia Czeskiego, z Pawłem Biskupem Poznańskim. — Wilhelm Legat Papiezki w Polszcze. — Ugoda Płocka.* - - 77

§. X. *Zaprowadzenie Wiary Swiętey na Ruś: Fundacya tamże pierwszego Biskupstwa. — Zaprowadzenie do Polski Zakonu XX. Dominikanów i Franciszkanów.* Nota. - - - 85

§. XI. *Złączenie Kawalerów Inflantskich z Krzyżakami. — Kłótnie Krzyżowców z Królem Duńskim i Estonami. — Estonowie woiuią Krzyżowców.* - 96

karta.

karta.

§. XII. *Smierć Jana Czapli Scholastyka Kujawskiego i Płockiego, Kanclerza Xiążęcia Konrada.* - - - 104

§. XIII. *Dalsze wyobrażenie rzeczy Kościoła Polskiego za Bolesława Wstydliwego. — Mogolscy Tatarowie plondruią Polskę. — Zabiegi Bolesława Łysego z Konradem o Xięstwo Krakowskie. — Obraz niewoli na Prusaków narzuconey przez Krzyżaków. — Związki Prusów z Pomorzanami przeciw Krzyżakom: Woyna I.— Woyna II.—Swięto-Pietrze do Rzymu posłane. — Woyna III. — Synod prowincyalny Wrocławski, gdzie* Subsidium *pieniężne Innocentemu IV. postąpione: Post wielki skrócony.* - 113

§. XIV. *Daniel Xiąże Kijowski naieżdża Ziemię Lubelską: Tegoż chytre z Dworem Rzymskim postępki. — Zasługi i kredyt Dominikanów i Franciszkanów na Rusi.* 140

§. XV. *Nawrócenie pierwsze Litwy do Wiary S. — Biskupstwo Litewskie kreowane. — Niestateczność w Wierze Mendoga pierwszego Króla Litewskiego.* - 146

§. XVI. *Związki rzeczy duchownych i cywilnych z dworem Rzymskim. — Złączenie Podlasia z Polską przez Rzym zatwierdzone. — Pretensye Króla Rzymskiego do Polski, za pośrzednictwem Innocentego IV. umorzone. — Kanonizacye S. Stanisława Biskupa Krakowskiego i S. Jadwigi.* - - - 155

§. XVII. *Jadźwingowie Wiarę Swiętą i związek z Polską porzucaią. — Tatarzy pospołu z Litwą, Prusakami, Rusią i Jadźwingami, powtórnie pustoszą Polskę. — Rzeź w Sandomierzu. — Sekta Biczowników,* Flagellantium, *zaprowadzona do Polski i wytępiona.* 170

§. XVIII. *Urządzenie Biskupstw Pruskich i Inflantskich.* - - - 181

§. XIX. *Przypadki znakomitsze Kościoła Polskiego przy schyłku panowania Bolesława Wstydliwego. — Zatargi Toma;*

karta.

sza I. Biſkupa Wrocławſkiego z Boleſławem Xiążęciem Lignickim. — Henryk Xiążę Lignicki prześladuie Tomasza II. Biſkupa Wrocławſkiego. — Kłótnie Pawła Biſkupa Krakowſkiego z Pudykiem i Leszkiem Czarnym. — Niechęci Pawła Biſkupa przeciw Naſtępcom Pudyka. — Zatargi o elekcyą Biſkupa między Kapitułą Poznańſką i Januszem Arcy-Biſkupem. — Poſiłki dla Rzymu przez Legata Papiezkiego wyproszone. Synod Wrocławſki Prowincyalny. - 194

§. XX. *Dzieie Kościoła Polſkiego pod panowaniem Leszka Czarnego, Władysława Łokietka, i Wacława. — Krzyżacy w Pomeranii rozpościeraią ſię. — Filip Legat godzi Krzyżaków z Pomorczykiem. Tegoż z Duchowieńſtwem Polſkim układy. — Zrzódło niechęci Duchowieńſtwa ku Łokietkowi. — Potwierdzenie praw i przywileiów Dochowieńſtwa Wielko-Polſkiego.* 222

Uwagi nad Wiekiem III. - - 235

WIEK IV.

karta.

§. I. *Panowanie powtórne Władyſława Łokietka. — Bunt Szwenców w Pomorzu: Krzyżaków pomoc obłudna.* - 253

§. II. *Władysław zaſkarża w Rzymie Krzyżaków: Kommiſſya Papiezka.* - - 262

§. III. *Prawa do Pomeranii przez Krzyżaków chytrze nabyte. — Zjazd w Brześciu Kujawſkim w intereſſie Pomeranii bezſkutecznie rozchodzi ſię. — Bunt miaſta Krakowa. — Krzyżacy kupuią prawa do Pomeranii i Ziemi Michałowſkiey* 271

§. IV. *Duchowni wyzuci przez Krzyżaków z praw i dziedzictw kościelnych* - 286

§. V. *Poselſtwo do Rzymu w intereſſie korony i Krzyżaków.* - - 292

§. VI. *Kommiſſya Papiezka przeciw Krzyżakom. Sekta Dulcygnotów. Inkwizycya do Polſki wprowadzona.* - - 300

§. VII. *Gedymin Xiąże Litewſki prześladowany od Krzyżaków, udaie ſię do Pa-*

karta.

pieża. — Legaci Papiezcy do Litwy wysłani. — Traktat Wileński przez Jana XXII. stwierdzony, wkrótce zerwany. Gedymin wiąże się z Polską. Duchowieństwo w Mazowszu uciśnione. - 310

§. VIII. *Znakomitsze w Kościele Polskim przypadki przy schyłku rządów Władysława Łokietka. — Władysław z pomocą Litwy i Węgrów woiuie Krzyżaków. — Maciey Biskup Kujawski wraz z Duchowieństwem, przez Krzyżaków prześladowany. — Ugoda Macieia Biskupa z Krzyżakami. — Nowe wiarołomstwa Krzyżaków, do nowey woyny przymuszaią Władysława. — Sekta Beginów, nauka iey i środki do wykorzenienia teyże użyte. — Kroki do nawrócenia Rusi przedsięwzięte. Krucyata przeciw Tatarom.* - - - 321

§. IX. *Panowanie Kazimierza W. Ukończenie interessu o Pomeranią z Krzyżakami. — Ziazd i ugoda Wyszogrodzka.* 339

§. X.

karta.

§. X. *Wypadki znakomitsze po ugodzie Wyszogrodzkiey. — Poselstwo do Benedykta XII. Papieża od Kazimierza. — Ziazd w Władysławowie popiera ugodę Wyszogrodzką. — Ziazd Narodowy, rokuie o robotach Wyszogrodzkich. — Poselstwo do Papieża z Ziazdu Narodowego wyznaczone. — Kommissya Papiezka w interessie z Krzyżakami. Proceß i Dekret. — Kazimierz zdobywa Ruś Czerwoną przez zaręczenie wolnego wyznania Religii Greckiey, mieszkańców.* - - - - 348

§. XI. *Trudności względem dekretu w Warszawie z Kommissyi Papiezkiey między Kazimierzem i Krzyżakami zapadłego. Ugoda Kaliska. — Ziazd Narodu w Inowrocławiu. Protestacya Duchowieństwa.* 367

§. XII. *Zatargi Kazimierza z Duchowieństwem. — Wyprawa na Litwę. Krucyata przeciw teyże. Granice Polski rozszerzone. — Polselstwo Kazimierza do*

karta.

Papieża. — Biczownicy powtórnie z Polski wygnani. - - - 373

§. XIII. *Spory o Katedrę Płocką, tudzież o dziesięciny tamże i w Dyecezyi Krakowskiey, załatwione.* - - 383

§. XIV. *Rzeczy Kościoła Polskiego przy schyłku panowania Kazimierza Wielkiego. — Pierwszy fundusz Akademii Krakowskiey. — Proceß Adelaidy Królowy z Kazimierzem: Slub z Jadwigą. — Ormianie na Rusi osiedli, wolność sprawowania obrządków Religii swey otrzymuią. — Ugoda z Biskupami Lubuskiemi. — Fundacye szczególne przez Kazimiera W. poczynione.* - - 391

§. XV. *Przypadki znakomitsze w Kościele Polskim za Ludwika. — Rzecz o podatku Królestwo albo Podradlne zwanym. — — Fundacye Metropolii i Biskupstw Ruskich. — Wiadomości szczególne o Biskupstwach Łacińsko-Ruskich:* Nota. *— Poselstwo Duchowieństwa do Ludwika*

karta.

o różne krzywdy. — Spór o dziesięciny w Dyecezyi Płockiey. — Katedra Wrocławska lat kilka wakuie. Zatargi między Kapitułą i Magistratem. — Katedry Gnieźnieńska i Poznańska w swych elekcyach skrzywdzone. - - 400

§. XVI. *Nawrócenie Litwy do Wiary S. — Jagiełło Chrzest S. przyimuie, z Jadwigą żeni się. — Wyprawa Jagiełły do Litwy ku nawróceniu poddanych. — Katedra Wileńska i siedm Proboßtw przez Władysława fundowane.* - - 421

§. XVII. *Przypadki znakomitsze w Kościele Polskim przy końcu Wieku XIV. — Schizmy w Kościele Chrześciańskim skutki. Jubileusz Wielki. — Spór o Katedry Gnieźnieńską, Krakowską i Płocką. — Miasto Ryga, Krzyżakom przez Bonifacego IX. przedane. — Fundusze przez Władysława i Jadwigę poczynione. — Zaprowadzenie do Polski Zakonu XX. Paulinów:* Nota. *— Collegium*

karta.
w Pradze dla Litewskiey Młodzieży. — *Smierć Jagwigi Królowy.* - 439
Uwagi *nad Wiekiem IV.* - - 455

WIEK V.

§. I. *Założenie i uprzywileiowanie Akademii Krakowskiey.* - - 471
§. II. *Zatargi Jagiełły z Krzyżakami.* — *Zastawa Ziemi Dobrzyńskiey. Ziazd w Inowrocławiu.* — *Ugoda Raciązka.* — *Spór o cesyą Ziemi Zmudzkiey. Woyna.* — *Pokoy zyskowny ofiarowany przez Krzyżaków odrzucony: Ohydny przyięty.* — *Umiarkowanie traktatu Toruńskiego przez Zygmunta Króla Węgierskiego.* - - - - 482
§. III. *Nawrocenie do Wiary S. Zmudzi. Wpływ Władysława i Duchowieństwa Polskiego w sprawie zakończenia schizmy Kościoła S.* — *Biskupstwo Zmudzkie fundowane.* — *Poselstwo Jana Papieża do Króla. Postowie na Zbór Kon-*

karta.
stancyeński wysłani. — *Kroki w sprawie Hussytów przez posłów Polskich na Zborze Konstancyeńskim poczynione.* — *Tytuł, Wikaryuszów, Królom Polskim i Xiążętom Litewskim od Papieża nadany. Rzecz o paszkwilu Falkenberga.* 500
§. IV. *Kommissya Papiezka. Zygmunta Cesarza pośrzednictwo w interessie Krzyżackim.* — *Wyrok polubowny Zygmunta Cesarza w sprawie Władysława z Krzyżakami.* — *Powtórna Kommissya Papiezka.* 520
§. V. *Rzeczy Kościoła Polskiego przy schyłku życia Władysława Jagiełły.* — *Zrzódło nieustannych tego Wieku z Krzyżakami kłótni.* — *Ostrożności przeciw Hussytom od Rządu i Duchowieństwa poczynione.* — *Nadania i Przywileie Duchowieństwa za Władysława Jagiełły.* — *Zdania i domysł o nadaniach powyższych.* — *Zasługi w Kościele i Oyczyźnie Zbigniewa Biskupa:* Nota. — *Szczególności życia Władysława.* - 532

karta.

§. VI. *Dzieie Kościoła Polskiego za Władysława III. — Spór o dziesięciny. — Pokoy wieczny z Krzyżakami. — Schizma w Kościele S. Polska Synod Bazyleyski popiera. — Hussyci do Polski zaprowadzeni i ukarani. — Krucyata Władysława przeciw Turkom: powody iey i przyczyny niepomyślności. — Traktat Segiedyński. — Wyprawa druga. — Klęska Warneńska.* - - - 552

§. VII. *Przypadki znakomitsze w Kościele Polskim za Kazimierza IV. — Poiednanie Narodu z Rzymem. Prośby. Jubileusz. — Zatargi Króla z Duchowieństwem. Spór Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego z Biskupem Krakowskim iako Kardynałem. — Woyna i pokóy ostateczny z Krzyżakami. Wpływ Rzymu. Pomoc Duchowieństwa Polskiego. — Narod Pruski poddaie się Polszcze. — Srzodki przez Krzyżaków, ku oderwaniu Prus od Polski, przedsięwzięte. — Pokoy Toruński.*

karta.

— Trudności względem ratyfikacyi traktatu Toruńskiego. — Prawa i przywileie za panowania Kazimierza IV. przez Duchownych zyskane. Spor o wakuiące Biskupstwo Krakowskie. — Warunek względem Opatów Lubińskich. Arcy-Biskup Gnieźnieński, od daniny Xiążętom Mazowieckim uwolniony. - 576

§. VIII. *Stan rzeczy Kościoła Polskiego za Jana Alberta. — Smierć Jana Alberta. Wątpliwość o Chrzcie Greckim rozwiązana. — Przywiley Biskupów Wileńskich woiowania nieprzyiaciół Kościoła.* - 609

Uwagi *nad Wiekiem V.* - - 619



I/II 780

240.–